

BŁĄŻOWA



Nr 135

listopad/grudzień 2013 r.  
ISSN 1234-2300

# KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa



**s. 24**

**Sesja popularnonaukowa.**



**Benefis Jana Tulika.**



**50 lat razem.**

**s. 15**





# GMINNE WYDARZENIA

**W** obiektywie



**50 lat razem - str. 15.**



**Sesja popularnonaukowa - str. 24.**



**Hubertus 2013 - str. 81.**



**Program Comenius w LO w Białowej - str. 57.**



**Z życia szkół - str. 57.**



**Spotkanie literackie - str. 50.**



**Pasowanie na ucznia białowskiej Szkoły Podstawowej - str. 58.**







## DRODZY CZYTELNICY!

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. I znowu, jak co roku, myślimy o przygotowaniach świątecznych, o zaopatrzeniu domu, o rodzinie, dzieciach, prezentach... I znowu nabożeństwa w kościołach, wedle przyjętego zwyczaju. Znowu znane – zdawałoby się – słowa Ewangelii, że „z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak...”. Znowu znane kolędy: „Wśród nocnej ciszy”, „Cicha noc”, „Bóg się rodzi”...

Wszystko jak zwykle co roku, wszystko znane. To właśnie jest piękne – powtarzalność. Tylko nowe prezenty, a z tym nowe napięcie – co wymyślić na tegoroczne podarki?

Zanim będziemy mogli cieszyć się wspólnie spędzonymi chwilami z najbliższymi przy wigilijnym stole, czeka nas ogrom pracy i wysiłku, jaki musimy włożyć w przygotowania zarówno przysmaków, kupno prezentów i najtrudniejszych i najbardziej nie lubianych świątecznych porządków. Droga Czytelniczko!

Albo zamienisz się na te parę dni w robota i będziesz krążyć między sklepami a kuchnią, sprzątać, zapomnisz co to sen, albo skorzystasz z udogodnień i zapędzisz do pomocy rodzinę.

Najlepiej jest wszystko rozplanować! Każdy z domowników powinien otrzymać swoją listę obowiązków, z której winien się wywiązać, a Ty masz jeszcze czas na babskie pogaduchy. Proste?

Trudno o bardziej rodzinne święta niż te Bożego Narodzenia i to zarówno w wymiarze religijnym, jak i tym ludzkim, praktycznym. Z niezwykłego charakteru odzieramy je jednak sami, wciąż pędząc po sklepach, galeriach handlowych, szukając promocji, kupując na potęgę. W ten sposób zatracamy nie tylko ich sens, ale też zdrowy rozsądek i... czujność. Bo okazuje się, że na koncie pustki, za to nakupiliśmy sporo nieużytecznych rzeczy. Bo kusila reklama, nęciły promocje, namawiali sprzedawcy, ogarnął Cię szal zakupów... Teraz zastanawiasz się po co Ci kolejne szpilki, gdzie pójdziesz w sukni w papuzich barwach i do czego pasują ekstrawaganckie kolczyki? Na dodatek nie można tego zwrócić do sklepu, bo zgubiłaś paragon.

A te góry jedzenia niczym dla armii głodomorów! Zalegają lodówkę, by wylądować w koszu na śmieci.

Planuj zakupy, panuj nad emocjami.

Pora więc na życzenia z tej okazji, a także skrótowe podsumowanie tego, co już za nami. Upryjający rok przyniósł nam pełno nowych doświadczeń. Jak co roku, były chwile dobre, ale niestety, zdarzały się też tragedie. Ogólnie nie jest źle. Błazowę omijały kataklizmy i za to bądźmy wdzięczni Stwórcy.

\*\*\*

W niniejszym numerze burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra opowie o pracy własnej i samorządu. Numer 135. „Kuriera Błazowskiego” obfituje w wywiady. Wywiad prasowy jest gatunkiem, który jest bardzo chętnie czytany. Tym

razem gościny na łamach „KB” posła Stanisława Ożoga, rolnika Tadeusza Kuśnierza, burmistrza Zygmunta Kustrę, prezesa Stanisława Kruczka i inspektora Jerzego Wiśniewskiego. O sesji naukowej dotyczącej emigracji opowie dr Małgorzata Kutrzeba. Znajdziemy wiele ciekawych informacji z życia szkół, bibliotek. Porad udzielają lekarze medycyny i weterynarii. Promujemy interesujące książki. Zwolennicy poezji i literatury będą z pewnością usatysfakcjonowani. A na okrasę proponujemy szczyptę humoru.

Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzę naszym Czytelnikom wszelkiego dobra i piękna, a przede wszystkim zdrowia.

**Danuta Heller**  
redaktor naczelna

### BAŚŃ WIGILIJNA

Po życiu pełnym bezsensu i rozpacz,  
Zmieniony ręką boską w srebrnego anioła,  
W noc, która gwiazdą betlejemską straszy,  
Człowiek pewien przyfrunął tam, gdzie Dziecko woła.

Rozpościerał szeroko skrzydła nad kołyską,  
A dziecko bawił odbłask na skrzydle odbity.  
Śnieżystą górą dziecku skrzydło się wydało  
I sto różowych na niej potoków igrało.

Na dworze już wschodziła jutrzienka, bił młot.  
I nasłuchiwał chciwie anioł, człowiek dawny,  
Jak niosą się w powietrzu pierwsze głosy ziemi,  
Żuraw skrzypi, łuczyno okienka rumieni.

Kosmate gończe dymiąc rwały się na smyczy,  
Mroźna trąbka przez bory niosła się jak wiatr,  
Aż zaskomliły gończe, spragnione zdobyczy,  
Z brzękiem dzwonek puszysty goniać zwierza ślad.

I wiedząc, że za chwilę śnieg znów się zakrwawi,  
Rzekł anioł: Dziecko ziemię nie od krwi wybawi.  
Jak promień, co przywraca czarnej fali płynność,  
Tak ono zbrodni ludzkiej przywróci niewinność.

**Czesław Miłosz**





Burmistrz Błażowej Zygmunta Kustra.

## Gminne inwestycje

**Rok 2013** to czas realizacji kolejnych inwestycji w naszej gminie. Jesienią w drodze przetargów nieograniczonych wyłoniono wykonawców, którzy zrealizują poniżej wymienione prace remontowo – budowlane, a także projektowe.

**29 października 2013** roku podpisano umowę ze Spółdzielnią Rzemieślniczą BUDOWLANI z siedzibą w Rzeszowie na wykonanie zadania pn.: „Wzmocnienie fundamentów i wykonanie drenażu przy Szkole Podstawowej w Błażowej – segment II i łączniki”. Inwestycja ta o wartości 84 816,88 zł zostanie zrealizowana do dnia 30 czerwca 2014 roku.

Końcem **roku 2013** rozpoczną się prace remontowe w budynku Domu Ludowego w Kąkolówce. Prace obejmą wymię stolarki drzwiowej, remont sanitariatów oraz niezbędne prace rozbiórkowe i murarskie. Wyłoniony wykonawca, Przedsiębiorstwo Budowlane „J.P. DOMEK” Jacek Płodzień oferuje wykonanie zadania za kwotę 62 612,71 zł w terminie do dnia 31 marca 2014 roku.

Podpisano umowę na opracowanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej w celu włączenia studni głębinowej S-I przy ul. Pilipca w Błażowej wraz z jej zasilaniem energetycznym do istniejącej Stacji Uzdatniania Wody. Zadanie to realizuje: „J.A.P.” Firma Produkcyjno – Handlowo – Usługowa Jacek Patraszewski. Koszt zrealizowania zadania to 47 970,00 zł.

**25 października 2013** roku zakończono prace przy rozbudowie oświetlenia ulicznego w Białce. Prace wykonała

## WIEŚCI Z GMINY

Spółdzielnia Telekomunikacyjna OST z Tyczyna za kwotę 13 382,31 zł. Obecnie w/w Spółdzielnia realizuje zadanie pn.: „Budowa oświetlenia drogi powiatowej nr 1411R w miejscowości Lecka”. Prace zostaną wykonane w terminie do końca listopada 2013 roku za cenę 44 164,23 zł.

Gmina Błażowa wspólnie z firmą „Roleko” oraz „Agrocentrum” realizuje prace budowlane przy budowie zatoki postojowej w ciągu drogi powiatowej nr 1422R przy ul. Armii Krajowej w Błażowej.

Zakończono budowę odcinka kanalizacji deszczowej na ul. Młynarskiej w Błażowej. Prace wykonała Gospodarka Komunalna w Błażowej sp. z o.o., a wartość zadania wyniosła 12 607,50 zł.

Końcem września 2013 roku firma KLIMA J. Kruczek, T. Woźniak S.J. zamontowała nowy kocioł węglowy do centralnego ogrzewania w Szkole Podstawowej w Białce. Prace montażowe zrealizowano za kwotę 7 749,00 zł.

Przymierzamy się do ogłoszenia przetargu nieograniczonego na zadanie pn. „Budowa sieci wodociągowej rozdzielczej dla osiedla Futoma – Dalnica oraz odcinka kanalizacji sanitarnej z pompownią ścieków i rurociągiem tłocznym w miejscowości Błażowa”. Włączenie projektowanej sieci wodociągowej nastąpi do istniejącej sieci miejskiej przy ul. Ogrodowej. Wodociąg prowadzony będzie wzdłuż ul. Młynarskiej, a jego koniec nastąpi w Futomie. Etap drugi prac to kanalizacja sanitarna, w ramach której zostanie wybudowana pompownia ścieków na działce gminnej przy ulicy Ogrodowej, rurociąg tłoczny nad rzeką na konstrukcji wsporczej oraz odcinek kanalizacji grawitacyjnej do istniejącej studzienki przy ul. Witosa. Na realizację zadania pozyskano dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

### Sprawy społeczne, gospodarcze, kulturalne

**26 września 2013 r.** Podkarpacki Urząd Marszałkowski w Rzeszowie zorganizował spotkanie dotyczące budowy sieci szerokopasmowej w województwie podkarpackim. Okazją było podpisanie umowy z wykonawcą przez pana mar-

szałka Władysława Ortyła. Prezentowana technologia praktycznie przenosi nas w zupełnie inne możliwości komunikacji masowej o bardzo dużych możliwościach przesyłu informacji. Polska i Podkarpacie się informatyzuje, świadczy o tym chociażby ponad 12 mln elektronicznych kont bankowych czy około 2,5 mln złożonych drogą elektroniczną zeznań podatkowych, tzw. deklaracji PIT. Powoli na te systemy przechodzi np. służba zdrowia, gdzie możemy już uzyskać bardzo szczegółowe informacje na temat historii naszego leczenia. Zamiary dotyczą pełnego przejścia, szczególnie administracji samorządowej i państwowej, na platformy elektronicznej komunikacji, by w 90% sprawy administracyjne były załatwiane drogą elektroniczną.

**27 września 2013 r.** W siedzibie Międzygminnego Związku Wisłok odbyło się spotkanie, na którym zaplanowano Walne Zgromadzenie Związku. Ze względu na brak wystarczającej ilości członków, przełożono je na inny termin. Ponadto omówiono bieżące sprawy statutowe.

**28 września 2013 r.** W Nowym Borcu i Chmielniku odbyłem spotkanie z mieszkańcami, pasjonatami energii odnawialnej, którzy są już na etapie zakupu oraz testowania urządzeń i nowych instalacji. Chodzi głównie o wykorzystanie energii słońca oraz możliwości zastosowania w naszej gminie, w szczególności przez indywidualne gospodarstwa domowe. Nowe rozwiązania prawne mają sprzyjać tego typu przedsięwzięciom i w konsekwencji obniżyć koszty zużycia energii w naszych domach. Wkrótce postaramy się odbyć spotkania w całej gminie w oparciu o doświadczenia tych, którzy posiadają także wiedzę praktyczną w tym zakresie.

**1 października 2013 r.** W Futomie odbył się tzw. rekonesans przed planowanymi ćwiczeniami obronnymi pod kryptonimem „Kryzys”. Udział wzięli przedstawiciele wszystkich jednostek, które były zaangażowane w to przedsięwzięcie. Ustalono harmonogramy i zakresy działań przez poszczególne służby.

**1 października 2013 r.** W pomieszczeniach Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej trwają już końcowe prace związane z uruchomieniem punktu obsługi klienta przez policję w Dynowie.

Mieszkańcy będą mogli korzystać osobiście w tej siedzibie w każdej sprawie związanej z działalnością funkcjonariuszy policji.

**1 października 2013 r.** Rozstrzygnięto przetarg na opracowanie dokumentacji doprowadzenia wody do Stacji Uzdatniania w Błażowej. Trzecia studnia, ze swoimi bardzo dobrymi jakościami zasobami, ma pokryć dodatkowo zapotrzebowanie i zwiększyć bezpieczeństwo dostaw, np. w razie awarii głównego ujęcia. Sieć wodociągowa obsługuje już znaczą część gminy i jeżeli uda się podłączyć część Futomy (osiedle Dalnica), to już większość sołectw będzie zasilana z tej instalacji. Następnym pilnym etapem, który czeka samorząd, jest modernizacja samej Stacji Uzdatniania Wody, która ma urządzenie jeszcze z lat osiemdziesiątych i wymaga dostosowania do współczesnych rozwiązań technicznych.

**4 października 2014 r.** Przekazano plac budowy drogi wykonawcy wyłonionemu w drodze przetargu na naprawę nawierzchni drogi Nowy Borek Wola. Tym samym postulowana wielokrotnie droga dla tej części sołectwa zostanie naprawiona. Jest to już ostatnia droga realizowana w tym roku za zewnętrzne środki finansowe, jeszcze w okresie sprzyjającej pogody, która także w jakimś stopniu wpływa na trwałość tej inwestycji. Dziękuję Radnym Rady Miejskiej za poparcie i dofinansowanie brakującej części kwoty, która zagwarantowała wzięcie 130 tys. zł z Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

**6 października 2013 r.** Zarząd Miejsko-Gminny Związku OSP RP obradował w Błażowej na cyklicznym swym posiedzeniu. Omawiano sprawy organizacyjne i bojowe oraz proces przygotowania zebrań już na rok przyszły. Tematem były sprawy związane z badaniami lekarskimi, szkoleniami i wyposażeniem ochotników w poszczególnych jednostkach. Bardzo dziękuję przedstawicielom wszystkich jednostek oraz Radzie Miejskiej, ponieważ jest duża szansa przeprowadzenia remontu zaplecza dla straży i mieszkańców sołectw Lecki, Kąkolówki, Białki, Mokłuczki i Błażowej. Byłby to wyraźny etap zadbania także o infrastrukturę związaną z istotną częścią majątku OSP, niezależnie od tego, kto jest dysponentem lub właścicielem tych obiektów.

**6 października 2013 r.** W Gimnazjum Publicznym w Błażowej odbyła się

sesja popularnonaukowa zorganizowana z inspiracji pani dr Małgorzaty Kutrzeby, prezesa Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej. Tematem rozważań naukowych, w ramach programu „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności była kwestia emigracji – „Emigracja błażowian w XIX, XX i XXI wieku i jej kierunki. Wybór czy konieczność?” Byliśmy świadkami prezentacji badań statystycznych, relacji mieszkańców emigrantów oraz wystąpień zaproszonych gości. Dzisiejsze wyjazdy poza granice kraju dotyczą ludzi wykształconych, w wieku produkcyjnym oraz także takich, którzy rozwijają swoją karierę zawodową, skutecznie promując nasze środowisko. Pan Augustyn Rybka swoją wystawą akcesoriów potrzebnych do podróży w różnych okresach emigracji, przywołał klimat autentycznych podróży, kiedy to podstawowym środkiem transportu był statek, a nie samolot. Zaproszeni goście, w tym b. prezes Klubu Błażowian w Chicago pan Zdzisław Kośmider i osoby uczestniczące w tym spotkaniu podzieliły się swoimi doświadczeniami i wspomnieniami. Na uwagę zasługuje fakt, że pan Mariusz Kołodziej, rodak Błażowej, staje się obecnie symbolem i przykładem możliwości osiągania sukcesów w tak odmiennych warunkach biznesowych na terenie Stanów Zjednoczonych. Dziękujemy wszystkim organizatorom i uczestnikom tego miłego spotkania.

**8 października 2013 r.** W Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim w Rzeszowie odbyło się kolejne spotkanie dotyczące głównie tematyki technicznej, następnego etapu realizacji projektu realizowanego z samorządami Podkarpackiego Systemu Elektronicznej Administracji Publicznej. Wkrótce w gminnych obiektach rozpocznie się montaż urządzeń oraz oprogramowania i na przełomie roku szkolenie pracowników. Zamierzeniem tej bardzo kosztownej i skomplikowanej operacji informatyzacyjnej jest maksymalne udostępnienie obsługi mieszkańców drogą elektroniczną przez administrację wszystkich szczebli.

**8 października 2013 r.** Także w tym samym dniu odbyło się statutowe posiedzenie Komisji Rewizyjnej Podkarpackiego Stowarzyszenia Samorządów Terytorialnych na tematy związane z finansami. Burmistrz Błażowej jest członkiem tej komisji.

**9 października 2013 r.** Podkarpacki Urząd Marszałkowski zorganizował kolejne spotkanie przedstawicieli gmin ws. nowej perspektywy finansowej. Z treści projektu Programu Operacyjnego Polska Wschodnia na lata 2014-2020 wynika, że ponad połowa powiatów i gmin województw: podkarpackiego, świętokrzyskiego, warmińsko-mazurskiego, lubelskiego i podlaskiego może nie dostać pieniędzy z tego programu. Na wsparcie będą mogły bowiem liczyć miasta wojewódzkie oraz przylegające do nich powiaty i gminy. Gminy i powiaty nie będą mogły aplikować indywidualnie, a jedynie w ramach partnerstwa obszarów funkcjonalnych.

**9 października 2013 r.** W siedzibie Związku Międzygminnego Wisłok odbyło się jedno z ostatnich walnych zgromadzeń, zmierzające do wygaszenia tej organizacji do czasu, gdy ogół członków uzna potrzebę ponownej współpracy w przyszłości.

**11 października 2013 r.** Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Błażowej zorganizowała uroczyste pasowanie na ucznia. Uczniowie starszych klas swoimi występami i częścią artystyczną uświetnili spotkanie. Rozpoczynającym naukę życzymy osiągania sukcesów na bardzo długiej drodze edukacyjnej.

**12 października 2013 r.** W Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim z inspiracji Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy odbyło się IX Podkarpackie Święto Miodu. Pszczelarze z naszej gminy i gmin ościennych mają duży udział w produkcji miodu i stanowią przykład aktywności gospodarczej zarówno w sferze amatorskich jak i profesjonalnych pasiek. Gratulujemy nagrodzonym i dziękujemy panom Janowi Grabosiowi i Romanowi Bartoniowi za starania związane z udziałem naszego regionu w tych inicjatywach. Podkarpacie staje się regionem wiodącym na tle całego kraju, co wiąże się z problemem tzw. przepszczenia, czyli za dużej ilości pszczoł w stosunku do możliwości pozyskania pożytku z otaczających pasieki roślin.

**13 października 2013 r.** Pani dyrektor Zespołu Szkół w Błażowej zorganizowała uroczysty koncert na auli Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Błażowej z okazji obchodów XIII Dni Papieskich. W programie wystąpili uczniowie i nauczyciele wszystkich szkół – od przedszkola po szkołę śred-



nią, w tym także uczniowie ze szkoły muzycznej. Myślę, że możemy być dumni z naszej młodzieży, która nieustannie rozwija się także w kierunku artystycznym, skutecznie poszerzając swoje horyzonty artystyczne i naukowe.

„Jan Paweł II – Papież dialogu” to hasło tegorocznych obchodów, które miało odzwierciedlenie w prezentowych utworach i montażu słowno-muzycznym.

**14 października 2013 r.** W Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie została podpisana umowa na remont drogi Nowy Borek Woła jako ostatnia z trzech dróg dofinansowanych w ramach likwidacji skutków powodzi w naszej gminie.

**16 października 2013 r.** Odbyło się w Gminnym Ośrodku Kultury spotkanie ws. możliwości uzyskania dodatkowych środków finansowych na utrzymanie i prowadzenie orkiestry dętej w oparciu o doświadczenia innych gmin. Ustalono kierunki działania związane z pozyskaniem dofinansowania z zewnętrznych źródeł.

**17 października 2013 r.** Gościli u nas przedstawiciele Podkarpackiego Związku Piłki Siatkowej, również pan prezes Wiesław Radomski. Tematem rozmów było podsumowanie sezonu rozgrywek piłki plażowej, także na naszych obiektach oraz możliwości dalszej współpracy na nowych warunkach w przyszłym sezonie. Opiekun hali sportowej pan Ryszard Pępek, przewodniczący Rady Miejskiej pan Jerzy Kocój oraz sponsor drużyny piłki siatkowej pan Jan Kruczek, właściciel firmy Klimax, dokonali ustaleń szczegółowych organizacji nowych przedsięwzięć. Rozmowy dotyczyły wyposażenia technicznego i możliwości rozgrywania spotkań o wyższej randze sportowej, co może mieć decydujący wpływ na dalszy rozwój działalności zaplecza i ekonomicznych uwarunkowań prowadzenia tej dziedziny przez samorząd.

**18 października 2013 r.** W Urzędzie Miejskim odbyło się spotkanie z panem Pawłem Fangorem, miłośnikiem historii i przedstawicielem sympatyków z terenu Łańcuta. Przedmiotem zainteresowania jest historyczny trakt militarny Via Italina, czyli nasza droga Łańcucka. Przywrócenie jej wartości historycznych może skłonić starostów Łańcuta i Rzeszowa do poczynienia dalszych inwestycji w remont i wykonanie dodatkowego połączenia

z gminą Hyżne. Doświadczenie wskazuje, że dotychczasowe wykonywanie dodatkowych dróg skutecznie wpływa na odciążenie głównych szlaków komunikacyjnych, co z kolei wpływa na poprawę przepustowości i bezpieczeństwo ruchu drogowego

**18 października 2013 r.** „Samorząd w nowej perspektywie finansowej 2014-2020” to tytuł konferencji, która rozwiązała wątpliwości wójtów, burmistrzów i starostów z regionu na temat zasad finansowania unijnych projektów. Zmiany w programach, które już od przyszłego roku wejdą w życie, tłumaczyła minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska. W konferencji uczestniczył marszałek Władysław Ortyl wraz z dyrektorami z Departamentu Rozwoju Regionalnego – Martą Matczyńską i Adamem Hamryszczakiem. Spotkanie odbyło się na terenie nowych imponujących obiektów dydaktycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego przy ul. Pigonia w Rzeszowie. Z informacji wynika, że zmienia się profil uczelni, gdzie kierunki humanistyczne stanowią już tylko połowę specjalności dydaktycznych. Powstałe bogato wyposażone laboratoria, głównie ze środków Unii Europejskiej, stwarzają duże możliwości kształcenia naszej młodzieży w wielu nowych kierunkach.

**20 października 2013 r.** Wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej w Błażowej panem Jerzym Kocójem uczestniczyliśmy w uroczystości 50-lecia pożycia małżeńskiego par z naszej gminy. Wyrażając wdzięczność i uznanie za wkład pracy w życie rodzinne oraz także w kształtowanie życia społecznego i publicznego, dokonaliśmy wręczenia odznaczeń w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Z rozmów z jubilatami wynika, że są oni niezwykle optymistycznymi osobami i uważają, że przeżyli ciekawie swoje życie. Różne koleje życia, wychowanie dzieci i praca zawodowa w ciągu tego okresu minęły jak jedna chwila. Życzymy wszystkim Jubilatom dalszych lat życia w dobrym zdrowiu i w otoczeniu kochającej rodziny.

**21 października 2013 r.** Analiza projektów w zlewni Sanu – to przewodni temat spotkania poświęconego realizacji „Programu ochrony przed powodzią w dorzeczu górnej Wisły”, które odbyło się w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie.

Gospodarzem spotkania była pani wojewoda podkarpacki Małgorzata

Chomycz-Śmigielka. W posiedzeniu uczestniczył wojewoda małopolski i pełnomocnik rządu do spraw bezpieczeństwa powodziowego Jerzy Miller. Podczas spotkania przedstawiono propozycje zadań inwestycyjnych dla zlewni Sanu, a przedstawiciele samorządów z województwa podkarpackiego i lubelskiego, którzy brali udział w posiedzeniu, mogli zgłaszać swoje uwagi.

Z nieoficjalnych rozmów wynika, że rok przyszedł przyniesie nam kolejny etap poprawy brzegu rzek na terenie miasta Błażowa. Jest to kontynuacja wzmocnień prowadzonych w tym roku od strony Białki i Błażowej Górnej.

**22 października 2013 r.** Na terenie Futomy odbyły się ćwiczenia obronne składające się z kilku epizodów. Ćwiczone akcją kurierską, ewakuację szkoły, gaszenie pożaru i udzielanie pierwszej pomocy. W wyniku ćwiczeń przypomniano obowiązujące procedury postępowania w różnych sytuacjach, które mogą wystąpić w naszej gminie. Ćwiczenia przebiegły spokojnie (poza incydentem z dowódcą, który stał się żywym przykładem do udzielania pierwszej pomocy). Dziękujemy wszystkim uczestnikom ćwiczenia oraz organizatorom, szczególnie Państwu: Małgorzacie Drewniak, Romanowi Łachowi i Zdzisławowi Chlebko- wi za pomoc we wszystkich etapach realizacji harmonogramu.

**23 października 2013 r.** Na zaproszenie Jubilatów złożyliśmy z panem Ryszardem Wyskielem w imieniu samorządu wizytę Państwu Maciołkom z Piątkowej. Okazją była 50. rocznica pożycia małżeńskiego. Państwo Maciołkowie byli nieobecni na uroczystości w Błażowej z powodu złego stanu zdrowia.

**23 października 2013 r.** Burmistrz Błażowej uczestniczył w sesji Rady Miejskiej Tyczyna. Tamtejszy samorząd w oparciu o nasze doświadczenia podjął uchwałę intencyjną o tworzeniu szkoły muzycznej I stopnia. Pośpiech wynika z informacji, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego może wstrzymać decyzje o tworzeniu nowych szkół od nowego roku ze względu na brak możliwości finansowych.

**24 października 2013 r.** Na zaproszenie dyrektora Niepublicznego Ośrodka Rewalidacyjno – Wychowawczego Caritas w Wysokiej, dyrektora Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łańcucie oraz starosty łańcuc-

kiego złożyłem wizytę na VI Przeglądzie Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych. Kontakty ze starostwem są wynikiem wspólnych zabiegów o dalszy remont naszej wspólnej drogi zwanej u nas Łańcucką, a historycznie Via Italiana. Wspólne kontakty poprzedził rajd rowerowy, który zakończył się dla mieszkańców Łańcuta w Błażowej na stadionie, gdzie Gminny Ośrodek Kultury i sponsor Spółdzielnia Telekomunikacyjna OST w Tytcynie zorganizowali podsumowanie rajdu z konkursami sprawnościowymi i wręczeniem nagród.

**24 października 2013 r.** Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Rzeszowie zorganizował uroczystą zbiórkę z okazji Święta Terenowych Organów Wojskowej. Wręczenie nagród i koncert Chóru i Orkiestry Kameralnej Nicolaus z Kraczkowej zakończył uroczyste spotkanie przedstawicieli wojska i samorządowców z Podkarpacia.

**28 października 2013 r.** Wójt Gminy Gać złożyła wizytę w Błażowej w Urzędzie Miejskim. Oprócz rozmów dotyczących wzajemnej współpracy, podzieliliśmy się doświadczeniami na temat procedury utworzenia szkoły muzycznej. Rozmowy dotyczyły także kosztów utrzymania oświaty i kultury w naszych gminach.

**28 października 2013 r.** w Chmielniku odbyło się spotkanie z prezesem firmy T&T Proenergy Sp. z o.o. ws. umożliwienia mieszkańcom naszej gminy korzystania w przyszłości z dopłat na rzecz nowych technologii i uzyskiwania odnawialnej energii. Także prowadzimy rozmowy z firmą Empol pod kątem ewentualnych inwestycji na terenie strefy gospodarczej w Futomie. O szczegółach poinformuję czytelników po uzyskaniu konkretnych propozycji na posiedzenia Komisji Rady, także z reprezentantami tych inwestorów.

**28 października 2013 r.** Procedura przetargowa na remont Domu Wielofunkcyjnego w Kąkolówce wyłoniła wykonawcę robót. Jest nim Przedsiębiorstwo Budowlane J.P. Domek z Chmielnika. Proponowana kwota robót brutto 62.612,71 zł. Do przetargu przystąpiło 14. firm.

**31 października 2013 r.** Komisja odebrała wykonanie robót drogowych na odcinku Nowy Borek – Wola. Tym faktem zakończyliśmy rozliczenie budowanych dróg w tym roku, dofinansowywa-

nych z zewnętrznych źródeł. Myślę, że ten fakt przyczyni się do dalszego rozwoju atrakcyjnej części naszej gminy.

**6 listopada 2013 r.** W auli Gimnazjum Publicznego w Błażowej odbyło się uroczyste pasowanie uczniów klas I cyklu 6-letniego i 4-letniego Szkoły Muzycznej w Błażowej. Pasowanie poprzedziły koncerty, które w niektórych przypadkach były już na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Ponownie dziękuję Radzie Miejskiej w Błażowej, także w imieniu rodziców dzieci, za wyrażenie zgody na utworzenie tej placówki.

**7 listopada 2013 r.** Dyrekcja Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej zorganizowała kolejny IX Konkurs Pieśni Patriotycznej i Wojskowej. Soliści i zespoły występowały w kategorii dzieci młodszych i starszych. Wręczono liczne nagrody i wyróżnienia, sponsorowane także przez Instytut Pamięci Narodowej w Rzeszowie. Dziękujemy Panu Januszowi Maciołkowi, Dyrektorowi szkoły za wiele inicjatyw związanych z naszą lokalną historią, w tym także za czynne zaangażowanie młodego pokolenia w utrwalanie pamięci historycznej i budowanie postawy patriotycznej u dzieci i młodzieży z całej gminy.

**7 listopada 2013 r.** Złożyliśmy wizytę w Departamencie Ochrony Środowiska w Podkarpackim Urzędzie Marszałkowskim w sprawie dalszych planów dotyczących realizacji strategii gospodarki wodno – ściekowej w naszej gminie. Ze względu na brak środków finansowych, w najbliższej przyszłości nie jesteśmy w stanie zapewnić budowy oczyszczalni ścieków w trzech tzw. aglomeracjach: Nowy Borek, Lecka i Kąkolówka oraz Futoma i Piątkowa. Korekta jest konieczna ze względu na grożące nam wysokie opłaty finansowe za brak osiągnięcia odpowiednich efektów ekologicznych. Stajemy przed problemem zastąpienia bardzo drogiej w eksploatacji sieci kanalizacyjnej systemem przydomowych oczyszczalni. Jest to poważny problem dla wielu samorządów, szczególnie przy rozproszonej zabudowie mieszkalnej, gdzie zarówno koszty budowy jak też eksploatacji przekraczają możliwości finansowe inwestora i użytkowników.

**8 listopada 2013 r.** Gminna Biblioteka Publiczna w Lubeni i samorząd zaprosili nas na uroczystą galę finałową I Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Stanisławy Kopiec „O Lubeński Dzwon”. Stanisława Kopiec, poetka

z Lubeni, znana jest także mieszkańcom naszej gminy. Organizatorami konkursu byli ponadto: GOK, Starostwo Powiatowe w Rzeszowie i gmina Lubenia. Na konkurs napłynęło wiele ciekawych prac. Na uwagę zasługuje fakt zajęcia drugiego miejsca przez znanego naszemu środowisku poetę Mieczysława A. Łypa. W spotkaniu brała także udział rodzina poetki prezentując jej życie i twórczość oraz ciekawe wydarzenia z jej życia rodzinnego.

**11 listopada 2013 r.** Obchody Święta Narodowego 11 Listopada rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym pod wezwaniem św. Marcina w Błażowej. Po złożeniu kwiatów pod pomnikiem partyzantów, delegacja wraz z orkiestrą i sztandarami udała się do Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej. Młodzież wyłoniona w konkursie IX Festiwalu Pieśni Patriotycznej i Wojskowej uświetniła obchody święta odzyskania niepodległości. Dziękujemy artystom, ich opiekunom oraz rodzicom, którzy przygotowali ich do występów. Ważny jest udział młodego pokolenia w przekazywaniu naszego dziedzictwa narodowego i pamięci tych, którzy kształtowali nasz dzisiejszy niepodległy byt państwowy.

**12 listopada 2013 r.** Zarząd Międzygminnego Związku Wisłok rozpoczął na swym posiedzeniu przygotowania procedur zamknięcia i wygaszenia działalności. Przygotowano propozycje uchwał na walne zgromadzenie oraz kształt i zakres prac komisji likwidacyjnej.

**Burmistrz Błażowej**  
**Zygmunt Kustra**





*Jest taki zmierzch wśród grudniowych, szarych dni,  
kiedy w noc lśni gwiazdka.*

*Wigilii czas każe nam u stołu stać, łamać opłatek, razem trwać.  
A kiedy już ta pierwsza z gwiazd zaświeci nam spoza chmur, dzieje  
się cud co w każdym z nas. Płyną słowa ciepłych życzeń, serca  
przepelnia radość i pokój. Rozbrzmiewa piękna kolęda „Lulajże,  
Jezuniu”...*

**Radosnego nastroju Wigilii w każdym dniu  
Nowego Roku, zdrowia, błogosławieństwa  
Bożej Dzieciny życzy Drogim Czytelnikom  
redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

**Drodzy Mieszkańcy gminy Błażowa,  
Rodacy za oceanem i wszędzie,  
gdzie przyszło Wam żyć i pracować!**

Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą chwile pełne wiary, nadziei i miłości. Z tej okazji proszę o przyjęcie najserdeczniejszych życzeń zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz satysfakcji zarówno w życiu zawodowym, jak i rodzinnym.

Swoje myśli kieruję do tych, którzy doświadczają w sposób szczególny trudów codzienności – do samotnych, opuszczonych, bezrobotnych, do będących w trudnej sytuacji życiowej.

Niech rok 2014 będzie rokiem spełnionych nadziei i oczekiwań, a życie osobiste i zawodowe niech będzie pełne sukcesów, które każdemu z nas przyniesie radość i satysfakcję.

**Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra.**

*Jest taka noc, na którą człowiek  
czeka i za którą tęskni. Jest taki wyjątkowy  
wieczór w roku, gdy wszyscy obecni gromadzą  
się przy wspólnym stole, Jest taki wieczór,  
gdy gasną spory, znika nienawiść... Wieczór,  
gdy łamiemy opłatek, składamy życzenia...  
To noc wyjątkowa...Jedyna...  
Niepowtarzalna...Noc Bożego Narodzenia...*

**Wszystkiego najlepszego z okazji świąt  
i pomyślności w Nowym Roku  
życzy Andrzej Chlebek**

**Drodzy Ania i Zygmus Rząsowie**

**Gdy każdy kto Was zna,  
niech na ten jubileusz życzy Wam,  
by miłość Wasza trwała na wieczny czas,  
bo miłość czuje się wśród Was.**

**W tak pięknym dniu, jakim jest 35 rocznica Waszego  
Ślubu życzymy Wam wszelkiej pomyślności,  
pociechy z dzieci i wnuków,  
oraz doczekania w dostatku i zdrowiu Złotych Godów.**

**Tego życzy Stowarzyszenie, Zespół Futomanie,  
Kapela Ludowa oraz Chór Walentinus z Futomy.**

**Do życzeń dołącza się redakcja  
„Kuriera Błażowskiego”.**

**Zdrowych, wesołych i pogodnych  
Świąt Bożego Narodzenia.**

**Niech będą one okazją do zadumy, ale i radości  
z rodzinnego spotkania.**

**Niech przyniosą wytchnienie od codziennych zmagañ  
i trosk. Oby magia Bożego Narodzenia  
przetrwiała w nas jak najdłużej!**

**Wraz z najlepszymi życzeniami noworocznymi  
przewodniczący Rady Miejskiej  
i prezes Zarządu Miejsko-Gminnego PSL  
Jerzy Kocój.**

**WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO!**

Pragniemy złożyć wszystkim Drogim Seniorom najserdeczniejsze życzenia z okazji Dnia Seniora. Życzymy wszystkim Państwu, aby pamięć o osobach starszych nie kończyła się na tym jednym dniu, a aktywność i pasja nie opuszczały Państwa nigdy!

Zgodnie z rezolucją Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 1 października ma być tym dniem, w którym oczy wszystkich są zwrócone ku osobom starszym i ich potrzebom. Jest jeszcze wiele do zrobienia na rzecz poprawy sytuacji osób starszych. Warto zacząć od tych najbliższych – rodziny, sąsiadów, naszych lokalnych społeczności. To zadanie zarówno dla instytucji publicznych, organizacji jak i każdej i każdego z nas.

Życzymy wszystkim, żeby dojrzały wiek był czasem aktywnym, pełnym pasji i możliwości, a jednocześnie czasem spełnienia, satysfakcji i poczucia znalezienia właściwego miejsca w życiu. Mamy jednocześnie nadzieję, że Dzień Seniora będzie niósł ze sobą nowe inicjatywy, które zaowocują poprawą jakości życia seniorów oraz pomogą lepiej wykorzystywać ogromny potencjał, który drzemie w tej grupie społecznej.

**STO LAT!**

**Burmistrz Błażowej Zygmunt Kustra,  
przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój  
i redakcja „Kuriera Błażowskiego”.**

*„Bo cóż ważniejsze jest od słów,  
wszystko się ze słów bierze [...]”*

**(W. Myśliwski)**

**Pani Zdzisława Górską**

**Korespondentka „Kuriera Błażowskiego”**

*Życzę Ci odwagi słońca, które, mimo nędzy i ogromu zła  
tego świata, dzień po dniu wschodzi  
i obdarza nas blaskiem i ciepłem swych promieni.*

**P. Bosmans**

**Z okazji Pani imienin życzymy zdrowia, radości  
i weny twórczej.  
Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”.**



# INFORMACJA Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁĄŻOWEJ

**26 września 2013** roku odbyła się XXXV zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 13. radnych.

W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat jego pracy między sesjami.

Rada na sesji wrześniowej podjęła uchwały:

- Uchwała Nr XXXV/176/2013 – w sprawie zmian budżetu na 2013 rok,
- Uchwała Nr XXXV/177/2013 – w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej gminy Błażowa,
- Uchwała Nr XXXV/178/2013 – w sprawie zatwierdzenia taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków,
- Uchwała Nr XXXV/179/2013 – w sprawie wyrażenia opinii o likwidacji aglomeracji Nowy Borek,
- Uchwała Nr XXXV/180/2013 – w sprawie wyrażenia opinii o likwidacji aglomeracji Białka,
- Uchwała Nr XXXV/181/2013 – w sprawie wyrażenia opinii o likwidacji aglomeracji Piątkowa,
- Uchwała Nr XXXV/182/2013 – w sprawie ustalenia dla terenu gminy Błażowa liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5% alkoholu (z wyjątkiem piwa) przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży jak i w miejscu sprzedaży,
- Uchwała Nr XXXV/183/2013 – w sprawie zmiany do uchwały nr XLIX/331/10 Rady Miejskiej w Błażowej z dnia 12.11.2010 r. w sprawie przystąpienia gminy Błażowa do partnerstwa w realizacji Projektu pod nazwą „Kreatywny nauczyciel” w ramach konkursu 15/POKL/9.4/2009 Działanie 9.4 Wysoko wykwalifikowane kadry systemu oświaty, Priorytet IX Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, finansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

**24 września 2013** roku odbyła się XXXIV nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 14. radnych. Rada na sesji podjęła uchwałę:

- Uchwała Nr XXXIV/175/2013 – w sprawie zmian budżetu na 2013 rok.

**29 października 2013** roku odbyła się XXXVI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. Rada obradowała w składzie 13. radnych. W pierwszym punkcie porządku obrad Rada wysłuchała informacji burmistrza Błażowej Zygmunta Kustry na temat jego pracy między sesjami. W drugim punkcie porządku obrad burmistrz Błażowej podsumował informację o stanie realizacji zadań oświatowych za poprzedni rok szkolny, ze szczególnym uwzględnieniem wyników sprawdzianu w klasie VI, egzaminu gimnazjalnego i matury oraz informację o działalności placówek kultury w mieście i gminie za rok 2012/2013.

Szczegółową informację i dyskusję dotyczącą problematyki oświaty i kultury w mieście i gminie przeprowadzono na posiedzeniu wspólnym Komisji Rady w dniu 10 października 2013 r.

Burmistrz Błażowej i przewodniczący Rady Miejskiej podziękowali dyrektorom placówek oświaty i kultury za osiągnięte wyniki w roku 2012/2013.

Rada na sesji październikowej podjęła uchwały, które dotyczyły:

- Uchwała Nr XXXVI/184/2013 – zmian budżetu na 2013 r.,
- Uchwała Nr XXXVI/185/2013 – przyjęcia programu współpracy na 2014 r.

Ewelina Olszowy

## INFORMACJA

Urząd Miejski w Błażowej uprzejmie informuje, że w miesiącach lipiec – sierpień 2013 r. od mieszkańców z terenu naszej gminy zebrano 50 ton wyrobów azbestowych pochodzących z demontażu pokryć dachowych budynków mieszkalnych i gospodarczych.

Zadanie było realizowane w ramach programu priorytetowego „Gospodarowanie odpadami innymi niż komunalne, Część II – Usuwanie wyrobów zawierających azbest” z udziałem środków udostępnionych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie.

Wartość wykonanego zadania wynosiła 16.848 zł, w tym ze środków WFOŚiGW – 5 896,80 zł, NFOŚiGW – 8 424,00 zł, budżet gminy – 2 572,20 zł.

Zbiórkę azbestu przeprowadziła Gospodarka Komunalna w Błażowej.

## POWSTAJĄ DZIKIE WYSYPISKA ŚMIECI!

Urząd Miejski w Błażowej informuje, że w związku z przejściem na system zbiórki odpadów do worków, na terenie miasta w dalszym ciągu powstają dzikie wysypiska śmieci.

Szczególnie na Placu Rynkowym, mimo umieszczonej tablicy „Zakaz wysypywania śmieci”, wielu mieszkańców wyrzuca popiół, szkło okienne, odpady materiałów budowlanych, resztki roślin itp.

Równocześnie informujemy, że wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 5 ust. 1 pkt.1 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku (Dz.U. Nr 132 poz. 622 z 1996 r. z późniejszymi zmianami) oraz Uchwały Rady Miejskiej w Błażowej nr XXVI/137/2012 z dnia 28 grudnia 2012 r. w sprawie regulaminu czystości i porządku na terenie gminy Błażowa, która została opublikowana w Dzienniku Urzędowym województwa podkarpackiego z dnia 30 stycznia 2013 r. poz. 512 i jest aktem prawa miejscowego.

Zgodnie z § 3 właściciele nieruchomości zobowiązani są do prowadzenia selektywnego zbierania odpadów, między innymi popiołu. Popiół należy gromadzić w workach koloru szarego i wystawiać do odbioru zgodnie z harmonogramem.

W przypadku nieprzestrzegania postanowień regulaminu, skierujemy wniosek do Sądu Rejonowego w Rzeszowie z mocy ustawy.

Edward Rybka



## STARE ZDJĘCIA NADAL ŻYJĄ - CD.

W kolejnej odsłonie starej fotografii zaprezentuję państwu dalszą część zdjęć z kronik błażowskiego przedszkola. Na stronie internetowej błażowskiej biblioteki zdjęcia zarówno te, jak i wszystkie stare cieszą się ogromną oglądalnością. Niestety, większość z nich jest nieopisana. I znów apel do Państwa o pomoc w opisie tych fotografii. Jeżeli ktoś posiada stare zdjęcia i chciałby się nimi podzielić, to serdecznie zapraszamy do redakcji *Kuriera Błażowskiego*.

Pamiętajmy, że wraz z nami odejdą w niepamięć fakty i ludzie. Chciałbym, aby to wszystko, co było, nie poszło w niepamięć, by było przekazywane dalej. Dlatego wszystkich entuzjastów historii dawnej Błażowej prosimy o kontakt z redakcją „KB”. Wszystkie zdjęcia zostaną zeskanowane

i zwrócone właścicielom. Dołożymy wszelkich starań, by prezentowane teksty były prawdziwe i nie naruszały dóbr osób trzecich, w tym praw autorskich.

**J. Heller**







## ROZMOWA Z BURMISTRZEM BŁAŻOWEJ PANEM ZYGMUNTEM KUSTRĄ

**Zygmunt Kustra**, lat 58, absolwent Technikum Samochodowego, Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej i Uniwersytetu Rzeszowskiego, żona Lucyna, dzieci: Justyna, Joanna i Kamil, burmistrz Błażowej VI kadencji.

Tematem wywiadu są wspomnienia i bieżące obowiązki pana burmistrza. Miejszem spotkania był Miejski Urząd w Błażowej, równocześnie miejsce pracy pana burmistrza.

**– Panie burmistrzu, zapewne ma pan jakieś wspomnienia z młodość. Czy zechce się pan podzielić nimi z czytelnikami?**

– Tych wspomnień jest bardzo dużo. Dotyczą one dwu dziedzin, tzn. życia zawodowego, jak też osobistych zdarzeń, związanych z nauką w szkole, życia społecznego i założenia rodziny. Młodość jednak jest najszcześniejszym okresem życia do momentu, gdy za nas decyzje podejmują rodzice, jesteśmy na ich utrzymaniu i jedynym problemem są dobre wyniki w nauce. Dzieciństwo i młodość mojego pokolenia różni się znacznie od współczesnego młodego człowieka. Dzieci i młodzież ciężko pracowały przy pracach polowych, bo moi rodzice prowadzili gospodarstwo rolne, dopiero po pracy był czas na rozrywkę. Podjęcie nauki wiązało się ze zdaniem dość poważnych egzaminów, zarówno do szkoły zawodowej, jak też do średniej. O pracę było bardzo łatwo, właściwie po skończonej szkole można było podjąć pracę natychmiast, nawet w wielu dziedzinach. Odrębnym i ważnym tematem, który wpłynął na dzisiejszą moją pracę była praca społeczna. Miała ona charakter współpracy z rówieśnikami zarówno pod kątem artystycznym, jak też gospodarczym. Uczestniczyliśmy jako młodzież w budowie wielu obiektów, które dziś służą mieszkańcom tej miejscowości. Jednym zdaniem – warto mieć za sobą takie doświadczenia z młodości, które są potrzebne w życiu dorosłego człowieka.

**– Urząd burmistrza to wielka odpowiedzialność. Co zadecydowało, że postanowił pan kandydować na stano-**

**wisko gospodarza gminy Błażowa?**

– Do prowadzenia spraw samorządu burmistrz ma sztab doświadczonych ludzi, jednak za poszczególne decyzje odpowiada jednoosobowo. Nigdy wcześniej nie myślałem o tej pracy, jednak w pewnym momencie sugestie moich kolegów i znajomych skłoniły mnie do podjęcia rywalizacji i ubiegania się o tę funkcję. Ta decyzja była trudna i długo się wahałem, bo moi prze-



*Zygmunt Kustra*

ciwnicy są także dobrymi samorządowcami, ale jakoś się udało wygrać tę konkurencję.

**– Z jakimi trudnościami zetknął się pan na stanowisku burmistrza? A może coś pana mile zaskoczyło?**

– Podstawową trudnością, zresztą nie tylko na stanowisku burmistrza, jest cała sfera związana z zapewnieniem równowagi finansowej, czyli z pozyskaniem pieniędzy na cele wspólne dla całej gminy. Odrębnym tematem są trudności ze zwaną potocznie biurokracją i wszystkimi procedurami administracyjnymi. Miłym zaskoczeniem dla mnie są mieszkańcy, ich zainteresowania, pasje i działalność społeczna. Cieszy mnie także młodzież korzystająca ze wszystkich dobrodziejstw współcze-

snego świata, posługująca się biegle urządzeniami elektronicznymi. Jest to bardzo optymistyczny sygnał, zwłaszcza że jesteśmy jako społeczeństwo świadkami przechodzenia na tzw. platformy cyfrowe i wszystkie działania zmiernają w kierunku pełnej informatyzacji naszego życia. Zatem młode pokolenie już jest przygotowane do nowej, elektronicznej ery życia społecznego.

**– Wiem, że bardzo leży panu na sercu dobro mieszkańców. Czego oczekują od pana najczęściej?**

– Wbrew pozorom wizyty mieszkańców w Urzędzie Miejskim nie dotyczą wielkich spraw, a są często bardzo prozaiczne. Rozwój komunikacji także w naszej gminie spowodował, że każdy chce dojechać do domu samochodem. Budowane do tej pory drogi i szlaki komunikacyjne nie spełniają podstawowych zadań i wymagają pilnych remontów. Ten problem jest chyba najczęstszym powodem rozważań. Występują także inne kwestie związane z opieką społeczną, bezrobociem i zapewnieniem bezpieczeństwa społecznego. Wielu z naszych mieszkańców jest w poważnych tarapatkach finansowych, niekoniecznie związanych z niechęcią podjęcia pracy, ale ze względów zdrowotnych i różnych skomplikowanych sytuacji rodzinnych. Wizyty mieszkańców dotyczą także spraw własnościowych i majątkowych, w których gmina nie zawsze może pomóc, bo procedury wymagają decyzji nawet sądów czy instytucji nadrzędnych.

**– Ochrona środowiska jest zadaniem priorytetowym. Jakie działania podejmuje gmina w tej dziedzinie?**

– Temat ochrony środowiska jest bardzo szeroki i dotyczy nas wszystkich – zarówno na poziomie gminy, jak też całego globu. Zmiany pogodowe już obserwujemy, są one także przyśpieszane przez naszą codzienną działalność i brak skutecznego zahamowania zanieczyszczenia środowiska. Rozwój cywilizacji spowodował, że współczesny człowiek używa w życiu codziennym wielu rzeczy praktycznie jednorazowego użytku.



Gospodarstwo domowe czy nasze instytucje, „produkują” w skali roku miliony ton odpadów. Problem jest coraz bardziej widoczny w rzekach, lasach i nawet w oceanach. Zalegające odpady degradują środowisko i stąd nowa ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Nakłada na nas obowiązek selektywnego gromadzenia naszych odpadów i kierowania ich do odpowiednich instytucji. W sumie z wielu wyrzuconych rzeczy można odzyskać surowce i w krajach takich jak Belgia czy Holandia zaledwie kilka procent odpadów trafia na składowisko. W Polsce jest sytuacja akurat odwrotna, zatem przed nami dużo pracy, chociaż już nasi mieszkańcy zrobili w tej sprawie bardzo dużo.

**– Co pana inspiruje do realizacji planów, pomysłów rozwiązania trudnych sytuacji?**

– Realizacja pomysłów to praca zbiorowa całej gminy. Mieszkańcy i ich problemy stają się inspiracją do planowania i działania w przyszłości. Bywają czasem pomysły nierealne ze względu na duże koszty lub są poza zakresem działania samorządu, któremu ustawa wyznacza konkretne cele. Cały proces planowania nie jest taki prosty, bo wymaga uwzględnienia w planach innych instytucji na poziomie powiatu, a nawet województwa. Przykładem są budowane drogi, które mają służyć nie tylko mieszkańcom jednej gminy, ale dotyczą wielu samorządów. Planowanie to także uwzględnianie środków finansowych z Unii Europejskiej i jej priorytetów. Nowa perspektywa finansowa na lata 2014 -2020 wymusza czy inspiruje do takich inwestycji, które są dofinansowane, bo sami nie jesteśmy w stanie ich udźwignąć, płacąc za nie tylko z naszego budżetu gminy.

**– Czy z perspektywy lat, planów podejmowanych w młodości, czuje się pan człowiekiem spełnionym?**

– Uważam, że tak. Mieszkam w gminie może nie najbogatszej, ale z ciekawymi ludźmi, chętnymi do wielu działań, mającymi bardzo szerokie zainteresowania. Moja droga zawodowa rozpoczęła się od pracownika fizycznego, mechanika samochodowego po stanowisko burmistrza. Myślę, że także do tego spełnienia przyczyniła się moja rodzina, która dzielnie towarzyszy mi w całym życiu zawodowym.

Mogę również realizować moje zainteresowania nauką i techniką, co pozwala na satysfakcję z życia.

**– Jakie rady ma pan dla młodzieży, by mogła osiągnąć pełnię rozwoju?**

– Najpierw nauka, która dzisiaj jest podstawą rozwoju osobistego, a także społecznego. Mimo braku pracy wiedza to poważny atut, chociażby ze względu na konieczność funkcjonowania we współczesnym świecie. Dalej – to jakaś pasja lub hobby, która staje się motorem często na całe życie. Dobrze jest, jeżeli zainteresowania i indywidualne predyspozycje przełożą się na pełnione funkcje zawodowe. Korzystanie z dobrodziejstwa otwartych granic stwarza możliwości. Znajomość języków obcych i innych kultur powoduje, że to jest atut, by młodzież była liderem zmian na całym świecie. Także ciekawość i chęć podejmowania kolejnych wyzwań, nietypowych dla starszego pokolenia to atut młodzieży w dalszym rozwoju. Nowe pokolenia muszą się uczyć i nabywać doświadczenia przez całe życie. Nowe urzędnicy, programy, zmiany techniczne wymuszają na was ciągły proces doskonalenia. To właśnie młode pokolenie ma więcej pomysłów i wdraża bardzo szybko nowe technologie, a my, starsi, będziemy się uważnie przyglądać i także uczyć się.

**– Pańskie hobby?**

– Jest tego dość dużo. Kiedyś „Młody Technik” czy „Horyzonty Techniki” były dla mnie podstawowymi źródłami wiedzy technicznej. Potem komputer i fascynacja jego możliwościami, w tym także rewolucyjne programy zastępujące mrówczą pracę człowieka. Dalej fascynacja obcymi kulturami, naszymi przodkami i zjawiskami paranormalnymi, w tym także filozofią, a na koniec socjologią, która stała się przedmiotem moich studiów wyższych. Ostatnio źródła energii odnawialnej i możliwości jej wykorzystania w każdym gospodarstwie domowym. Co jeszcze? Zobaczymy.

**– A marzenia?**

– Osobiście spotykać ciekawych ludzi i uczestniczyć na bieżąco w zmianach technologicznych we współczesnym, bardzo ciekawym świecie. W pracy oczywiście realizacja zadań samorządu, co wiąże się z realizacją postulatów mieszkańców – od tych najmłod-

szych do tych, którzy zakończyli już swoje życie zawodowe. Także zapewnienie mieszkańcom gminy miejsc pracy i życia na dobrym poziomie finansowym i stworzenie takich warunków, by nie było konieczności emigracji za pracą poza granice naszego kraju.

Serdecznie dziękuję panu burmistrzowi za poświęcony czas i bardzo ciekawe refleksje i spostrzeżenia.

**Rozmawiała**

**Ewa Bieszczad, uczennica  
klasy 2 b Gimnazjum Publicznego  
im. Anny Jenke w Błazowej**

## WYBACZAJĄCY

Gdy koło nocy krzesze srebrne iskry  
na Mlecznej Drodze i gdy się już stacza  
Srebrny Wóz w zorzę która dzień oplaca,  
wtedy mi niosą niepisane listy.

Czytam cierpliwie: lamentuje matka,  
że urodziła we śnie dziecko z drewna  
Brat soczewicy miś – pisze – przegrał.  
Przyjaciół prosi: zrozum, to pomyłka.

I czytam długo, koło czasu wracam  
i wyczekuję listu ostatniego,  
w którym ktoś skreśli:  
wszystko ci wybaczam.

W chwili, gdy sobie sam  
do gardła skaczę,  
(bo ktoś z pokoju wyleciał  
z snu ptakiem)  
obudzę, spytam  
– najpierw sam przebaczę.

**Jan Tulik**

*Pamięci Stanisławy Kopiec*

## SIOSTRZYCZKO MOJA

Siostrzyczko moja spod chłopskiej strzechy  
Z Bogiem, z przyrodą związana  
Podobną drogą szłyśmy przez życie  
Rozmawiając i wielbiąc Pana

Ty, starsza – z bagażem doświadczeń  
W sławy płaszcz odziana  
Wydałaś owoc – chwałę Lubenii  
Z nią na zawsze będziesz związana

Wierna córeczko – Mateczki Ziemi  
W mojej pamięci jesteś wciąż żywa  
Tak naturalna, skromna, prawdziwa  
U Pana w pokoju spoczywaj

**Anna Kocór**

## POZORNIE WIĘCEJ ZNACZY MNIEJ? SIŁA ZŁUDZENIA

Za wszystko odpowiedzialne jest złudzenie optyczne. Jak wynika z badań okazuje się, że postrzegamy nasze kółko jako znacznie mniejsze, jeśli jest ono otoczone przez inne znacznie większe od niego kółko. Natomiast, gdy nasze kółko jest otoczone przez inne kółka, nasze wtedy wydaje się nam mniejsze. A jak jest w praktyce?

Jeśli nakładamy posiłek na mały talerz, porcja wygląda na relatywnie większą niż jest w rzeczywistości. I odwrotnie, gdy nakładamy jedzenie na talerz duży, nasza porcja wygląda na relatywnie mniejszą.



I jeszcze jedna oczywistość. Co to za niepojęta siła każe nam zjeść całą czekoladę na raz? Gdyby tak po odpakowaniu tabliczki połamać ją na kostki – i w tym przypadku badania wykazują, że jemy mniej, gdy jedzenie podzielone jest na mniejsze kawałki. Należy zastanowić się czy sposób podania jedzenia wpływa na wielkość spożytej porcji, czy dzielenie produktów na mniejsze kawałki sprawia, że jemy mniej.

Badania nie wyjaśniają, dlaczego porcjowanie jedzenia wpływa na ilość spożytego pokarmu, ale podaje się przynajmniej dwa, dość logiczne powody. Przede wszystkim, może to być efekt złudzenia optycznego, w którym mózg, a w efekcie żołądek zostają sprytnie oszukane – prawdopodobnie tabliczka czekolady wydaje się większa, gdy podzieli się ją na kostki. Poza tym, jedzenie pokarmów podzielonych na części trwa dłużej, więc mózg ma więcej czasu na odebranie sygnału o sytości, zanim dojdzie do przejedzenia. Niewykluczone, że w grę wchodzi również świadome reakcje – być może sięganie po któryś z kolei kawałek uświadamia nam, że faktycznie jemy za dużo.

**Jaki wpływ na ilość spożytego pokarmu ma nie tylko to, co jemy, ale w czym i na czym jemy?**

### Wysokie szklanki

To zadziwiające, że nawet kształt szklanki może zmienić ilość wypitego napoju. Według opublikowanych badań, dorośli którzy pili soki przyjmowali aż 19% więcej kalorii ze szklanek niskich i szerokich niż z wysokich i smukłych. Dzieje się

tak, ponieważ ludzki mózg odbiera ilość płynu w szklance wysokiej i smukłej jako większą.

### Płytsze miski

Z kolejnych badań wynika, że z głębokich misek o dużej średnicy zjadamy więcej. Tak więc w domu miskę można zamienić na:

### Mniejsze talerze

Duże talerze to najczęstszy chwyt restauracji – ta sama porcja pokarmu podana na dużym talerzu wydaje się być dużo mniejsza niż na małym talerzu. Osoby jedzące steki na małych talerzach (o średnicy 21 cm) miały wrażenie, że zjadają o 18 proc. więcej kalorii niż ci, którzy zjadali je z dużego talerza. I pewnie znane jest nam uczucie, gdy po spożyciu normalnej dużej porcji podanej na ogromnym talerzu zamawiamy jeszcze deser.

### Sztućce też?

Badania prowadzone przez specjalistów gastronomii wykazały, że płaskie, niezbyt głębokie łyżki stołowe sprawiają, że nabierzesz aż 15 proc. mniej zupy, płatków czy twarożku, a tym samym zjesz go mniej.

### Kolor talerza i obrusa

Wyniki badań sugerują, że rozmiar i kolor naczyń lub obrusa może mieć wpływ na wielkość nakładanych porcji jedzenia. Kontrastowy kolor talerza czy modyfikacja barwy obrusa wywołuje zmianę i może zredukować ilość nakładanego jedzenia nawet o ponad jedną piątą.

Dla odmiany i sprawdzenia skutków można prześwietlić zastawę stołową i jej otoczenie.

Eugenia Strojny

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Ropczycach

### MIEDZY ŚWIATŁEM A CIENIEM

Zatrzymałem się nad Twoim śladem  
Zatrzymałem się nad śladami Twoich  
skrzyptków harmonistów aniołów skrzydlatych

Zatrzymałem się nad szeptem Twoich Frasobliwych  
uważnie łowiących nasze troski i zmartwienia

Ale jak frasunek pogardę bezsilność  
zamienić w bukiet nut  
w jasny otwarty dzień?  
Jak lęk ukołysać w trwodze?

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 15.09.2013 r.



## 50 LAT RAZEM

Krocząc we dwoje małżeńskim szlakiem, na swojej drodze napotykamy radości i smutki. Należycie pielęgnowa-



*Kierownik USC Zofia Bocek życzyła Jubilatom wszystkiego najlepszego.*

ny przez współmałżonków związek małżeński rozwija się, rozkwita, ubogaca męża i żonę, sprawia, że lepiej się oni poznają, są bardziej zgrani.

Może, dlatego odzwierciedleniem ewolucji związku są nazwy kolejnych rocznic ślubu. Nazwy te świadczą o okresach życia we dwoje. Sugerują, które z nich są piękne (kwiatowa, brylantowa), mocne (spizowa), a które delikatne (kryształowa).

### Rocznice małżeńskie, inaczej gody:

- \* 1 – papierowa,
- \* 2 – bawełniana (niektóre źródła podają odwrotną kolejność pierwszych dwóch rocznic),
- \* 3 – skórzana,
- \* 4 – kwiatowa lub owocowa,
- \* 5 – drewniana,

- \* 6 – cukrowa lub żelazna,
- \* 7 – wełniana lub miedziana,
- \* 8 – spizowa, brązowa lub blaszana,
- \* 9 – gliniana lub generalska,
- \* 10 – cynowa lub aluminiowa,
- \* 11 – stalowa,
- \* 12 – płócienna, jedwabna lub lniana,
- \* 13 – koronkowa,
- \* 14 – kości słoniowej,
- \* 15 – kryształowa lub szklana,
- \* 20 – porcelanowa,
- \* 25 – srebrna,
- \* 30 – perłowa,
- \* 35 – koralowa,
- \* 40 – rubinowa,
- \* 45 – szafirowa,
- \* 50 – złota,
- \* 55 – szmaragdowa lub platynowa,
- \* 60 – diamentowa,
- \* 65 – żelazna,
- \* 70 – kamienna,
- \* 75 – brylantowa,
- \* 80 – dębowa.

W Polsce, za długoletnie pożycie małżeńskie wojewoda ma prawo wystąpić do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o przyznanie dostojnym jubilatom Medalu za Długoletnie Pożycie Małżeńskie (Dz. U. z 2007 r. Nr 151, poz. 1075).

### Złote Gody w Błażowej

To już tradycja, że gratulujemy co roku Złotym Jubilatom. **20 października**

ka 2013 r. miała miejsce wzruszająca uroczystość. W sali gimnazjalnej pojawili się dostojni goście zaproszeni przez burmistrza Błażowej Zygmunta Kustrę, przewodniczącego Rady Miejskiej Jerzego Kocoja i panią kierownik USC Zofię Bocek, obecnych na uroczystości.

Wszystkich przybyłych powitała Zofia Bocek. „Jesteśmy dziś uczestnikami podniosłej i wzruszającej uroczystości – jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego – zwróciła się do obecnych na Sali. Powitała zaproszonych gości oraz Czcigodnych Jubilatów z rodzinami: Kazimierę i Jana Bukalów, Stefanę i Adama Kołodziejów, Janinę i Bernarda Patrzyków, Józefę i Władysława Serafinów, Marię i Józefa Solarzów.

Burmistrz Zygmunt Kusta powrócił wspomnieniami do czasów, gdy: Jan Bukała i Kazimiera Cieśla zam. w Nowym Borku, Adam Kołodziej i Stefania Wania za. w Kąkolówce, Bernard Patrzyk i Antonina Sowa zam. w Nowym Borku, Władysław Serafin i Józef



*Uroczystość uświetnił występ kapeli z Futomy.*



*Jubilatów udekorowano Medalem za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.*



*Kwiaty wręcza przewodniczący Rady Jerzy Kocój.*

fa Sowa zam. w Białce, Józef Solarz i Maria Kulasa zam. w Błażowej Górnej stanęli na ślubnym kobiercu w Błażowej w 1962 r.

Podziękował Jubilatów za wiele lat pracy na rzecz gminy i życzył wielu lat w zdrowiu i miłości.

Burmistrz i przewodniczący Rady Miejskiej udekorowali pary Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie.

Ciepłe koce na chłodne noce były tradycyjnym upominkiem od samorządu. Efektowne wiązanki kwiatów wręczono Paniom Jubilatkom. Było tradycyjne „Sto lat” i lampka szampana.

Uroczystość uświetniły przedszkolaki z miejscowego przedszkola. Śpiew, taniec w wykonaniu maluchów, ubranych w efektowne stroje wzruszyły Jubilatów, rodziców przyglądających się

popisom swych pociech i zaproszonych gości. Imprezę uświetniła kapela z Futomy, która zawsze wprowadza nastrój zabawy. Jest znana, lubiana i przez wszystkich słuchana bardzo chętnie.

W imieniu redakcji „Kuriera Błażowskiego” życzę Jubilatów doczekania brylantowych godów w dobrym zdrowiu i samopoczuciu.

**Danuta Heller**

## IX PODKARPACKIE ŚWIĘTO MIODU

Urząd Marszałkowski w Rzeszowie gościł **12 października 2013 r.** uczestników Podkarpackiego Święta Miodu, którego współorganizatorem był Wojewódzki Związek Pszczelarzy. W święcie udział wzięli: L. Kuźniar – wicemarszałek województwa podkarpackiego, B. Romaniuk – członek zarządu, T. Sabat – prezydent Polskiego Związku Pszczelarzy, J. Wiśniewski – podkarpacki wojewódzki inspektor jakości handlowej artykułów rolno – spożywczych, J. Cypryś – zastępca dyrektora WUP w Rzeszowie, Z. Kochan – dyrektor Departamentu Geodezji i Rolnictwa, A. Skiba – zastępca dyrektora Departamentu Rolnictwa, M. Bednarz – dyrektor Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich, prof. T. Szczęśna – kierownik oddziału pszczelarstwa Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach, S. Różyński – prezes WZP w Lublinie, J. Jakubiec – dyrektor PODR w Boguchwale, Z. Kustra – burmistrz Błażowej, Zarząd WZP w Rzeszowie oraz około 500 pszczelarzy z województwa podkarpackiego.

Wicemarszałek Lucjan Kuźniar w swoim wystąpieniu podkreślił duże znaczenie pszczół dla ogrodnictwa i rolnictwa podkarpackiego oraz zdrowia konsumentów produktów pszczelich. Według Instytutu Pszczelarstwa, korzyści z tytułu zapyłania rzepaku sięgają 600 – 700 mln złotych, a roślin sadowniczych ponad 3 mld złotych. Podkarpacki pszczelarze wspólnie z pracownikami Urzędu Marszałkowskiego 21 września promowali miody w Delikatessach Edeka w Dusseldorfie. Pszczelarze oferowali miody ekologiczne, miody spadziowe, lipowe, gryczane oraz pierzę. W najbliższym czasie podkarpackie miody będą promowane na targach w Berlinie. Cieszy nas, że polski

miód gości na europejskich stołach i wzrasta jego spożycie. Pszczelarstwo musi sprostać wielu zagrożeniom. Z pomocą przychodzi również komisja europejska, która bada, dlaczego giną pszczoły. Podziękował bartnikom za ich ciężką, ofiarną pracę, zaangażowanie i pasję. Zapewnił o dalszej pomocy finansowej w organizacji X Święta Miodu.



*Do zebranych pszczelarzy zwrócił się wicemarszałek Lucjan Kuźniar.*

Prezes Roman Bartoń w swoim wystąpieniu powiedział: „Pszczelarze z całego województwa zakończyli tegoroczny sezon. Odwirowali późno-letnie miody ze spadzi, nawłoci i wrzosu. Zakarmili pszczoły i przyjechali podsumować rok 2013 na kolejnej już, IX edycji Podkarpackiego Święta Miodu. Od początku organizacji tego święta korzystamy ze wsparcia środków budżetowych Urzędu Marszałkowskiego, a od czterech lat również z obiektów Urzędu. Objęcie patronatem Święta Miodu przez marszałka, udział tak ważnych i dostojnych gości to najlepszy wyraz szacunku i uznania, za co w imieniu organizacji pszczelarskich składam serdeczne podziękowania na ręce marszałka L. Kuźniara.

Dobra współpraca na szczeblu wojewódzkim w coraz większym stopniu znajduje odzwierciedlenie w samorządach powiatowych i gminnych, a organizowane imprezy regionalne stanowią doskonałą reklamę i promocję dla miejscowych pasiek i pszczelarzy. Dzięki środkom wsparcia UE, głównie transferowanych przez ARR, przybywa pasiek towarowych wyposażonych w specjalistyczne pracownie, sprzęt i urządzenia. WZP w Rzeszowie zrzesza 2089. członków w 53. organizacjach terenowych. Posiada na stanie 50 329 rodzin pszczelich. W roku bieżącym dostarczył dla tych członków 124 miodarki, 65 stołów do odsklepienia, 25 topiarek, 84 odstojniki i inny sprzęt o wartości 571 141 zł. Dużym mankamentem naszego terenu jest ogromne pszepszczelenie, gdyż na 1 km kwadratowy przypada ponad 6 rodzin, podczas gdy w kraju 4, a w UE 2,9. Dobre zbiory miodu osiągnięto z pożytków nektarowych wiosennych, takich jak: rzepak, sady, częściowo z lasów. Dobrze nektarowały lipy, słabiej gryka, a straty nadrobiły pożytki spadzi z lasów iglastych i nawłoci. Nasz eksportowy miód, czyli spadź z Podkarpacia, poszukiwany jest w całym kraju. Na wniosek WZP w Rzeszowie Zarząd Polskiego Związku Pszczelarzy przyznał odznaczenia związkowe za zasługi dla rozwoju pszczelarstwa polskiego wyróżniającym się pszczelarzom.

### Statuetka pomnika ks. Dr Jana Dzierżonia

1. Marian Modelski.

### Medal im. ks. dr Jana Dzierżonia otrzymali pszczelarze z kół pszczelarzy

1. Ludwik Fic – Dębica,  
2. Ludwik Groszek – Błażowa,



3. Franciszek Petka – Jaśliska,
4. Leszek Lubieniecki – Rymanów,
5. Stanisław Skaba – Rzeszów,
6. Stanisław Ustrzycki – Białowa.

#### Złote Odznaki PZP

1. Tadeusz Dziukała – Dębica,
2. Stanisław Stawarz – Dębica,
3. Józef Mazur – Białowa,
4. Aleksander Zuber – Kolbuszowa,
5. Piotr Starzec – Kolbuszowa,
6. Tadeusz Łakomy – Kolbuszowa,
7. Stanisław Kata – Kolbuszowa,
8. Stanisław Oberc – Rymanów,
9. Augustyn Dobrzański – Rzeszów,
10. Józef Kwiatkowski – Rzeszów.

Decyzją wojewódzkiego inspektora jakości handlowej art. rolno – spożywczych w Rzeszowie z dnia 7. 10. 2013 r. dziewięciu pszczelarzy otrzymało świadectwa jakości na Podkarpacki Miód z Chronioną Nazwą Pochodzenia. Są to następujące gospodarstwa pasieczne:

1. Tomasz Zabłocki z Zapałowa,
2. Wojciech Skiba z Ustrzyk Dolnych,
3. Zdzisław Turek z Ustrzyk Dolnych,
4. Barbara Pasonek z Ustrzyk Dolnych,
5. Stefan Flis z Ustrzyk Dolnych,
6. Krystyna Pucyk z Ustrzyk Dolnych,
7. Marian Maksymiec z Ustrzyk Dolnych,
8. Eugeniusz Białas z Leska,
9. Izidor Guzik z Tyczyna.

Jerzy Wilga, przewodniczący komisji konkursowej, prezes Koła Pszczelarzy w Świlczy, przedstawił charakterystykę pasiek, prezentację multimedialną oraz ogłosił wyniki konkursy na Najlepsza Pasiekę w 2013 roku.

#### Laureaci konkursu

##### W kategorii pasieki towarowe:

1. Edward Wańczyk z Piwody,
2. Zdzisław Turek z Ustrzyk Dolnych,
3. Andrzej Bielecki Agatówka.

##### Wyróżnienia:

1. Kazimierz Delimata z Myscovej,
2. Lesław Burczy z Ostrów.

##### W kategorii pasieki amatorskie:

1. Jan Jaworski z Chmielnika, Stanisław Fąfara z Ropczyc,
2. Henryk Sienkiewicz z Wólki Horynieckiej.

Ponadto wyróżnienia przyznano 13. pszczelarzom. Laureaci konkursu otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe w postaci sprzętu pszczelarskiego.

Profesor T. Szczęsna przedstawiła bardzo ciekawy wykład na temat: „Podkarpackie miody najwyższej jakości szansą eksportu do krajów UE”. Prezydent T. Sabat przedstawił informację na temat: „Wsparcie rynku produktów pszczelich na lata 2014-2020”. Obecnie trwają uzgodnienia z ARR w zakresie zabezpieczenia środków na szkolenia oraz możliwości zakupu uli warszawskich, które zostały pominięte w programie. Prezydent zaprosił pszczelarzy do Częstochowy ze sztandarami na obchody św. Ambrożego, patrona pszczelarzy. Na zakończenie prezydent podziękował pszczelarzom za ich ofiarną i twórczą pracę. Marszałkowi, dyrektorom, pracownikom Urzędu Marszałkowskiego za wszechstronną pomoc. Do konkursu: „Który miód najlepiej smakuje” w ocenie konsumentów przystąpiło 30. pszczelarzy.

Do degustacji udostępnił 42. próbki miodów. W konkursie oddano 232 głosy. Pierwsze miejsce zdobył miód spadziowy J. Płonki z Bukowska, na który oddano 20 głosów. Polskie Radio Rzeszów w tygodniu poprzedzającym święto zorganizowało konkurs wiedzy o pszczołach i miodzie. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Dziesięć nagród miodowych ufundowanych przez WZP w Rzeszowie powędrowało do odległych miejscowości: Pstrągowa, Czudec, Stalowa Wola, Tarnobrzeg oraz innych. W kiermaszu handlowym wzięło udział 20. wystawców, którzy oferowali najlepsze produkty pszczoły ziemni podkarpackiej, sprzęt oraz literaturę fachową.

Na zakończenie prezes Roman Bartoń wyraził gorące podziękowanie marszałkowi województwa i całemu Zarządowi za udzieloną pomoc finansową, bardzo dobrą współpracę, gościnną atmosferę oraz udostępnienie budynku Urzędu Marszałkowskiego, dyrektorom i pracownikom za trud i poświęcenie przy organizacji święta. Prezes podziękował firmie Alfred SA z Chmielnika za ufundowanie 30. zestawów nasion nostrzyka dla poprawy bazy użytkowej. Zaprosił pszczelarzy z rodzinami na pielgrzymkę do Częstochowy i Leżajską z okazji święta patrona pszczelarzy – świętego Ambrożego.

**Jan Graboś**  
– prezes Koła Pszczelarzy  
w Białowej



*Drugi od lewej Tadeusz Sabat, obok Ludwik Groszek z Kąkolówki, Józef Mazur z Lecki, wicemarszałek Lucjan Kuźniar. Pierwszy z prawej Roman Bartoń (zdjęcie z Internetu).*



## DOMINUS ADIUTOR MEUS ET PROTECTOR MEUS

(Pan wspomóżycielem moim i obrońcą moim)

– Księga Psalmów 17,27 (napis na domu nr 7 przy ul. Kanoniczej w Krakowie).

### Zwyrodnienie kręgów szyjnych

#### Kręgosłup szyjny

Siedzący tryb życia w połączeniu z wielogodzinną pracą w niefizjologicznych pozycjach jest jednym z wielu powodów występowania choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa szyjnego.

Choroba występuje najczęściej u ludzi w starszym wieku, ale na zwyrodnienie kręgów szyjnych pracujemy od najmłodszych lat. Najpoważniejszym czynnikiem rozwoju choroby są niefizjologiczne obciążenia statyczno-dynamiczne, wywołane np. nieprawidłową postawą, nieodpowiednim doborem krzesła, spaniem na zbyt dużej poduszce. Problemy z kręgosłupem szyjnym częściej mają osoby cierpiące na bóle krzyża.

Nie bez znaczenia są też deformacje układu kostno-ruchowego (skolioza, płaskostopie), zawodowe uprawianie sportu (skoki lub biegi po twardym podłożu) oraz zaburzenia hormonalne i metaboliczne. Liczne badania pokazują, że codzienne mikrourazy mogą stać się początkiem choroby. Może ją też zapoczątkować uraz w trakcie wypadku samochodowego.

Pasy bezpieczeństwa nie zapewnią bezpieczeństwa kręgosłupowi szyjnemu, zwłaszcza przy kolizji z przeszkodą uderzającą w przód pojazdu (gdy ktoś najedzie na nasz samochód od tyłu, częściową ochronę daje zagłówek). W efekcie wypadku następuje zazwyczaj naciągnięcie więzadeł i mięśni oraz pęknięcia różnego stopnia w obrębie krążka międzykręgowego. Może dojść także do zaburzeń stabilności kręgosłupa szyjnego, co zapoczątkowuje szybki rozwój kolejnych zmian patologicznych.

#### Konsekwencje zwyrodnienia

Procesy zwyrodnieniowe powodują zwężenie światła kanału kręgowego i otworów międzykręgowych, którymi przechodzą korzenie nerwowe. Kanał kręgowy dosłownie zarasta przerośniętymi wytworami kostnymi. Pociąga to za sobą obniżenie przestrzeni międzykręgowej i wypuklanie się dysku do światła kanału kręgowego, a na późniejszym etapie rozwoju choroby – torbielowate ubytki tkanki kostnej, złamania powierzchni stawowych, a nawet całkowite zniszczenie stawu.

Choroba w większości przypadków rozpoczyna się bardzo powoli i w sposób utajony. Ból w pierwszych stadiach choroby zazwyczaj jest kojarzony z nadmiernym wysiłkiem i przeciążeniem kręgosłupa. Dopiero w późniejszym okresie pacjenci skarżą się na ból spoczynkowy. Bardzo częstym objawem są bóle głowy, nasilające się przy wykonywaniu ruchów głowy w tył lub w przód. Ucisk na naczynia neuronowe może dawać wrażenie odrętwienia skóry.

Pojawia się również ból karku, który czasem powoduje chwilowe paraliże blokujące ten odcinek kręgosłupa. Niekiedy cho-

roba zwyrodnieniowa kręgosłupa szyjnego może prowadzić do zawrotów głowy, a nawet omdleń. Jest to spowodowane złym przepływem krwi przez tętnice szyjne. Powoduje to też osłabienie czucia w kończynach górnych, a nawet dolnych. Chorzy skarżą się na osłabienie uchwytu oraz zmniejszenie ruchomości

ści palców. Zawroty głowy i wymioty zdarzają się częściej osobom starszym, gdyż przepływ krwi przez tętnice jest u nich wolniejszy.

Występujące rozległe obrzęki dają wrażenie choroby naczyniowej. Wiele patologicznych zmian kostnych ma zbliżone symptomy do choroby wieńcowej; medycyna zna wiele przypadków pomyłek diagnostycznych.

Nieleczona choroba zwyrodnieniowa prowadzi do poważnych ograniczeń ruchomości i wyraźne słyszalnych trasków podczas ruchu stawów. Objawem charakterystycznym jest miejscowe pogrubienie i zniekształcenie obrysów stawu, niekiedy odczyn zapalny, wysięk, obrzęk, cieplejsza skóra nad stawem oraz przykurcze mięśniowe.

#### Sposoby leczenia

Istotą leczenia choroby zwyrodnieniowej jest połączenie farmakoterapii z rehabilitacją. Kiedy przyczyna powstania choroby jest nieznana, leczenie skupione jest na likwidowaniu objawów i modyfikacji przebiegu choroby. W przeciwnym wypadku leczenie dotyczy zarówno przyczyny, jak i objawów





i przebiegu choroby. Każdy chory jest leczony w jemu właściwy sposób.

Za najważniejszy element leczenia zachowawczego należy uważać postępowanie niefarmakologiczne, od którego należy zacząć leczenie każdego przypadku. Leczenie farmakologiczne jest indywidualne i o jego prowadzeniu zawsze decyduje lekarz. Podstawowymi lekami stosowanymi w tym przypadku są te z grupy przeciwzapalnych i przeciwbólowych.

Dobór substancji leczniczej oraz właściwej dawki zależą oczywiście od stopnia nasilenia bólu oraz wieku i stanu zdrowia pacjenta. Dodatkowo zaleca się przyjmowanie leków modyfikujących chrząstkę stawową oraz dostawowych zastrzyków z kwasem hialuronowym w celu nawodnienia tkanki.

W leczeniu rehabilitacyjnym stosuje się metody z zakresu fizykoterapii (oddziaływanie różnymi bodźcami fizycznymi na miejsce zmienione chorobowo) oraz kinezyterapii (leczenie ruchem). W szczególnych przypadkach (ale nie długotrwałe) zaleca się noszenie kołnierza szyjnego, który stabilizuje szyjny odcinek kręgosłupa. Kołnierz powoduje jednak osłabienie mięśni, dlatego po jego zdjęciu powinno się rozpocząć ćwiczenia wzmacniające pod kontrolą rehabilitanta.

Ostatecznym sposobem wyleczenia zwyrodnienia kręgow

szych jest operacja, w trakcie której usuwane są przyczyny ucisku elementów nerwowych. Metoda chirurgiczna polega na usunięciu dysku szyjnego i stabilizacji międzykręzowej poprzez wstawienie wszczepu węglowego lub z materiałów biochłaniających. Stosuje się ją tylko w bardzo zaawansowanych przypadkach, gdy poprzednie metody zawiodły.

### Dbaj o kręgosłup szyjny

- Podczas oglądania telewizji lub pracy przy komputerze korzystaj z wygodnego krzesła z podłokietnikami.
- Ekran ustaw tak, aby był na wysokości oczu (skręcanie głowy nadmiernie obciąża mięśnie szyi i ramion).
- Podczas długiej podróży samochodem lub samolotem w miarę możliwości korzystaj z zagłówka podtrzymującego głowę, tzw. rogalika.
- Zadbaj o odpowiedniej wielkości poduszkę do spania.
- Unikaj drzemania w fotelu z przekrzywioną na bok głową.
- Podczas czytania książki nie pochylaj nadmiernie głowy.
- W trakcie pracy rób przerwy relaksacyjne na rozluźnienie mięśni karku i szyi.

Lek. med. Józef M. Franus  
specjalista pediatrii

## POMYŚL JUŻ O LECIE – ZASZCZEP SIĘ PRZECIWKO KLESZCZOM

Ryzyko zakażenia się dudem brzuszny w czasie wyprawy do Indii jest takie samo jak ryzyko zachorowania na kleszczowe zapalenie mózgu w czasie wiosennego spaceru bulwarami miasta. Ale przed wyjazdem do Indii szczepimy się, a mało kto myśli o zaszczepieniu się przeciwko kleszczom. A teraz jest najlepszy czas na rozpoczęcie szczepień.

- Zazwyczaj ludzie myślą o szczepionce, gdy robi się ciepło i zaczyna się większa aktywność na zewnątrz. W przypadku szczepionki przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu odporność nabywamy po drugiej dawce szczepionki. Drugą dawkę podaje się sześć -osiem tygodni po pierwszej. Jeśli zaszczepimy się w lutym, marcu, to akurat na początku sezonu wypadnie pora kolejnej dawki. Dlatego apelujemy: szczepmy się w miesiącach zimowych. Do roku trzeba przyjąć kolejną, trzecią dawkę przypominającą i można przez pięć lat czuć się bezpiecznym.

Kleszcze zagrażają nie tylko leśnikom i myśliwym. Kleszcze są wszędzie. Na ukąszenie przez nie narażeni są wszyscy. Zagrażają działkowcom, tym, którzy raz na jakiś czas wybierają się na spacer do lasu, i tym, którzy jeżdżą na rowerach, biegaczom, spacerowiczom. Kleszcze można spotkać w wysokiej trawie i w różnych krzewach.

Dlaczego warto się szczepić? Kleszczowe zapalenie opon mózgowych to wirusowa choroba ośrodkowego układu nerwowego, która może mieć bardzo ciężki przebieg i może skończyć się zgonem. Bardzo często pozostawia trwałe ślady – niedowłady, porażenia, zaburzenia koncentracji. Wielu chorych cierpi na depresję. Pierwsze objawy choroby mogą być

zlekceważone, bo przypominają zwykłą grypę. Po dwóch tygodniach mogą pojawić się objawy typowe dla zapalenia mózgu: wysoka gorączka, bóle głowy, sztywność karku, majaczenia, porażenia kończyn. Może także wystąpić porażenie mięśni oddechowych. Nosicielem wirusa są kleszcze, które żyją w ściółce, ale w poszukiwaniu żywiciela wspinają się na trawy i krzewy i stamtąd spadają na swoje ofiary. Kleszcze rozpoznają żywicieli (są nimi ssaki) po zapachu i temperaturze. Jeszcze do niedawna były w Polsce regiony, w których zagrożenie kleszczowym zapaleniem mózgu było większe niż gdzie indziej – Warmia i Mazury. Teraz kleszcze są również u nas, a na dodatek grozi nam fala kleszczy z Austrii. Ale w Austrii szczepienia są obowiązkowe.



Kleszcze wywołują również inną groźną chorobę – boreliozę. Niestety, na boreliozę nie ma szczepionki. Wychodząc do ogrodu, na spacer do parku, do lasu, powinniśmy się zabezpieczyć, odpowiednio się ubierając i używając repelentów, czyli różnego rodzaju chemicznych środków przeciwko kleszczom i komarom.

Po powrocie z ogrodu czy lasu trzeba dokładnie obejrzeć, czy nie wróciliśmy z kleszczem w skórce. A gdy później zauważymy pojawienie się zaczerwienienia na skórze, trzeba koniecznie iść do lekarza. Może nas czekać kilkutygodniowe leczenie antybiotykami. Jeśli choroba zostanie wcześniej wykryta, leczenie jest skuteczne.

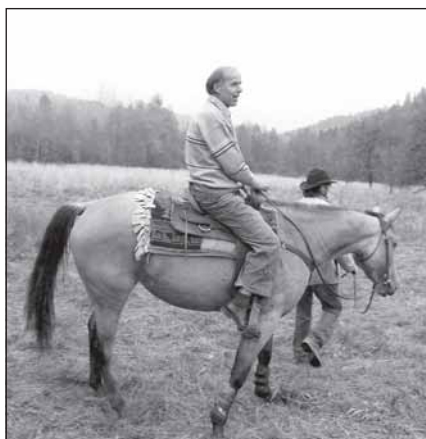
Lek. med. Józef M. Franus  
Specjalista pediatrii



**Las Państwowe  
zapraszamy**

## LAS MEDIALNY W ŁOMNEJ

Na Pogórzu Przemyskim, na terenie nieistniejącej wsi Łomna, rośnie normalny, ale jednocześnie niezwykle las. To pierwszy tego rodzaju w Polsce symbol tolerancji, współpracy i pojednania ponad politycznymi podziałami. Pomysł jego posadzenia podsunęła Mariczka Kryżaniwska, dziennikarka lwowskiego Radia Luks, podczas warsztatów dla dziennikarzy z Ukrainy, organizowanych w 2003 roku na terenie Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Birczańskie”. Tę piękną ideę, by dziennikarze



*Sesja w Cisnej 2008 r., konia dosiadał Augustyn Rybka. Fot. archiwum*

z sąsiadujących ze sobą krajów spotkali się przy sadzeniu lasu, urzeczywistniono rok później. W dniu 16 października 2004 roku w Łomnej k. Birczy spotkało się ponad 200 osób, w tym dziennikarze prasy regionalnej i leśnej oraz 52 dziennikarzy z Ukrainy i 2 ze Słowacji. Na po-

wierzchni ponad pół hektara posadzono wówczas 2568 młodych jodeł, buków, jaworów, jarzębin, brzoź, lip, modrzewi, sosen, świerków, czarnych olch i wiązów.

Współorganizatorami przedsięwzięcia byli: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie, Instytut Mosty na Wschód, Nadleśnictwo Bircza i samorząd Gminy Bircza. Od tej pory już kilkakrotnie odbywały się tu warsztaty i spotkania dziennikarskie, zaś sam Las Medialny, bo taką przyjął nazwę, stał się elementem przygotowanej przez Nadleśnictwo Bircza leśnej ścieżki edukacyjnej. Przy okazji drugiego z kolei spotkania, w dniu 21 października 2005 roku, dosadzono drzewka w miejscach, gdzie nie przyjęły się poprzednio. Uczestniczyli w nim dziennikarze i leśnicy z Polski i Ukrainy. Odsłonięto wówczas uroczyste solidny głaz piaskowcowy z wmurowaną tablicą pamiątkową z napisem: Las Medialny w trzech językach: polskim, ukraińskim i angielskim. W tym samym dniu odbyło się podpisanie porozumienia o współpracy pomiędzy Zarządem Obwodowym Gospodarki Leśnej we Lwowie a Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Krośnie.

Ma swój udział w Lesie Medialnym również Polskie Stowarzyszenie Prasy Lokalnej. 11 października 2008 roku

40-osobowa grupa dziennikarzy PSPL w ramach sesji zorganizowanej przez RDLP w Krośnie posadziła kępę młodych drzew. Każdy z uczestników otrzy-



*Sadzenie Lasu Medialnego.*

mał też na pamiątkę spotkania jedną sadzonkę do posadzenia w miejscu swego zamieszkania. Jodła posadzona przez prezesa PSPL, Zdzisława Srokę oznaczona została specjalną tabliczką. Sam las dziennikarski znajduje się pod specjalnym nadzorem i jest ogrodzony, by zabezpieczyć go przed niszczeniem sadzonek przez zwierzyńnię i wandalów. Niektóre z drzewek sadzonych w 2004 roku przekroczyły już wysokość czterech metrów. Warto, będąc na Pogórzu Przemyskim, zajrzeć do tego „dziennikarskiego gaju”, by na własne oczy przekonać się, że rośnie on równie znakomicie, jak całość polskich lasów.

**Edward Marszałek**



*Jodła posadzona przez prezesa Zdzisława Srokę otrzymała specjalną tabliczkę.*



*Las medialny 2008 r. Drzewo sadi Augustyn Rybka, redaktor „Kuriera Błażowskiego”.*



## DZIENNIKARZE PRASY LOKALNEJ W PODKARPACKICH LASACH

W dniach 4-6 października 2013 r. na terenie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie odbyła się kolejna sesja terenowa Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej, w której wzięło udział 21 dziennikarzy z Polski i 4 z Ukrainy.

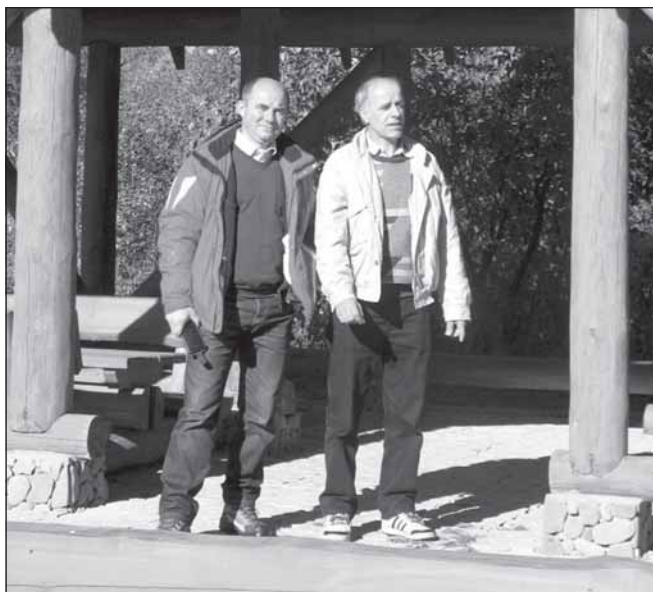
Sesję rozpoczęto od wizyty w Lesie Medialnym, który na terenie LKP Lasy Birczańskie 9 lat temu posadzili żurnaliści polscy i ukraińscy. W zwartym młodniku dokonali cięć pielęgnacyjnych, pod nadzorem leśników formowali też korony drzewek. Po „rozmowach przy wycinaniu lasu” przyszła pora na wzbogacenie jego różnorodności gatunkowej poprzez sadzenie w nim rodzimych krzewów kaliny, trzmieliny i derenia.

Kolejny dzień uczestnicy spędzili na objeździe terenowym w Nadleśnictwie Stuposiany. Tu największą atrakcją okazała się wizyta w pokazowej zagrodzie żubrów w Mucznie, skąd następnie grupa udała się na wycieczkę ścieżką „Krutylówka” – jedną z kilku urządzonych ostatnio na terenie LKP Lasy Bieszczadzkie. Dziennikarze mieli okazję skorzystać z obiektów przygotowanych przez leśników dla turystów, zobaczyć budowle wzniesione w ramach programu małej retencji, a także poznać tajniki gospodarki łowieckiej, prowadzonej tu w zgodzie z wymogami ochrony przyrody, jak również nacieszyć się widokiem bieszczadzkich lasów i połonin, bajecznie kolorowych o tej porze roku.

W sobotni wieczór, w trakcie uroczystej kolacji z udziałem Artura Królickiego, zastępcy dyrektora RDLP w Krośnie, podsumowano sesję. Było sporo pytań.

- *To ważne, że tematyka leśna cieszy się sporym zainteresowaniem dziennikarzy prasy lokalnej, takie spotkania pozwalają nam dotrzeć do mediów mocno integrujących mniejsze środowiska.* – mówił dyrektor Artur Królicki. – *Wiemy, jak ważny jest ten przekaz i dlatego chcieliśmy pokazać to, co tylko możliwe w trakcie tak krótkiego czasu. Wierzmy, że przełoży się to na kolejne artykuły i audycje docierające do waszych odbiorców.*

Częściej od pytań padały z ust uczestników wyrazy uznania.



Redakcję „Kuriera Białowskiego” reprezentowali Augustyn Rybka i Jerzy Kocój.

- *Wszystko mi się tutaj podoba, ale największe wrażenie wywarł na mnie widok małych jodełek pieczotowicie zabezpieczonych przed zgryzaniem przez zwierzyne – mówiła Olena Trietiak, dyrektor publicznej radiokompanii „Wieża” z Iwanofrankowska.* – *To dowodzi, że wasze lasy mają znakomitych opiekunów.*

W niedzielne przedpołudnie dziennikarze odbyli jeszcze przejażdżkę bieszczadzką ciuchcią i poznali fragment międzynarodowej ścieżki przyrodniczej „Udava-Solinka”, przebiegający na terenie Nadleśnictwa Cisna.

Współpraca RDLP w Krośnie z Polskim Stowarzyszeniem Prasy Lokalnej ma już 10-letnią historię. W wydanej niedawno monografii PSPL motywem tej współpracy poświęcony został osobny rozdział.

**Edward Marszałek**  
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie



Edward Marszałek był doskonałym przewodnikiem.

## BIESZCZADZKI ZAKAPIOR – UCIEKINIER OD CYWILIZACJI

Turyści przyjeżdżający w Bieszczady często nie wiedzą, że kolorytu tym górom dodają jednostki nie mieszczące się w schematach. Mowa o „bieszczadzskich zakapiorach”, jak my wszyscy obarczonych pewnymi wadami i słabościami, a jednak innych. Zakapior to człowiek z silną osobowością, „niebieski ptak”, swobodny i zakochany w Bieszczadach, na co dzień obcujący z przyrodą, odbiegający swym sposobem życia od ogólnie przyjętych norm.

Są to najczęściej ludzie, którzy przed laty, (niektórzy całkiem niedawno), przybyli w Bieszczady, poszukując swobody i wolności myśli lub po prostu w poszukiwaniu pracy, lub jej zmiany, często zrywając całkowicie z dotychczasowym sposobem życia – gonitwą za pieniądzem, odpowiedzialnością za innych, układami biznesowymi itp. To nierzadko osoby dobrze wykształcone, dyrektorzy dużych firm, artyści – ludzie z przeszłością lub bez przyszłości. To tu zaczęli żyć po swojemu. Miłość do Bieszczad wynagradzała im niedostatki i ciężką pracę. Trudy bieszczadzkiego życia wytrzymywali tylko najsilniejsi. Dziś najczęściej utrzymują się z działalności związanej z obsługą ruchu turystycznego. To środowisko przyciąga również ludzi wrażliwych na piękno, artystów, którzy tutaj tworzą muzykę, poezję, malują i rzeźbią, budując magiczny klimat.

O tytule zakapiora decyduje nie zawód, ale osobowość, barwność postaci. Jak o sobie mówią – „BIESZCZADZKI ZAKAPIOR TO GATUNEK WYMIERAJĄCY, NIE CHRONIONY”.

... A każdego z tych zakapiorów (Baranka, Bartusia, Ninję) można spotkać osobiście w jednej z kultowych bieszczadzskich knajpek. Odwiedzający je (np. owianą legendą knajpkę „Siekierzada” w Cisnej), uważają, że należy tam chociaż chwilę posiedzieć, wpisując się w atmosferę tego specyficznego miejsca, mieszczącego się w piwnicy pełnej rzeźb, łańcuchów, siekier, diabłów wyzierających z każdego kąta, fotografii i listów powieszonych na ścianach, afiszy i różnych mniejszych i większych przedmiotów. Knajpkę okupują studenci, izyrajderzy w skórzanym przyodziewku, ciekawscy turyści, a pod stołami kręci się przy-

jazna wszystkim kundlowata suczka, towarzyska któregoś z Zakapiorów. Sama Siekierzada ma swoją historię. Kuszą, by usiąść stołki podpisane i kiedyś często używane przez najsławniejszych bieszczadzskich zakapiorów, skłóconych z życiem, wagabundów, samorodnych artystów, których część odeszła już na „niebieskie połoniny”, pozostawiając legendę. Tylko tutaj mogą spotkać się, schodzący z niebiańskich połonin, Władek Nadopta – Majster Bieda i Zyziek Wilk z Lutkiem Pińczukiem, który podejdzie do nich z Chatki Puchatka na Połoninie Wetlińskiej. W trzecim wydaniu dołączają do nich m.in. Jurek Dwatysięce, Prezes Krzeszewski czy Długi Adam.



Kapliczka zakapiorów.

Najsławniejsi bieszczadzcy zakapiorzy to m.in. Jędrzek Połonina, Zdzisław Rados, Majster Bieda, Janusz Zubow, Ryszard Denysiuk ps. „Bury”, Adam Glinzewski ps. „Łysy”, Andrzej Lach, Michał Hebda, Ryszard Szociński, Viktorini, Bros i wielu innych.

I właśnie z szacunku do tych ludzi, z chęci przybliżenia innym ich życia, by pamięć trwała jak najdłużej, postawiono w centrum Cisnej kapliczkę ich pamięci, tuż obok knajpy Siekierzada, którą lubili odwiedzać. Jak choćby Jędrzek Połonina, który jeździł na koniu w kowbojskim przebraniu, ale nade wszystko ciągnęło go do knajpy. Sprzedawał swoje rzeźby: budzące zachwyt madonny, anioły, malowanych barwami jesieni cerkiewnych świętych. Czasami „patrzył” w gwiazdy, a czasami nurzał się w błocie. Alkoholizm potrafił zniszczyć każdego. Ten człowiek mijał się pomiędzy skrajnościami. Był Połonina przyjacielem wielu znanych artystów, w tym Magdy Umer, Kazimierza Grześkowiaka, czy pieśniarza i poety Wojtka Bellona. Ale w równym stopniu przyjaźnił się z rwącymi górskimi potokami, których szumu mógł słuchać godzinami. A także tajemniczymi biesami i czadami, czyli pogodnymi diabłkami, nazywanymi przez siebie dusiołkami oraz przydrożnymi świątkami, które pobudzały jego twórczą wyobraźnię i których mnóstwo wyrzeźbił. Albo Zdzich Rados, który na szałasie na Caryńskim zostawiał milicjantom wypisane na tekturze słowa: „Nie podpalać beze mnie”, gdy wychodził i „Nie podpalać ze mną”, gdy był w środku. Zdzich później przeniósł się do Cisnej, gdzie mieszkał w malowanej w anioły chałupie i spał na łóżku z dworu Fredry.

Świat Zakapiorów żyje swoim życiem, jakby w oderwaniu od pędu dzisiejszej cywilizacji, całkowicie już wyalienowanej z natury, co niestety, odbija się bardzo niekorzystnie na psychofizycznej kondycji współczesnego człowieka.

Może właśnie dlatego Bieszczady wciąż jeszcze są swoistym sanatorium dla ciała i ducha Polaków z wielkich miast?

**Barbara Paluchowa**  
na podstawie forum int.



# BIESZCZADY – DZIENNIK

## SESJA DZIENNIKARSKA PSPL

### 4-6 X 2013 R.

Prezesie – pytałam Zdzisia  
- gdzie to pojedziemy dzisiaj?  
A on na to: otóż jedziem,  
tam, gdzie orły i niedźwiedzie...  
gdzie szeroka połonina  
Ukrainę z Polską spina.  
Będę tam waszą opoką  
ja, Zdzisław nazwany Sroką.

Najpierw w Birczy powitanie,  
i wcale nie jednym zdaniem,  
naturalnie i radośnie  
przez rzecznika LP w Krośnie.  
Po obiedzie fru do lasu....  
było dużo, dużo czasu,  
aby podziwiać młodniki.  
Dobrze, że nie wyszły dziki!

Bratać się, sprzymierzać z lasem,  
może być przyjemne czasem,  
i to w stylu niebanalnym,  
gdzie? W lesie multimedialnym.  
Dali piły nam, topory,  
kazali wycinać bory.  
Gustek wielkim sekatorem  
usuwał gałązki chore.  
Tutaj wtrąć cztery słowa:  
ciał jak piła spaliniowa.  
Dziennikarze z Ukrainy  
sadzili z nami kaliny,  
kłokoczki... było nie było,  
dwadzieścia pięć się wsadziło.

Choć śpiewała Prońko Krysia,  
że deszcz w Cisnej będzie dzisiaj,  
pomyliła się, sierota,  
ani deszczu, ani błota.  
A kiedy dzień dobiegł kresu,  
tośmy do jaskini biesów  
poszli, do „Siekierzady”,  
tam gdzie więdźmy są i czady.  
Chcieliśmy się napić wódki,  
choćby tylko po „malutkim”,  
aby, mówiąc między nami,  
poczuć się „zakapiorami”.  
Z bratem lisem, z bratem zbikiem  
żyć i nie być niewolnikiem  
samochodu, domu, kasy...  
rzucić wszystko, wybrać lasy.  
Myślę – Gustek bez oporu  
przystałby do „zakapiorów”.

Nad kapliczkę bieszczadników  
gwiazd zleciało się bez liku.

Kasjopeja, Andromeda...  
tego się opisać nie da.  
I pomimo późnej pory  
liczyliśmy gwiazdozbiory.

A w hotelu „Wołosaniu”  
nie było mowy o spaniu.  
Gustek chwalił swoje „tiko”,  
że się jeździ nim za friko,  
i że się – co nam pokaże -  
jeździ w nim, jak w dżaguarze.

Rano w ujściu rzek Ustrzyki  
słyszał by było byków ryki,  
a Gustek oznajmił: dzisiaj  
słyszałem miauczenie rysia.  
Ja, nie chwalać się, widziałam,  
jak cisza nad Berdem stała.

Kompleks leśny w Stuposianach  
rzucił wszystkich na kolana...  
drzewa, drzewa i znów drzewa,  
a nad głową błękit śpiewa.  
Bieszczad tknęła ręka Boża,  
połoniny, gołoborza...  
od estetycznego wstrząsu  
dostaliśmy oczopląsu.

Zagrzewani przygód głodem,  
podeszliśmy pod zagrodę.  
Tam nam żubry zachruczały  
i rozchruczał się las cały.  
- No, żubrziu, nuże żubrze,  
mruj, oko do nas zróbże!

Czy żubr chłopiec, czy dziewczyna,  
wszystkie chodzą  
w „sukienczynach”.  
Gęby mają szaroczarne,  
na nich... linie papilarne!  
Gęba żubra zwie się pyza.  
Niektórzy chcieli polizać,  
lecz żubrzyca, ta przechera  
zachruczała: sorry, teraz?  
Wtedy, jakby ktoś się pytał,  
poszliśmy tam, gdzie kopyta  
prowadziły w leśne głusze,  
by Bieszczadom oddać duszę.

Gdy cyrograf był spisany,  
przytuliły nas polany,  
przyszły łąsić się jeżyny,  
łapały nas za nożyny.

Lecz niestety, nikt nie sprostał  
ich namowom – zostań... zostań...

W enklawie leśników, Mucznem  
było grilowanie huczne.  
Były ziemniaki w łupinach  
i pieczona (jelenina)?  
I szarlotka, ach szarlotka...  
takiej nigdzie się nie spotka.  
Na platformie piękny pejzaż  
każdy z nas chętnie obejrzał.  
Krzemień porozganiał chmury  
i spoglądał groźnie z góry,  
jakby pragnął nas wytropić.  
Zdążyliśmy się w tło wtopić  
i powstała łamigłówka  
Krutyjówka, tu kryjówka.

Zaś wysokie torfowiska  
oglądaliśmy z dość bliska.  
Liczą lat dziesięć tysięcy.  
Gustek stwierdził, że ciut więcej.

Na kolacji w „Wołosaniu”,  
i sesji podsumowaniu  
Ed Marszałek, (choć bez łaski),  
zebrał rześiste okłaski.  
O Bieszczadach faunie, florze  
non stop opowiadać może.  
Co za humor, co za swada...  
Edward umie opowiadać.

A w niedzielę tuż za Cisną,  
każdy się w wagonik wcisnął,  
by przejechać się taborem,  
który ruszył wąskim torem...  
W ciuchci Gustek się pochwalił,  
że wykonał schody z bali  
i, że z pomocą patyka  
obmierza drewno w kubikach.

Jeszcze z pióra coś wycisnę...  
tylko słońce było w Cisnej,  
brązy, żółcie i czerwienie  
i jesienne zachwycenie,  
gdy leciały z drzew co chwile  
liście jak złote motyle...

Utwór niezbyt jest udany,  
na kolanie napisany.  
Jest „do bani” w każdym calu,  
więc wybaczenie ...

# EMIGRACJA MIESZKAŃCÓW BŁAŻOWEJ I REGIONU NA PRZESTRZENI XIX, XX I XXI W. – WYBÓR CZY KONIECZNOŚĆ

6 października 2013 r. w Gimnazjum Publicznym im. Anny Jenke odbyła się sesja popularnonaukowa pod hasłem: *Emigracja mieszkańców Błażowej i regionu na przestrzeni XIX, XX i XXI w. – wybór czy konieczność?* Impreza zorganizowana została przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej dzięki grantowi zdobytemu na projekt realizowany w ramach programu „Działaj lokalnie” Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności. Sesja zgromadziła sporo osób, zarówno spośród mieszkańców samego miasta i gminy, jak i wielu gości przybyłych z Rzeszowa i okolicy.

Była to kolejna trzecia tego typu impreza organizowana w ostatnich czterech latach przez TMZB. Sesji towarzyszyła wystawa starej i nowszej fotografii emigracyjnej, dokumentów i listów oraz wystawa zabytkowych przedmiotów związanych z podróżowaniem i emigracją. Zabytkowe przedmioty pochodziły z Prywatnego Muzeum „Potoki” Augustyna Rybki.

Główny referat ukazywał emigrację błażowian jako proces przebiegający od 150 lat z różnym nasileniem i o różnych przyczynach. Emigracja zarówno w uję-

ciu historycznym i współczesnym to poważny problem społeczny, przyczyniający się do kryzysu demograficznego

z Zachodu doświadczenie zawodowe, nowinki techniczne, gospodarcze, mody. Nie bez znaczenia były i są przysyłane z zagranicy pieniądze, które wspomagały rodziny, parafie, spłacano nimi długi (np. rujnujące spłaty rodzinne), kupowano ziemię, budowano nowe domy.

Historia emigracji Polaków ma co najmniej cztery etapy, które możemy nazwać masowymi. Przypadają one na koniec XIX w. oraz na XX i XXI w. Gdy przyjrzeć się kierunkowi emigracji mieszkańców Błażowej i okolicznych miejscowości, to bezapelacyjnie głównym celem wszystkich wyjazdów była Ameryka Pn, a właściwie USA, rzadziej Kanada. Pierwsi polscy imigranci przybyli do Ameryki już w 1608 r. do miasta Jamestown w stanie Wirginia. Byli to rzemieślnicy. Przez kolejne prawie 200 lat w tak daleką podróż udawało się niewielu. Na drugiej półkuli Polacy pojawili się liczniej po utracie przez Polskę niepodległości w XVIII w. i dotyczyło to głównie elit politycznych. Wspomnieć należy tu zarówno podręcznikowych bohaterów wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, czyli Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszkę, jak i kilkuset innych, bezimiennych na ogół żołnierzy wolności.

Największe fale polskiej emigracji nadeszły w kilkadziesiąt lat po uwłaszczeniu chłopów w Galicji, potem także w Królestwie Polskim, by na początku XX wieku osiągnąć punkt szczytowy. Według danych oficjalnych pomiędzy 1899 a 1931 r. przez Ellis Island przeszło ponad 1,5 miliona polskich imigrantów na ogólną liczbę ok. 2,5 mln Polaków przybyłych wówczas do USA. Przeludniona Galicja była idealnym zapleczem imigrantów.

Kąkolówka w I dekadzie XX w. liczyła ok. 2400 miesz-

**TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW  
ZIEMI BŁAŻOWSKIEJ**  
zaprasza na sesję  
popularnonaukową  
pod hasłem  
**EMIGRACJA BŁAŻOWIAN**  
W IX, XX I XXI W. - WYBÓR CZY KONIECZNOŚĆ?

Sesja odbędzie się 6 października 2013 r.  
o godzinie 16.00 w auli Gimnazjum  
Publicznego im. Anny Jenke  
w Błażowej.

AKADEMIA ROZWOJU  
FILANTROPII W POLSCE

OPRACOWAŁ  
Dziękuję  
WSPOMAGAM

POLSKO-AMERYKAŃSKA  
FUNDACJA WOLNOŚCI

POLISH-AMERICAN  
FREEDOM FOUNDATION

W Polsce, drenujący potencjał intelektualny i najbardziej aktywne, młode jednostki. Z drugiej strony powracający do kraju emigranci przywozili i przywożą



Referat wygłosiła prezes Towarzystwa  
Malgorzata Kutrzeba.



Augustyn Rybka prezentował ciekawe eksponaty.





**Burmistrz Zygmunt Kustra.**

kańców. W tym czasie ze wsi wyjechało ponad 850 osób, czyli 1/3 populacji, choć zapewne niektórzy zostali policzeni wielokrotnie, np. ci wyjeżdżający na roboty sezonowe do Niemiec.

W roku 1913 r. w celach zarobkowych poza parafią Futoma (wsie Piątkowa i Futoma) przebywało 409 osób, głównie w krajach zachodnioeuropejskich i w Stanach Zjednoczonych. W 1913 r. liczba mieszkańców parafii Futoma wynosiła około 3400 osób, z dziećmi i osobami w podeszłym wieku włącznie. Śmiało więc możemy przyjąć, że około 1/5 osób w wieku produkcyjnym przebywała na stałe lub na czasowej emigracji.

Bez wątpienia była to emigracja z konieczności, za chlebem. Niewykształceni, często nawet niepiśmienni błażowiaczy wyjeżdżali w nieznanym im świat, aby znaleźć dla siebie utrzymanie i pomoc najbliższym. Najlepszym tego świadectwem są przysyłane wówczas listy. Oto ich fragmenty. List pochodzi z początku XX w., pisze z Chicago do rodziców mieszkających w Błażowej Górnej:

Do stołu siadam i za pióro chwytam i z Wami Kochani rodzice się witam. Nie witam się rękami tylko Boskimi słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Matka Jego ze świętym Józefem opiekunem.

Moy Kochani Rodzice dowiaduję się o Was czy jesteście zdrowi i czy żyjecie i jak wam się powodzi i jak tam moje synki czy żyją czy zdrowe te moje sieroty? I czy do szkoły chodzą Kaziu z Józusem, i czy Roman wielki, bo już dwa

roki będzie jak od Was list miałam (...)

*Posyłam Wam 200 koron, to nie wiem, czy żyjecie, czy będzie miał – kto odebrać? To jak dostaniecie to obkupcie dzieciom buty i dobre ubranie, żeby nie przemarzły, bo i tak niebezpieczne życie. I omasty wielomości. I czy wiecie, co o waszym synie, a moim bracie Michasiu, czy żyje?*

Treść listu nie wymaga komentarza i lepiej ukazuje przysłowiową galicyjską biedę niż niejedna statystyka.

Często niewiele lepszy był los ówczesnych imigrantów. Gdy przebyli ciężką morską podróż – żyli w dalekim obcym kraju, bez znajomości języka, często oszukiwani przez nieuczciwych pośredników, nierzadko przymierali głodem, aby zaoszczędzić i wysłać swoim najbliższym parę dolarów. W jednym z listów z tego samego okresu z Chicago spotykamy pytanie czy ziemniaki obro-



**Stanisław Kida mówił na temat swoich doświadczeń emigracyjnych.**

dziły, a jeśli tak to nadawca prosi o przysłanie ich do Ameryki, bo (...) w tej Ameryce strasznie drogie pół dolara pek to jest, jakie półtora garnca w kraju...

Na przełomie wieków XIX i XX otworzył się na naszym terenie nowy kierunek emigracji – Ameryka Południowa, a w niej przede wszystkim Argentyna, rzadziej Brazylia. Niektórzy trafili tam z wyboru inni skierowani zostali zupełnie nieświadomie przez nieuczciwych agentów. Rzesze emigrantów, obok tych zmierzających na północ, zaczęły kierować się przez ten sam Atlantyk tylko na południe. Wszyscy mieli nadzieję na znalezienie lepszego miejsca na ziemi, które zapewniłoby im i ich rodzinom godziwe życie. Wielu się poszczęściło, niektórzy przepadli bez wieści, a ich rodzinom pozostała wieczna niepewność i pytanie, co się z nimi stało? Fale emigracyjne płynące z Europy za ocean zahamowała II wojna światowa. Po jej zakończeniu i ukształtowaniu

się sowieckiego bloku przybrały one na sile. Znaczna część polskich żołnierzy z PSZ na Zachodzie zdecydowała się pozostać w Anglii, Francji lub wyjechać na stałe do USA, Kanady, bo często mieli tam bliższych lub dalszych krewnych sprzed wojny. Niektórzy wybrali Australię. Wyjeżdżali, bo obawiali się o swoje bezpieczeństwo, o to, co stałoby się z nimi, gdyby powrócili do Polski.

Emigracja powojenna to druga fala masowej emigracji w XX w., ale znacznie słabsza liczebnie niż ta z I połowy wieku. Emigracja polityczna nie była dla Polaków całkiem nowym zjawiskiem. Pierwszy raz rodacy opuszczali Rzeczpospolitą z pobudek politycznych po powstaniach narodowowyzwoleńskich w XIX w. Wówczas schronienia za granicę szukały elity (działacze polityczni, dowódcy). Wyjeżdżający po II wojnie światowej reprezentowali cały przekrój społeczny. Od oficerów WP i ich rodzin, działaczy Polskiego Państwa Podziemnego po szeregowych żołnierzy i innych, którzy nie mogli pogodzić się z nową sytuacją polityczną w kraju. W znakomitej większości ludzie ci byli wykształceni, a przynajmniej umieli czytać, pisać. W trakcie wojny przeszli wiele, często poznali kilka krajów europejskich, zanim zdecydowali się na wyjazd za ocean. Znacznie łatwiej i szybciej zasymilowali się i wsiąkli



**Głos w dyskusji zabrał poseł na Sejm RP Jan Bury.**

w amerykańską czy kanadyjską społeczność. Jako emigranci polityczni kulturowali polskie tradycje patriotyczne. W ich domach mówiło się po polsku, dzieci chodziły do polskich szkół.

W okresie PRLu o wyjeździe raczej nie było mowy. Już paszport uzyskać było sztuką, która udawała się napraw-

dę nielicznym, a co dopiero wizę wjazdową od konsula. Pewne otwarcie nastąpiło w latach 70., a prawdziwa eksplozja w latach 80. XX w. W trzeciej fali



*Zdzisław Kośmider prezentuje odznakę Klubu Błażowian w Chicago.*

masowej emigracji polskimi uchodźcami zaludniły się obozy przejściowe we Włoszech, Niemczech, Austrii. Niektórzy spędzili w nich 2-3 lata, rodziły się im dzieci, zanim uzyskali upragnioną przepustkę do USA, Kanady czy innego kraju. Przyczyny tej determinacji mają złożony charakter ekonomiczno-polityczny. Z jednej strony kryzys (brak jakichkolwiek towarów, niewymienialna złotówka), a przede wszystkim stan wojenny, prześladowania opozycjonistów i strach, co będzie jutro – z drugiej kolorowy świat znany z filmów i gazet. Wybór był aż nazbyt oczywisty.

Czwarta fala wzmózonej emigracji Polaków nastąpiła po wstąpieniu Polski do UE. Zmianie uległ główny kraj docelowy emigracji. Obecnie rzadko celem emigracji bywają Stany Zjednoczo-

ne czy Kanada. Ostatnie masowe wyjazdy do USA przypadają na początek lat 90. XX w., a od 2004 r. od otwarcia granic i rynku pracy w UE Polacy emigrują głównie do Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec, Holandii i innych krajów członkowskich. Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań w 2011 wykazały, że w końcu marca 2011 roku za granicą przebywało powyżej 3 miliony 170 tys. osób zameldowanych w Polsce na stałe, w tym ponad 1560 tys. przebywało 12 miesięcy i więcej, podczas gdy przed wstąpieniem Polski do UE za granicą czasowo przebywało mniej niż 800 tys. osób. Przy czym określenie czasowo oznaczać może wiele lat i dotyczy tych, którzy nie wymeldowali się z pobytu stałego w naszym kraju z powodu wyjazdu za granicę.

Wystąpienie na sesji zawierało też próbę odpowiedzi na pytanie zawarte w temacie i analizę prowadzonej od kilku miesięcy ankiety internetowej *Emigracja – wybór czy konieczność?* [podsumowanie ankiety zamieszczono w niniejszym numerze Kuriera].

Podczas sesji miał swoje wystąpienie Zdzisław Kośmider, wieloletni prezes Klubu Błażowian w Chicago (w latach 1994 – 2004). Omówił on działalność Klubu Błażowian i innych klubów chicagowskiej Polonii. Przedstawił główne problemy życia emigrantów w USA. W Chicago żyje około miliona Polaków, podobnie zresztą jak i w Nowym Yorku. Uczestnicy spotkania obejrzyli fragment reportażu z Balu Pułaskiego w NY z 2013 r., gdzie tytuł Człowieka Roku 2013 otrzymał błażowianin z pochodzenia Mariusz Kołodziej. Mariusz Kołodziej jest biznesmenem młodego pokolenia z Nowego Jorku, który bardzo aktywnie angażuje się w rozmaitego rodza-

ju akcje pomocowe w USA i w kraju. Sesję zakończyła dyskusja, z której wynikało, że coraz częściej emigracja, przynajmniej na etapie decyzji o wyjeździe, jest świadomym wyborem.

**Małgorzata Kutrzeba**

## TRUDNE POWROTY

Nigdy nie wiemy  
w którą rozpadlinę  
bez powrotu  
wpadniemy  
Nigdy nie wiemy  
na jaką wysokość  
wyniesie nas życie  
z ciemnej szczeliny  
początku  
Nigdy nie wiemy  
co będzie za moment  
po największym  
życiowym sukcesie  
nawet powyżej  
wyobrażeń i sił  
Nigdy nie wiemy  
z jaką siłą zawieje  
wicher  
z jaką siłą uderzy śnieżyca  
w nadludzki wysiłek  
i pękające płuca nadziei  
na wysokości nie do  
zejścia  
Wiemy, że pójda inni...

**Zdzisława Górka**

13.03.2013 r.

*Pamięci himalaistów.*

*Dnia 5 marca 2013 r. czterech Polacy zdobyli w zimie szczyt Broad Pik w Himalajach. Tomasz Kowalski i Maciej Berbeka nie wrócili ze szczytu.*



*Fotografie wzbudziły spore zainteresowanie.*



*Goście na sesji.*



## WSPOMNIENIA I REFLEKSJE NA TEMAT EMIGRACJI NADESŁANE Z USA

Gdy zaczynałam swoją przygodę z rodem Krygowskich z pasją zbierałam wszelkie historie i zdjęcia moich przodków z Futomy, Odrzykonia. Wiele materiałów znalazłam u rodziny Stanisława Krygowskiego brata Kazimierza z Błazowej, który wyemigrował do USA i osiadł w zachodnim Massachusetts koło Springfield. Korespondencja z jego dziećmi była ożywiona, stąd mam kilka zdjęć ukazujących klimat początku XX w. Jego bracia Antoni i Wincenty z Futomy bywali u niego lub dzięki niemu wyjeżdżali. Tego się nie dowiedziałam. Potomkowie tych dwu też albo się tu urodzili albo urodzeni w Polsce emigrowali. Tam gdzie ojcowie zarobili trochę dolarów to sprowadzali do siebie żony albo je znajdowali w USA. Wielu emigrowało na karty kolegów tzw. ship card. Lądowali w Nowym Yorku, gdzie któryś z kuzynów lub kolegów pomagał na początku, a potem pracowali w jakiś shopach (tak nazywano wśród Polonii małe fabryczki) za marne centy. Zazwyczaj zarabiali za mało żeby wrócić i kupić morgi tym bardziej, że ceny ziemi w przeludnionej Galicji, a później II Rzeczypospolitej ciągle szły w górę. Niektórzy powracali do Polski z dziećmi urodzonymi w USA, inni decydowali się pozostać. Jeszcze inni kilkakrotnie przemierzali ocean. Dzieci urodzone w Polsce z rodziców emigrujących tam i z powrotem miały za złe rodzicom, że ich nie poczęli w USA, bo wtedy jako obywatele Stanów Zjednoczonych mogliby opuścić szarą go-

mułkowską Polskę. Legenda o kraju wielkich możliwości, gdzie pucybut zostawał milionerem, a kelnerka aktorką była niewyobrażalnie wielka i przekazywana z ojca na syna, a nawet wnuka. Pamiętam mojego dziadka, który siedział na schodach w ciepłe majowe wieczory i paląc fajkę opowiadał mi o Ameryce niekończące się historie.



*Stanisław Krygowski z bratem Wincentym w USA.*

Czasy się zmieniały i w samej Ameryce zmieniała się rzeczywistość. Ludzie, którzy pracowali do tej pory na czarno dostali w latach 40. XX w. wielką szansę na uzyskanie amerykańskiego obywatelstwa. Kto zaciągnął się do armii i popłynął Europie na ratunek w II wojnie światowej otrzymywał takie obywatelstwo. Tak się wtedy zdo-

bywało status obywatela USA, zasłużonego żołnierza, obywatela i z prawem do(!) okrycia trumny flagą amerykańską. Inni po ciężkiej pracy w przemyśle zbrojeniowym kupowali wielkie połacie ziemi i zakładali farmy. Rodziny ich też były wielkie i dziewięcioro,



*Młode małżeństwo Krygowskich w USA.*

ośmioro dzieci to była norma. Dzieci urodzone w Stanach mówiły biegle po polsku, bo dbały o to polskie szkoły prowadzone przeważnie przez kościoły. Ale już ich dzieci zazwyczaj tylko rozumiały język polski, nie mówiąc nic lub prawie nic.

Rzadko dzieci miały wyższe wykształcenie, jeśli już to tylko jedno, wysiłkiem całej rodziny mogło się kształcić, dodatkowo zarabkując po nocach na czesne. Teraz potomkowie tych emigrantów z przełomu XIX i XX w. lub początku XX w. już tylko noszą polskie nazwiska, często mocno zamerykanizowane a dawno zerwane więzi z krajem dziadków nie dają pozwalają odnaleźć swojej rodziny w kraju przodków. Znam pewnego człowieka, który całe życie myślał, że pochodzi z rodziny irlandzkiej i nie wiadomo, dlaczego nie lubił tej nacji. Aż pojawiła się w jego domu daleka kuzynka, która przywozła drzewo rodziny i pokazała zdumionemu kuzynowi, że jego oboje rodzice byli z Polski. Odnaleziony kuzyn był szczęśliwy, że jego rodzice pochodzili z Polski i w jego żyłach płynie polska krew. Losy ich rozdzieliły. On się wychował w rodzinie zastępczej, która skrzętnie ukrywała jego pochodzenia.



*Ślub Stanisława Krygowskiego z Zofią. Na weselu przyjechał brat Stanisława – Antoni (stoi z lewej). USA, początek XX w.*

**Maria Bielawska,  
córka Mariana Krygowskiego,  
wnuczka Kazimierza Krygowskiego**

## PODSUMOWANIE ANKIETY EMIGRACJA – WYBÓR CZY KONIECZNOŚĆ?

Prowadzona od lipca 2013 r. przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Białowskiej internetowa ankieta *Emigracja – wybór czy konieczność?* była próbą znalezienia odpowiedzi na postawione w tytule pytanie. Miała dostarczyć też odpowiedzi na pytanie, jaka jest współczesna emigracja. Czym różni się od emigracji z lat 80. XX w. i wcześniejszych. Do tej pory w ankiecie wzięło udział niespełna sto osób. Towarzystwo ma zamiar ją nadal kontynuować, bo problem, jakim jest emigracja, był i jest ciągle aktualny.

Spośród osób, które odpowiedziały na nasz apel 60% respondentów to kobiety, a 40% to mężczyźni. Wśród kobiet najwięcej było osób bardzo młodych pomiędzy 22. a 30. rokiem życia (ponad 45%) oraz sporo kobiet dojrzałych pomiędzy 41. a 50. rokiem życia (27%), podczas gdy wśród mężczyzn przeważają osoby w wieku 31-40 lat (ok. 60%). Prawie 60% pań przebywających na emigracji, które zdecydowały się wypełnić ankietę legitymuje się wykształceniem wyższym, a 25% wykształceniem średnim, tylko 15% zadeklarowało, wykształcenie zawodowe lub podstawowe. Z kolei wykształcenie ankietowanych mężczyzn wygląda następująco: najwięcej, bo 50% posiada wykształcenie średnie, ok. 30% wyższe i ok. 20% legitymuje się wykształceniem zawodowym.

Ankieta wyraźnie pokrywa się z danymi GUS-u i wskazuje, że prawdziwy bum emigracyjny rozpoczął się po wstąpieniu Polski do UE. Skierowany jest do krajów należących do wspólnoty. Na pytanie, od ilu lat na emigracji? – prawie 60% wybrało przedział czasowy od 4 do 10 lat; ok. 20% przebywa na obczyźnie od 11 do 20 lat. Pozostali mieszkają poza Polską dłużej niż 20 lub krócej niż 4 lata. Wśród naszych respondentów 48% to osoby mieszkające w Wielkiej Brytanii, 24% mieszka w USA, po 8% w Niemczech i Irlandii, w Kanadzie 5%, od 2 – 4% stanowią ci, którzy mieszkają w Islandii, Hiszpanii, Francji czy Australii. Nie odpowiedzieli na naszą prośbę rodacy z wielu krajów europejskich,

jak Holandia, Belgia, Włochy czy Norwegia, ale mamy nadzieję, że to zmieni się w najbliższym czasie i przebywający wypełnią naszą ankietę. Jak dowodzą odpowiedzi, decydujący wpływ na wybór kraju docelowego miała: zaoferowana praca – 44%. Liczącą się grupę, bo 28% stanowią ci, którzy wybrali odpowiedź: miałem tam rodzinę. 18% wybrało kraj emigracji, w którym przebywali jego koledzy/koleżanki, jeszcze inni odpowiedzieli, że zdecydował przypadek.

Na pytanie o przyczynę emigracji – 30% odpowiedziało, że powodem był brak możliwości znalezienia satysfakcjonującej pracy – zgodnej z kwalifikacjami. 27% wyjechało, aby zarobić pieniądze na określony cel, tj. dom, samochód itp. Kolejne 10% wyemigrowało z kraju do swoich rodzin, a niewiele mniej, bo 7% wyjechało z nadzieją nabycia nowych kwalifikacji zawodowych, doświadczenia. 6% ankietowanych przyznało, że powód był bardziej dramatyczny, bo nie mogli w kraju znaleźć żadnej pracy, a kolejne 6% określiło powód jako inne przyczyny. Kilka procent wyjechało, aby podnieść swoje kwalifikacje językowe. Niewielka grupa określiła, że powodem wyjazdu z kraju były kłopoty z prawem.

Bezsprzeczną korzyścią z emigracji jest znaczące podniesienie kwalifikacji językowych. Po przybyciu na emigrację ponad 30% osób nie znało w ogóle języka urzędowego, a dalsze 30% posługiwało się nim w zakresie podstawowym. Tylko 11% deklarowało, że znało język w stopniu zaawansowanym. W chwili obecnej 58% określiła znajomość języka na poziomie zaawansowanym, dalsze 30% deklaruje, że nie ma problemów z komunikacją językową, a tylko 4% ankietowanych nadal brakuje nawet podstawowej znajomości języka. Śmiało możemy uznać, że osoby te osiągnęły sukces nabywając umiejętność językowe.

Podobnie, sukcesem jest osiągnięcie przez emigrantów celu wyjazdu. Cel emigracji został osiągnięty w stopniu bardzo dobrym lub dobrym przez ponad 80% ankietowanych rodaków.

10% przyznało, że osiągnęło cel w stopniu dostatecznym lub miernym, a 8% ankietowanych uznało, że niestety – celu nie udało się zrealizować. To wysoce zadawalające wskaźniki.

Według informacji podanych w ankiecie, emigranci w znakomitej większości utrzymują stałe kontakty z rodziną w kraju, przyjeżdżają do Polski nawet kilka razy do roku. Ponad 60% przysyła do kraju pieniądze. Z tego ponad połowa inwestuje zarobione środki w kraju (np. buduje domy), reszta pomaga finansowo bliskim. Warto jednak zauważyć, że 40% wydaje zarobione przez siebie pieniądze tylko tam, gdzie mieszka. Te same 40% deklaruje, że nie zamierza wracać do Polski. Z tych 40% aż 60% deklaruje, że decyzja ta może ulec zmianie i być może w przyszłości rozważą powrót do kraju.

Wreszcie niezwykle istotne dla sprawy są odpowiedzi udzielone na pytanie: co cię trzyma za granicą? Tylko 30% odpowiedziało w sposób wydawałoby się najbardziej oczywisty – wskazując na wysokie zarobki. 20% wybrało odpowiedź – łatwość znalezienia pracy i tyle samo wskazało na możliwość awansu zawodowego. Prawie tyle samo osób wybrało odpowiedź: inne przyczyny. Pozostali (łącznie ok. 10%) jako powód pozostawania za granicą wskazało zapewnienie dobrych warunków socjalnych dla rodzin z dziećmi czy wysokie zasiłki dla bezrobotnych.

Dziś, gdy świat się skurczył, bo jest Internet, Skype, a podróż z Ameryki do Europy i odwrotnie to sprawa godzin, trudno narzucać ludziom miejsce zamieszkania czy pracy. Granice są otwarte, a znajomość języków obcych, szczególnie j. angielskiego i posiadane przez młodych Polaków wykształcenie przełamują resztę barier. Tym bardziej warto pochylić się nad tymi odpowiedziami i zastanowić się, co zrobić, aby młodzi ludzie nie tyle nie wyjeżdżali za granicę, bo wyjazdy kształcą, dają doświadczenie, ale aby chcieli do Polski wracać.

**Małgorzata Kutrzeba**



## KLUB BŁAŻOWIAN W CHICAGO

W USA mieszka ponad 10 mln Amerykanów przyznających się do polskiego pochodzenia z tego pół miliona urodziło się w Polsce. Klub Błażowian w Chicago to jeden z 32 klubów skupiających Polonię zrzeszoną w Związku Klubów Polskich w tym mieście. Jego historia zaczęła się w 1939 r., kiedy to grupa przyjaciół polskiego pochodzenia z inicjatywy Kazimierza Groszka podjęła decyzję o utworzeniu stowarzyszenia, w ramach którego mogliby się spotykać i podejmować rozmaite działania służące Polakom na emigracji i w Ojczyźnie. Szybko podjęto kroki formalno-administracyjne i uzyskano wymagane zezwolenie od Sekretarza Stanu Illinois, a następnie wybrano władze klubu.

Pierwszy Zarząd tworzyli: prezes – Tomasz Kołodziej, wiceprezes – Józef Tomasiak, sekretarz finansowy – Stanisław Groszek, sekretarz – Alex Chuchla, skarbnik – Franciszek Sowa, Radę Gospodarczą tworzyli Władysław Graboś i Alex Bieniek.

W styczniu 1942 r. przyjęto Konstytucję Klubu Błażowian, której autorem był jeden z inicjatorów powstania stowarzyszenia i pierwszy prezes Tomasz Kołodziej. Konstytucja jest aktualna do dzisiaj i stanowi główny dokument programowy. Dumą błażowian jest sztandar klubowy, który został ufundowany i poświęcony z okazji 50-lecia Klubu. Sztandar zaprojektował Bruno Panek, a wykonał go w Błażo-

wej Bronisław Pysz. Po przywiezieniu sztandaru do Chicago jego osadzeniem na drzewcu zajął się Zdzisław Kośmider. Jedna strona sztandaru przedstawia św. Marcina, patrona parafii w Bła-

żowian, druga św. Trójcy, a koncelebrowanej mszy św. przewodniczył JE ks. bp. Mateusz Ustrzycki z Diecezji Hamilton, prowincji Ontario w Kanadzie.



*Pożegnanie prezesa Zdzisława Kośmidra i podziękowanie za 11 lat pełnienia funkcji.*

zowej i herb miasta, a z drugiej strony widnieje orzeł w koronie z Matką Boską Częstochowską na piersiach i hasło „Bóg, honor i Ojczyzna”. Uroczystość poświęcenia sztandaru w styczniu 1989 r. była wielkim świętem chicagowskiej Polonii i zgromadziła rzesze rodaków z USA, Kanady. Miała

W trakcie opisywanej uroczystości, jak i podczas świąt narodowych, a przede wszystkim Dnia Kazimierza Pułaskiego – święta zwanego popularnie Paradą Pułaskiego, wielu członków klubów polonijnych ubiera regionalne stroje narodowe. To piękna tradycja, która na obczyźnie wydaje się być żywsza niż w kraju. W Chicago



*Parada Pułaskiego w Chicago.*

Dzień Pułaskiego obchodzony jest w każdy pierwszy poniedziałek marca, czyli w okolicach rocznicy urodzin generała (4 marca). Inaczej jest to urządzone w Nowym Yorku, gdzie obchody odbywają się w październiku – miesiącu śmierci Kazimierza Pułaskiego. W uroczystościach poświęconych polskiemu bohaterowi biorą udział nie tylko Polacy, ale także władze stanu Illinois, burmistrz Chicago, kongresmeni, przedstawiciele RP z konsulem polskim z Chicago na czele oraz wielu innych polityków i sympatyków Polonii. Jeszcze dłuższe tradycje ma

parada urządzana w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Głos prawie milionowej chicagowskiej Polonii jest liczącym się politycznie, czego wyrazem jest tradycja wydawania przez burmistrza śniadania dla prezesów organizacji zrzeszonych w Związku Klubów Polskich z okazji święta 3 Maja.



*Założyciele Klubu Błażowian w Chicago.  
Zdjęcie pamiątkowe z 1940 r.*

Klub Błażowian ma swoją siedzibę w Związku Klubów Polskich w Chicago. Składki członkowskie nie wystarczają na wynajem lokalu, podatki i koszty związane z administrowaniem. Aby zdobyć potrzebne środki Zarząd organizuje dwie doroczne zabawy dochodowe, tzw. wiosenną i jesienną oraz zbiórki charytatywne. Działalność wspierająca, pomocowa to główny nurt funkcjonowania klubu obecny od początku jego istnienia.

Utworzona w przededniu wojny organizacja przystąpiła do działania zaraz jak było to tylko możliwe. Po zakończeniu II wojny światowej, gdy otwarto szlaki dla transportów cywilnych, przystąpiono do zbiórek i wysyłania pomocy dla rodaków w kraju.

Nie da się dziś czytać bez emocji i wzruszenia informacji, że wysłano wówczas za pośrednictwem Czerwonego Krzyża i Rady Polonii Amerykańskiej do Błażowej, Kąkolówki, Lecki, Białki skrzynie pełne przyborów szkolnych, 250 funtów skóry na obu-

ła pieniądze na zakup organów do kościoła w Kąkolówce, wsparła prace ratujące kościół w Błażowej, gdzie także ufundowano tabernakulum, zakupiono naczynia liturgiczne, wspomagano budowę kościołów w Białce i w Piątkowej oraz zakup sprzętu medycznego dla szpitala w Błażowej czy Dom Spokojnej Starości Caritas im. Św. Jana z Dukli w Kąkolówce. Wspierano organizacje harcerskie i sportowe.

Pomoc kierowano nie tylko do Błażowej i okolicznych wsi, skąd wyemigrowali członkowie klubu lub ich rodzice. Hojnie wspierano inne ważne przedsięwzięcia, jak budowa Szkoły Podstawowej im gen. Wł. Sikorskiego w Hyżnem i muzeum jego imienia, funkcjonowanie Zakładu dla Dzieci Ociemniałych w Laskach i Towarzystwa



*Zarząd Klubu Błażowian w Chicago w 1964 r.*

wie dla nauczycieli, 500 par innego obuwia i mnóstwo artykułów spożywczych i przemysłowych. Wysyłano też pieniądze do parafii w Błażowej, Kąkolówce i wówczas utworzonej parafii w Lecce. Pomoc zza oceanu napływała i w kolejnych dziesięcioleciach. Polonia chicagowska przekaza-

Przyjaciół Dzieci Kalek w Rzeszowie, budowę Domu Spokojnej Starości w Kąkolówce czy Mikołaja Kopernika w Chicago i dziesiątki innych przedsięwzięć. Polonia wspiera finansowo Polaków mieszkających w kraju, jak i tych rozsianych po całym świecie, np. Polaków mieszkających w Kazachstanie.

Klub prowadzi też zwykłą działalność wspólnotową, pomaga swoim członkom i ich rodzinom w chorobie i nieszczęściu. Jest organizacją integrującą i wspierającą Polaków na obczyźnie.

W 2014 r. Klub Błażowian w Chicago obchodził będzie 75-lecie istnienia i swojej działalności na polu charytatywnym. Pracą Klubu przez ten czas kierowali prezesi: Tomasz Kołodziej, Władysław Horabik, Jan Kordowski, Leon Sobczyk, Kazimierz Wielgos, Stanisław Jaskółka, Paweł Jastrzębski, Bruno Panek, Zdzisław Kośmider i Jan Bator.

**Małgorzata Kutrzeba**



*Wigilia Związku Klubów Polskich.*



## SZKOLENIE OBRONNE W FUTOMIE

*...Terroryzmu Polacy nie mogą lekceważyć, przeświadczenie to obliguje do konkretnych działań. (motto ćwiczenia)*



*Burmistrz Zygmunt Kustra przedstawił cel i przebieg szkolenia.*

**22 października** 2013 r. odbyło się szkolenie obronne Urzędu Miejskiego, przeprowadzone w Futomie. Uczestnicy szkolenia i zaproszeni goście (wójtowie, przedstawiciele straży pożarnej, wojska, policji, służby medyczne, nauczyciele i inni) zebrał się w sali gimnastycznej miejscowej szkoły podstawowej.

Do zebranych zwrócił się burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra. W swym wystąpieniu wyjaśnił cel i przebieg ćwiczenia.

„Szanowni Państwo!

Serdecznie witam na gminnym ćwiczeniu obronnym pod kryptonimem „Kryzys”.

Obowiązujące przepisy prawne i aktualna sytuacja międzynarodowa wymagają od organów administracji samorządowej oraz administratorów obiektów znajdujących się na terenie gminy przygotowania organizacyjnego do realizacji zadań z zakresu bezpieczeństwa obywatelskiego w gminie, a w tym realizację zadań z zakresu ochrony ludności i zarządzania kryzysowego. Jest to tym ważniejsze, że działania w sytuacjach kryzysowych i stanach nadzwyczajnych przebiegają zwykle w warunkach dużego napięcia, stresu, ograniczonej informacji i wysokiego ryzyka.

Jako burmistrz – szef obrony cywilnej i przewodniczący Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego odpowiadam za bezpieczeństwo na terenie gminy Błazowa. Cięży na mnie obowiązek zapewnienia współdziałania Urzędu z organami administracji rządowej i samorządowej, zakładami pracy, policji, jednostkami wojskowymi, Wojskową Komendą Uzupełnień, Państwową Strażą Pożarną, ochotniczymi strażami pożarnymi, służbą medyczną oraz organizacjami społecznymi.

Jednym z istotnych zadań burmistrza jest organizowanie ćwiczeń jako najwyższej formy realizacji szkolenia, w ramach których szkoleni nabywają praktycznych umiejętności działania w zespole w zakresie wymaganym przy wykonywaniu powierzonych zadań oraz stałe utrzymywania tych umiejętności.

Dzisiejsze ćwiczenie realizowane będzie w oparciu o obiekty Szkoły Pod-

stawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie, oraz w na terenie sołectwa Futoma.

Wybór tych obiektów podyktowany jest zagrożeniami, jakie mogą wystąpić na terenie całej gminy.

Sprawdzając współdziałanie Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego z policją, strażą pożarną, Wojskową Komendą Uzupełnień oraz zespołem ratunkowym pogotowia ratunkowego, pokażemy jak ważne jest współdziałanie w/w elementów obronnych i kryzysowych.

Dzisiejsze ćwiczenie ma również dać odpowiedź, jak jesteśmy przygotowani do ochrony osób i obiektów oraz ewakuacji w przypadku zaistnienia takiej potrzeby. Mam tutaj głównie na myśli realizację zadań ratowniczych w przypadku wystąpienia pożarów oraz prowadzenie działań antyterrorystycznych. Szanowni Państwo!

Błazowa, jako malownicze miasto i gmina o bogatej historii, z zabytkami architektury sakralnej i świeckiej, stanowi powód do dumy i może być patriotyczną lekcją historii i współczesności. Stąd waga i znaczenie ochrony kulturowego dziedzictwa, które pozostało w spadku dla następnych pokoleń. Konieczna jest znajomość procedur zarządzania i reagowania kryzysowego w przypadku wystąpienia zdarzeń, mogących prowadzić w efekcie do olbrzymich zniszczeń infrastruktury i strat ludzkich.

Sytuacja międzynarodowa, dobre stosunki z sąsiadami, nasze członko-



*Strażacy w akcji.*



*Uczeń szkoły przymierza się do roli policjanta.*

stwo w NATO i Unii Europejskiej zniwelowały lub zminimalizowały hipotetyczny atak zbrojny ze strony jakiegokolwiek państwa.

Natomiast ceną polskiego udziału w Iraku i Afganistanie jest realne za-

Szanowni Państwo!

Opierając się na obowiązujących przepisach oraz wypracowanych w tym zakresie procedurach, Gminny Zespół Zarządzania Kryzysowego z udziałem policji, straży pożarnej, wojska, służb



*Udzielania pomocy przedmedycznej trzeba uczyć jak najwcześniej.*

grożenie terrorystyczne. Doświadczenia tych krajów Europy i Ameryki, które już mają w swojej historii takie dramatyczne wydarzenia, pokazują jak niezwykle istotne jest założenie, że atak terrorystyczny kiedyś może nastąpić i jak ważne jest precyzyjne przygotowanie wszystkich tych, którzy likwidują jego skutki.

Z okazji  
**25-lecia wspólnego  
życia Państwa  
Wioletty i Stanisława  
Kruczków**

składamy serdeczne gratulacje oraz życzenia radości, miłości i wszelkiej pomyślności. Życzymy na dalsze lata pociechy z dzieci oraz błogosławieństwa Bożego.

Redakcja „Kuriera Błazowskiego”.



medycznych, szkół oraz służb gminnych (GK) i organizacji społecznych zaprezentują Państwu ćwiczenie składające się z czterech epizodów.

Akcja kurierska z udziałem przedstawiciela WKU.

Ewakuacja szkoły w Futomie.

Gaszenie pożaru – ewakuacja poszkodowanych.

Udzielanie pierwszej pomocy.

Omówienie ćwiczenia”.

Burmistrz powitał zaproszonych gości.

Ćwiczenie rozpoczęło od krótkich informacji dotyczących terroryzmu oraz zabezpieczenia logistycznego sytuacji kryzysowych. Przedstawił je dr Paweł Łuczowski.

Terroryzm jest nie tylko realnym zagrożeniem dla współczesnego świata i Polski. Coraz częściej wykorzystywany jest jako narzędzie polityki zagranicznej. Po wykładzie rozpoczęły się ćwiczenia.

Pierwszym z nich była **akcja kurierska** z udziałem przedstawicieli WKU.

Przybyli przedstawiciele WKU z kartami powołania, które przekazali kierującym akcją kurierską. Nastąpił rozdział kart przez kurierów wykonawców, wrę-

czenie kart kurierom i rozliczenie kurierów. Akcja kurierska może się odbywać w różnych porach dnia i nocy. Kurier zabrał trzy karty powołania na Futomę i teczkę z dokumentami (mapa gminy, dowód osobisty i in.). W czasie akcji miał miejsce epizod – kurier został zatrzymany. Zadaniem kierującego akcją było zawiadomienie o zakłóceniach i zawiadomienie policji o miejscu zdarzenia. Kurierzy dobrze znają teren, gdyż wywodzą się zwykle spośród miejscowej ludności. Zakłócenie zostało usunięte.

Wszyscy udali się przed budynek szkoły, by obserwować następny epizod, czyli **rozpoznanie niewybuchu**. W rozminowaniu brał udział patrol z Rzeszowa. Saperzy rozminowują nadal wiele niewybuchów nie tylko w sytuacjach symulowanych, ale i w realnej rzeczywistości. Sprawnie ewakuowano uczniów szkoły.

Kolejnym epizodem było **gaszenie pożaru**. To epizod bardzo widowiskowy. Pokazał doskonałą synchronizację wszystkich służb uczestniczących w akcji. Strażacy z OSP Futoma w ciągu pięciu minut wyjechali z remizy, błyskawicznie rozwinęli linię gaśniczą i przystąpili do gaszenia pożaru. Służby medyczne zajęły się poszkodowanym.

Dla uczniów szkoły przygotowano **pokaz z zakresu udzielania pierwszej pomocy**. Sztuczne oddychanie, masaż serca, powiadomienie pogotowia to cenne umiejętności w przypadku zagrożenia życia człowieka.

Po omówieniu ćwiczenia uczestnicy udali się na obiad do futomskiej remizy. Panie ze Stowarzyszenia Kulturowania Tradycji i Kultury Ziemi Futomskiej pod wodzą pani sołtys Małgosi Drewniak stanęły na wysokości zadania. Serwowane potrawy były pyszne, a atmosfera – jak zwykle w Futomie – serdeczna i rodzinna.

**Sponsorzy:**

Wiesław Wolski – Gminna Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna,  
Henryk Nawłoka – sklep SUPER SAM,  
Jan Kruczek, Tadeusz Woźniak – firma KLIMA,  
Franciszek Płaza – Gospodarka Komunalna,  
Wioletta Kruczek – KALINKA,  
Józef Szczepański – gmina Błazowa.

**Danuta Heller**



# WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

## Wszystkich Świętych – początki święta, tradycja i zwyczaje

Jaka jest historia obchodzenia tego święta i jakie zwyczaje są z nim związane? Jak kiedyś świętowano ten dzień?

W 731 roku papież Grzegorz III ogłosił 1 listopada dniem Wszystkich Świętych. Wcześniej, od 610 do 731 roku to święto obchodzono 13 maja. Dlaczego czcimy pamięć świętych i zmarłych, jakie są początki tego święta?

## Święto męczenników

Wspomnienie wszystkich świętych ma swoje źródło w kulcie męczenników. W rocznicę śmierci odprawiano na ich grobach Eucharystię i czytano opisy męczeńskiej śmierci. Pamięć o tych, którzy oddali życie za wiarę była wówczas pieczołowicie przechowywana i czczona. Każda z lokalnych wspólnot posiadała spis swoich męczenników, którzy oddając życie za wiarę w Boga, stawali się mu bliscy, a ich wstawienictwo nabierało szczególnej mocy. Wraz z upływem czasu te listy wydłużały się od imion nie tylko męczenników, ale też osób odznaczających się szczególną świętością.

W Rzymie w VIII wieku w święto Wszystkich Świętych czczono jedynie Maryję i męczenników. W późniejszych wiekach dołączono kult „wszystkich doskonałych Sprawiedliwych”. Obchody przeniesiono z 13 maja na 1 listopada (powodem tej zmiany były trudności z wyżywieniem pielgrzymów, tłumnie

przybywających do Rzymu na wiosnę).

Dziś teologowie podkreślają, że „uroczystość obejmuje nie tylko świętych kanonizowanych, ale wszystkich zmarłych, którzy osiągnęli doskonałość, a zatem także zmarłych krewnych i przyjaciół”.

## Zwyczaje i obrzędy

W krajach katolickich w Dniu Wszystkich Świętych odwiedzamy rodzinne groby, by wspomnieć zmarłych najbliższych. W Kościele prawosławnym takim dniem jest Niedziela Wielkanocna. W większości religii ze świętem zmarłych związany jest ogień, jest on symbolem pamięci, wdzięczności, modlitwy. Z tradycji pogańskiej ma on także na celu oświećlanie drogi zmarłym, spalenie ich grzechów i odpędzenie demonów.

Z obrzędów ludowych przetrwał jeszcze gdzieś zwyczaj karmienia dusz zmarłych, przybyłych w tym dniu z zaświatów na ziemię. W tym celu zostawiano na stole chleb z masłem lub cały obiad. Specjalnie wypiekanym chlebem dzielono się także z żebrakami modlącymi się za dusze zmarłych. Chleb w zależności od regionu posiadał swoją nazwę, np. „Powałka”, „Petryczka”, „Zaduszka” lub „Chleb Umarłych”.

Dzisiaj wszystkie te praktyki i ofiary zastąpione zostały nabożeństwami w kościołach, modlitwami, odwiedzaniem cmentarzy, kwiatami składanymi na mogiłach i płonącymi świecami.

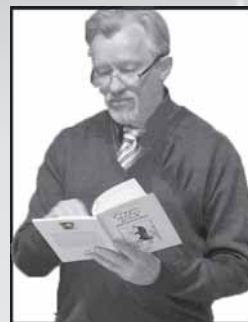
[red.]



Błażowski cmentarz. Fot. J.H.

ADAM DECOWSKI

## FRASZKI



### NA URZĘDNIKA

Od razu obrasta w pióra,  
gdy tylko wejdzie do biura.

### DOBRA WOLA

Tępienia szkodników  
tkwi w nim wola taka,  
że co dzień od rana  
„zalewa robaka”.

### NIE MA GWARANCJI

Nie każdemu gwarantuje życie  
stałe miejsce przy korycie.

### OBLICZA SPORTU

Kibice na stadionie  
wrażeń mają bez liku,  
choć wynik ustalono  
przy zielonym stoliku.

### TRUD NIEWIELKI

Niewiele się trudzę  
adorując żony ... cudze.

### OSTATNIE OSTRZEŻENIE

Ostrzeżenie ostatnie  
mój drogi staruszku.  
Możesz być bezrobotny,  
ale nie w łóżku.

### ODWAŻNY

Ciągle poglądy zmienia,  
choć boi się własnego cienia.

### SPOSÓB ŻYCIA

W pewnym czasie powstał  
sposób życia nowy:  
Jeśli masz mocne plecy,  
nie musisz mieć głowy.

### DO LUSTERKA

Kiedy pije do lusterka  
wciąż na niego jest kolejka.

# RZĄD OSZCZĘDZA NA POLAKACH

Budżet państwa na 2014 rok zaproponowany przez Rząd PO-PSL uderzy w najbiedniejszych – uważa poseł na Sejm RP Stanisław Ożóg, autor lub współautor prawie wszystkich poprawek, wprowadzonych do budżetu państwa od 2006 roku, dzięki którym Podkarpacie uzyskało środki na inwestycje. Doceniony i uhonorowany Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz prestiżową nagrodą im. Grzegorza Palki, zwaną Samorządowym Oskarem. Członek Komisji Finansów Publicznych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Podkomisji stałej ds. monitorowania wykorzystania środków unijnych oraz Podkomisji stałej ds. finansów samorządowych. W latach 2005-2007 wiceprzewodniczący Komisji Finansów Publicznych.



Stanisław Ożóg.

- Premier przyznał, że dochody budżetu państwa w 2013 roku będą niższe od planowanych o ponad 24 miliardy złotych. Rząd zaproponował zwiększenie deficytu o ponad 16 miliardów. Proszę ocenić, jakie czynniki złożyły się na taką niską wykonalność budżetu państwa w bieżącym roku?

- Na etapie uchwalania budżetu na 2013 rok przyjęto nieprecyzyjne założenia. Zauważyłem te błędy, wielokrotnie dyskutowałem o nich podczas obrad Komisji Finansów Publicznych, szczegółowo uzasadniając swoje stanowisko. Wyjaśniałem obawy zabierając głos na sali sejmowej, dzieliłem się swoimi spostrzeżeniami ze społeczeństwem poprzez media lokalne i krajowe. Uważałem, że projekt budżetu na 2013 rok

był nie do zaakceptowania, czas pokazał, że miałem rację. W sierpniu i wrześniu br. odbywały się prace nad nowelizacją tegorocznego budżetu, podczas których, okazało się, że minister finansów i wicepremier Jacek Rostowski oraz premier rządu polskiego Donald Tusk sztucznie zawyżyli dochody – praktycznie w każdym obszarze. Dochody nie zostały wykonane, więc zwiększono deficyt do niebotycznych rozmiarów. Na skutek takich działań rządu polskiego, w budżecie na 2013 rok powstała największa dziura budżetowa w historii powojennej Polski.

- Jest pan poseł ekspertem do spraw finansów publicznych, posiada dwudziestoletnie doświadczenie w pracach nad konstruowaniem budżetów: dwanaście lat w jednostkach samorządu terytorialnego i osiem lat w parlamencie. Dlaczego premier RP Donald Tusk nie uwzględnił zgłaszanych przez opozycję uwag na etapie prac nad budżetem państwa na 2013 rok?

- Należałoby zadać pytanie, z jakiego powodu, pomimo wielu zgłoszonych przez opozycję uwag i publicznych wystąpień, w budżecie przyjęto dochody na poziomie niemożliwym do osiągnięcia? Próbowałem znaleźć odpowiedź na to pytanie, niestety, wnioski, do których doszedłem nie nadają się do prasowych publikacji. Uważam, że każdy myślący Polak ma własne, osobiste spostrzeżenia i jest w stanie samodzielnie określić, to, co obecnie dzieje się z naszym krajem.

- Czy budżet państwa na 2014 rok został skomponowany z większą dbałością o finanse państwa? Co pan poseł o tym sądzi?

- Obawiam się, że w budżecie na 2014 rok przy obliczaniu dochodów państwa przyjęto tę samą błędną zasadę. Jestem Polakiem-patriotą, takie wychowanie wyniosłem z domu rodzinnego. W parlamencie dbam o sprawy naszego kraju, powiatu, gminy – ziemi, która od innych jest mi bliższa. Nigdy nie podjąłem działań, które mogłyby zaszkodzić naszej Ojczyźnie. Było mi niezmiernie przykro, gdy po upływie zaledwie trzech tygodni od ujawnienia danych na temat tegorocznej dziury bu-

dżetowej, premier Donald Tusk przedstawił na Radzie Ministrów projekt budżetu na 2014 rok i ten budżet opierał się na założeniach, które nie sprawdziły się w roku bieżącym. Nie popieram i nie rozumiem takiego działania.

- Jaki będzie przyszłoroczny budżet?

- W budżecie na 2014 rok założono dochody na kwotę 276 miliardów 912 milionów złotych, wydatki na poziomie prawie 325 miliardów złotych i deficyt w wysokości 47 miliardów 725 milionów złotych – moim zdaniem to są pozycje nierealne. Jestem przekonany, że już po pierwszym kwartale 2014 roku budżet zostanie skierowany do nowelizacji, ponieważ nie uda się osiągnąć założonego wzrostu dochodów ze względu na zły stan gospodarki. Taka sytuacja miała miejsce w bieżącym roku. Wskaźniki wzrostu Produktu Krajowego Brutto na poziomie 2,5% i inflacji na poziomie 2,4% są oderwane od rzeczywistości. Poza tym planując budżet przyszłoroczny powinniśmy brać pod uwagę skutki blokady wydatków w obecnym budżecie. Te zablokowane wydatki będą zrolowane na przyszły rok, a rolowanie tych wydatków w poszczególnych resortach nie ma odzwierciedlenia w projekcie budżetu na 2014 rok.

- Co budzi u pana posła największe obawy w projekcie budżetu na 2014 rok?

- Niepokoi mnie zjawisko poszukiwania rezerw i oszczędności we wszystkich działach przyszłorocznego budżetu. Sprzeciwiłem się rozwiązaniom, które skutkują ograniczeniem środków finansowych na działalność zakładów pracy chronionej. Zaproponowane rozwiązania pozbawiają osoby niepełnosprawne możliwości normalnego funkcjonowania w społeczeństwie. Uważam, że to jest postępowanie niegodne katolika, a przede wszystkim osób pełniących funkcje powierzone przez naród. Podczas opracowywania projektu budżetu pominięto zapisy Konstytucji RP. Złożony został projekt budżetu do laski marszałkowskiej i jest procedowany w Sejmie, natomiast nie przyjęto ustaw ołobudżetowych, które rodzą skutki podatkowe, stanowiące podstawę do



pozyskania dodatkowych dochodów. Jednym z przykładów takiego działania jest brak ustawy o podwyższonym podatku VAT.

W chwili obecnej aktualne są przepisy prawa, które mówią, że stawka 23% obowiązuje do końca 2013 roku. Natomiast na tym etapie prac nad budżetem powstaje rządowy projekt ustawy, który zakłada, że podwyższona stawka będzie obowiązywała do końca 2016 roku. Posłowie opozycji dowiedzieli się o tym z mediów, a nie z dokumentów sejmowych. Nie ma podstawy prawnej, nie ma również zgody opozycji na takie rozwiązania, natomiast do budżetu już założono wpływ z podwyższonego podatku VAT i oszczędności na osobach niepełnosprawnych.

Przykłady nieuczciwych działań można również znaleźć w innych obszarach poczynając od oświaty, opieki zdrowotnej, dofinansowaniu zadań zleconych, czy zadań własnych samorządów, poprzez okrajanie subwencji, czy dotacji.

**- Gdyby poproszono pana o streszczenie w kilku słowach założeń budżetu na 2014 rok, to jakie padłyby stwierdzenia?**

- Niewiarogodny, niemożliwy do wykonania – budżet przetrwania, w którym minister sztucznie dopasowuje dochody do poziomu wydatków!

**- Obserwując prace Rządu, czego życzyliby pan Polsce, Polakom i sobie?**

- Polski suwerennej i dostatniej. By żyło się lepiej, nie tylko politykom Platformy Obywatelskiej i wybranym grupom społecznym, ale ludziom którzy codziennie ciężko pracują na to, aby nakarmić własne rodziny. Wyznając zasadę, że człowiek wybrany przez naród powinien uczciwie służyć temu narodowi. Ubolewam nad faktem, że wielu polityków zapomniało o sensie wykonywanej pracy: Polsce i Polakach. Wsporniale wyrażają to słowa największego z Polaków Papieża Jana Pawła II „Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepełniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna”.

**- Dziękuję za rozmowę.**

**Monika Roman**

## PRZESZŁA PRZEZ ŻYCIE Z WIOSNĄ

**8 listopada 2013 r.** w Gminnym Ośrodku Kultury w Lubeni rozpoczęła się uroczysta gala finałowa pierwszego Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego im. Stanisławy Kopiec „O Lubeński Dzwon”. Celem konkursu było: uczczenie pamięci rodzimej poetki i propagowanie jej twórczości, kultywowanie wartości zanikającej kultury i literatury chłopskiej zarówno w historycznym jak i współczesnym wymiarze, zainteresowanie twórców wspomnianą problematyką i zwrócenie uwagi na te wartości, które mieszczą się w pojęciu tzw. „małej ojczyzny”, zaszczerpienie zwłaszcza wśród młodych twórców problematyki „ukorzenia”, wzbudzenia w sobie pasji poznawania i przyswajania tradycyjnych wartości wyrosłych na obszarze szeroko pojętej wsi i kultury wiejskiej, uchronienie we współczesnym języku polskim te narodowe jego wartości, które w najwyższym stopniu może ocalić tylko poezja, odkrywanie talentów i stworzenie piszącym możliwości szerszej prezentacji, wywołanie i rozpowszechnianie zapału twórczego wśród międzypokoleniowej społeczności ludzi zajmujących się twórczością poetycką.

Spośród licznych prac poetyckich przysłanych na konkurs z całej Polski jury wybrało i nagrodziło najciekawsze wiersze. Impreza była okazją do przypomnienia sylwetki zmarłej w ubiegłym roku, pochodzącej z Lubeni patronki konkursu Stanisławy Kopiec, jednej z najbardziej znanych podkarpackich poetek. O swej mamie opowiadała jej córka Ania. Zachwycała prostotą i maestrią. Przeszła przez życie z wiosną – mówiła Ania – bo wiosną się urodziła i wiosną zmarła. Zaprezentowana została jej ostatnia publikacja pt. „Igraszki frywolnej Staszki”, następnie Naturalny Teatr Wiejski działający przy Gminnym Ośrodku Kultury w Lubeni przedstawi spektakl

poetycki „Niebieska wieś”. Odbyła się również prezentacja nagrodzonych wierszy. Organizatorem gali byli: Urząd Gminy w Lubeni, Gminna Biblioteka



*O fraszkach Stanisławy Kopiec mówił Adam Decowski.*

Publiczna i Gminny Ośrodek Kultury w Lubeni oraz Starostwo Powiatowe w Rzeszowie.

Na widowni znajdowali się m.in.: starosta rzeszowski Józef Jodłowski, wójt gminy Lubenia Adam Warzybok, burmistrz Białowej Zygmunt Kustra, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej Barbara Chmura, członkowie ZLP Oddziału w Rzeszowie, rodzina Stanisławy Kopiec, mieszkańcy Lubeni, laureaci konkursu.

Jury w składzie: dr Jan Wolski – przewodniczący, Aleksander Bielenda i Adam Decowski postanowiło nagrodzić następujące osoby:



*Mieczysław A. Łyp odbiera nagrodę z rąk starosty rzeszowskiego Józefa Jodłowskiego.*

W I kategorii (15-18 lat):

Wyróżnienie – **Małgorzata Kaczowska** (Haczów), godło: Bitter.

W II kategorii (powyżej 18 lat):

I nagroda – **Mariola Kruszewska** (Mińsk Mazowiecki), godło: Zegarek,

II nagroda – **Mieczysław A. Łyp** (Rzeszów), godło: Raniuszek,

III nagroda – **Róża Bukała** (Dylągówka), godło: Jan Pobrząsk,

Wyróżnienie – **Katarzyna Grzebyk** (Połomia), godło: Katarynka,

Wyróżnienie – **Teresa Paryna** (Przemyśl), godło: Jaśmina

Wyróżnienie – **Emilia Różańska** (Pruchnik), godło: Domek.

Gratuluję współpracownikowi „Kurier” **Mieczysławowi A. Łypowi** II nagrody w konkursie.

się tylko z tytułu i dwu słów. Dla przykładu zacytuję najkrótszą fraszkę **Stanisławy Kopiec** pt. *Akwizytor*

Nosi i prosi.

Fraszki takich polskich poetów jak **Jan Kochanowski, Adam Mickiewicz, Mikołaj Rej, czy Wacław Potocki** mają najczęściej charakter humorystycznej scenki napisanej wierszem. Współczesne fraszki natomiast są bardzo lakoniczne, mają charakter aforystyczny, opierają się na grze słów i paradoksie. Niedoścignionymi autorami fraszek współczesnych są ciągle **Stanisław Jerzy Lec** i **Jan Izydor Sztudynger**.

**Stanisława Kopiec** swój zbiór fraszek podzieliła na siedem rozdziałów, bowiem obejmuje on bardzo szeroki zakres tematyczny utworów, od wątków damsko-

tytułowane *Po wyborach i Sto lat dla babci*, które przytoczę:

**Po wyborach**

To było wiadomo

Nie potrzeba wróżki.

Znowu raj na ziemi

i na wierzbie gruszki.

**Sto lat dla babci**

Babcu, nie śpiesz się do nieba.

Bez twojej renty żyć się nie da.

W utworach zawartych w tym zbiorze poetka zadając retoryczne pytania zmusza nas do refleksji, obnaża nasze słabości i potknięcia moralne, zdejmując maski absurdu i hipokryzji, jak we fraszkach:

**Sprytny**

Nawet Pana Boga

wyprowadził w pole.

Obciął sobie rogi,

włożył aureolę.

**Za blisko**

Spowiedź się przydała

chyba psu na buty.

Bo bar stał zbyt blisko

drogi do pokuty.

Wielu czytelników tej książki odnajdzie się w tych fraszkach, mając przeświadczenie, że są one pisane o nich, lub dla nich. Ja też taką fraszkę znalazłem, która została jakby napisana przez Stanisławę specjalnie dla mnie. Mogę nią odpowiadać na „amory” ze strony kobiet, a brzmi ona tak:

**Ogłoszenie**

Jabłek nie jadam.

Zmądrzałem. Adam.

Na zakończenie pragnę przytoczyć fraszkę zatytułowaną *Szczęście w nie-szczęściu*:

Śmierć fraszkopisarza

to poniekąd szczęście.

Niejedyn dostanie

fraszkę w testamentie.

Polecam więc tę książkę, nie tylko ze względu na jej walory artystyczne, ale też, by czytelnicy mogli spełnić testament poetki.

**Adam Decowski**

Imprezę prowadził znany aktor Teatru MASKA Andrzej Piecuch.

Gratuluję dyrektorze biblioteki Alicji Warzybok udanej imprezy.

Stanisława Kopiec, *Fraszki frywolnej Staszki*, Urząd Gminy i Gminna Biblioteka Publiczna, Lubenia 2012.

**Danuta Heller**



Od lewej Alicja Kustra, Zygmunt Kustra, Mieczysław A. Łyp.

Wspominano zmarłą poetkę Stanisławę Kopiec, nie zapominając o laureatach konkursu, którzy prezentowali swe wiersze.

O fraszkach poetki z Lubeni mówił znany literat Adam Decowski.

## W KRZYWYM ZWIERCADLE

Zbiór fraszek **Stanisławy Kopiec** *Igraszki frywolnej Staszki*, który ukazał się niedługo po śmierci autorki, wydany nakładem Urzędu Gminy i Gminnej Biblioteki Publicznej w Lubeni dla wielu osób był sporym zaskoczeniem. Bo po znakomitych lirykach oraz wierszach dla dzieci autorka zmierzyła się z kolejną formą literackiej wypowiedzi. Fraszka jest trudnym gatunkiem literackim, bo bardzo często dwa wersy, zakończone rymem trzeba zamknąć dociągając puentą. Czasem ten utwór składa

męskich po tematy społeczne, polityczne, obnażające nasze wady narodowe i ułomności, czy związane z życiem na wsi. W końcowej części książki zamieściła też kilka wierszy satyrycznych.

Autorka okazała się bystrą obserwatorką życia i dziejących się wokół niej sytuacji, by jak w krzywym zwierciadle umiejętnie przekształcić swoje spostrzeżenia w formę tak krótkich utworów, jak np.

**Bywa i tak**

Za swoją głupotę

placi jak za zboże.

Skradł mężowi żonę

i oddać nie może.

**Babcia ma rację**

Wymyślili wiagrę.

Po co? Boże święty!

Po to, żeby dziadek

placił alimenty.

Sporo dostało się też politykom, co szczególnie odzwierciedlają fraszki za-



## WYWIAD Z TADEUSZEM KUŚNIERZEM, STAROSTĄ TEGOROCZNYCH DOŻYNEK

**- Proszę powiedzieć kilka słów o sobie i o swojej rodzinie.**

Mój dziadek w okresie międzywojennym pracował we Francji jako górnik. Za zarobione pieniądze kupił kilka morgów pola i wybudował dom. Moi rodzice wraz ze starszym bratem Stanisławem wyjechali po II wojnie światowej na ziemie odzyskane w okolicy Wrocławia, gdzie ja się urodziłem w miejscowości Udanin. Rodzice pracowali w Państwowym Gospodarstwie Rolnym. Po powrocie w połowie lat 60. na ojcowiznę do Nowego Borku, ojciec dalej pracował w sektorze rolnym, mama zajęła się gospodarstwem. W chwili obecnej mieszkam z żoną Martą i córką Katarzyną. Najstarsza córka Justyna mieszka w Rzeszowie, a młodsza Joanna w dalekich Indiach.

**- Jaki jest charakter pana gospodarstwa?**

Prowadzę gospodarstwo o profilu mieszanym, z produkcją roślinną i zwierzęcą. Gospodaruję na ponad 40 hektarach własnej i dzierżawionej ziemi. Na gruntach rolnych uprawiam zboża, mieszanki zbożowo-strączkowe, rzepak, bobik, ziemniaki. Obecnie posiadam 19 sztuk bydła, w tym 10 sztuk krów mlecznych rasy simental.

**- Jako jedyny z rolników naszej gminy oddaje pan mleko do Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Jasieni Rosielnej. Co skłoniło pana do takiej decyzji?**

W dzisiejszych trudnych czasach dla rolnictwa, szanujący się rolnik, chcąc pozostać na rynku, musi nie tylko tanio produkować wysokiej jakości produkt, ale i dobrze go sprzedać. Mleko z mojego gospodarstwa wiele lat oddawałem do OSM w Trzebowniku, jednak ze względu na różniące nas poglądy na temat organizacji skupu mleka i oceny jakości surowca zrezygnowałem z tej współpracy. Wybrałem najlepszą ofertę z OSM Jasienica, z której jestem zadowolony do dzisiaj, a w roku 2013 oddałem już prawie 60 tysięcy litrów mleka.

**- Jest pan delegatem z naszej gminy do Podkarpackiej Izby Rolniczej. Na czym polega pana praca w Izbie?**

Prawdę mówiąc, trochę inaczej sobie wyobrażałem pracę delegata PIR. Dotarło do mnie, że jako samorząd rolniczy PIR to organizacja o charakterze opiniotwórczym i doradczym. Mimo to staram się poruszać i przedstawiać wszystkie problemy naszych rolników



Tadeusz Kuśnierz z żoną Martą.

i przynajmniej je wyjaśniać. Szczególnie nurtują mnie problemy szkód łowieckich, sposoby ich zapobiegania i wypłaty odszkodowań dla rolników za poniesione straty. Jestem gorącym zwolennikiem zmian w ustawie łowieckiej, która by w bardziej sprawiedliwy sposób rozstrzygała interesy rolników.

**- Z jakimi instytucjami branży rolniczej pan współpracuje i na czym ta współpraca polega? Jakże to przynosi korzyści dla pańskiego gospodarstwa?**

Większość instytucji około rolniczych, z którymi współpracuję, oceniam bardzo pozytywnie, należą do nich: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – z własnego doświadczenia i informacji innych rolników wyrażam uznanie i doceniam zaangażowanie tej instytucji w załatwianie spraw okołorolnych. Jest to największy płatnik wielu programów i działań dla beneficjentów, a mianowicie dopłat obszarowych, programów rolno-środowiskowych, rent strukturalnych, zalesień

i wielu innych. Pracownicy Agencji – mimo zaostrzających się przepisów – starają się w miarę możliwości pomagać, a nie utrudniać utrzymywanie płatności dla rolników. Osobiście korzystam w moim gospodarstwie z dopłat bezpośrednich, programu rolno-środowiskowego. W 2012 roku złożyłem wniosek na działanie „Modernizacja gospodarstw rolnych”, dzięki któremu zakupiłem nowy ciągnik i oczekuję na zestaw maszyn towarzyszących.

Agencja Rynku Rolnego – praca agencji jest bardzo istotna, rozlicza i gospodaruje kwotami mlecznymi, obsługuje dopłaty do materiału siewnego. Kwoty mleczne moim zdaniem regulują produkcję i chronią nasze województwo od dużej konkurencji na rynku mlecznym.

Agencja Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa – współpracuje z rolnikami oferując im zakup ziemi z zasobów państwowych. Osobiście kilka razy korzystałem z tych ofert i jestem bardzo zadowolony. Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, któremu wiele zawdzięczam i z którym od wielu lat ściśle współpracuję. Pracownicy tego ośrodka pomagają mi korzystać z nowoczesnych technologii, szkoleń praktycznych i lektorskich, kursów specjalistycznych, udzielają pomocy przy wypełnianiu wniosków. Doradcy inspirują moje działania w kierunku nowoczesności, a to przynosi mi konkretne korzyści finansowe.

Powiatowy Inspektorat Weterynarii – współpracę z tą instytucją określam bardzo negatywnie. Powiatowi inspektorzy w swoich kontrolach starają się być bardziej papiescy niż sam papież, a ciągle wytykając rolnikom różnego rodzaju niedociągnięcia i błędy, bardzo utrudniają im pracę. Inaczej jest w innych powiatach, w których podobne służby osiągają swoje cele poprzez podpowiedzi, doradztwo, pomoc w rozwiązywaniu problemów.

**- Od wielu lat obserwuje się spadek zainteresowania rolnictwem. Dlaczego młodzi ludzie uciekają do miast?**

- Rolnictwo wszędzie jest problemem złożonym, a tym bardziej w tak specyficznej gminie, jaką jest Białowa. Zawód rolnika jest bardzo trudny, wymagający dużego zaangażowania, ciężkiej, nienormowanej pracy i znacznych inwestycji. Młodzi ludzie w ostatnich latach zauważyli, że można nieco łatwiej i lepiej żyć pracując w innych zawodach w kraju i zagranicą. Warunki dla rolnictwa w naszej gminie są ciężkie. Złe ukształtowanie terenu, nie najlepszy klimat, bardzo kwaśne i ciężkie do uprawy gleby słabych klas. Problem z powiększeniem areału, a udowodniono, że granica opłacalności w rolnictwie to 50 hektarów przy produkcji roślinnej i około 50 sztuk bydła. Dlatego mniejsze gospodarstwa, a takich jest większość, skazane są na niepowodzenie w większości kierunków produkcji rolnej. Może oprócz hodowli bydła mięsnego rasy simental, ponieważ na Podkarpaciu istnieje program wypasu bydła mięsnego pomagający rolnikom tej profesji. Nasza miejscowość starzeje się, młodzi ludzie wybierają inne zawody lub bezrobocie, a nie rolnictwo. Jest to bardzo poważny problem.

### - Jak pan ocenia opłacalność dzisiejszego rolnictwa na przykładzie swojego gospodarstwa?

- O opłacalności już dużo powiedziałem, rynek rządzi się swoimi prawami, były lata tłuste o lepszej opłacalności, jak np. rok 2012. Są też lata chude, jak tegoroczna koniunktura, szczególnie patrząc na ceny zbóż i rzepaku. Cieszy fakt, że obecnie ceny zbóż drgnęły w górę.

### - Jakie jest pana nastawienie do Unii Europejskiej?

Byłem za wejściem do UE i ogólnie jestem zadowolony z tego faktu. Nie wyobrażam sobie Polski odgradzonej murem od reszty Europy. Korzyści – dostępność do nowoczesnych technologii, otwarcie granic, dopłaty bezpośrednie i inne działania wspierające wieś i rolnictwo. Wady – nierówna konkurencja w produkcji rolnej, uzależnienie dopłat od innych programów, nie od wielkości produkcji, a od innych według mnie mniej istotnych kryteriów. Obecnie lepiej i korzystniej jest utrzymywać łąki ekstensywne, zwracając szczególną uwagę na gniazda ptaków, niż wypasać tam bydło. Po-

nadto w większości gospodarstw dopłaty traktowane są jako roczny dodatek do produkcji, nie poprawiają sytuacji w rolnictwie, a zdecydowanie hamują obrót ziemią i powodują stagnację.

### - Jak pan sobie wyobraża przyszłość swojego gospodarstwa?

Jak większość rolników, w dzisiejszych czasach będę miał problem z następcą. Od dawna odczuwam w swojej pracy i życiu opiekę Matki Boskiej Borkowskiej i wierzę mocno, że Opatrzność Boża sprawi, że dorobek trzech pokoleń będzie procentował i przyniesie korzyści następnym pokoleniom. Konkretnie decyzje zależą od rozwoju sytuacji społeczno-ekonomicznej w Polsce i UE, a przede wszystkim w mojej rodzinie, a tej sytuacji na dzień dzisiejszy nie można przewidzieć.

Na koniec chciałbym życzyć wszystkim czytelnikom „Kuriera Białowskiego” zdrowych, rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku.

- Dziękuję za rozmowę.

Danuta Heller

## PO PRAWEJ STRONIE SCENY POLITYCZNEJ

Rozmowa ze Stanisławem Kruczkim, prezesem Spółdzielni Telefonicznej OST, koordynatorem Podkarpackim Ruchu organizowanego przez Jarosława Gowina „Godzina dla Polski” Pan Stanisław jest żonaty (żona Wioletta), razem wychowują sześcioro dzieci.



GODZINA DLA POLSKI to ogólnopolska akcja społeczna.

- Jest pan osobą znaną i szanowaną w naszym środowisku i daleko poza nim. Znane są powszechnie pańskie poglądy polityczne, oscylujące ku prawicy, a także światopogląd oparty na nauce Kościoła. Proszę opowiedzieć o tym czytelnikom.

- Nie lubię o tym mówić, po ludzku mogę być różnie oceniany. Dziękuję Panu Bogu, że urodziłem się w Polsce w rodzinie katolickiej, żyłem w czasach Jana Pawła II, który kochał i szanował wszystkich ludzi, niezależnie od ich przekonań czy wiary. To On nas uczył, że solidarność to odpowiedzialność jednych za drugich, a dziś w naszej ojczyźnie nie jest tak jakby było inaczej. Ugrupowania polityczne myślą kategoriami swojej partii, a nie dobra Narodu i Państwa. Młodzi ludzie opuszczają nasz kraj, coś nam nie wyszło w ostatnich dwudziestu kilku latach przemian.

### - Co spowodowało, że zaangażował się pan w akcję „Godzina dla Polski”?

GODZINA DLA POLSKI to ogólnopolska akcja społeczna, która ma zachęcić do zaangażowania się na rzecz dobra Polski i naszych Małych Ojczyzn. Pokazujemy, że nawet jedna godzina w tygodniu poświęcona dla pracy na



rzecz swojej gminy, szkoły, osiedla, miasta może przynieść realną zmianę. Wiemy, że wiele osób w Polsce angażuje się społecznie. Pracujemy w Radach Rodziców, klubach sportowych, stowarzyszeniach itd. Ta energia jest dziś rozproszona. „Godzina dla Polski” to akumulator tej energii. Zaczynamy działać wspólnie. Spotykamy się, organizujemy, wymieniamy doświadczenia i przygotowujemy program dla Polski. Dwa tygodnie temu w Rzeszowie Jarosław Gowin zaprezentował założenia programowe. Pięć fundamentalnych wartości – praca, rodzina, wolność, tradycja i solidarność – to nasz wspólny mianownik. Te wartości są mi bardzo bliskie i chcę budować z Jarosławem Gowinem nasz nowy ruch społeczny. Wielu z nas mówi o tym, jak pozytywnie zmieniają się Węgry. Tam właśnie premier Orban potrafił wskrzesić ruch społeczny, później partię, która traktuje społeczeństwo jako podmiot swojej działalności. Nasze partie wodzowskie wiedzą najlepiej, co jest dobre dla nas i nigdy nas o to nie pytają.

**- Nigdy pan nie był biernym obserwatorem rzeczywistości. Już jako student przewodził pan Radzie Miejskiej, współtworzył pan spółdzielnię telefoniczną, teraz angażuje się pan w nowy ruch polityczny. Jakie szanse ma akcja „Godzina dla Polski”?**

- Tak, ja jako 24-letni młody człowiek dostałem taką szansę i jako student piątego roku Politechniki Rzeszowskiej byłem chyba najmłodszym przewodniczącym Rady Miejskiej w Polsce. Wówczas wybrany zostałem do Rady Miejskiej w Białowieży z Komitetu Obywatelskiego. Dziś młodzi ludzie nie mają takiej szansy, dziś nawet dobrze wykształceni z kilkoma fakultetami, ze znajomością języków mają problemy ze znalezieniem pracy. W wielu instytucjach i firmach o przyjęciu do pracy decyduje rodzina lub przynależność partyjna, a nie merytoryczne przygotowanie. Wiem o tym, bo na co dzień do mojej firmy zgłaszają się młodzi ludzie w poszukiwaniu pracy. Liczę, że „Godzina dla Polski” zmieni to.

Potrzebne są głębokie zmiany w naszej ojczyźnie. Zarządzam Spółdzielnią, w której pracuje ponad 50 osób, moja żona prowadzi Cukiernię Kalinka zatrudniającą ponad dwadzieścia kobiet, w czasie działalności cukierni od 1998 roku kobiety zatrudnione w zakładzie

urodziły ponad 30. dzieci, wiem że z roku na rok jest coraz trudniej prowadzić w Polsce działalność gospodarczą. To trzeba zmienić. Dlatego zapraszam do naszego ruchu szczególnie ludzi młodych bez względu na to, czy macie już doświadczenie w działaniu publicznym, czy pierwszy raz chcecie się zaangażować. Jesteśmy otwarci na Wasze pomysły, idee i z radością powitamy w naszym gronie każdego, kto chce pracować dla dobra Polski. To jest nasza szansa, również dla ludzi młodych.

**- Co może pan powiedzieć o Jarosławie Gowinie?**

Lider, jakim jest Jarosław Gowin był również jednym z motywów podjęcia decyzji o zaangażowaniu się w akcję „Godzina dla Polski”. Od innych polityków odróżnia go przede wszystkim niechęć do demagogii. Unika najpopularniejszej obecnie metody medialnego wzbudzania jednodniowych gorących emocji wokół kwestii bez znaczenia. To polityk konserwatywny również w takim znaczeniu.

Nie podzielam dziesiętnych poglądów Platformy Obywatelskiej, której przez wiele lat Jarosław Gowin był członkiem. Potrafił mieć swoje zdanie w kwestiach moralnych, głosząc wbrew dyscyplinie partyjnej, za to go cenię. Pamiętajmy, że w początkowym okresie ta partia miała również wiele dobrych założeń, jednym z liderów był śp. Maciej Płażyński. Podobnie jest w drugiej wiodącej partii – Prawie i Sprawiedliwości, poszczególne frakcje i wartościowi ludzie odchodzą, zostaje wódz i ci, co bezkrytycznie go popierają. Liczę, że nowy ruch będzie inny, otwarty na nasze różne poglądy.

**- W kim upatrujecie sojuszników?**

- Chcemy budować ruch który przede wszystkim zachęci do włączenia się w życie publiczne wszystkich tych, którzy nim się interesują, ale są zdegustowani obecnymi partiami. My też jesteśmy nimi zdegustowani. Naszymi sojusznikami są też ci wszyscy, którzy z rozmaitych powodów działają w obecnych ugrupowaniach, ale mają poczucie ślepego zaułka. Trzeba rozpocząć od

nowa, ale po to, by przywrócić konserwatywne, solidne zasady, które polska polityka zgubiła, lub wręcz w naszym pokoleniu nigdy ich nie miała.

**- Polacy mają dość polityków. Po co Jarosław Gowin zakłada kolejne ugrupowanie? Na co właściwie liczy?**

System partyjny się wyczerpał. Faktycznie, ludzie są coraz bardziej zniechęceni. Jakie jest wyjście? Możemy się wszyscy odwrócić od życia publicznego, naszych wspólnych spraw. Albo po raz kolejny zacisnąć zęby i powiedzieć: próbujemy jeszcze raz.

**- Czemu nie próbować jeszcze raz w ramach istniejących partii?**



W środku Kazimierz Jaworski.

Spojrzymy na dwa największe ugrupowania. One się, niestety, całkowicie zdegenerowały. Kiedyś mówiły ważne rzeczy o Polsce. Wskazywały problemy. Proponowały rozwiązania. Niestety. Prawie nic z tego nie udało się wcielić w życie. Dziś już nawet nie próbują przekonać, że mają jakiś pomysł. Po prostu trwają w śmiertelnym ucisku, prowadząc bardzo emocjonalne, ale wyłącznie medialne spory.

**- Skąd przekonanie, że Jarosław Gowin ma trafną diagnozę i będzie umiał ją wcielić w życie?**

W przyszłym roku minie dwadzieścia pięć lat od zmian roku 1989. Spróbujmy podsumować, co się w tym czasie udało, a co nie. Sądzymy, iż udało się reforma samorządowa. W każdej wsi, w każdym miasteczku widać, że samorządowcy umieją gospodarować każdym groszem. Administracja rządowa nie bardzo, chociaż chętnie dodaje samorządom zadań bez pokrycia w finansach. Drugie, co się udało, to wyzwolenie aktywności małych, często rodzinnych

firm. To one tak naprawdę utrzymują Polskę. To one tak naprawdę dają większość miejsc pracy. Jarosław Gowin mówi rzecz bardzo prostą. Dajmy większe możliwości tym, którzy udowodnili, że potrafią. Powierzmy więcej zadań samorządom. Dbajmy raczej o małe firmy niż o przywileje dla zagranicznych koncernów. Jeżeli kogoś to przekonuje, nie chce słuchać znowu obietnic, że politycy zrobią cud, druga Irlandię, nie wiadomo co, to powinien zaryzykować poparcie, a jeszcze lepiej zaangażowanie się w nasze przedsięwzięcie.

**- No dobrze, ale skąd przekonanie, że tym razem się uda?**

- Jeżeli ktoś znowu chce dać się nabrać pustym obietnicom polityków, a właściwie politykierów, od nas ich nie usłyszy. Nie zamierzamy kłamać, iż mamy cudowny sposób na zmienienie Polski. Po prostu nie ma takich sposobów. Nikt nam nic nie da za darmo. Natomiast jeśli ktoś uważa, że w kraju będzie lepiej, jeśli więcej rzeczy będzie robił samorząd, a nie ministerstwa, lepiej stworzyć sto małych firm niż dać przywileje zagranicznym firmom, które postawią wielką fabrykę, uważamy, że takie rzeczy realnie można zrobić i o to chcemy walczyć.

**- Czyli chcecie być ugrupowaniem, które nie składa obietnic? To w demokracji możliwe?**

- Na znanym rysunku Andrzeja Mleczki manifestacja maszeruje pod transparentem: „Żądamy obietnic”. Jeżeli Polacy po dwudziestu pięciu latach nadal oczekują właśnie tego, składania wszystkim pustych, ale ładnie brzmią-

cych obietnic, to oczywiście nie trafiliśmy. Tylko po co właściwie uczestniczyć w życiu publicznym na zasadzie składania pustych obietnic? Przecież wiadomo, że nie uda się ich spełnić i raczej prędzej niż później wyborcy odwrócą się od tych, którzy je składali. Mamy nadzieję, że jest dość ludzi, którzy myślą zdroworoządkowo. Trzeba zrobić to, co jest możliwe. Wzmocnić samorząd, ułatwić życie polskim przedsiębiorcom. Może nie brzmi to tak ambitnie, jak obietnice wielu polityków, ale to faktycznie można zrobić.

**- Kiedy Jarosław Gowin oficjalnie powoła nową partię?**

- Osobiście wolałbym, by nie robił tego jak najdłużej. Doświadczenia z partiami są kiepskie. Najlepiej byłoby maksymalnie długo funkcjonować jako ruch gromadzący się wokół konkretnych spraw, a nie skupiony na budowaniu partyjnych struktur i frakcji. System wyborczy w Polsce preferujący partie polityczne może przyspieszyć decyzję Jarosława Gowina w sprawie przekształcenia ruchu w partię polityczną.

**- Co na koniec chciałby pan powiedzieć?**

- Dziękuję Pani Redaktor za wywiad, życzę dla „Kuriera” i jego Redakcji dalszego rozwoju.

Zapraszam osoby chętne z naszej gminy do włączenia się do ruchu „Godzina dla Polski”. Pozdrawiam wszystkich Czytelników.

**- Dziękuję za rozmowę.**

**Rozmawiała Danuta Heller**



Konwencja Regionalna Jarosława Gowina w Rzeszowie w dniu 27 października 2013 roku.

## BIESZCZADY

Jesień 2013

Czwartego października  
w Cisnej  
kapliczkę bieszczadników  
pod czarną koroną  
buka nocy  
obsiadły  
lunatyczne ptaki gwiazd  
by odmówić za niepokornych  
litanie  
do wszystkich świętych  
leśnych i źródłanych

piątego października  
Wołosaty wpadł do Sanu  
na kubek porannej mgły  
a ja z mężczyzną  
zrodzonym przez las  
budziłam pod Wetlińską  
śpiącego w kamieniu  
Harasymowicza

kluczem czterech wersów  
otworzył bramę  
za którą  
na łąkach błękitnordzawych  
pasły się  
płowe konie połonin  
a dzikie pszczoły zachwyty  
barć serca  
wypełniły miodem

**Barbara Paluchowa**

Rozmawiają  
dwaj przyjaciele:

- Wczoraj  
poszedłem do psychologa.

- I co?

- Przez dwie godziny opowiadał  
mi, jakie to zoży jego żona i teściowa.  
Od razu zrobiło mi się lżej...

\*\*\*

Facet zjawia się u psychiatry.

- Kim pan jest z zawodu? – pyta  
psychiatra na wstępie.

- Mechanikiem samochodowym  
– odpowiada pacjent.

Na to lekarz:

- Proszę w takim razie położyć  
się pod kozetką i odprężyć...





# CHCIAŁBYM USPOKOIĆ KONSUMENTÓW

**Gościem „Kuriera” jest Jerzy Wiśniewski – podkarpacki wojewódzki inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych.**

Mieszka w podrzeszowskiej Malawie, ma 49 lat, jest w związku małżeńskim z Mariolą, ma dwie córki Magdalenę i Angelikę. Jego hobby to niesienie pomocy ludziom poprzez: działalność społeczną w Związku OSP, Stowarzyszeniu na Rzecz Innowacji i Nowoczesnych Technologii „Horyzonty” w Rzeszowie, Towarzystwie Inicjatyw Społecznych „Nowy Świat”.

Latem pasjonuje go turystyka rowerowa, a zimą jazda na nartach.

Jest to człowiek, który już od ponad 4 lat stoi na czele Wojewódzkiego Inspektoratu w Rzeszowie, wydał już kilkaset decyzji o nałożeniu kar pieniężnych w stosunku do przedsiębiorców naruszających przepisy prawa żywnościowego (w tym wprowadzających do obrotu artykuły rolno-spożywcze zafałszowane). Wszystkie stały się prawomocne i przez nikogo niepodważone.

Decyzjami tymi, wynikającymi z merytorycznej i profesjonalnej pracy podległych mu inspektorów przyczynił się w znaczącym zakresie do poprawy jakości handlowej żywności produkowanej przez podkarpackich przedsiębiorców, zarówno w zakresie deklarowanych parametrów fizyko-chemicznych, jak również (a może przede wszystkim) w zakresie oznakowania.

**– Zbliża się Boże Narodzenie. Na nasze stoły trafi zapewne nafaszerowana konserwantami kiełbasa krakowska i pieczeń wiedeńska, niedoważony chleb i golonka z kurczakiem. Jakich rad może pan udzielić, by świętować spożywając zdrowe jedzenie?**

– No cóż, faktycznie święta zbliżają się i to jest fakt niezaprzeczalny. Natomiast co do nafaszerowania konserwantami wędlin, to w zasadzie sporadycznie się zdarza znalezienie wędliny, do której nie dodano substancji konserwującej. Chciałbym w tym miejscu uspokoić konsumentów, gdyż konserwowanie mięsa posiada wielowiekową

historię i jej stosowanie ma na celu uchronić człowieka przed wystąpieniem jadu kielbasianego. Nie wyolbrzymiamy zatem tego faktu, tym bardziej że prawo żywnościowe ogranicza w wyrobach dawkę azotynów i azotanów pochodzących w głównej mierze od peklosoli.



*Jerzy Wiśniewski.*

Muszę ponadto dodać, że badaniem poziomu konserwantów w przetworach mięsnych zajmuje się inspekcja weterynaryjna (na etapie produkcji) oraz inspekcja sanitarna (na etapie jednostek handlowych). Z dostępnych danych tych inspekcji nie wynika, jakoby przekroczenie dopuszczalnych poziomów konserwantów były nagminne. Produkcja peklosoli jest tak skomponowana, że drastyczne przekroczenie jej poziomu w wyrobie spowodowałoby, że byłby on tak słony, że stałby się on praktycznie niejadalny.

Potoczne określanie wszystkich substancji dodatkowych obecnych w wędlinach jako „konserwanty” jest często powtarzanym błędem konsumenckim, podgrzewanym przez niekompetentnych dziennikarzy. Jest mi przykro to stwierdzić, ale wszystkim wydaje się, że znają się na żywności i totalnie krytykują wszystko i wszystkich.

Prawda jest taka, że jakość żywności jest wielce zróżnicowana. Często zdarza się, że wyroby tanie mogą być nawet smakowite, jednak ich wartość pokarmowa może być ograniczona. Nie jest to jednak jednoznaczne z tym, że żywność taka jest szkodliwa lub że

jej jakość jest niezgodna z deklaracją producenta.

Forsowanie tezy, że na świętach grozi nam kiepskie jedzenie niesie ze sobą wiele przekłamań, gdyż człowiek, jako istota rozumna ma wolny wybór i to od niego zależy, co trafi na jego talerz.

Musimy również rozróżnić dwa pojęcia, tj. zdrowe jedzenie i zdrowe odżywianie. To wbrew pozorom nie jest to samo. W zasadzie każda żywność produkowana przez naszych producentów jest zdrowa, pozostaje pod stałym nadzorem odpowiednich służb i gdyby nie była ona zdrowa, nie mogłaby być przedmiotem obrotu.

Natomiast zdrowe odżywianie to jest odpowiednia filozofia życia prowadząca do takiego wyboru spożywanej żywności, aby jej ilość i wartość pokarmowa zaspokajała potrzeby człowieka do życia w zdrowiu i dobrej kondycji na przestrzeni wielu lat.

Moje osobiste motto dotyczące odżywiania brzmi następująco: „Człowiek nie żyje po to, aby jeść, ale je i jeść musi, aby żyć”.

**- Na jakie nieprawidłowości natknęli się inspektorzy jakości handlowej w toku swych działań kontrolnych?**

- W ostatnim czasie inspektorzy stwierdzili nieprawidłowości w oznakowaniu chleba, takie jak:
  - podano dane identyfikujące przedsiębiorcę niezgodne z wpisem do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej,
  - nie podano rodzaju chleba przy nazwie handlowej,
  - podano składniki pieczywa nie w kolejności malejącej,
  - podano w nazwie: „chleb graham pszenny”, natomiast ze względu na użyte do produkcji surowce nie jest to chleb pszenny, tylko chleb mieszany i nie graham, gdyż w jego składzie dominuje mąka pszenna typ 750, a mąka pszenna typ 1850 (graham) stanowi jedynie 25% ogółu użytej mąki, ponadto użyto mąki żytniej razowej typ 2000, przez co chleba nie można nazywać pszennym,
  - podano w składzie: „mąka żytnia graham t. 2000”, natomiast należało podać: mąka żytnia razowa typ 2000,

- nie podano w składzie cukru użytego do produkcji wyrobu,  
 - jak wynika z oświadczenia producenta (receptury) użył on do produkcji wyrobów: „chleb graham pszenny” oraz „chleb razowy żytni forma” – barwnik E 150 c (karmel amoniakalny), który jest dozwolony jedynie do produkcji chleba słodowego,  
 - podano w nazwie: „chleb razowy żytni forma”, zamiast „chleb mieszany”. Jak wynika z receptury do produkcji użyto mąki żytniej (37 %) i pszennej (49 %), czyli mąka pszenna występuje w przewadze, zatem chleba tego nie można nazwać żytnim. Ponadto nie można go nazywać chlebem razowym z uwagi na fakt, że mąki razowej żytniej użyto 3-krotnie mniej niż mąki żytniej typ 720,  
 - podano: słonecznik 30 %, co jest niezgodne ze stanem faktycznym, gdyż według receptury dodaje się go 6 %,  
 - podano w składzie margarynę, której faktycznie do produkcji tego wyrobu nie użyto,  
 - podano w składzie: „mąka żytnia graham t. 2000”, natomiast należało podać: mąka żytnia razowa typ 2000.

Nieprawidłowości dotyczące wyrobów: „Chleb graham pszenny” oraz „Chleb żytni razowy forma”, w szczególności wprowadzające w błąd konsumenta co do rodzaju chleba poprzez jego skład, jak również poprzez nieuprawnione użycie barwnika, wskazują na ich zafałszowanie.

Ponadto, w toku kontroli stwierdzono, że spośród 8 kontrolowanych podmiotów, 4 z nich nie dokonały zgłoszenia prowadzenia działalności gospodarczej. Natomiast w oznakowaniu wędlin stwierdzono następujące nieprawidłowości:

- brak podania procentu zawartości mięsa wieprzowego, brak wyszczególnienia w składzie: wody, skórek wieprzowych, skrobi, soli, białka sojowego, regulatora kwasowości – E 331, stabilizatorów: E 451, E 472c, substancji konserwującej – E 250, wzmacniaczy smaku: glutaminianu monosodowego i rybonukleotydów disodowych, octu, glukozy, aromatów i selera,  
 - w nazwie wyrobu nie podano pełnej charakterystyki, wynikającej z receptury, tj.: „wieprzowa”, „drobno rozdrobniona”,  
 - brak podania rodzaju procesu technologicznego zastosowanego na końcu produkcji, tj.: „wędzenia i parzenia”,  
 - podanie w składzie określenia: „przy-

prawy naturalne”, podczas gdy nie ma przypraw nienaturalnych, gdyż same w sobie przyprawy są naturalne,  
 - podanie w nazwie wyrobu określenie „wiejska” sugerujące, że jest to wyrób tradycyjny, podczas gdy do jego produkcji użyto wzmacniaczy smaku, glukozy i aromatów,  
 - brak podania procentu zawartości mięsa wieprzowego i procentu zawartości kaszy gryczanej, brak wyszczególnienia w składzie: rosółu wieprzowego, krwi wieprzowej, płuc wieprzowych, skórek wieprzowych, policzków wieprzowych, soli, cebuli smażonej.

#### **- Gdzie najbezpieczniej kupować żywność – w dużych, markowych zakładach czy może w tych mniejszych?**

To jest bardzo prowokacyjne pytanie z rodzaju: kogo bardziej kochasz, mamusię czy tatusia?

Zdaje pani sobie chyba sprawę z tego, że publiczne poparcie jakiegokolwiek zakładu może mieć dla mnie daleko idące konsekwencje.

Wierzę w mądrość wyboru konsumentów, którzy korzystają z produktów tak małych jak i dużych przetwórci. Przypominam, że w myśl starej zasady: „O gustach się nie dyskutuje”. Urząd, którym mam zaszczyt kierować, nie zajmuje się lobowaniem na rzecz kogokolwiek, a jedynie stoi na straży przestrzegania prawa żywnościowego w zakresie jakości handlowej.

Mając tak szeroki wybór na rynku żywności każdy znajdzie dla siebie to, co lubi lub to, na co go stać. Producenci żywności są świadomi, że wolny rynek przędzie czy później wyeliminuje te artykuły, na które nie będzie popytu konsumenckiego.

#### **- Na co zwracać uwagę podczas świątecznych zakupów?**

- Przy każdym zakupach (nie tylko świątecznych) należy kierować się swoim przyzwyczajeniem, zaufaniem do ulubionych producentów, należy czytać oznakowanie produktów, a w przypadku np. wędlin sprzedawanych luzem, żądać od sprzedawcy informacji o składzie produktu. Należy przede wszystkim dokonywać świadomego wyboru, co może skutkować satysfakcją z zakupu.

#### **- Czy kupiłby pan np. schab w hipermarkecie?**

Po raz kolejny chce pani sprowokować mnie do odpowiadania na pyta-

nia, na które odpowiedź przecząca czy twierdząca narusza bezstronność organu, który reprezentuję. Problem „narpompowanego” schabu, nie tylko z hipermarketu jest przedmiotem wielu utyskiwań konsumentów. Odnosząc się do powyższego, informuję że nadzór nad funkcjonowaniem hipermarketów nie leży w kompetencji naszej inspekcji, tylko PIH i Inspekcji Sanitarnej.

Ponadto stały nadzór nad produkcją mięsa w zakładach przetwórczych sprawuje inspekcja weterynaryjna i to do niej należy monitorowanie wprowadzane do obrotu mięsa i badanie go między innymi w kierunku dodawania substancji, których w mięsie być nie powinno.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że ogniwem pośrednim pomiędzy producentem a konsumentem jest handel wymuszający na producentach, aby produkowali jak najtańszą żywność kosztem jej wartości pokarmowej, o czym czasem konsument nie ma pojęcia.

Należy zatem ostrożnie podchodzić do podejrzenia taniej żywności, aby uniknąć rozczarowania po otwarciu opakowania.

Moim zdaniem produkcja żywności, która zalegając półki sklepowe nie znajduje odbiorcy i trafia do utylizacji to barbarzyństwo naszych czasów.

W dobie ograniczeń w zasobach energii rozrzutnością jest jej marnowanie na produkcję wyrobów, które i tak trafią do kosza. Problem ten dotyczy nie tylko żywności, ale całej produkcji przemysłowej.

Dziękując za rozmowę, żywię nadzieję, że mimo kilku uników przyczyniłem się do wyjaśnienia niektórych zagadnień dotyczących szeroko pojętej żywności.

Wesołych Świąt!

**- Dziękuję za rozwianie wielu obiegowych opinii na temat zdrowej czy niezdrowej żywności.**

**Rozmawiała Danuta Heller**





# ZMARŁ TADEUSZ MAZOWIECKI

## – PIERWSZY NIEKOMUNISTYCZNY PREMIER III RP

**Tadeusz Mazowiecki zmarł nad ranem 28 października 2013 w szpitalu w Warszawie.**

Po jego śmierci opuszczono flagi do połowy masztu przy Pałacu Prezydenckim, Belwederze, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, a także przy siedzibach wielu władz lokalnych.

Tadeusz Mazowiecki urodził się 18 kwietnia 1927 r. w Płocku. Był potomkiem polskiej rodziny szlacheckiej, biorącej początek od średniowiecznych dziedziców dóbr Mazowsze w ziemi dobrzyńskiej. Syn Bronisława Władysława (1872–1938), lekarza, i Jadwigi z Szemplińskich. Jako dorastający chłopiec przeżył całą okupację niemiecką. Jego starszego brata w 1944 r. aresztowano i wywieziono do Stuthoffu, gdzie przepadł bez wieści. Zaraz po wojnie w 1946 ukończył Liceum Ogólnokształcące im. Marszałka Stanisława Małachowskiego, tak zwaną Małachowiankę w Płocku.

Życie społeczne i polityczne zaczął od wstąpienia w 1946 r. do Stronnictwa Pracy. W 1947 ożenił się z Krystyną Kuleszanką, która po roku zmarła na gruźlicę.

Pierwszy okres działalności publicznej Mazowieckiego wiąże się z Uniwersytetem Warszawskim, gdzie wstąpił na Wydział Prawa. Prócz studiów angażował się w działalność społeczną, od 1949 r. współpracował z tygodnikiem „Dziś i Jutro”, następnie był działaczem Stowarzyszenia PAX i między innymi w 1953–55 r. redaktorem naczelnym „Wrocławskiego Tygodnika Katolickiego”.

Ważne znaczenie dla określenia drogi życiowej Mazowieckiego miał rok 1956, który przyniósł destalinizację, czyli odwilż nadzieję na znaczne poszerzenie wolności. Mazowiecki wraz z kręgiem swych współpracowników współtworzył Klub Okrągłego Stołu, był sekretarzem Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej.

Należał do założycieli miesięcznika „Więź” pełnił tam funkcję redaktora naczelnego czasopisma od pierwsze-

go numeru prezentował tam poglądy o lewicowym zabarwieniu, poszukiwał dialogu z niekatolickimi intelektualistami niezależnymi od władz. W 1963 uczestniczył w przygotowaniu tekstu „Opinii” w której pozytywnie oceniono możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych PRL ze Stolicą Apostolską.



Jako redaktor „Więzi” w 1961 r. Mazowiecki otrzymał mandat poselski. Należał do Koła Posłów Znak kierowanego przez Stanisława Stommę. Następnie przez 10 lat współtworzył politykę Koła, kilkakrotnie zabierał głos sprzeciwiając się wnioskowi rządzących. Szczególne znaczenie miało już Jego pierwsze przemówienie sejmowe – przeciw przymusowej laicyzacji oświaty. W tych latach Mazowiecki uczył się trudnej sztuki ważenia racji odwagi i sprzeciwu z roztropnością. Podróżował też na Zachód, nawiązywał kontakty, a – obok Stommy – należał do inicjatorów dialogu polsko-niemieckiego.

Największe wyzwanie przyszło w 1968 roku, kiedy Koło Posłów Znak wystąpiło z interpelacją w obronie bitej i szkalowanej młodzieży. Za to wystąpienie w posłów Znak, jedynych którzy ośmielili się zaprotestować, uderzyła furia ataków na specjalnym posiedzeniu Sejmu. Byt „Więzi” był zagrożony, Mazowiecki jednak się nie ugiął. Ostatecznie pismo przetrwało. W następnych latach stało się miejscem spotkania z pokoleniem buntowników marcowych oraz intelektualistami, któ-

rych w Marcu potępiono, odbierając im możliwość publicznych wypowiedzi.

Od 1971 Mazowieckiego nie było już w Sejmie, ale „Więź” należała do bardzo poczytnych pism. Drukowali w niej znakomici autorzy, w redakcji na Kopernika przecinały się drogi postaci znanych już wówczas jako publicyści i intelektualiści oraz młodych, którzy staną się w bliskiej przyszłości liderami demokratycznej opozycji. W 1975 r. Mazowiecki należał do inicjatorów i sygnatariuszy listu liderów ruchu Znak przeciw poprawkom w konstytucji. Za ten gest sprzeciwu KIK zapłacił rozłamem i groźbą podjęcia jego egzystencji materialnej.

Po powstaniu Komitetu Obrony Robotników Tadeusz Mazowiecki należał do tych, którzy tworzący się ruch obywatelskiego sprzeciwu wspierali. Udzielił pamiętnego wywiadu dla Frankfurter Allgemeine Zeitung, w którym bronił więzionych i opowiadał się za demokratyzacją życia w Polsce, także za niezależnością związków zawodowych. W maju 1977 r. był rzecznikiem głodujących w kościele św. Marcina współpracowników KOR-u, upominających się o wolność dla więzionych robotników oraz aresztowanych działaczy Komitetu. Był organizatorem pamiętnej sesji o prawach człowieka i wygłosił przemówienie o prawie Polski do nadziei i wolności, które wywarło wielkie wrażenie. Na początku roku następnego należał do założycieli Towarzystwa Kursów Naukowych i był członkiem jego kierownictwa – Rady Programowej. W tych latach stał się jednym z przywódców opozycji demokratycznej.

W sierpniu 1980r. był wśród inicjatorów apelu polskich intelektualistów wspierających strajkujących w Gdańsku robotników i wraz z Bronisławem Geremekiem zawiązał ten apel do Stoczni. Poproszeni przez Lecha Wałęsę o pomoc doradcą utworzyli Komisję Ekspertów przy Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym. Mazowiecki został jej przewodniczącym. Odegrał wielką rolę w poszukiwaniu formuł i zapisów, które znalazły się w kluczowych punktach Porozumienia Sierpniowego.

W ciągu 16 miesięcy legalnego istnienia „Solidarności” był jednym z najważniejszych doradców, negocjował między innymi kompromis rejestracyjny „Solidarności”. KKP Związku powierzyła mu funkcję redaktora naczelnego „Tygodnika Solidarność”, pierwszego legalnie wydawanego ogólnopolskiego pisma „Solidarności”. Stworzył redakcję i kierował pismem do jego zawieszenia 13 grudnia 1981 roku.

Mazowiecki współtworzył „Solidarność” internowany 13 grudnia po posiedzeniu Komisji Krajowej w Gdańsku następnie przez rok Mazowiecki był przetrzymywany w obozach w Jaworzcu i Dąbrowie.

Wspólnie z Geremkiem Mazowiecki kierował przygotowaniem raportu „Polska 5 lat po sierpniu”, opublikowanym w 1985 roku. Następnie wraz z innymi autorami raportu należał do zespołu redakcyjnego wydawanego poza cenzurą pisma „Dwadzieścia jeden”.

W 1987 r. mógł wyjechać na Zachód, spotkał się z wieloma związkowcami i politykami, wygłaszał odczyty o polskich aspiracjach. W Rzymie spotykał się z Janem Pawłem II przed jego pielgrzymką do Polski.

Po powrocie do kraju, w maju 1988 r. podjął się mediacji między strajkującymi w Stoczni Gdańskiej a władzami, a kiedy porozumienia nie dało się osiągnąć, wyszedł ze stoczni w pamiętnym pochodzie z Lechem Wałęsą i innymi strajkującymi. W sierpniu 1988 r. podczas kolejnego strajku w Stoczni znów doradzał strajkującym. Tym razem władze odpowiedziały gotowością rozmów przy Okrągłym Stole, uczestniczył w negocjacjach, bronił zwłaszcza zasady, że zalegalizowanie NSZZ „Solidarność” jest warunkiem porozumienia w innych sprawach. Ostatecznie władze ten warunek przyjęły. Przy Okrągłym Stole był współprzewodniczącym zespołu do spraw pluralizmu związkowego i koordynatorem pracy zespołów negocjacyjnych opozycji.

Od wiosny 1989 r. znów był naczelnym redaktorem „Tygodnika Solidarność”, ale do Sejmu nie kandydował.

Po zwycięstwie Komitetu Obywatelskiego w wyborach czerwcowych, stał się jednym z kandydatów na premiera rządu. 24 sierpnia został przez Sejm powołany na urząd premiera, a 12 września rząd został powołany. Był to pierwszy rząd po tej stronie pękającej, ale nadal istniejącej żelaznej kurtyny, którym kie-

rował polityk niekomunistyczny, a większość ministrów było związanych z dotychczasową opozycją.

Rząd Mazowieckiego kładł fundamenty pod budowę demokratycznego państwa. Reformował gospodarkę, przywrócił niezależność polskiej polityce zagranicznej, doprowadził do uznania polskiej granicy zachodniej przez jednocząc się Niemcy, przeprowadził zmianę nazwy państwa na Rzeczpospolita Polska oraz rozpiął wybory samorządowe.

W grudniu 1990 roku Mazowiecki przegrał rywalizację w wyborach prezydenckich, a rząd ustąpił. Stworzył wówczas Unię Demokratyczną i kierował nią, następnie Unią Wolności, do 1995 roku. Od 1991 do 2001 r. był posłem na Sejm, przewodniczył między innymi Komisji Konstytucyjnej i Komisji Integracji Europejskiej.

W 1992 r. został specjalnym sprawozdawcą Komisji Praw Człowieka ONZ w byłej Jugosławii. Próbował alarmować świat o zbrodniach, które się tam dokonywały. Ustąpił w 1995 na znak sprzeciwu wobec bierności społeczności międzynarodowej.

W 1997 r. Mazowiecki należał do współautorów Konstytucji RP i był głównym autorem preambuły ją otwierającej.

Od 12 października 2010 do śmierci zajmował stanowisko etatowego doradcy prezydenta Bronisława Komorowskiego ds. polityki krajowej i międzynarodowej.

Uroczystości żałobne odbyły się 3 listopada w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, w czasie rozpoczęcia mszy pogrzebowej w Krakowie zabrzmiał Dzwon Zygmunta. W pogrzebie uczestniczyli m.in. prezydent Bronisław Komorowski, Donald Tusk, marszałkowie Sejmu i Senatu. Tadeusz Mazowiecki został pochowany w rodzinnym grobowcu na małym cmentarzu w Laskach Na tym samym cmentarzu pochowana jest także jego druga żona Ewa, która zmarła w 1970 roku, z którą miał trzech synów. W Laskach spoczywają poeci Jan Lechoń i Antoni Słonimski, pisarz Marian Brandys, ks. Władysław Korniłowicz.

Pochówek odbył się z ceremoniałem wojskowym, odegrano hymny: państwową i UE, oddano salwę honorową. Biało-czerwona flaga, którą okryta była trumna, została przekazana najmłodszemu synowi Mazowieckiego.

Opracowała Anna Heller

## WIECZERZA WIGILIJNA

znowu powtarza się  
ten ograny motyw religijny  
jak na początku świata...  
dom stół chleb i na tym tle  
dwójca ludzka nieśmiertelna  
nierozdzielna w kilku postaciach  
człowiek ojciec  
człowiek matka

rozmienieni na drobne  
stąd trzecia i czwarta osoba  
synowie jednołożni  
ja i brat kawałek matczynej twarzy  
wlepiony w moją  
włosy ojca i brata te same  
dwoją się i troją  
niczym w pijackim śnie  
te same kształty  
a pod stołem  
Stary przyjaciel domu kot  
od lat oczekujący jałmużny

przypatrujemy się mu wszyscy  
z natężeniem  
może zapowie jeszcze gościa

ale oni ani myślą się myć  
- jedzmy  
już nikt nie zapuka

Józef Baran

Z tomu „Nasze najszczęśliwsze rozmowy”, 1974 r.

## DLACZEGO JEST BOŻE NARODZENIE

Dlaczego jest święto  
Bożego Narodzenia?  
Dlaczego wpatrujemy się  
w gwiazdę na niebie?  
Dlaczego śpiewamy kolędy?

Dlatego, żeby się uczyć miłości  
do Pana Jezusa.  
Dlatego, żeby podawać sobie rękę.  
Dlatego, żeby się uśmiechać  
do siebie.  
Dlatego, żeby sobie przebaczać.

Ks. Jan Twardowski



## AFRYKAŃSKI POMÓR ŚWIŃ REALNE ZAGROŻENIE

Choć brzmi to trochę egzotycznie, afrykański pomór świń staje się dla naszego kraju poważnym zagrożeniem. Choroba zbliża się od Wschodu. Prawdopodobieństwo wystąpienia tej choroby w Polsce jest bardzo duże. Nie jest groźna dla ludzi, jednak śmiertelna dla świń i powodująca olbrzymie straty ekonomiczne hodowcom trzody.

### Jak temu zaradzić?

Najpierw kilka słów o tej chorobie. Afrykański pomór świń to wirusowa, bardzo zakaźna choroba świń i dzików o przebiegu najczęściej ostrym. Źródłem zakażenia są świny i dziki. Rozwija się najczęściej w 5-10 dni. Rzadko przebiega przewlekłe. Charakterystyczne objawy tej choroby to brak apetytu, łaknienia, zapalenie spojówek, kaszel, wybroczyny, biegunka, wymioty. Śmiertelność tej choroby wynosi 100%. Leczenia tutaj nie ma ze względu na brak efektów, zwierzęta chore bądź podejrzane o chorobę są ubijane i utylizowane. Jak już wcześniej wspomniałem, jest niegroźna dla ludzi, dotyczy tylko zwierząt. Nie ma możliwości uodpornienia świń, gdyż do dzisiaj nie wyprodukowano szczepionki skutecznej w walce z tą chorobą. Wirus tej choroby rozprzestrzenia się przez kontakt bezpośredni, pasze, środki transportu, personel obsługujący, postronnych ludzi, można go nawet przenieść w kanapce zawierającej nawet wędlinę.

Najbardziej zagrożona jest ściana wschodnia Polski, czyli województwa podlaskie, lubelskie, częściowo mazowieckie i podkarpackie. W wyżej wymienionych rejonach przeszkolone zostały służby weterynaryjne i sami rolnicy. Przeprowadzono bardzo intensywną kampanię informacyjną. Dezynfekcji podlegają pojazdy przekraczające granicę wracające ze Wschodu. W promieniu 40 km od granicy państwa z Biało-

rusią, Ukrainą prowadzi się monitoring padłych zwierząt, pobiera się do badań próbki krwi ubitych dzików. Najbliższe ognisko afrykańskiego pomoru świń odkryto na Białorusi, 160 km od granicy z Polską, a więc bardzo blisko.

Choroba ta po raz pierwszy pojawiła się w Afryce, stąd jej nazwa. Do Europy, do Gruzji została przywieziona, a konkretnie przyłynęła statkiem w 2007 roku. Stąd choroba zaczęła się rozprzestrzeniać za sprawą ruchu turystycznego i samych zwierząt na całą Europę Wschodnią. Stwierdzono ją w Rosji, później na Ukrainie. Bardzo rygorystycznie do tematu rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń ma zamiar podejść Litwa. Planuje na granicy z Białorusią wprowadzić konkretne obostrzenia. Mianowicie mieszkańcy terenów przygranicznych do 10 km od granicy z Białorusią muszą zabezpieczyć swoje gospodarstwa – zakaz wstępu osobom postronnym, zadbanie o odpowiednią jakość paszy i jej czystość, zabezpieczenie gospodarstw przed wizytą dzików, zaostrożenie środków sanitarnych, jednorazowa odzież ochronna. Za te czynności mieszkańcom, rolnikom ma przysługiwać rekompensata. Kto tego nie zrobi, musi poddać wszystkie świny ubojowi, a mięso wykorzystać dla własnych potrzeb. Przez dwa lata nie mogą hodować świń i za to także otrzymają rekompensatę. Takie są plany Litwinów. Inne państwa trochę mniej radykalnie zareagowały na informację o tej chorobie. Jednym z pomysłów strony polskiej ochrony przed tą chorobą jest propozycja wybudowania siatki ochronnej wzdłuż całej granicy z Białorusią na odcinku około 420 km, aby zapobiec migracji dzików. Sprawa jest w toku, ponieważ budzi sporo wątpliwości co do skuteczności tej metody, a także aspekt finansowy też nie jest tutaj obojętny.

Wojewoda podlaski wydał obwieszczenie, w którym można przeczytać, że na zagrożonych terenach zwierzęta mają przebywać w zamknięciu, obowiązują w gospodarstwach maty dezynfekcyjne, wszelkie przy-

## Lekarz weterynarii radzi



Lek. wet. Jerzy Kocój

padki padłych zwierząt należy zgłaszać odpowiednim służbom.

Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) ostrzega przed afrykańskim pomorem świń stwierdzonym na Ukrainie. Według tej organizacji choroba ta zagraża także Mołdawii, Kazachstanowi, Łotwie.

Pojawienie się wirusa w Polsce oznaczałoby zablokowanie eksportu polskiej wieprzowiny i konieczność wybicia całych ferm i tuczarni, czyli katastrofę ekonomiczną hodowców trzody chlewnej. Eksperti alarmują, że najbardziej niebezpieczny czas, kiedy choroba może pojawić się w Polsce to listopad i grudzień. Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie.

Lek. wet. Jerzy Kocój

### PASTORAŁKA

Dobrze być kołędnikiem,  
lecz tylko Turoniem,  
Kozuch plecy mu grzeje,  
gwiazda nad łbem płonie.

Dobrze być kołędnikiem,  
ale tylko Królem,  
Ma koronę z pozłotki,  
ojcowską koszulę.

Dobrze być kołędnikiem,  
lecz tylko Aniołem,  
Dźwigać skrzydła puchate,  
z drutu aureole.

Dobrze być kołędnikiem,  
lecz tylko kukiełką,  
Mróz zaskwierczy  
– dać susa w stajenne ciepłko.

Dobrze być kołędnikiem,  
lecz najlepiej kosem,  
Ofuknąć swym świergotem  
groźną śmierci kosę..

Stanisław Grochowiak



## WKRÓTCE 100-TYSIĘCZNY TURYSTA

Pokazowa zagroda żubrów w Mucznej prowadzona przez Nadleśnictwo Stuposiany cieszy się coraz większym zainteresowaniem wśród turystów. W roku ubiegłym odwiedziło ją ponad 40 tysięcy osób, zaś w tym roku licznik zanotował już prawie 57 tysięcy wchodzących.

- Obserwując licznie przyjeżdżające tu wycieczki szkolne, niemal z pewnością możemy powiedzieć, że w tym roku za-



*Niegdyś wstęp do lasu był zabroniony.*

grode odwiedzi 100-tysięczny turysta – mówi nadleśniczy Jan Mazur. – To pokazuje, jak bardzo potrzebne są tego typu atrakcje w naszych górach i jak wielkie są oczekiwania społeczne dotyczące udostępniania przyrodniczych atrakcji szerszym kręgom.

Wkrótce minie 50 lat od momentu, gdy w Nadleśnictwie Stuposiany pojawiały się pierwsze żubry. O tym wydarzeniu przypomina kronika prowadzona przez leśników w latach 60. XX w.:

*„... przyjazd żubrów z Pszczyny i Niepołomic awizowano na 30 października 1963 roku. Nadleśnictwo przygotowało do dalszego transportu żubrów trzy sanie żelazne wraz z ciągnikami gąsienicowymi do zrywki drewna, które oczekiwały w przewidzianym miejscu przeładunku w Bereżkach k. szosy asfal-*



*W muczniańskiej zagrodzie można się na żubry napatrzeć do woli.*

*towej, po drugiej stronie Wołosatego. W dniu 30 października 1963 roku, o godzinie 5,00 przybyły samochody i skrzynie z żubrami – z Pszczyny 2 sztuki i z Niepołomic 3 sztuki. Przeładowanie nastąpiło dość sprawnie, jak i sam transport do zagrody ciągnikami gąsienicowymi również.”*

Wstęp do zagrody dla osób postronnych był jednak wówczas surowo wzbroniony. Dopiero od roku można „puszcz imperatora” oglądać z bliska. W zagrodzie w Mucznej przebywa obecnie 12 żubrów.

Górska linia hodowlana żubrów żyje obecnie nie tylko w Bieszczadach, ale i w innych krajach karpaccich. Łączna ich liczba na terenie Polski, Ukrainy, Rumunii i Słowacji przekracza 450 osobników. Rok 2013 na Podkarpaciu obchodzony jest jako Karpaccy Rok Żubra.

**Edward Marszałek**  
rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

### ZATRZYMANY KADR XI

## RÓŻANE LŚNIENIE LATA

Słowo od autora

*Co dzień zaczynam się  
od barwy dźwięku i światła*

Taką pointą zamknąłem swój tekst pt. *Biografia*. Zawiera ona część moich fascynacji, zmierzających do doświadczenia świata między innymi jako źródła emocji i różnorodnych wrażeń zmysłowych. Bogactwo kolorów, nierozzerwalnie powiązanych ze światłem, ich rozmaite odcienie i odmiany to cecha najbardziej pociągająca mnie w malarstwie przede wszystkim impresjonistów i kolorystów – olśniewające powietrzem przestrzenie, rozległe horyzonty, kwitnące drzewa, kwitnące bukiety, mistrzowsko przedstawione powierzchnie wody, wielka wrażliwość sensualna uwrażliwiły mnie na malarskie widzenie rzeczywistości. Stąd przelatująca ważka zmienia łąkę w Dziwny ogród Mehoffera, kwitnące irysy przenoszą mnie w obraz Van Gogha, a w kształtach nenufarów widzę dzieło Moneta. Budując szeregi takich skojarzeń przenoszę je na otaczający mnie świat, na pola, łąki, sady i ogrody, znajdując tam prawdziwe klejnoty – barwy zatopione w świetle i zapachu – świetliste, wonne groszki, nasturcje, słoneczniki, mieniące się kolorami ziola, krzewy, drzewa. Tę całą magię odnajduję także we własnym ogrodzie. Inspirujące, niezwykle klimaty, w których chętnie się zanurzam, zamykając furtkę do mojego świata. Na chwilę odsuwam od siebie świadomość zagrożeń, nieszczęść, kłopotów. Chwila nie chce trwać, ale sprawia, że świat wydaje się lepszy.

**Mieczysław A. Łyp**



## KILKA WRAŻEŃ Z PÓŁNOCNEJ JUTLANDII (2)

Krajobraz morski dopełniają liczne latarnie morskie i całe szpalery wysokich wiatrowni, produkujących prąd ekologiczny. Dla mnie wyglądają z bliska kosmicznie i psują uroczy morski krajobraz wydmowo – sosnowy, ale cóż, tak trzeba widocznie...

Mamy też całodzienną wycieczkę plażą Morza Północnego. Jedziemy asfaltową szosą i nagle wjeżdżamy jakby nigdy nic na plażę. Jestem przerażona, że ugrzęźniemy w piachu, lub zapłacimy mandat. Gdzie ekologia?! Samochód wyrzuca spaliny!!

Ale zdecydowany duński kierowca z uśmiechem jedzie dalej. Plaża od strony Morza Północnego (zachodnia Jutlandia) ma szerokość ok 200 metrów.

Wysokie wydmy zatrzymują sztormowy atak fal. Przy dobrym sztormie morze wlewa się na całą plażę. Zauważam, że połowa plaży jest mokra i ubita.

Jedziemy z dowolną prędkością, samochód jednak nie zostawia śladów i pędzimy jak po stole, obserwując morze i niebo. Jest początek maja, nie ma plażowiczów, jesteśmy na ogromnej przestrzeni sami. Nad nami czasem zawiśnie lotnia lub parolotnia, bo wiatr zawsze mocny. Właśnie na tę plażę, która ma może 100 km długości i 200 m szerokości można wjeżdżać samochodem z całym plażowym dobytkiem i rodziną. Parkować można tam, gdzie wygodnie i w razie zmiany pogody (/to częste), schronienie w samochodzie bezpieczne.

Blisko plaży są małe domki kempingowe, dalej wygodne hotele, ale dla nas te ceny są niedostępne. Korzystają najczęściej niemieccy turyści. Nikt nie ośmieli się w Danii wyrzucić choćby skrawka papieru czy niedopałka na piasek. Wszystkie śmieci zabiera się do domu!

Czystość plaży i wszelkich miejsc publicznych jest święta dla Duńczyków.

A propos śmieci. Otóż w Danii nie sortuje się śmieci. Panowie z Przedsiębiorstwa Oczyszczania zabierają śmieci w papierowym worku i taki sam duży papierowy worek zakładają sami do kosza! Dla mnie rewelacja. Zwiedzamy ogromny port **Federickshaven**, jeden z większych portów duńskich, mający połączenia promowe z Norwegią, Szwecją

i Anglią, a nawet z Islandią. Duże statki rozładowują towary. Ruch w porcie ogromny. Akurat jest czas połowu makreli. Kutry wracają z morza z pełnymi pojemnikami makreli i dorszy. Przeważają niemieccy rybacy z bardzo obfitym połowem. Kolorowe kutry przy nabrzeżu, stanowią malowniczy, morski pejzaż.

Dwaj rybacy sprawnie cerują ogromne, zielone sieci, kłęząc na betonowym nadbrzeżu. Setki białych mew błyskawicznie wybierają z wody resztki patroszonych ryb i zrywają się do lotu, spłoszone. Każdy kęs ma swoje przeznaczenie. Nic się nie marnuje. Wejście do portu chroni potężny falochron z bazaltowych głazów i betonu. Szeroki na 2,5 m, wysoki na 2 m. Jest dość silny wiatr, ale nie sztormowy. Fale jednak rozbijają się z hukiem o ścianę falochronu i skrapiają nas mocno. Trzeba wracać. Bez kaptura i sztormowej kurtki nie da się spacerować po tym umocnieniu, Morze daje pracę, pożywienie, przyjemność, ale wymaga uwagi i przestrzegania jego praw.

Na łagodnych dziś plażach wojna pozostawiła wiele trwałych śladów.

Jedziemy do **Holmstad**. Jest to duży port morski. Po drodze znów rzędy ogromnych prądotwórczych wiatraków. Tu na cyplu północnym wieje mocno. Nawet drzewa mają niesymetryczne korony, od północnego wiatru znacznie zmniejszone.

**Muzeum Holmstad** to ogromny podziemny bunkier – wyrzutnia rakiet i wszelkich pocisków budowana na północnym cyplu Jutlandii przez Niemców w latach 1940-1944.

Niemcy zajęli Danię w kwietniu 1940 roku. Duńczycy bronili się bardzo krótko. Bunkry, których ponure resztki już zabiera morze, służyły do obrony przed aliantami od Północy.

Muzeum jest perfekcyjnie zaprojektowane przez władze Danii. Prezentowane są mundury niemieckie, wszystkie rodzaje broni i historia tej wojny. Wchodzimy do podziemi łagodną pochylnią. Czuje się przeszywający chłód.

Zimno pod ziemią, bo morze blisko, a beton grubo na 2 metry to zimno przetrzymuje. Jest tam wszystko potrzebne do życia żołnierzy i dowództwa, jak i do walki. Są zmagazynowane dziesiątki owalnych pocisków, podnośniki do nich



Pejzaż z latarnią morską w Skagen.



Eksponaty w muzeum w Hansholm.

i szynowy transport do wyrzutni.

Przerażające widowisko, urządzone z tą niemiecką dokładnością na wojnę. Zdjęcia i makiety pomagają zrozumieć przeznaczenie tej budowli.

Manekiny żołnierzy w pomieszczeniach, na służbie, podczas posiłków potęgują grozę tego miejsca. Na zewnątrz w ogromnym wgłębieniu działa kolosalnych rozmiarów, obrotowe, na szynach, do którego przeznaczone były te pociski o średnicy 50 cm i długości ok. 1,5 m. Czyli ogromne. Na szczęście nie wystrzelono stąd ani jednego pocisku, bo alianci na desant wybrali Normandię dnia 6.06.1944 roku.

Okrutna II wojna światowa zabrała miliony istnień. Obiektywna, zielona tablica z białymi cyframi podaje ilość osób z każdego kraju, które pochłonęła wojna. Dokładne wyliczenie historyków daje nam obraz zagłady w Europie.

Wybieram kilka państw biorących udział w tej wojnie i straty w ludziach:

	Żołnierze	Cywile, w tym	Żydzi	i Cyganie
ZSRR	11 000 000	7 000 000	1 200 000	30 000
Niemcy	3 500 000	780 000	160 000	16 000
Polska	123 000	5 675 000	3 060 000	35 000
Dania	1 800	2 000	77	0

Opuszczamy ponure lochy. Przed nowoczesnym budynkiem Muzeum potężne zasieki przeciwczołgowe, dla pamięci żyjących.

Na szczęście żyjemy w spokojnej Europie i oby tak dalej.

Duńczycy cenią sobie swój łagodny kraj, który na uwadze ma dobro obywatela. Podatki płaci każdy, ale im więcej zarabia, płaci więcej i to jest chyba mądre. Nie rozwarstwia społeczeństwa. Opieka lekarska bezpłatna, łatwo dostępna, punktualna, przyjazna, bez kolejek, szkolnictwo także. Wszędzie można posłużyć się numerem CPR, podobnym do naszego Pesel, który wszędzie identyfikuje obywatela.

Tym numerem rejestruje się u lekarza, wykupuje się recepty i załatwia urzędowe sprawy bez papieromanii i podań. Oczywiście, jeśli mamy pobyt stały lub obywatelstwo. Kosz-



Kamienna Budowla na cmentarzu Wikingów.

ty żywności w supermarketach nieco wyższe niż u nas.

Natomiast w restauracjach znacznie wyższe i nie korzystamy. Przeważają supermarkety! Małych sklepów nie ma nawet w wioskach. Opłaty za prąd, telefon, czy Internet są znacznie niższe niż w Polsce! Natomiast nie wolno palić w piecach! Jeśli ktoś chce mieć kominek w domu, musi płacić wysoki podatek. Kuchnie wyłącznie elektryczne, nie gazowe.

Ogrzewanie najczęściej podłogowe. Wykorzystuje się nadmiar gorącej wody z pobliskich fabryk i zakładów. Opłaty symboliczne, a ciepło w domach i powietrze czyste.

Okna myje się rzadko, bo smogu nie ma, ani tumanów kurzu. Tutaj naprawdę dba się o wygodę dla obywatela i mieszkańca.

**Flaga duńska** – biały krzyż na czerwonym tle, stanowi symbol dumy narodowej. Okrągły rok przed każdym domem duńskim powiewa duńska flaga.

Daje wiele informacji sąsiadom. Jeżeli w domu jest ważna uroczystość, wtedy jest wciągana na wysoki maszt. Jeżeli jest ślub z obywatelem (ką) z innego kraju, wtedy przed domem stoją dwie flagi; duńska i danego kraju. Piękny zwyczaj! Jeśli ktoś zmarł, wtedy flagę opuszcza się do połowy masztu na znak żałoby. I nie trzeba żadnego Dnia Flagi, bo flagi są obecne przez cały rok.

Wędrujemy też pieszo przez las w Vodskov /światny asfalt/.

Drzewa zupełnie jak w Polsce, bo miejscowość oddalona od morza. Rosną potężne świerki, buki, jodły. Drzew się nie ścina bez wyraźnej potrzeby. Zauważam oryginalnie obwieszane nieduże drzewka przy drodze leśnej.

Wiszą na nich dziesiątki smoczków dla maluchów, ozdobionych kokardkami!!

A cóż to za nowość, pytam. Otóż dzieci z przedszkola, jeśli chcą oduczyc się korzystać ze smoczków w buzi, przychodzą grupą z wychowawczynią i rozstają się oficjalnie ze swoimi smoczkami, rozwieszając je na gałęziach drzew. Jest to jakby ślubowanie „Nigdy więcej smoczek w buzi...”, Oj, przydałby się taki zwyczaj palącym, albo nadużywającym...Ale sprawa ładna i polecam do naśladowania nie tylko dzieciom.

„Wszystko dobre, co się dobrze kończy”, ale pora wracać do kraju, chociaż żal spokoju, wyważonego sposobu bycia Duńczyków, spokojnego reagowania na okoliczności i niezwykle jasnych widnokręgów nocą.

Wszyscy Duńczycy pasjonują się speed – way'em, czyli żużlem po naszymu. Nawet małe dzieci mają motorki i kombinezony i walczą na torze z przeciwnościami. Jeżeli nie żużel to moto – cross.

Te zmagania i huk silników pasjonują panów wyłącznie na torach. Męskie odreagowanie wszechobecnej ciżmy. Piłka nożna nie cieszy się zainteresowaniem takim jak w Polsce. Wracamy, żałując dobrych dróg i czystego powietrza, a także bliskości morza, smakowitych ryb



Dach z darni w Skagen.



i spokoju wydm...Może jeszcze kiedyś jak zdrowie pozwoli, wrócimy.....

**Zdzisława Górka**

**P.S.**

Mimo komfortowej jazdy po drogach Europy, a byłam w kilku innych krajach, kompletnym zaskoczeniem jest druga nitka drogi oznaczonej A-18, którą wjeżdżamy do Polski od strony Cottbus w Niemczech. Wjeżdżamy do Olszyny i szok! Telepie samochodem, można urwać zawieszenie i pozbyć się zębów, bo te wyboje i progi betonowe mają ponad 70-letnią historię. Budowane przez Niemców przed

wojną. Prowizorka zapewne dla wojska! Jest to wizytówka wjazdu do Polski! Dziwię się naszym Dyrekcjom Dróg i innym poważnym instytucjom, że przez 70 lat nie zdołały poprawić tego prawie 70 km odcinka, na którym tłucze niemiłosiernie jak na starym drabiniastym wozie.

Jedynie ustawiono co kawałek znaki drogowe z ograniczeniem szybkości (w niektórych miejscach do 20 km/h!). Do dziś nie mogę wyjść z ogromnego zdumienia. Wjazd do Polski w stanie niespotykanym. Nas przyjmują bezpłatnie na wymuskane drogi, my im za to szykujemy otrzęsiny przez całe 70 km aż do Legnicy, jakich mało nawet w Kenii

**Z.G.**

## SPOTKANIE Z PISARZEM

**15 września 2013 r.** w Kielnarowej odbyło się spotkanie ze znanym pisarzem Zbigniewem Domino. Organizatorem była Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Tyczynie, gości zaś podejmowała jej filia w Kielnarowej. Spotkanie prowadziła dyrektorka tyczyńskiej biblioteki Alicja Kustra. Słowo wstępne wygłosiła dr Zofia Brzuchowska, pracownik naukowy z Uniwersytetu Rzeszowskiego. Wiersze Dominy z tomu „Z Kielnarowej w świat” prezentowali Dorota Kwoka i Stach Ożóg. Wystąpili „Borkowianie” (ludowy zespół śpiewaczy) z Kapelą Wójta Tycznera.

Był czas na dialog pisarza z uczestnikami spotkania. Padało wiele pytań z sali, na które pisarz chętnie odpowiadał. Szczególnie interesujące były wspomnienia z przymusowego pobytu na Syberii, co znalazło odbicie w twórczości pisarza.

Zbigniew Domino urodził się 21 grudnia 1929 r. w Kielnarowej k. Rzeszowa. Prozaik, autor kilkunastu zbiorów opowiadań, reportaży, m. in.: „Bukowa Polana”, „Cedrowe orzechy”, „Przenicznowoś”. Proza Dominy tłumaczona była na rosyjski, ukraiński, białoruski. W ostatnim czasie sławę przyniosły mu: „Syberia polska”, „Czas kukułczych gniazd”, „Tajga”. Na podstawie powieści „Syberia polska” powstał film, pod takim samym tytułem, w reżyserii Janusza Zaorskiego. Premiera kinowa odbyła się 22 lutego 2013 roku.



*Zbigniew Domino z prowadzącą spotkanie Alicją Kustrą.*

To było bardzo udane spotkanie. Sala wypełniona była po brzegi członkami ZLP, pracownikami URz, ludźmi kultury, mieszkańcami gminy i wsi – słowem – wszystkimi, których interesuje twórczość i osoba Zbigniewa Dominy.

Dziękuję za zaproszenie.

**Danuta Heller**



*Stach Ożóg i Dorota Kwoka prezentowali wiersze.*

### WIEK PODESZŁY

Dawniej to groźnie brzmiało,  
gdy się te naście lat miało.  
Dziś z perspektywy sześćdziesięciolatka  
taki wiek to nic innego jak gratka,  
czyli szczęśliwy dar losu  
i tak myśli bardzo wiele osób.  
To fakt, że już nie podbiegasz, a podchodzisz,  
Gdy o niektóre sprawy życiowe chodzi.  
Biegać? Niech biegają nastolatki!  
A ty sobie pochodź, jeśli masz zdrowie.  
W tym wieku też można uroki życia dostrzegać  
i niekoniecznie musisz za tym biegać.

**Józek W. Chmiel**

Błażowa, 14 II 2013 r.

## SPOTKANIE LITERACKIE „CO PISZCZY W TRAWIE”

Organizatorami spotkania byli Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie, Gminny Ośrodek Kultury w Błażowej i Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Gościliśmy członków Podkarpackiej Izby Poetów w Rzeszowie.

**Podkarpacka Izba Poetów** ma swoje siedzisko w WDK-owskim Klubie „Turkus” od 1997 roku. Prezentują się w niej twórcy legitymujący się przynajmniej jedną pozycją wydawniczą. Są to amato-



*Adam Warzocha prezentuje swój debiutancki tomik pt. Cisza.*

rzy pióra stowarzyszeni w związkach, i nie związani z grupami literackimi, często debiutanci. Wszyscy wywodzą się z województwa podkarpackiego. W ramach spotkań odbywają się dyskusje literackie często prowadzone przez krytyków literackich i pracowników naukowych filologii polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego. Okrasą artystyczną bywają popisy muzyczne i wokalne, a także

wystawy plastyczne i fotograficzne. Od początku tej inicjatywy promującej grupę prozaików i poetów rodzimych odbyło się wiele spotkań autorskich i plenery poetyckie. Tym razem literaci zawitali do Błażowej. Spotkanie prowadził znany animator kultury **Czesław Drag**.

Obecny na spotkaniu burmistrz Błażowej **Zygmunt Kustra** zaprezentował gościom gminę Błażowa. Nie jesteśmy bogatą gminą – powiedział, ale nasz największy potencjał to ludzie. Mówił o naszej kulturze i tradycji, a także o perspektywach na przyszłość.

Czesław Drag przedstawił młodego poetę **Michała Warzochę**. W czasie pierwszej części spotkania odbyła się promocja debiutanckiego tomiku młodego poety (ma obecnie 21 lat) pt. „Ci-



*Józef W. Chmiel czyta swoje wiersze.*

sza”. Michał Warzocha to twórca z pokolenia, które wstępuje w życie. Już jako uczeń szkoły podstawowej współpracował z „Płomykiem”. Jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Prezentelek w Rzeszowie. Jeszcze jako uczeń uczestniczył w tzw. Biesiadach Literackich. Michał jest intelektualistą o głębokiej wiedzy, co w tak młodym wieku jest niecodzienne. Autor jest świetnym recytatorem, toteż słuchało się jego filozoficznych utworów z prawdziwą przyjemnością. Aktualnie Michał Warzocha studiuje filologię klasyczną na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

### „Szczęście”

Zbieram z ulicy  
porzucone płatki  
czerwonych róż.

układam z nich  
własną czerwoną różę  
jedyną taką na ziemi  
moją Różę

różę zwiewną  
cicho wędnącą  
lecz przez tę chwilę  
gdy ona żyje  
ja jestem  
księciem mojej Róży

napawam się szczęściem  
które ktoś porzucił  
zbieram z ulicy  
porzucone płatki  
czerwonych róż

**Michał Warzocha**

Młody autor wziął udział w ożywionej dyskusji na temat problematyki jego wierszy. Dał się poznać jako zwolennik



*Spotkanie w kawiarni Arkadia.*



*Czesław Drag otrzymał od Augustyna Rybki pamiątkowy puchar z 1974 r.*



otwartości i rzetelności twórczej. Prawda jest dla niego kluczowym wyznacznikiem i właśnie tej prawdy poszukuje w swoich utworach.

Przed nim przyszłość. Zapewne usłyszymy o nim wiele razy. Życzymy mu szczęścia i weny twórczej.

### Z wizytą w „Potokach”

Druga część spotkania odbyła się

w Prywatnym Muzeum Kultury Materialnej Wsi Podkarpackiej Augustyna Rybki na Wilczaku. Gościnnie gospodarz przy pomocy pracowników GOK serwował gorące napoje i kiełbaski z grilla. Przydały się bardzo, bo aura nie dopisała. Choć deszcz i zimno nie sprzyjają imprezom plenerowym, atmosfera w muzeum była ciepła, przyjacielska. Augustyn Rybka opowiadał o swojej pasji.

Swoje pięć minut miał też nasz poeta Józef W. Chmiel, prezentując kilka wierszy.

Takie wizyty są bardzo potrzebne. Służą promocji naszej gminy. Pozwalają na wymianę myśli i spostrzeżeń. Przybliżają nam świat sztuki i jej twórców.

Dziękujemy Augustynowi za gościnne przyjęcie.

Danuta Heller



Nasi goście z zainteresowaniem oglądali muzealne ekspozycje i słuchali ciekawych opowieści Augustyna Rybki.



Z wizytą w Potokach.

## ZOBACZYĆ RZECZYWISTOŚĆ

# BENEFIS WŁODZIMIERZA KŁACZYŃSKIEGO

Sala widowiskowa Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu 19 września br. wypełniona była do ostatniego miejsca nie tylko sympatykami twórczości **Włodzimierza Kłaczyńskiego**, ale również osobami z nim zaprzyjaźnionymi i członkami rodziny, a okazja była niecodzienna – 40-lecie twórczości literackiej Pana Włodzimierza i 80-lecie jego urodzin.

Zanim popełnię słów kilka o tymże spotkaniu, pragnę przywołać postać Jubilata.

**Włodzimierz Kłaczyński** ur. 20 lipca 1933 r. w Żywcu. W 1935 r. rodzina Kłaczyńskich przeniosła się do Mielca i z Mielcem i okolicami **Włodzimierz Kłaczyński** związał się aż po dzień dzisiejszy. Z zawodu lekarz weterynarii, zaś z zamiłowania pisarz. Członek Związku Literatów Polskich Oddział Kielce.

Swoją przygodę z książką rozpoczął w 1981 r., w którym to napisał swoją pierwszą powieść *Popielec*, na kanwie której zrealizowano serial telewizyjny pod tym samym tytułem.

Pragnę dodać, iż film ten został zrealizowany we wsi Wesoła przy współudziale jej mieszkańców, a znalazły się w nim także sceny kręcone w miejscowościach naszego Podkarpacia, jak Nozdrzec, Izdebki, Borek Stary i Sanktuarium Matki Boskiej Boreckiej, Blizne. W tym miejscu z okazji chociażby jubileuszu **Włodzimierza Kłaczyńskiego** być może warto po-

wrócić zarówno do lektury tej książki, jak i do obejrzenia ekranizacji tej powieści.

W kolejnych latach ukazały się: *Wronie pióra* (1986) – tryptyk mikropowieści, *Anioł się roześmiał* (1994) – powieść napisana na zlecenie Telewizji Polskiej, *I pies też człowiek* (1997) – dzienniki lekarza weterynarii, *I kot ma duszę* (2001) – druga część dzienników, *Miejsce* (2005) – cykl powieści składający się z pięciu tomów, *Zasiek Polski* (2008) – dwutomowa powieść jako kontynuacja *Miejsca*, *Skorpionada* (2010) – powieść radiowa, *Zobaczyć rzeczywistość ... Włodzimierz Kłaczyński w rozmowie z Januszem Termerem* (2013) – wywiad – rzeka.

W klimat spotkania wprowadził Big Band Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu pod dyrekcją **Waldemara Ozgi** wykonując standardy jazzowe. Fragmenty powieści Pana Włodzimierza czytali – **Tomasz Łępa** i **Jan Stępień** (pracownicy SCK w Mielcu, aktorzy działającego przy SCK Teatru Rozmaitości), przy akompaniamencie **Kazimierza Koziola**.

Oprócz części oficjalnej, podczas której prowadzący **Piotr Durak** prowokował niejako pytaniami Jubilata do najskrytszych zwierzeń, nie tylko z dziedziny jego twórczości, ale również sięgając do prywatnych zakamarków jego życia i pracy zawodowej, nie zabrakło licznych braw i odśpiewania tradycyjnego *Sto lat*...

Po części oficjalnej życzenia **Włodzimierzowi Klaczyńskiemu** kolejno składali: **Krystyna Skowrońska** – posłanka na Sejm RP, **Janusz Termer** – krytyk literacki, **Edward Guziakiewicz** – reprezentujący rzeszowski oddział ZLP, który odczytał list gratulacyjny od prezesa rzeszowskiego oddziału ZLP **Edwarda Bolca**, **Jacek Tejchma** – dyrektor SCK w Mielcu i **Maria Błażków** – Z-ca dyrektora SCK d/s Miejskiej Biblioteki Publicznej.

List **Władysława Ortyła**, marszałka województwa podkarpackiego, odczytała **Joanna Kruszyńska**. List ZLP O/ Kielce oraz z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie odczytała **Jolanta Strycharz**.

Z życzeniami w długiej kolejce ustawili się również przybyli na ten niecodzienny jubileusz **Alicja Jachiewicz** i **Stefan Szmidt** – aktorzy grający w *Popielcu*, **Bronisław Kowalcuk**



*Włodzimierz Klaczyński z Dorotą Kwoką i Stachem Ożogiem.*

– sekretarz Towarzystwa Miłośników Ziemi Mieleckiej, **Łucja Bielec** – Prezes Fundacji SOS wraz z córką **Kingą Bielec**, która jest fotografikiem, mieszkańcy Golezowa, **Józef Wittek** – autor *Encyklopedii Miasta Mielca*, **Tadeusz Zięba** – lekarz, przyjaciel Jubilata, przedstawiciele Gminy Tuszów Narodowy w osobie **Renaty Paterak**, **Gina Jusiega** – scenografka z Krakowa, wnuczka Jubilata **Karolina Klaczyńska** oraz przedstawiciele bibliotek regionalnych.

Serdecznie dziękuję Włodzimierzowi, że i mi dane było uczestniczyć w tak zacnej imprezie wraz ze **Stachem Ożogiem** i uściskać dłoń, która stworzyła tyle wspaniałych powieści.

Tego typu spotkania, nie odbyły by się bez zaangażowania wielu osób z obsługi technicznej: akustyka – **Kazimierza Babiec** (SCK), naświetlenie – **Dariusz Madej** (SCK), przy koordynacji ze strony **Joanny Kruszyńskiej** – kierownika Działu Organizacji Imprez Domu Kultury SCK i **Jolanty Strycharz** – instruktora Miejskiej Biblioteki Publicznej SCK.

Podsumowaniem spotkania były życzenia wokalne w wykonaniu **Magdaleny Kriger** – aktorki, instruktora teatralnego Domu Kultury SCK.

Serdecznie gratuluje **Włodzimierzowi Klaczyńskiemu** tak udanego benefisu i życzę wydania jeszcze wielu pozycji książkowych, a znając Włodzimierza, to z pewnością zaskoczy swoich czytelników, przy oczywiście wsparciu swojej małżonki **Joanny**, której **Włodzimierz** dziękował oznajmiając, iż bez jej wsparcia nie napisałby tylu powieści.

**Z najlepszymi życzeniami dla Państwa Klaczyńskich:  
Dorota Kwoka**

## MASZYNA DO SZYCIA

Maszyna do szycia stanowiła pierwszą złożoną konstrukcję techniczną, która zapoczątkowała drogę wielkoprzemysłowej produkcji masowej różnych wytworów techniki.

Rewolucja przemysłowa, która miała miejsce na przełomie XVII i XIX wieku na terenie Anglii spowodowała zastąpienie pracy ludzi pracą maszyn. W jej początkowym okresie wprowadzenie maszyn spowodowane było dążeniem do uniezależnienia pracodawców od dużej liczby pracowników oraz od drogiej siły roboczej. Przykładowo, przemysł włókienniczy wówczas zatrudniał tysiące robotników. Jednak pierwsze maszyny włókiennicze spowodowały wzrost wydajności pracy. Np. mechaniczne krosno tkackie w roku 1839 w ciągu 100 godzin pracy umożliwiło wykonanie 150 m tkaniny, a w 1900 roku w tym samym czasie pracy już 1000 m. Przemysł włókienniczy wytwarzający duże ilości tkanin zainteresowany był ich szybką sprzedażą. Ograniczenia tkwiły w sposobie szycia ubiorów. Szycie ręczne było pracą monotonną wymagającą dokładności i staranności. W ten sposób pojawiło się zapotrzebowanie na maszyny usprawniające tę pracę. Już w 1755 roku F. Wiesenthal zbudował niezgrabną, wielką i niestety nieudaną maszynę do szycia. Próby konstruowania takiej maszyny podejmowali kolejno: w 1786 roku niemiecki pończoszniczek Baltazar Krems zaprezentował pierwszą sprawną maszynę doszycia, w 1790 r. T. Saint – stolarz meblowy z Londynu, którego maszyna pracowała przy użyciu jednej nitki i robiła tzw. szew łańcuszkowy. Wadą tego systemu było łatwe prucie i duże zużycie nici, a zaletą duża elastyczność. Ciekawostką jest fakt, że opis patentu maszyny do szycia przeleżał zagubiony wśród innych patentów Sainta dotyczących m.in. butów i trzewików i dopiero w 1874 r. odkrył go Newton Wilson. Stary opis zawierał rozwiązania, które w tym czasie na trwałe weszły do konstrukcji masowo produkowanych maszyn: pionowy ruch igły opatentowany przez Isaaka Singera, dziurka na czubku igły, dwie płaszczyzny podtrzymujące materiał opatentowane przez Eliasa Howe'a oraz zwieszające się u góry ramię charakterystyczne dla większości współczesnych maszyn.

Prototyp pierwszej maszyny do szycia, jaka pojawiła się w sprzedaży, zbudowany został w 1830 przez Batthelemy'ego Timmoniera, biednego krawca z miasteczka Amplepuis w Rhone. Konstruktor otrzymał zamówienie na 80 maszyn z paryskiej fabryki odzieżowej szyjącej mundury dla wojska. Rezultat tej transakcji był zadawalający i wkrótce Timmonier zatrudniony został przez tę fabrykę na stanowisku nadzorca i mechanika. Paryscy krawcy postrzegający te maszyny jako zagrożenie dla własnej egzystencji, podburzyli związek zawodowy do zniszczenia ich. Uratował się tylko jeden egzemplarz, z którym wynalazca jeździł po okolicy i demonstrując jego działanie zarabiał drobne sumy. Przez następne lata zaczął sprzedawać ręcznie konstruowane drewniane maszyny do szycia. W 1845 wydawało się, że znów sukces będzie blisko. M. Magnim zaproponował mu uruchomienie seryjnej produkcji. Produkowane w warsztatach Magnina maszyny, tym razem zbudowane w całości z metalu, były zdolne do dwustu ruchów igły na minutę i wydawało się, że po okresie niezbędnym do przecięcia wrodzonego konserwatyzmu Francuzów mają one zagwarantowaną przyszłość na rynku. Niestety, trzy lata później znów zareagowali związkowcy, tym razem na większą skalę



i pierwociny maszynowego przemysłu szwalniczego zostały zniesione falą rewolucji w 1848 r.

Tymczasem za oceanem jest rok 1845. Ubogą ulicą jednego z przedmieść Bostonu szedł bezrobotny od kilku tygodni Eliasz Howe. Z rozpaczą myślał o nadchodzącej zimie, o matce i siostrze. Myślał o tym, czy utrzymają się z szycia bielizny. Przechodząc obok domu tkacza zajrzał przez okno do jasno oświetlonej izby. Tkacz pracował, metalowe czółenko szybko wędrowało tam i powrotem między włóknami osnowy. Howe zastanowił się: gdyby zachować zasadę działania i ustawić warsztat poziomo, igła z nitką wkuwa się w materiał z góry, nitka robi pętlę, druga nitka z czółenka chwyta tę pętlę. Szycie niejedną nitką, ale dwiema. Oto rozwiązanie. Przy pomocy rodziny skonstruował model maszyny i próbował nim zainteresować właścicieli zakładów krawieckich w Bostonie. Jednak żaden z nich nie był zainteresowany kupnem maszyny do szycia. Okazało się, że czeladnicy krawieccy, aby nie stracić miejsc pracy, utworzyli tajny związek i zaprzysięgli, że każdy majster, który wprowadzi w zakładzie maszynę do szycia zostanie zabity przez własnych czeladników. Zdruzgotany Eliasz Howe zdecydował się sprzedać prototyp maszyny do szycia do Anglii za psie pieniądze.

Tymczasem – w miejscowej gazecie ukazał się anons, że znany aktor i dyrektor wędrownego teatru pan Izaak Merrit Singer, który niedawno powrócił z Anglii do Stanów, zgłosił w urzędzie patentowym swój wynalazek. *Maszynę do szycia, znakomite urządzenie, które pozwala zastąpić mozolne i powolne wywijanie igłą, szybkim maszynowym ścięciem. Wynalazek ten stosując igłę z dziurką tuż przy jej ostrzu, czółenko z drugą szpulką pod spodem...* Howe nie czytał dalej, nie mógł uwierzyć, że ktoś mógł tak bezczelnie wykorzystać jego wynalazek i przypisać sobie.

Przez kilka lat cała Ameryka pasjonowała się procesem Eliasza z Singerem, aż wreszcie Sąd Najwyższy przyznał Eliaszowi zasługę wynalezienia maszyny do szycia. Z dnia na dzień Howe stał się bogaczem, a jego przyjaciele zamożnymi ludźmi. Patent, który otrzymał na maszynę do szycia przyznawał mu 5 dolarów od każdej wyprodukowanej w Stanach czy też tylko importowanej do Stanów maszyny. Wynalazca jednak nie okazał się człowiekiem chciwym. Po kilku latach syty bogactwa rzekł się praw patentowych dla dobra społeczeństwa

Maszyna do szycia podbiła świat. Używano jej teraz w wielkich zakładach krawieckich i domach prywatnych, nawet w najodleglejszych górskich wioskach, na dalekiej Północy, na wyspach rozsianych po oceanach w domach bogaczy i biedaków. Zaczęto ją stosować nie tylko do szycia ubrań i bielizny, ale posłużyła również szewcom, rękawicznikom, rymarzom, kapelusznikom, introligatorom. Zastosowanie prądu elektrycznego udoskonaliło ją jeszcze bardziej.

Ale....

Wprawdzie to Eliasz Howe ma przyznany sobie zaszczyt wynalezienia maszyny do szycia, opartej na zasadach stosowanych do dziś, jednakże zasługę rozpowszechnienia jej po wszystkich zakątkach Ziemi trzeba przyznać Singerowi i jego olbrzymim

zakładom przemysłowym Singer Manufacturing Company w Elizabeth, NJ.

Singer wprowadził wiele ulepszeń, w 1851 r. wprowadza napęd pedałow, a w 1858 r. rozpoczyna się masowa produkcja dla gospodarstw domowych. W 1870 roku jego firma wyprodukowała ogromną jak na owe czasy ilość 465 000 maszyn do szycia

W 1862 r. wytwórca instrumentów Georg Michael Pfaff otwiera w Kaserlaurtern fabrykę maszyn do szycia, a z czasem staje się największym europejskim producentem tych maszyn.

W 1903 r. w Wittenberdze (Brandenburgia) Singer zakłada pod nazwą Veritas filię swojej firmy, która staje największą fabryką maszyn do szycia w Europie.

Masowa produkcja wyrobów o tak złożonej budowie byłaby niemożliwa, gdyby nie udało się zapewnić jednolitości i jednorodności elementów konstrukcji. Na pomysł normalizacji elementów konstrukcyjnych maszyn wpadł Amerykanin E. Whitney przy produkcji elementów w karabinach. Możliwe było to dzięki temu, że ta skomplikowana maszyna składała się z dużej ilości powtarzalnych elementów wykonywanych przez inne maszyny według powtarzalnego wzoru i z zachowaniem identyczności wymiarów. Zapewniło to wymiennalność części.

Drugim urządzeniem które przyczyniło się do produkcji masowej (wielkoseryjnej) był rower, a trzecim maszyna do pisania.

Augustyn Rybka



Augustyn Rybka prezentuje praktyczne zastosowanie eksponatu.

## APOSTROFA WIGILIJNA

Choinko moja Kolędo moja  
Moje drogie kochane twarze  
Moje zielone pachnące gałęzie  
Moje wielkie zimowe przestrzenie  
z polami omotanymi białym wichrem  
białą zaspą i białym obłokiem

wróćcie do mnie śpiewem Anioła  
płonącą Gwiazdą  
zapachem jabłek  
owiniętych w zastygły upał lata

Choinko moja Kolędo moja  
Moje drogie kochane twarze  
Moje zielone pachnące gałęzie  
Moje sosny i stawy  
z dziecięcych snów i leśnych powidoków

wróćcie do mnie  
światłami dalekich widnokresów  
i łańcuchem pokoleń  
łączonych północą i śpiewem

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 2013 r.

## POŚWIĘCENIE ODNOWIONEJ KAPLICZKI

22 października 2013 r. ksiądz Jan Czaja dokonał poświęcenia odrestaurowanej kapliczki przy domu pani Heleny Mazur w Futomie. W tym pięknym, październikowym dniu, kiedy Kościół wspomina w liturgii błogosławionego Jana Pawła II, w kończącym się Roku Wiary i miesiącu Matki Bożej Różańcowej, o godzinie 16 rodzina i sąsiedzi zgromadzili się, aby uczestniczyć w obrzędzie

Kapliczka została wybudowana przez rodziców pani Heleny Antoniego i Katarzynę Drewniaków w 1946 roku, rok po zakończeniu II wojny światowej. Przez 67 lat stojąc przy zabudowaniach, na skrzyżowaniu dróg przypominała o wierze naszych dziadków i ojców, w przeszłości wskazywała drogę ludziom idącym pieszo lub jadących furmankami w pole, czy do innej wsi.



Ksiądz Jan Czaja dokonał poświęcenia odrestaurowanej kapliczki.

poświęcenia kapliczki. Przed przybyciem księdza rodzina modliła się, odmawiając bolesną tajemnicę różańca. Po poświęceniu zaśpiewano pieśń Maryjną „Po górach, dolinach” i wysłuchano wiersza, który napisał pan Antoni Sowa, który również wykonał utwór muzyczny na skrzypcach, poświęcając go figurce Matki Bożej Niepokalanie poczętej znajdującej się we wnętrzu kapliczki.

Była znakiem obecności Bożej, dawała nadzieję w trudnych chwilach czy nieszczęściach. Zrąb czasu zrobił swoje, dlatego potrzebna była gruntowna renowacja, która odmieniła wygląd i bliskie otoczenie. Prace renowacyjne wykonali panowie Roman Łach i Maciej Skawiński.

Teraz, w dobie szybkich samochodów i wszechobecnego pośpiechu, pod-

różni ledwie kątem oka są w stanie zauważyć to miejsce, które u nich nie wywołuje żadnych bogobojnych odruchów. Kapliczki i krzyże wpisane w nasz wiejski krajobraz są elementem naszej kultury i wierności tradycji wiary. To znaki naszej tożsamości i religijności, jak również znaki przemijających pokoleń. Dlatego my, tutaj i teraz żyjący, powinniśmy podtrzymywać dawną tradycję modlitw majowych i październikowych i przekazywać ją dzieciom, aby nie zaginęła i nie została zapomniana, a Matka Boska była strażniczką i opiekunką naszych domostw i spraw.

Danuta Drewniak

### Na poświęcenie kapliczki Heleny Mazurowej w Futomie

Wielebny Księżu Proboszczu,  
Drogi rodziny Mazurów  
Ze swoją Ukochaną Mamą Heleną.

Na uroczysty dzień poświęcenia  
Tej pięknej kapliczki dedykujemy  
parę słów.

Na chwałę dla Maryi  
Przy domu zbudowali  
”Drewniakowie znad studni”  
Byli tu szanowani.

Teraz Hela, Ich córka,  
Kapliczkę odnowiła,  
Swoje dzieci i wnuki  
Maryi poleciła – i prosi:

By do rodzinnej kapliczki  
Zawsze tu przybywali,  
Jak dawniej do Maryi  
Prośby swe kierowali.

Złóżmy pokłon Maryi  
I do niej się zwracamy,  
Piękną pieśnią, różańcem,  
Łaski jej wypraszajmy.

Z Maryjnym pozdrowieniem  
„Ave Maryja”,  
sąsiedzi i przyjaciele Irena  
i Antoni Sowowie.

Futoma, 22.10.2013 r.



Para była 25 lat po ślubie i właśnie w srebrną rocznicę mieli największą sprzeczkę w życiu.

Żona rzuca coraz

ostrzej i głośniej:

- Gdyby nie moje pieniądze, nie byłoby tu tego telewizora! Gdyby nie moje pieniądze, nie byłoby tego krzesła, na którym siedzisz!

- Żartujesz? – wtrącił mąż – Gdyby nie twoje pieniądze, nie byłoby mnie tutaj!

\*\*\*

Przychodzi kobieta do apteki:

- Macie jakiś naprawdę skuteczny środek na odchudzanie?

- Tak. Plastry.

- A gdzie się je przykleja?

- Na usta.



## TURYSTYCZNY WYJAZD BŁAŻOWSKICH LUDOWCÓW

Z inicjatywy Zarządu Miejsko-Gminnego PSL w Błażowej w dniu 24 października 2013 roku grupa błażowskich ludowców i ich sympatyków wyjechała na wycieczkę. Pierwszym przystankiem na trasie wycieczki była kopalnia soli w Wieliczce. Myślę, że Wieliczki nikomu nie trzeba przedstawiać. To niewielkie miasteczko odwiedzane corocznie przez ponad milion polskich i zagranicznych turystów. Oczywiście to za sprawą kopalni soli – jednego z najcenniejszych zabytków kultury polskiej. Kopalnia jest najstarszym na ziemiach polskich przedsiębiorstwem solnym, którego początki sięgają XIII wieku. W 1978 roku znalazła się na Pierwszej Światowej Liście Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO. Błażowscy turyści mogli podziwiać wspaniałe kaplice, z których największe wrażenie wywarła kaplica Świętej Kingi, malownicze podziemne jeziora, kręte szyby, oryginalne urządzenia i sprzęt, zachowane ślady pracy górników. Po zwiedzaniu można odpocząć w kompleksie komór 125 metrów pod ziemią, gdzie znajdują się sklepy z pamiątkami, poczta, restauracja. Zwiedzenie trasy turystycznej, czyli 20 zabytkowych komór połączonych

3 km chodnika, oraz ekspozycji Muzeum Żup Krakowskich trwało około 3 godzin i pozostawiło niezapomniane wrażenia.

Następnym punktem na trasie było Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, związane z życiem



*Piękny Kraków jest dumą Polaków.*

i działalnością świętej siostry Faustyny Kowalskiej, propagatorki kultu Miłosierdzia Bożego. Bardzo popularne miejsce pielgrzymek związanych z obecnością łaskami słynącego obrazu Jezusa Miłosiernego oraz grobu świętej Faustyny. Pielgrzymi mogli zwiedzić i pomodlić się w zabytkowym zespole klasztornym Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, nowoczesnej Bazylice Bożego Miłosierdzia, kaplicy Wierzytwej Adoracji Najświętszego Sakramentu, oglądnąć Dom

Duszpasterski, Aulę Jana Pawła II, podziwiać panoramę Krakowa z 77-metrowej wieży widokowej, choć trochę przeszkadzała mgła.

Następnie uczestnicy wyjazdu udali się na Wawel, gdzie zwiedzanie rozpoczęto od Skarbcza. W Skarbczu można było zobaczyć insygnia władzy królewskiej, a także inne, bardzo wartościowe rzeczy i przedmioty. W Zbrojowni podziwiano różnego rodzaju broń, zbroje, sprzęt wojskowy, armaty haubice, moździerze, rzędy na konie, siodła i inne militaria. Drugie piętro pałacu to Komnaty Reprezentacyjne, takie jak m. in.: Sala Senatorska, Sala Pod Orłami, Sala Pod Ptakami, Kaplica Królewska, Sala Poselska i inne. Szczególną uwagę zwracają piękne, olbrzymie arras, na których można zobaczyć różne historyczne sceny. Na koniec pobytu na Wawelu uczestnicy wycieczki udali się odwiedzić smoka w Smoczej Jamie, a na wiślanym bulwarze pod jego rzeźbą dłuta Bronisława Chromego z 1972 roku był czas na pamiątkowe zdjęcie.

Ostatnim punktem programu było Stare Miasto. Kościół Mariacki, Sukiennice, okno Papieskie na Floriańskiej, to stałe punkty większości wycieczek. Tak było także w naszym przypadku.

Zmęczeni, ale pełni wrażeń uczestnicy wyjazdu wrócili do Błażowej.

[red.]

### WIGILIA

jacy jesteście w tym dniu  
do siebie podobni  
jeden niesie karpia  
drzewko i życzenia  
za nim setny i milionowy  
kolejne całki tego samego Człowieka  
który rozprysnął się ongiś na Ziemi  
w ułamki tęskniące za Jednością  
a kiedy już jesteście  
upodobnieni wigilijnie  
przychylamy sobie opłatek nieba  
z pierwszą gwiazdą  
która choć raz w roku  
wschodzi wszystkim w oku jednocześnie  
i łamiemy się Słowem  
Które Było Na Początku Wszystkiego

**Józef Baran**



*Zdjęcie do rodzinnego albumu będzie miłą pamiątką.*

## LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ

Nadchodzący okres jesienno-zimowy zmusza nas do – nazwijmy to – uruchomienia pieców kaflowych i centralnego ogrzewania. Wbrew pozorom wiąże się to z pewnymi niebezpieczeństwami, które w kilku zdaniach chciałbym omówić i przypomnieć o zagrożeniach.

**Czad – tlenek węgla**, tzw. cichy zabójca jest to gaz bezwonny, bezbarwny, lżejszy od powietrza, gaz całkowicie niewyczuwalny przez zmysły człowieka, powstający przy niedoborze tlenu w czasie spalania np. węgla, czyli jeżeli byśmy zasunęli tzw. „szyber”, gdy jeszcze pali się w piecu.

Objawy zatrucia się zależą od stężenia tlenu węgla i czasu, w którym przebywaliśmy w pomieszczeniu.

- Niskie stężenie – niewielka duszność, zawroty głowy, bóle głowy, uczucie odurzenia, nudności, lekkie zaburzenia wzrokowe.

- Średnie stężenie – utrata orientacji wzmożone odruchy wymiotne, wzrost częstotliwości i głębokości oddechu, znaczne przymglenie świadomości.

- Wysokie stężenie – napad drgawek, utrata przytomności, kurcze mięśni, spadek czynności oddechowych, wstrząs z przyspieszoną akcją serca i spadkiem ciśnienia tętniczego.

Pamiętajmy że najbardziej niebezpieczne zatrucia to zatrucia dzieci, w szczególności noworodków i niemowląt ze względu na to, że posiadają prawie dwukrotnie więcej hemoglobiny niż dorosły człowiek.

W razie pojawienia się podejrzeń lub objawów zatrucia należy niezwłocznie:

- dostarczyć zatrutym osobom dostęp świeżego powietrza, najlepiej na zewnątrz budynku,
- wezwać pogotowie ratunkowe lub udać się do lekarza,
- udzielić pierwszej pomocy.

**Energia elektryczna** – okres ten charakteryzuje się zwiększonym na nią zapotrzebowaniem.

Energia w szczególności dogrzewamy się różnego rodzaju piecami elektrycznymi czy w okresie świąt używamy piekarników elektrycznych.

Dlatego nie lekceważmy jakichkolwiek oznak, które mogą świadczyć o usterkach związanych z energią elek-

tryczną:

- miganie bez powodu światła,
- duże spadki napięcia po włączeniu jakiegokolwiek odbiornika,
- luźne linki doprowadzające energię.



*Zapalenie się sadzy w kominie.*

**Sadza** – to postać węgla powstająca podczas spalania paliw lub innych materiałów, które zawierają węgiel powstaje podczas spalania, jeżeli temperatura płomienia nie przekracza 1400 st. C.

Jak poznać że pali się sadza w kominie?

Zapaleniu się sadzy w kominie towarzyszy bardzo głośny szum spowodowany trwającą gwałtowną reakcją spalania sadzy, z kominą wydobywają się iskry i bardzo dużo dymu.

W przypadku zaistnienia pożaru sadzy w kominie należy:

- zadzwonić na numer alarmowy 998 lub 112, wezwać straż pożarną podając szczegółowo, co się dzieje i jak dojechać do danego budynku,
- wygasić ogień w piecu,
- zamknąć dopływ powietrza do pieca, o ile jest to możliwe to od dołu i góry (położyć blachę na kominie),
- przez cały czas dozorować, obserwować komin od strony pomieszczeń.

### WAŻNE!

- nie wolno wlewać wody do palącego się kominu, gdyż grozi to jego rozerwaniem,
- nie lekcewać pożarów w kominie,

sadza potrafi palić się kilka dni, powstają większe szkody,

- po pożarze należy wezwać kominarza, aby dokonał wyczyszczenia kominu oraz przeglądu technicznego.

Paląca się w wysokiej temperaturze sadza może spowodować nieszczelności w przewodzie kominowym, którymi ogień wyjdzie na zewnątrz, dokonując zapalenia materiałów czy to na poddaszu, bądź na niższych kondygnacjach.

Również istnieje większa możliwość poprzez nieszczelności zatruciem się tlenkiem węgla.

Koszt remontu kominu po pożarze sadzy waha się w setkach, a może w tysiącach zł, nie wliczając bałaganu i zamieszania.

Gdy dojdzie do pożaru budynku mamy tragedię całej rodziny.

Wszystkich tych zagrożeń możemy uniknąć, wcześniej przygotowując się do okresu jesienno zimowego, nakładem niewielkich sił i środków możemy przygotować się do tego okresu, wzywając kominarza lub poświęcając chwilę wolnego czasu na przeglądnięcie instalacji kominowej.

Jako członek Ochotniczej Straży Pożarnej spotykam się, niestety, z ludzką naiwnością, że „u mnie to się nie stanie”.

Mam nadzieję, że kilka tych moich rad przyczyni się do tego, że będziemy spać spokojnie.

**Komendant Miejsko-Gminny OSP  
Maciej Pałac**

*Z okazji nadchodzących  
świąt Bożego Narodzenia  
i nocy sylwestrowej  
Zarząd Gminny Związku OSP  
w Białowej  
życzy wszystkim mieszkańcom  
gminy zdrowych,  
wesołych świąt oraz szczęśliwego  
nowego 2014 roku.*





## PROGRAM COMENIUS W LO W BŁAŻOWEJ

Głównym założeniem programu Comenius Partnerskie Projekty Szkół jest promowanie współpracy pomiędzy szkołami obszaru Unii Europejskiej, co daje możliwość wymian międzynarodowych młodzieży, doskonalenia umiejętności posługiwania się językami obcymi i poznawania różnych kultur. Uczestnictwo uczniów w wymianach międzynarodowych finansowane jest z otrzymanych przez szkołę funduszy.

W zeszłym roku szkolnym LO w Błażowej gościło nauczycieli ze szkół z Włoch, Niemiec, Estonii i Słowacji. Celem spotkania było nawiązanie współpracy, zapoznanie się z oferowanymi przez naszą szkołę, gminę i region warunkami, jak również opracowanie dokumentacji niezbędnej do ubiegania się o grant finansowy, który wyniósł 20 000 Euro. Nasze prace i zaangażowanie nie poszły na marne i przyznane środki są już na koncie szkoły. Tak więc możemy kontynuować prace nad organizacją wymian międzynarodowych uczniów i nauczycieli.

W dniach **23 – 27 września** uczestniczyłem w spotkaniu roboczym nauczycieli w słowackiej miejscowości **Banovce**, którego głównym założeniem

były modyfikacja pierwotnego planu czynności projektowych, opracowanie planu wymian międzyszkolnych oraz zapoznanie się z atrakcjami zaproponowanymi przez Słowaków.



*Uczestnicy spotkania roboczego Comenius w Banovcach.*

Z naszego liceum 12. uczniów i 2. nauczycieli będzie miała możliwość wyjazdu na 3 wymiany międzynarodowe. W ramach współpracy będziemy gościć grupę 18. uczniów i 6. nauczycieli z zaprzyjaźnionych szkół.

Pierwsza wymiana odbędzie się w dniach 16-22 marca 2014 r., kiedy to nasi uczniowie wylecą do włoskiej Bolonii, aby przez tydzień mieszkać w domach swoich włoskich przyjaciół z **Sassuolo** i uczestniczyć

w zajęciach projektowych. Dla uczniów zaplanowane są wycieczki m. in. do Florencji oraz weekendowe atrakcje przygotowane przez rodziny z Włoch. Wyjazd z pewnością będzie wielkim przeżyciem i atrakcją, szczególnie dla uczniów uczących się od tego roku szkolnego języka włoskiego, o który nasza szkoła wzbogaciła ofertę edukacyjną.



Kolejną planowaną atrakcją jest wizyta grupy uczniów w naszej szkole, która odbędzie się w dniach 21 – 27 maja 2014 r. Uczniom z zaprzyjaźnionych szkół musimy zaoferować pobyt w naszych domach, interesujące zajęcia z dziedziny ochrony środowiska oraz socjologii jak również zorganizować wycieczki do Krakowa czy Łańcuta.

W kolejnym roku szkolnym planowane są wyjazdy uczniów liceum do **Banovców** (wrzesień 2014 r.) oraz **Hamburga** (kwiecień 2015 r.), gdzie odbędzie się finałowe spotkanie wszystkich uczestników projektu.

Obecnie w szkole przeprowadzany jest nabór chętnych uczniów do zespołów projektowych, które będą pracować pod kierunkiem wybranych nauczycieli nad tematami związanymi z jakością życia, produkcją i użytkowaniem energii oraz marnowaniem jedzenia i innych produktów w życiu codziennym. Liceum w Błażowej jest odpowiedzialne za prowadzenie strony internetowej projektu, czym zajmą się chętni uczniowie z klasy maturalnej pod opieką nauczyciela informatyki.

Realizowany projekt da możliwość naszej młodzieży nawiązania kontaktów z rówieśnikami z innych krajów UE oraz zaprezentowania walorów naszego regionu.

**Tomasz Kruczek**  
koordynator projektu w Liceum  
Ogólnokształcącym w Błażowej



*Uczestnicy spotkania roboczego Comenius w Banovcach przed budynkiem szkoły partnerskiej.*

Imieniny obchodzi  
nasz redakcyjny kolega  
**Zdzisław Chlebek.**  
Przyjmij, proszę, nasze życzenia:

Wszystkiego dziś Ci życzymy  
co dobre, szczęśliwe i miłe.  
Co budzi uśmiech i spokój  
i ciszą napełnia chwile!  
Do tego dużo zdrowia,  
spokoju ducha i optymizmu.

**Zespół redakcyjny „KB”.**

# PASOWANIE NA UCZNIĄ BŁAŻOWSKIEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ

Uroczystość pasowania na ucznia klasy pierwszej jest dużym wydarzeniem w życiu szkoły. Przygotowania do tej

naszej szkoły nowych uczniów. Tak niedawno po raz pierwszy przekroczyliście próg naszej szkoły, w której powitała Was

dziecko też musi być pasowane. Zanim to nastąpi musicie wykazać, że jesteście gotowi do tego ceremoniału. Musicie wiedzieć, że rycerzem mógł zostać każdy, kto wykazał się odwagą i innymi dobrymi cechami. Rycerze szczylic się przestrzeganiem kodeksu rycerskiego, który był dla nich najważniejszy. Uczniowie natomiast muszą przestrzegać regulaminu, który obowiązuje w szkole. Każdy członek społeczności szkolnej musi wywiązywać się z obo-



*Ślubowanie pierwszaków było podniosłym momentem.*

uroczystości trwają kilka tygodni, a uczestniczą w nich nie tylko uczniowie klas pierwszych z nauczycielami, ale także rodzice, starsi koledzy, zaproszeni goście i samorząd uczniowski. **11 października 2013 r.** przeżywaliśmy wszyscy pasowanie dwóch klas pierwszaków na ucznia klasy pierwszej Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błażowej. Do zebranych na sali gimnastycznej zwróciła się pani wicedyrektor Danuta Bator.

„Drodzy goście, nauczyciele, rodzice i mili uczniowie!

Witam serdecznie wszystkich obecnych na uroczystości przyjęcia w poczet

drugim domem. Dzisiaj po ponadmiesięcznym pobycie wszystkie dzieci znają już odpowiedzi na postawione pytania, ale przecież nie są jeszcze uczniami.

Tradycją naszej szkoły – Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły jest ceremonia pasowania. W dawnych czasach, za panowania naszego patrona, pasowano na rycerzy, aby przyjąć kogoś w szeregi rycerstwa. Obecnie, by stać się uczniem naszej szkoły, każde

wasza pani Marta Pięta. Każdy z Was z pewnością zadawał sobie pytanie „Jak w tej szkole będzie, jacy będą koledzy, z kim usiądę w ławce”. Szkoła stała się dla was



*Pasowanie na ucznia to tradycja błażowskiej szkoły.*

wiązków i przestrzegać zasad jakie w niej obowiązują. Dzisiejszą ceremonią chcemy Wam pokazać, że tak jak dawni rycerze też musicie być odważni, prawdomówni, systematyczni, punktualni, obowiązkowi, opiekuńczy. Tego właśnie, poza wiedzą ze szkolnych



*Zaproszeni goście przekazali uczniom wiele ciepłych życzeń.*



*Rodzice ze wzruszeniem obserwowali swoje pociechy.*



przedmiotów, będziemy Was uczyć. Zanim rozpocznie się oczekiwana przez Was i Waszych rodziców ceremonia pasowania, pokażcie, co przez tak krótki okres pobytu w szkole nauczyliście się i czy jesteście gotowi, by zyskać miano uczniów Szkoły Podstawowej im. Króla Władysława Jagiełły w Błazowej”.

Na początku zaprezentowali się sami pierwszacy we wspaniałej części artystycznej. Sztandar szkoły nadał ceremonii powagi. Uczniowie wypowiedzieli uroczyste słowa ślubowania.

*„Obiecuję uroczyście:*

*Będę starał się być dobrym i uczciwym.  
Będę strzegł honoru i dobrego imienia  
swojej szkoły.*

*Będę szanował swoich nauczycieli  
i rodziców.*

*Będę się uczył tego, co piękne i mądre.  
Będę kochał i czcił moją Ojczyznę  
i przyczyniał się do jej rozwoju”.*

Pani dyrektor Zespołu Szkół Ewa Kozubek pasowała wszystkich pierwszaków na uczniów. To było wzruszające przeżycie, co malowało się na przejętych twarzyczkach.

Do dzieci zwracali się pani dyrektor Ewa Kozubek, burmistrz Błazowej Zygmunt Kustra, przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Kocój. Wszyscy życzyli uczniom sukcesów w zdobywaniu wiedzy.

Uczniowie klas drugich przygotowali z okazji tego dnia piękny występ i drobne upominki. Był to bowiem dzień prezentów – od Rady Rodziców i Banku Spółdzielczego (Jadzia Gibała przyniosła książeczki oszczędnościowe z pierwszym wkładem. Wspólne zdjęcia i tradycyjne sadzenie tym razem krzewów przed budynkiem szkoły zakończyły tę miłą uroczystość.

W imieniu redakcji „Kuriera Błazowskiego” życzę nowym członkom społeczności szkolnej wielu sukcesów i radości ze zdobywania wiedzy.

**Danuta Heller**

## OGŁOSZENIE

Sprzedam dwie działki  
po 15 arów każda, położone  
w Błazowej przy ul. Lutaka.

Cena do uzgodnienia.

**Tel. 513 903 695.**

# W SZKOLE JANA PAWŁA II

## XIII PIELGRZYMKA RODZINY SZKÓŁ IM. JANA PAWŁA II JASNA GÓRA – 10.10.2013

**10 października 2013** roku uczniowie i nauczyciele ze Szkoły Podstawowej w Piątkowej uczestniczyli w niezwykle ważnym wydarzeniu. Tęgo dnia na Jasnej Górze odbyła się XIII Pielgrzymka Rodziny Szkół im. Jana Pawła II. W uroczystości wzięło udział około 500 szkół, których patronem jest bł. Jan Paweł II. Msza odprawiona na błoniach jasnogórskich zgromadziła ponad 17 tysięcy wiernych. Każdą szkołę reprezentował poczet sztandarowy. Widok kilkuset pocztów sztandarowych na każdym robił wielkie wrażenie. Był też okazją, by uświadomić sobie, że choć przyjechaliśmy z różnych zakątków Polski, jesteśmy jedną rodziną. I zawsze – ilekroć zwrócimy się do bł. Jana Pawła II – otrzymamy jego pomoc. Bo to właśnie on jest naszym patronem, wspomaga nas w naszej codziennej pracy i nauce. Eucharystii przewodniczył duchowy opiekun Rodziny Szkół Papieskich – biskup radomski ks. Z. Tomasiak. Pielgrzymka swoją tematyką nawiązywała także do XIII Dnia Papieskiego, któremu przyświecało hasło Jan Paweł II – Papież Dialogu. Konferencja wygłoszona przed eucharystią wzywała wszystkich do tego, by być człowiekiem otwartym na dialog, by nie bać się trudnych tematów i problemów, by wszystkie przeciwności rozwiązywać w duchu prawdy i z pomocą swego patrona – Jana Pawła II. Wspólna eucharystia



*Jasna Góra – 10 października 2013 r.*

była sprawowana w intencji dziękczynnej. Rodzina Szkół wyrażała wdzięczność za dar życia, świadectwo wiary i miłości Papieża Polaka oraz za jego kanonizację, która odbędzie się w kwietniu przyszłego roku.

**Rodzina Szkół im. Jana Pawła II** to niezwykle owoc pontyfikatu Jana Pawła II. Stanowi wspólnotę ponad 1000 placówek oświatowych wszelkiego stopnia (od szkół wyższych po szkoły podstawowe) rozsianych po całej Polsce oraz poza jej granicami. Łączy je nadane imię Jana Pawła II. Od 1998 roku szkoły imienia wielkiego Polaka nawiązują między sobą kontakt. Pomysł powstał w Zespole Szkół Integracyjnych im. Jana Pawła II w Radomiu. Szkoły skupione w Rodzinie Szkół im. Jana Pawła II dzielą się między sobą wiedzą i doświadczeniami w wychowywaniu uczniów, promują się nawzajem i dbają o integrację. Organizują ogólnopolskie konkursy literackie, plastyczne, sportowe, pielgrzymki do Częstochowy i Wadowic. Pierwsze ogólnopolskie spotkanie szkół odbyło się w listopadzie 1998 roku w Radomiu. Następne miało miejsce rok później w Łowiczu, na mszy celebrowanej przez Papieża. Pierwszym Duszpasterzem Rodziny Szkół był Ks. biskup Jan Chrapek. Obecnie tę posługę pełni biskup radomski Z. Tomasiak. Ważnym wydarzeniem dla Rodziny Szkół im. Jana Pawła II jest coroczna pielgrzymka i wspólne spotkanie oraz modlitwa.

Dyrekcja oraz Grono Pedagogiczne ze Szkoły Podstawowej w Piątkowej serdecznie dziękują wszystkim mieszkańcom, którzy razem z uczniami i nauczycielami wzięli udział w XIII Pielgrzymce Rodziny Szkół im. Jana Pawła II i wsparli społeczność szkolną swoją modlitwą i świadectwem wiary.

**Ewelina Szumska**



*W drodze na jasnogórskie błonia.*

## JAN PAWEŁ II - PAPIEŻ DIALOGU

*XIII Dzień Papieski SP im. św. Jana Kantego w Futomie*

W tym roku 13 października obchodziliśmy XIII Dzień Papieski, któremu przyświecało hasło Jan Paweł II – Papież Dialogu. Metropolita warszawski ks. kardynał Kazimierz Nycz w jednym z wywiadów wyjaśnił dlaczego Konferencja Episkopatu Polski ogłosiła takie, a nie inne hasło: „Przewidywaliśmy, że tegoroczny Dzień Papieski będzie po ogłoszeniu daty kanonizacji Papieża i szukaliśmy takiego hasła Dnia Papieskiego, które byłoby szersze niż te wszystkie poprzednie. Podczas dyskusji Konferencji narodziło się hasło Jan Paweł II – Papież Dialogu. Nie ulega wątpliwości, że Papież był człowiekiem dialogu. Wielkiego dialogu. I tego wewnątrzkościelnego i międzyreligijnego, ale także dialogu ze światem. Jan Paweł II był zwolennikiem wielkiego, mądrego dialogu tak dalece posuniętego, że nawet ci, którzy nie rozumieli jego zamiarów i intencji często mieli mu za złe, że zorganizował spotkania w Asyżu. My chcemy to wszystko powiązać w jedną całość Dnia Papieskiego”.

Hasło tegorocznego Dnia Papieskiego może zatem pomieścić w sobie wiele treści z zakresu religii, psychologii czy



socjologii, ale nie ulega wątpliwości, że umiętny dialog jest czymś bardzo ważnym w zwykłym, codziennym życiu każdego człowieka, bo żeby funkcjonować w społeczeństwie, trzeba rozmawiać. Bez dialogu nie przetrwają żadne relacje międzyludzkie. Uczniowie ze Szkoły Pod-

stawowej w Futomie podczas akademii z okazji XIII Dnia Papieskiego przypomnieli wszystkim, że każdy z nas powinien nieustannie podejmować dialog z samym sobą, drugim człowiekiem i Bogiem. Zwrócili także uwagę na to, że musimy się uczyć od Jana Pawła II, bo to właśnie on swoją postawą pokazywał, że dialog zakłada szacunek i przychylność wobec drugiego człowieka, uznanie jego

wartości. Fundamentem dialogu jest zaufanie do osoby, która w jakiegokolwiek sprawie zwraca się do mnie. Słowa mają ogromną moc, dlatego nie wolno ich marnować. Trzeba dążyć do tego, by ludzkie rozmawianie było mówieniem czegoś, co jest znaczące. Kiedy w rodzinie, wspólnocie, miejscu, w którym przebywamy na co dzień zamiera słowo, umiera

także zyczliwość, dobroć, zaufanie, szczerść. Na zakończenie apelu uczniowie życzyli wszystkim zebranych, by kolejny Dzień Papieski był okazją do głębszej refleksji nad bogactwem życia i nauczania wielkiego Polaka – Jana Pawła II.

**Ewelina Szumska**

## PODSUMOWANIE MINIONEGO ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE PODSTAWOWEJ IM. KRÓLA WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY W BŁAŻOWEJ

Minął kolejny rok szkolny. Po ciężkiej, wytężonej pracy, okresie powodzeń, czasami porażek przyszedł czas na krótkie podsumowania. Przez 10 miesięcy każdy uczeń miał możliwość zdobycia wiedzy z wielu przedmiotów, rozwijania swoich zdolności i zainteresowań. Nie wszyscy chętnie podejmowali ten trud i próbę osiągnięcia wysokich wyników w nauce, natomiast chętnie brali udział w wielu akcjach charytatywnych i innych działaniach na rzecz szkoły i środowiska. Nowy rok szkolny trwa już od 2. miesiący. Uczniowie realizują nowe postanowienia, pracują, aby zasłużyć na dobre oceny, nauczyciele starają się realizować podstawę programową uwzględniając wnioski

z minionego roku szkolnego. Wróćmy jednak jeszcze do tego, co działo się w szkole, pokrótce podsumujmy pracę uczniów i nauczycieli w ubiegłym roku szkolnym.

W szkole w ramach zajęć pozalekcyjnych nauczyciele rozwijali zainteresowania i zdolności uczniów. Uczniowie mogli brać udział w zajęciach: sportowych, organizowanych cotygodniowych wyjazdach na basen, zajęciach plastycznych, dziennikarskich, artystycznych, wokalnoinstrumentalnych organizowanych także w ramach „godzin kartowych”.

Zajęcia dodatkowe wynikające z artykułu 42. ust. 2 pkt. 2 KN realizowane przez nauczycieli w szkole:

- zajęcia sportowe (p. M. Wróbel),
- zajęcia świetlicowe (p. M. Dopart, p. M. Jamioł),
- zajęcia artystyczne (p. L. Nowak, p. M. Kotowicz),
- zajęcia taneczne (p. M. Pięta),
- zajęcia korekcyjno-kompensacyjne (p. A. Stanio, p. G. Kalita),
- zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze z j. polskiego (p. M. Błach, p. B. Więclawska-Pękała),
- zajęcia wyrównawcze z j. angielskiego (p. B. Filip),
- koło historyczne i koło przyrodnicze (p. D. Malinowska),
- zajęcia z uczniem zdolnym (p. M. Sieńko),
- zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze



(p. M. Sieńko, p. M. Pięta, p. L. Nowak),

- zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze z matematyki (p. A. Ptaszyński, p. M. Kozdraś-Grzesik),
- zajęcia wokalnno-instrumentalne (p. A. Szul),
- schola (s. D. Maciołek),
- koło religijne (s. K. Kielczykowska),
- zajęcia z ministrantami (ks. D. Rokosz),
- zajęcia indywidualne z matematyki (p. A. Socha),
- zajęcia z j. angielskiego dla klas II (p. A. Socha),
- koło plastyczne (p. M. Kusz, p. M. Sroka),
- koło dziennikarskie (p. D. Uryga).

W szkole działała świetlica szczególnie dla uczniów klas młodszych. I grupę świetlicową do godz. 14:00 stanowiło 25 uczniów, w tym: z klas I – 9 uczniów, z klas II – 13 uczniów oraz z klasy III – 3 uczniów, natomiast II grupę świetlicową do godz. 16:00 stanowiło 24 uczniów, w tym: z klas I – 12 uczniów, z klas II – 9 uczniów oraz z klas III – 3 uczniów. Dodatkowo z opieki na świetlicy korzystał uczeń III klasy gimnazjum.

W świetlicy realizuje się następujące formy zajęć:

- zajęcia artystyczno-plastyczne (technika orgiami płaskie z kwadratu i kółek);
- zajęcia doskonalące umiejętność słuchania – codzienne czytanie przez 15 minut w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, słuchanie baśni z kaset i płyt magnetofonowych;
- zajęcia ruchowe z chustą animacyjną „Klanza”;
- przeciwdziałanie przemocy w szkole i poza nią – ćwiczenie technik zastępowania agresji zachowaniami pożądanymi,
- zajęcia podnoszące kulturę osobistą – „Obycie umiła życie”;
- zajęcia integracyjne (kształtujące umiejętności współdziałania w grupie),
- tańce integracyjne przy muzyce,
- gry i zabawy towarzysko-rozrywkowe,
- pomoc uczniom w odrabianiu zadań domowych, praca indywidualna z uczniami,
- korzystanie z telewizji, komputerów, video, dvd.

Zadania wypełniane przez wychowawców świetlicy:

- prowadzenie dokumentacji dotyczą-



3 Maja 2013 r., rocznica uchwalenia Konstytucji.

cej wyjazdów na krytą pływalnię do Rzeszowa oraz akcji „Szkłanka mleka”;

- dokonywanie odpłatności za obiady, basen oraz mleko smakowe;
- sporządzanie rachunków dla Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Błażowej tytułem uczniów, którzy szkolne obiady mają opłacane przez MOPS;
- pełnienie dyżurów na stołówce szkolnej w gimnazjum w czasie przerw obiadowych dla uczniów szkoły podstawowej;
- pełnienie zastępstw w świetlicy za nieobecnych nauczycieli.

W roku szkolnym 2012/2013 z obiadów szkolnych korzystało 140 uczniów, a w tym 20 uczniom opłacał Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej. Z akcji „Szkłanka mleka” korzystało miesięcznie 160 uczniów, a w tym: mleko smakowe piło 58 uczniów, natomiast mleko białe 102 uczniów. Z wyjazdów na krytą pływalnię do Rzeszowa korzystało 54 uczniów, a w tym: 22 uczniów stanowiło grupę stałą, natomiast grupę zmienną I – 17 uczniów oraz grupę zmienną II – 15 uczniów. W roku szkolnego 2012/2013 świetlica szkolna pełniła 119 zastępstw za nieobecnych nauczycieli. Świetlica jest organizatorem wielu konkursów szkolnych. W maju zostały rozstrzygnięte dwa konkursy: 1) z baśni czytanych na świetlicy – I miejsce zdobył Julian Ślęczka z kl. III a, II miejsce z kl. II a Aleksandra Sieńko, z kl. III a

Kacper Gibała oraz III b Kamil Bazan uzyskując natomiast III miejsce również z kl. II a Gabriela Bęben oraz z kl. II b Julia Makara uzyskują. 2) konkurs dotyczył wzorowego zachowania na świetlicy – uczniowie nagrodzeni, to: Aleksandra Sieńko uzyskując 30 zielonych aniołków, następnie Weronika Domin – 29, Nikola Kociak – 27 oraz Lucjan Bator – 22.

## Bezpieczeństwo i profilaktyka

W szkole w dalszym ciągu uczniów obowiązują mundurki szkolne. Jest kontynuowany monitoring szkoły. Wzmocniono bezpieczeństwo w rejonach dużego skupiska uczniów – szatnia, sklepik szkolny, okolice sali gimnastycznej, ubikacje. Dzięki temu zmniejszyła się liczba bójek i niebezpiecznych zachowań, zwłaszcza wśród uczniów klas starszych.

Szkoła współpracuje z pedagogiem zatrudnionym w gimnazjum i psychologiem zatrudnionym w Zespole Szkół. W miarę potrzeb organizowane są apele, które mają charakter porządkowy, udzielane są pochwały dla uczniów, wręczane są liczne nagrody. Wychowawcy podkreślają jak ważna jest praca i bezpieczeństwo w życiu dziecka. W związku z tym dużą wagę przywiązuje się do organizowania cyklicznych spotkań z policją (3 pogadanki o bezpieczeństwie). Uczniowie klas IV-VI brali udział w spotkaniu z policjanta-



*Dzień Patrona, 4 marca 2013 r.*

mi z Miejskiej Policji w Rzeszowie na temat zagrożeń internetowych i odpowiedzialności prawnej nieletnich za czyny karalne.

Bardzo dużą rolę w pracy wychowawczej i profilaktycznej szkoły ma współpraca z rodzicami. W ramach nowych kompetencji jest realizowany wspólnie opracowany program wychowawczy i profilaktyczny. W ramach współpracy z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną zostały przeprowadzone badania uczniów (orzeczenie o potrzebie nauczania indywidualnego, opinie o dostosowaniu warunków sprawdzianu i inne opinie o uczniach. W ramach pedagogizacji rodziców na spotkaniu z rodzicami, odbyło się spotkanie z psychologiem PPP nr 2 w Rzeszowie p. M. Krasnopolską na temat „Motywowania uczniów do nauki” oraz pielęgniarką szkolną p. B. Jemiołą na temat „Zdrowego odżywiania”. Dzięki współpracy z ARR w Rzeszowie oraz pomocy p. Jerzego Kocoja dla uczniów klas I-III odbyły się „Warsztaty kulinarne”. Uczniowie klas I-III wspólnie z uczniami Zespołu Szkół w Rzeszowie mieli możliwość przygotowania zdrowych posiłków i wspólnej degustacji. Taka forma zajęć była możliwa dzięki realizacji projektu i uprzejmości dyrektora ARR Andrzeja Wróbla. W nowym roku chcielibyśmy kontynuować taką formę zajęć promującą zdrowy styl odżywiania się.

Również w tym roku szkoła może pochwalić się licznymi osiągnięciami w konkursach przedmiotowych, plastycznych, artystycznych i sportowych.

- Uczniowie brali udział w konkursach interdyscyplinarnych organizowanych przez Podkarpackie Kuratorium Oświaty w Rzeszowie na etapie szkolnym z przyrody (3ucz. – op. p. D. Malinowska), z historii (9 ucz, op. p. D. Malinowska), z j. polskiego (7 ucz. – op. p. B. Więclawska-Pękala), z matematyki (9 ucz, op. p. M. Kozdraś-Grzesik) z j. angielskiego (6 ucz. – op. p. A. Stanio). 2 uczniów zakwalifikowało się do II etapu Konkursu Matematycznego organizowanego przez KO w Rzeszowie – Ł. Groszek, J. Hamerla (op. M. Kozdraś-Grzesik). J. Hamerla zakwalifikował się do II i III etapu Konkursu Matematycznego organizowanego przez KO w Rzeszowie.

- Jakub Hamerla i Łukasz Groszek otrzymali wyróżnienie na Międzynarodowym Konkursie Kangur Matematyczny,

- Jakub Hamerla uzyskał tytuł finalisty Konkursu Matematycznego org. Przez Kuratorium Oświaty w Rzeszowie,

- Jakub Hamerla i Łukasz Groszek brali udział w wojewódzkim etapie konkursu Młody Matematyk (M. Kozdraś-Grzesik);

- Lucjan Bator i Julian Ślęczka otrzymali wyróżnienie w Międzynarodowym Konkursie Kangur Matematyczny (D. Bator),

### **Osiągnięcia w konkursach plastycznych:**

#### **a) ogólnopolskich:**

IX Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Jan Paweł II Papież Rodziny” – Aleksandra Trzyna, kl. V – III nagroda.

VII Ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Barwy lasu” 2012 – Aleksandra Trzyna kl. V – I miejsce.

Ogólnopolski Konkurs Dziecięcej Twórczości Plastycznej „Najpiękniejsza jest nasza Ojczyzna” nagroda Z. Sowa op. M. Sroka – Międzynarodowy Konkurs w Japonii nagroda (P. Makowska) op. M. Kusz.

#### **b) wojewódzkich:**

II Podkarpacki Konkurs Plastyczny „Pod kolorowym parasolem jesieni” – Aleksandra Trzyna kl. V – nagroda.

IX Wojewódzki Konkurs Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży „Święty Hubert wzorem współczesnego ekologa” – Aleksandra Trzyna kl. V – III nagroda.

XII Edycja Wojewódzkiego Przeglądu Dziecięcej Twórczości Plastycznej „Kolednicy – Wędrownicy 2012” - Sebastian Dziedzina kl. IV – nagroda, - Bartłomiej Hus kl. VI – wyróżnienie, - G. Bartyńska – nagroda, F. Trzyna – wyróżnienie (op. M. Sroka),

XIII Wojewódzki Konkurs Plastyczny „Świąteczna Kartka Bożonarodzeniowa” - Zuzanna Hus kl. IV – Nagroda (M. Kusz),

VII Wojewódzki Konkurs Plastyczny Dzieci i Młodzieży „Bożonarodzeniowe ozdoby świąteczne”:

- Zuzanna Hus (op. M. Kusz),

- K. Jarosz (op. M. Sroka).

XX Wojewódzki Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych – Julia Wróbel, Michał Wróbel – wyróżnienie,

Konkurs Młody Naukowiec – Ja w świecie nauk ścisłych.

- Aleksandra Trzyna kl. V, Julia Wróbel kl. V – I nagroda, Michał Wróbel, Wiktoria Kmiotek – udział w wystawie (op. M. Kusz),

- K. Gibała, J. Ślęczka, K. Bieniek, – nagrody, L. Bator, F. Trzyna – wyróżnienie (op. M. Sroka),

IV Podkarpacki Przegląd Plastyki Dzieci i Młodzieży (organizator BWA Rzeszów) – Aleksandra Trzyna – udział w wystawie, ogólnopolski Konkurs Plastyczny „Żubr - potęga natury” (organizator: ZS w Mirosławcu) Lucjan Bator – wyróżnienie (M. Kusz);

Wojewódzki Konkurs Plastyczny organizowany przez Rzeszowskie Towarzystwo Ochrony Zwierząt w Rzeszowie (nagrada Monika Groszek), op. D. Malinowska,



**c) gminnych:**

Konkurs Plastyczny z cyklu Literatura i Dzieci „Krajobrazy”

- Natalia Rabczak, Aleksandra Trzyna, Damian Kotula – nagroda, Mikołaj Wania – wyróżnienie (op. M. Kusz),

- L. Bator – nagroda, K. Gibała, K. Jarosz – wyróżnienie (op. M. Sroka).

XII edycja Gminnego Konkursu Plastycznego „Świąteczna Kartka Bożonarodzeniowa”

- Anna Domaradzka – nagroda (op. M. Kusz), L. Bator, J. Ślęczka – nagroda (op. M. Sroka),

2 wyróżnienia (op. M. Pięta),

Gminny Konkurs Plastyczny „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody” 2 nagrody (Hanna Synoś, Julia Mrózek) oraz wyróżnienie (Milena Jamioł), op. M. Pięta), 2 nagrody (Lucjan Bator, Julian Ślęczka) op. M. Sroka; nagroda (Klaudiusz Hus), wyróżnienie (Groszek Natalia) op. M. Sieńko.

Osiągnięcia w konkursach artystycznych i innych:

- wyróżnienie (L. Bator) w gminnych eliminacjach konkursu „Literatura i dzieci” kat. wiersz – op. M. Sroka,

- nagroda (J. Pęczak) w gminnych i wyróżnienie rejonowych eliminacjach konkursu „Literatura i dzieci” kat. piosenka,

- nagroda (L. Bator) w gminnych i rejonowych eliminacjach konkursu „Literatura i dzieci” kat. piosenka – op. L. Nowak, p. D. Bator,

- nagrody (Zuzanna Heller) i wyróżnienie (M. Kocój) w gminnych i rejonowych eliminacjach konkursu „Literatura i dzieci” kat. wiersz – op. B. Więclawska-Pękała,

- III miejsce (Zuzanna Heller) w etapie wojewódzkim konkursu „Literatura i dzieci” op. B. Więclawska-Pękała,

- II miejsce i wyróżnienie w Wojewódzkim Konkursie Piosenki Obcojęzycznej (op. A. Stanio),

- I miejsce w Gminnym Konkursie Ortograficznym (Woźniak Jakub), III miejsce (Ślęczka Julian) (p. M. Sroka) wyróżnienie (K. Dziedzina) p. M. Sieńko

Gminny etap konkursu j. angielskiego (I miejsce – J. Hamerla, V miejsce – Z. Heller) (A. Stanio);

- zajęcie III miejsca w IX Turnieju Wiedzy Ekologicznej „Jesteśmy przyjaciółmi przyrody” przez uczniów kl. VI b Andżelikę Woźniak, Kamilę Pleśniak i Łukasza Groszka (A. Bednarz),

## Najważniejsze osiągnięcia sportowe

(opiekun p. M. Wróbel):

- udział w Finałach Powiatowych Indywidualnych Mistrzostw w Lekkiej Atletyce (10 uczniów);

- III miejsce w Finałach Powiatowych Indywidualnych Mistrzostw w Lekkiej Atletyce – Łukasz Groszek (skok w dal);

- Gminne Finały – Indywidualne Biegi Przełajowe – awans 3. uczniów do finałów powiatowych;

- I miejsce w Finałach Powiatowych Indywidualnych Biegów Przełajowych – Miłosz Pociask;

- udział w Wojewódzkich Finałach Indywidualnych Biegów Przełajowych w Kolbuszowej – Miłosz Pociask;

- II miejsce w Finałach Gminnych w minipiłkę ręczną dziewcząt;

- I miejsce w Finałach Gminnych w minipiłkę ręczną chłopców;

- II miejsce w Półfinałach Powiatowych w minipiłkę ręczną chłopców;

- IV miejsce w Finałach Powiatowych w minipiłkę ręczną chłopców.

- II miejsce w Finałach Gminnych w mini piłkę ręczną dziewcząt;

- I miejsce w Finałach Gminnych w minipiłkę ręczną chłopców;

- II miejsce w Półfinałach Powiatowych w minipiłkę ręczną chłopców;

- IV miejsce w Finałach Powiatowych w minipiłkę ręczną chłopców.

- II m. w półfinałach powiatowych w mini piłkę koszykową dziewcząt;

- III m. w finałach powiatowych w mini piłkę koszykową dziewcząt;

- I m. w półfinałach powiatowych w mini piłkę koszykową chłopców;

- IV m. w finałach powiatowych w minipiłkę koszykową chłopców;

- II miejsce chłopców w II Turnieju Piłkarskim „Łukacijewska Cup 2013”;

- II m. w półfinałach powiatowych w mini piłkę nożną chłopców,

- I miejsce w finałach gminnych w minipiłkę koszykową dziewcząt;

- I miejsce w finałach gminnych w mini piłki koszykowej chłopców;

- I miejsce w finałach gminnych w mini piłki nożnej chłopców.

- III miejsce w Gminnych rozgrywkach sportowych „Baw się z nami” (p. M. Sieńko, M. Sroka)

## Szkoła zorganizowała konkursy:

- Szkolny Turniej klas I-III z okazji Dnia Patrona „Wyścig do tronu” (p. L. Nowak, M. Pięta, M. Kotowicz, M. Sieńko, M. Sroka),

- Szkolny konkurs wiedzy z j. angielskiego „English is Fun” (p. A. Stanio),

- Szkolny konkurs plastyczny „Moje prawa i obowiązki” (p. M. Dopart, M. Sroka, M. Jamioł),

- Szkolny konkurs plastyczny „Oszczędzam w SKO” (p. M. Sieńko, M. Sroka),

- Apel z okazji „Zdrowego Tygodnia” (p. M. Jamioł, M. Dopart, M. Kozdraś-Grzesik),

- Konkurs świetlicowy „Cała Polska czyta dzieciom znam BAŚNIE” (p. M. Jamioł, M. Dopart),



Warsztaty kulinarne, 28 maja 2013 r.



Zakończenie roku szkolnego, 28 czerwca 2013 r.

- Miniwystawka prac uczniów z origami (p. Monika Kozdraś-Grzesik),
- Wystawy pokonkursowe (p. M. Sroka, M. Sieńko, M. Dopart),
- Zorganizowanie przedstawienia „Ekspresowa ewangelia” (s. K. Kiełczykowska, s. D. Maciołek, ks. D. Rokosz),
- Konkurs na najpiękniejszy różaniec (s. K. Kiełczykowska, ks., D. Rokosz),
- Konkurs „Bezpieczne ferie” (organizator p. M. Jamioł, p. M. Dopart),
- Udział uczniów w Konkursie Biblijnym (ks. Damian Rokosz, s. K. Kiełczykowska),
- Konkurs Plastyczny „Moja skarbonka” (organizator p. M. Sroka, p. M. Sieńko): nagrody – K. Gibała, J. Ślęczka, H. Długosz (op. M. Sroka, wyróżnienia: L. Bator, F. Trzyna, J. Kinga, S. Tynek, Ł. Kuźmik (op. M. Sroka), 1 nagroda (op. M. Pięta), 2 nagrody i 4 wyróżnienia (op. G. Kalita),
- Konkurs „Najładniejszy stroik świąteczny” (organizator p. M. Sroka, p. M. Pięta, p. L. Nowak) nagrody – Z. Sowa, K. Bieniek, L. Bator, G. Kacper, F. Trzyna, 4 nagrody (op. M. Pięta),
- Konkurs „Bezpieczne ferie” (organizator p. M. Jamioł, p. M. Dopart) – udział wszystkich klas.

## Imprezy i uroczystości

W roku szkolnym 2012/13 na bieżąco realizowany był kalendarz imprez szkolnych oraz plany wychowawcze klas.

W czasie ferii zorganizowano następujące zajęcia:

- wyjazd do Zakopanego 8. 02. 2013r. – 11.02. 2013 r. – op. s. Danuta Maciołek,
- wyjazd do kina w Rzeszowie na film pt. „Zambezia” kl. I-III – p. A. Socha, p. L. Nowak, p. M. Pięta, p. G. Kalita,
- zajęcia teatralne dla kl. V-VI – op. p. B. Więclawska-Pękała, M. Jamioł, A. Stanio,
- wyjazd do Futomy na „Noc Młodych Naukowców” dla kl. III- V – op. M. Kozdraś-Grzesik,
- wyjazd do teatru w Rzeszowie na spektakl „Ania z Zielonego Wzgórza” dla kl. V-VI – op. M. Błach, D. Uryga,
- wizyta uczniów u Patrycji Szali ucz. kl. Va – op. M. Kozdraś-Grzesik,
- zajęcia świetlicowe dla kl. I-III – op. M. Dopart,
- zajęcia plastyczne dla kl. I-III – op. M. Sroka, M. Sieńko.

## Wycieczki, wyjazdy, rajdy

Zaplanowane i systematycznie prowadzone działania wychowawcze uwzględniają organizację różnorodnych form: wyjść 10), wycieczek 7 i wyjazdów 5:

- Organizacja **jesiennego rajdu rowerowego** – op. p. M. Wróbel, p. A. Stanio, p. A. Ptaszyński, p. M. Kozdraś-Grzesik, p. B. Więclawska-Pękała, p. D. Bator, p. D. Malinowska, ks. Damian Rokosz,

- Wyjazd do WSiZ w Rzeszowie na lekcję europejską dla klas Va i b (p. A. Stanio, p. M. Kozdraś-Grzesik),
- Wycieczka „Błażowskie miejsca kultury i historii” (p. A. Socha, p. L. Nowak),
- Wycieczka do ogrodu warzywnego (p. L. Nowak, M. Kotowicz),
- Ognisko klasowe klasy IV (p. M. Wróbel),
- Wyjazd do filharmonii na Koncert Miłkołajkowy klas III-VI (wych. klas, dyrekcja),
- Wyjście do GOK na spektakl Teatru „Maska” pt. „Blee, blee...” (wych. klas I-III),
- Wyjazd do schroniska dla zwierząt „Kundelek” w Rzeszowie – p. D. Malinowska, p. M. Sroka,
- Wyjście do Zakładu Opieki Długoterminowej – p. L. Nowak, p. D. Bator,
- Wyjście do przedszkola na spektakl w wykonaniu przedszkolaków,
- Organizowanie wycieczek programowych (park, las, cmentarz) – p. M. Pięta, p. L. Nowak, p. M. Sroka, p. M. Sieńko, p. G. Kalita
- Zorganizowanie wyjazdu do kina dla klas młodszych w czasie ferii zimowych,
- Wyjście do GOK-u na wystawę pisanek,
- Wyjście do GOK-u na występ MAR-GOŚKI,
- Wyjście do Parku Doświadczeń i na nowy plac zabaw,
- Wyjście do Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej i pasowanie na czytelnika,
- Wycieczki programowe do lasu, parku, sklepu, w okolice szkoły,
- Wyjście na spektakl teatralny „Szewc Kopytko i kaczor Kwak”,
- Zorganizowanie wycieczki dla klas I Sanok-Myczkowce (G. Kalita, M. Pięta, D. Uryga),
- Organizacja wyjazdu do teatru W. Siemaszkowej na spektakl „Ania z Zielonego Wzgórza” (B. Więclawska-Pękała, M. Błach),
- Zorganizowanie dwudniowej wycieczki klas piątych i klasy 6 b na trasie Nowy Wiśnicz – Bochnia- Ojców (B. Więclawska-Pękała, M. Kozdraś-Grzesik, A. Stanio),
- Opieka nad uczniami klasy 4 podczas wycieczki na trasie Kazimierz Dolny – Janowiec (M. Kozdraś-Grzesik, M. Wróbel),
- Całodniowa wycieczka do Krasicyzna, Dubiecka, Dynowa (M. Kotowicz, L. Nowak),



- Wycieczka krajoznawcza w okolice parku w Błażowej połączona z zabawami sprawnościowymi na placu zabaw oraz wyjściem na lody (L. Nowak),
- Współorganizacja wyjazdu klas I-III do Multikina w Rzeszowie na film „Zambezja” (M. Pięta, G. Kalita, L. Nowak),
- Udział w wycieczkach programowych: oczyszczalnia ścieków, park, las,
- Organizowanie wycieczki 2-dniowej klasowej do Częstochowy –Inwałdu (M. Sroka, M. Sieńko, D. Bator, D. Rokosz, K. Kielczykowska),
- Organizacja wycieczki klasowej do Kazimierza Dolnego i Janowca (M. Wróbel),
- Ognisko klas VI (D. Malinowska, B. Więclawska-Pekala).

### Współpraca ze środowiskiem

- Pełnienie funkcji gminnego organizatora sportu (organizowanie wszystkich zawodów na szczeblach gminnych) – op. p. M. Wróbel,
- Zorganizowanie spotkania dla uczniów klas I-VI z panem pochodzącym z Grecji – p. L. Nowak,
- Zorganizowanie zbiórki darów dla podopiecznych hospicjum w Rzeszowie (wych. klas, dyrekcja),
- Występ podczas Dni Futomy na wakacjach (p. M. Kotowicz, p. L. Nowak),
- Występ podczas Gminnego Święta Plonów w Błażowej (p. M. Kotowicz, p. L. Nowak),
- Akcja „Betlejemskie Światło Pokoju” i roznoszenie życzeń do zakładów pracy – p. M. Pięta, p. M. Kozdraś-Grzesik, p. D. Uryga,
- Zorganizowanie i udział w akcji zbiórki karmy dla zwierząt ze schroniska „Kundelek” w Rzeszowie – op. p. Danuta Malinowska, wych. klas,
- Zorganizowanie akcji „Sprzątanie świata” – p. D. Malinowska,
- Udział w Gminnych Obchodach Dnia Papieskiego (s. D. Maciołek, p. A. Szul, p. M. Kotowicz),
- Udział w Koncercie Kolęd i pastorałek w GOK (p. L. Nowak, p. D. Bator),
- Współdziałanie w organizacji programu słowno-muzycznego „Zakołęduj nam, kołedo” w Ognisku Muzycznym w Błażowej (p. D. Bator),
- Zorganizowanie z Młodzieżowym Laboratorium Nauki Nocy Młodych Odkrywców (p. M. Kozdraś-Grzesik),
- Udział w Warsztatach Kulinarynych

zorganizowanych przez Agencję Rynku Rolnego (wych. klas I-III, M. Wojtas, M. Dopart, D. Bator);

- Święto Uchwalenia Konstytucji 3 Maja (akademia środowiskowa) L. Nowak, M. Pięta, M. Sroka, M. Sieńko, G. Kalita, A. Szul,
- Organizacja festynu rodzinnego „Mama, Tata, Ja”.

### Ważne wydarzenia

- Zorganizowano na stadionie festyn rodzinny „Mama, Tata i Ja”.
- Wydawano gazetę szkolną „Cezar 2”.
- We współpracy z ARR w Rzeszowie i p. J. Kocojem zorganizowano „Warsztaty kulinarne” dla uczniów klas I-III.
- Współpraca z GOK, redakcją „Kuriera Błażowskiego”, ogniskiem muzycznym.
- Organizacja wielu konkursów szkolnych uwzględniających realizację Programu Profilaktyki i Programu Wychowawczego, mających na celu rozwiązywanie wielu problemów wychowawczych.
- Prelekcja dla rodziców nt. „Motywowanie uczniów do nauki” oraz „Zdrowe odżywianie”.

Dyrekcja i nauczyciele starali się, przy wydatnej pomocy rodziców wpoić uczniom podstawowe wartości, takie jak szacunek, tolerancja, prawda i odpowiedzialność. Nie zawsze było nam łatwo, ale mamy nadzieję, że nasza praca zaowocuje w przyszłości. Szczególne słowa uznania i wdzięczności kieruję do rodziców, którzy z zaangażowaniem dzielili ze swoimi dziećmi szkolne sukcesy i porażki. Dziękuję za współpracę i ogromny wkład w życie szkoły, pomoc w organizacji wszystkich imprez klasowych i szkolnych, licznych wycieczek, pracę w Radzie Rodziców i Radzie Szkoły, pomoc rzeczową i finansową, prowadzenie sklepiku, wszystkie prace wykonane na rzecz szkoły, uwagi i spostrzeżenia, które były nam pomocne w dobrym funkcjonowaniu szkoły oraz w pracy dydaktycznej i wychowawczej.

Z nowym rokiem szkolnym życzę zarówno uczniom jak i nauczycielom wytrwałości w drodze do osiągnięcia sukcesów. Niech w niej towarzyszą nam słowa Ojca Świętego Jana Pawła II: „**Prawdziwie wielkim jest ten człowiek, który chce się czegoś nauczyć**”.

wicedyrektor Danuta Bator

### DOBRO

Bądźcie dobrzy dla cudzych dzieci, a wtedy i wasze doczekają się dobroci.  
CHARLES BAUDELAIRE

Biorę moje dobro tam,  
gdzie je znajduję.  
CYRANO de BERGERAC

Bywa, że korzystamy z dobroci,  
ale nudzimy się z dobrymi.  
MARIA DABROWSKA

Człowiek chętniej hołduje dobru niżli  
złu, ale warunki mu nie sprzyjają.  
BERTOL BRECHT

Czy nie lepiej byłoby, zamiast tępić  
zło, szerzyć dobro?  
ANTOINE de SAINT-EXUPERY

Czynić dobro, gdzie to jest możliwe,  
kochać wolność ponad wszystko, nie  
zaprzec się prawdy przed tronem!  
LUDWIG van BEETHOVEN

Dla triumfu zła potrzeba tylko, żeby  
dobrzy ludzie nic nie robili.  
EDMUND BURKE

Dobrem najwyższym jest zgadzać się  
z naturą i stosownie do niej żyć.  
CYCERON

Dobro jest śmiertelnie nudne,  
jeśli nie jest twórcze.  
MIKOŁAJ BIERDIAJEW

Dobroczyńca ma w sobie zawsze coś  
z wierzcyciela.  
FRIEDRICH HEBBEL

Dobroć jest czymś bardzo prostym:  
być zawsze do dyspozycji drugich,  
nigdy nie szukać samego siebie.  
DAG HAMMARSKJOLD

Dobroć jak pług orze grunt pod szczę-  
ście; szczęście jak słońce rozwija  
z pąka dobroć.  
ELIZA ORZESZKOWA

Dobroć jest kluczem  
do serca ludzkiego.  
REBEKA SMITH

Dobroć, która nie jest bezgraniczna,  
nie zasługuje na to miano.  
MARIE  
von EBNER-ESCHENBACH

## GIMNAZJUM W BŁAŻOWEJ ZOSTAŁO ZAKWALIFIKOWANE DO REALIZACJI PROJEKTU „POTRAFIE, WIEM, ZNAM – RADE SOBIE DAM”

Uczniowie i nauczyciele Gimnazjum Publicznego im. Anny Jenke w Błażowej w pierwszym semestrze roku szkolnego 2013/2014 biorą udział w innowacyjnym projekcie „Potrafię, wiem, znam – radę sobie dam”. Projekt jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego



*Czy to aby zadziała – pulapka na jajko.*

w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytet IX „Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach”, Działanie 9.1. Wyrównywanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonych w systemie oświaty, Poddziałanie 9.1.2 Wyrównywanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych.

Celem projektu jest zwiększenie efektywności działań wspierających uczniów ze specjalnymi potrzebami

edukacyjnymi (uczniowie z wysokimi wynikami i uczniowie z problemami w nauce) w szkołach gimnazjalnych woj. podkarpackiego w trakcie realizacji projektu poprzez wypracowanie, przetestowanie, upowszechnienie i włączenie do polityki dwóch programów zajęć pozalekcyjnych w zakresie rozwoju kompetencji kluczowych.

Innowacyjne narzędzie to program zajęć wspomagających dla uczniów klas I-III, doświadczających trudności w nauce oraz uczniów uzdolnionych – z wysokimi wynikami w nauce pod nazwą „Warsztaty Alfa i Omega”. Nauczyciele i uczniowie ze szkół biorących udział w projekcie uczestniczą w testowaniu programu, a także w opracowywaniu jego udoskonalonej, finalnej wersji.

Prowadzone przez nauczycieli – testerów zajęcia warsztatowe mają na celu wzmocnić u uczniów motywację do nauki, pomóc im w dokonaniu własnej realnej samooceny, w rozpoznaniu swoich słabych i mocnych stron. Celem działań jest także wzmocnienie słabych stron, zapewnienie lepszej harmonii w rozwoju jednostki.

Osiągnięciu tych ambitnych celów sprzyja inna niż klasowo lekcyjna forma pracy, stworzenie atmosfery zaufania poprzez rozmowy, zabawy i ćwiczenia interpersonalne, ćwiczenia relaksa-

cyjne i rozwijające obie półkule mózgowe. Większość ćwiczeń ma za zadanie rozwój kreatywności, wyzbycie się lęków i zahamowani w pokonywaniu własnych słabości oraz stworzenie szansy dla przeżycia sukcesu także dla uczniów z trudnościami.

W trakcie zajęć uczniowie uczą się współpracy zespołowej i wdrażani są do zdrowych nawyków żywieniowych i higieny pracy jak właściwe nawadnianie



*Podziw w oczach koleżanki to największa nagroda.*

organizmu, dostarczanie mu dostatecznej ilości tlenu, relaks itp.

Cieszy fakt, że zajęcia te cieszą się dużym powodzeniem. Młodzież chętnie w nich uczestniczy, chętnie rozmawia na różne tematy. Z drugiej strony rodzi się refleksja, że młodzieży brakuje zwykłej rozmowy z dorosłymi, może także z rodzicami? Należałoby się zastanowić – czy swoim dzieciom, tym nastoletnim poświęcamy wystarczająco dużo uwagi? Czy rozmawiamy z nimi o ich planach na przyszłość, o ich marzeniach?

Jeśli dojdziemy do wniosku, że mamy w tym względzie coś do nadrobienia, to róbmy to jak najszybciej, bo w tą lukę wciśnie się ktoś inny, komu niekoniecznie zależy na dobru naszych dzieci.

**Małgorzata Kutrzeba**



*Jesteśmy dumni z naszej konstrukcji.*



## POŻEGNANIE LATA

Długo oczekiwane spotkanie na pożegnanie lata odbyło się **24 października 2013 r.** W tym dniu lekcje zostały skrócone. Po zakończeniu zajęć około 11:30 cała społeczność gimnazjalna udała się w stronę ośrodka Regionalnego Towarzystwa Rolno-Przemysłowego "Doliny Strugu".

Na miejscu uczniowie zostali powitani przez organizatorów, opiekunów Samorządu Uczniowskiego. Następnie przedstawiono plan imprezy, przypomniano wyniki konkursu na najsympatyczniejszego chłopaka klas pierwszych, drugich i trzecich. Rozdano drobne upominki.

Później klasy pierwsze zaprezentowały się kolegom ze starszych klas. Następnie udali się na kielbaskę z grilla, którą przygotował pan Roman Makara i p. M. Bartyńska. Kolejnym punktem programu były sportowe konkurencje kl. II, a następnie klas III. Po zmaganiach uczniowie tych klas udali się na poczęstunek. Uczniowie mieli możliwość zwiedzenia nowego wspaniałego urządzonego obiektu.

Serdecznie dziękujemy organizatorom tej integracyjnej imprezy za pomysł i realizację. Szczególnie dziękujemy p. R. Pępkowi, p. Z. Wysockiej, p. K. Brzęk oraz przedstawicielom Samorzą-

du Uczniowskiego oraz Radzie Rodziców za ufundowanie poczęstunku.

Trzeba dodać, że była to pierwsza taka impreza w historii naszego gimnazjum. Wszyscy doskonale się bawili, lepiej poznali. Z uśmiechem na ustach i pełnym brzuchem wracaliśmy do domów. Należy podkreślić, że pogoda też nam dopisała.

Zanim się rozstaliśmy przewodniczący SU nagroził wszystkich, którzy zmagali się w rywalizacjach klasowych – cukierkami. Ten „słodki” akcent był podsumowaniem uczniowskiej rywalizacji.



*To była niezapomniana impreza plenerowa.*

Pan R. Pępek poprosił nauczycieli i uczniów do wspólnego zdjęcia.

Mamy nadzieję, że impreza ta wejdzie na stałe do harmonogramu szkolnych spotkań na najbliższe lata.

**SU Gimnazjum Publicznego im. A. Jenke w Błażowej**



*Wspólne zdjęcie do kroniki szkolnej.*

## LIST JANA PAWŁA II DO LUDZI W PODESZŁYM WIEKU

Zarazem jednak głębokim pokojem napęła mnie myśl o chwili, w której Bóg wezwie mnie do siebie – z życia do życia! Dlatego wypowiadam często – i bez najmniejszego odcienia smutku – modlitwę, którą kapłan odmawia po liturgii eucharystycznej: *In hora mortis meae voca me, et iube me venire ad te* – w godzinie śmierci wezwij mnie i każ mi przyjść do siebie. Jest to modlitwa chrześcijańskiej nadziei, która w niczym nie umniejsza radości obecnej chwili, a przyszłość zawierza opiece Bożej dobroci.

*Iube me venire ad te:* jest to najgłębsze pragnienie ludzkiego serca, nawet wówczas, gdy człowiek nie jest tego świadomy.

Pozwól, o Panie życia, abyśmy to sobie wyraźnie uświadomili i umieli cieszyć się każdym etapem naszego życia jako darem niosącym bogate obietnice na przyszłość.

Spraw, byśmy z miłością przyjmowali Twoją wolę, zawierając się każdego dnia Twoim miłosiernym dłońmi.

Gdy zaś nadejdzie chwila ostatecznego „przejścia”, pozwól, abyśmy umieli ją powitać z pokojem w sercu, nie żałując niczego, co przyjdzie nam porzucić. Kiedy bowiem po długim poszukiwaniu spotkamy Ciebie, odnajdziemy też wszystkie prawdziwe wartości, jakich zaznaliśmy na ziemi, a także tych, którzy poprzedzili nas w znaku wiary i nadziei.

Maryjo, Matko ludzkości pielgrzymującej, módl się za nami „teraz i w godzinie śmierci naszej”. Spraw, byśmy byli zawsze blisko Jezusa, Twojego umiłowanego Syna, a naszego Brata, Pana życia i chwały. Amen!

Watykan, dnia 1 października 1999, w dwudziestym pierwszym roku mego pontyfikatu.

**Jan Paweł II**

## „MUSIMY BYĆ NOWYMI LUDŹMI BEZ KOMPROMISU ZE ZŁEM”

Pod takim hasłem **19 października 2013 r.** odbyło się kolejne już sympozjum w Jarosławiu pod patronatem Służebnicy Bożej Anny Jenke. Organizatorem, jak co



*Ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz.*

roku, było Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke z siostrą Bernadetą Lipian na czele. Spotkanie rozpoczęła Msza św. w jarosławskiej Kolegiacie, gdzie oprawę liturgii przygotowała schola z Białej przygotowana przez siostrę Sebastianę. Następnie uroczystość przeniosła się do Miejskiego Ośrodka Kultury, gdzie wykład wygłosił ks. prof. dr hab. Tadeusz Guz, podkreślając wielokrotnie, że wolność serca polega na pragnieniu dobra, a wolność chrześcijanina jest powołana do tego, by istnieć w przestrzeni wieczności. W sympozjum uczestniczyli posłowie, senatorowie, władze Jarosławia oraz licznie zgromadzeni przyjaciele naszej patronki z całej Polski – przedstawiciele szkół, którym patronuje ta niezwykła nauczycielka, a także osoby, które mogły się pochwalić, że były jej wychowankami. Spotkaniu towarzyszył program artystyczny w wykonaniu młodzieży naszego gimnazjum przygotowany przez Agatę i Andrzeja Szulów.

W programie wystąpili: wokalistki: Wiktoria Patrońska, Wiktoria Piech, Anna Samek, Emilia Rękas, Aleksandra Chyłek, Andżelika Drewniak, recytator: Aleksandra Pieńkos, Iwona Gąska, instrumentalści: Marcin Samek i Dominik Kaczor.

**M. K.**

Kochana Pani Dyrektor,  
Ze wspaniałymi Artystami, na czele z Panią Agatką i Panem Andrzejem Szulem!

Pragnę tak bardzo gorąco i serdecznie podziękować za to wszystko, co czynicie dla Towarzystwa i samej naszej Patronki Sł. Bożej Anny Jenke, dla szkolnictwa i edukacji w ogóle. A osobliwie dziękuję za ogromną życzliwość dla mnie, bo kiedykolwiek zwróciłam się do Was z prośbą o pomoc – nigdy nie otrzymałam odpowiedzi odmownej. To takie cenne!



*S. dr Bernadeta Lipian, postulatrix procesu beatyfikacyjnego Anny Jenke.*

Wracając do soboty 19 X – to zechcę wyrazić opinię nie tylko swoją, ale również Szanownych gości, łącznie z ks. Prof. Tadeuszem Guz; po prostu wszyscy byli zachwyceni arcyzmem, postawą, kulturą młodych ludzi. Przemówiliście wszystkim! I za to ogromnie dziękujemy. Jedną z Pań; Lidia Tomkiewicz, jako też artystka, bo poetka, powiedziała o Was znamienne słowa, które przekazuję w dosłownym brzmieniu: „**Ta młodzież, to taka Boża plastelina, która daje się ugniatać według potrzeb najwyższej jakości**”. To piękna ocena pod adresem białowskiego gimnazjum i jego Kierownictwa. Bądźcie z tego dumni... I Pani Dyrektor, i Nauczyciele, i Wychowawcy. My wiemy, że to wymaga wielkiego wkładu pracy, i to wszystkich nauczycieli, ale warto się trudzić, by młodzież mieć wychować do Prawdy, Dobry i Piękna. I te wartości przekazywać innym w pięknej formie i treści.

Serdecznie dziękuję Siostrze Sebastianie i Scholi za piękny śpiew podczas Liturgii, korzyści duchowej wszystkich.

Pozostaję z wdzięcznością w sercu i serdecznymi pozdrowieniami

**S. Bernadeta**  
Jarosław, 21 października 2013 r.

## BOŻE NARODZENIE

Pusty rynek. Nad dachami  
Gwiazda. Świeci każdy dom.  
W zamyśleniu, uliczkami,  
Idę, tuląc świętość świąt.

Wielobarwne w oknach błyski  
I zabawek kusi czar.  
Radość dzieci, śpiew kołyski,  
Trwa kruchego szczęścia dar.

Więc opuszczam mury miasta,  
Idę połam białym rad.  
Zachwyt w drzeniu świętym wzrasta:  
Jak jest wielki cichy świat!

Gwiazdy niby łyżwy krzeszą  
Śnieżne iskry, cudów blask.  
Kolęd dźwięki niech cię wskreszą –  
Czasie pełen Bożych łask!

**JOSEPH VON EICHENDORFF**

*Tłumaczył ks. Jerzy Szymik*

## DOJRZEWANIE JESIENI

*Z inspiracji malarstwem Jana Majczaka*

Gasną szarzeją lampy słoneczników  
Razem z nimi w szarość wchodzi  
horyzont z topolami  
o zamyślnym polem

Poszarzałe tarcze  
niegdyś w słońcach blaskach  
liliowych różanych cieniach ptakach  
dziś  
wabią zgazonym fioletem  
dalekiej ściany lasu  
i melancholią  
zagubioną w badylach

Ten moment przemija  
to piękno z jasnym niebem  
ogromnieje we mnie radością istnienia  
i światłami twarzy najdroższych  
z tamtych dni lata  
- chociaż to tylko zapis  
mijającej właśnie chwili  
z nadchodzącą czernią zmierzchu

**Mieczysław A. Łyp**

Rzeszów, 2.10.2013 r.



## SUKCES GIMNAZJALISTKI – ANDŻELIKI DREWNIAK

26 października 2013 r. w Gimnazjum i Liceum im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie odbyła się



Andżelika DREWNIAK – laureatka konkursu *Laudate Deo*.

XI edycja Konkursu Polskiej i Obcojęzycznej Piosenki Religijnej „Laudate Deo”. W tym roku honorowym patronatem objęli go: ksiądz biskup Jan Wątroba i podkarpacki kurator oświaty Jacek Wojtas.

Cel konkursu to obchody upamiętniające rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, popularyzowanie nauczania błogosławionego Jana Pawła II wśród młodzieży i rozpowszechnianie piosenek religijnych, szczególnie tych związanych z Ojcem Świętym. W tym roku wzięło udział 11 zespołów i 13 solistów, w sumie 175 wykonawców.

Każdy wykonawca miał przygotować dwa utwory – oba w języku polskim lub jeden w polskim, drugi w obcym – oraz komentarz, który uzasadniał ich związek z nauczaniem błogosławionego Jana Pawła II. Po zakończeniu przesłuchań konkursowych, w trakcie obrad Jury, zaprezentował się Chór Gimnazjum Sióstr Prezentek. Jego występ miał umilić uczestnikom oczekiwanie na werdykt jury.

Uczestników oceniano w czterech kategoriach: piosenka polska – zespół, piosenka polska – solista, piosenka w języku obcym, schola.

Po czterogodzinnych przesłuchaniach wyłoniono najlepszych.

Nasze gimnazjum reprezentowała **Andżelika DREWNIAK**, przygotowywana p. Andrzeja Szula, która zajęła III miejsce w kategorii solistów.

Andrzej Szul

### WIGILIA W LESIE

I drzewa mają swą Wigilię...  
W najkrótszy dzień bożego roku,  
Gdy błękitnieje śnieg o zmroku;  
W okiściach, jak olbrzymie lilie,  
Białe smereki, sosny, jodły,  
Z zapartym tchem wsłuchane w ciszę,  
Snują zadumy jakieś mnisze,  
Rozpamiętując święte modły.  
Las niemy jest jak tajemnica,  
Milczący jak oczekiwanie,  
Bo coś się dzieje, coś się stanie,  
Coś wyśni się, wyjawi lica.  
Chat izbom posłał las choinki,

Któż jemu w darze dziw przyniesie?  
Śnieg jeno spadł na drzewa w lesie,  
Dłoniom gałęzi w upominki.  
Las drży w napięciu i nadziei,  
Niekiedy srebrne sfruną puchy  
I polatują jak snu duchy...  
Wtem bić przestało serce kniei,  
Bo z pierwszą gwiazdą nieb rozłogów,  
Z gęstwiny, rozgarniając zieleń,  
Wynurza głowę pyszny jeleń  
Z świeczkami na rosochach rogów...

Leopold Staff

## XII GMINNY KONKURS „MARIA KONOPNICKA W OCZACH DZIECKA”

Po raz kolejny Szkoła Podstawa w Kąkolówce gościła finalistów Gminnego Konkursu Recytatorskiego „Maria Konopnicka w oczach dziecka”. Odbył się on 10 października 2013 r. W konkursie wzięło udział 7 szkół podstawowych z naszej gminy. Zmagania odbywały się w dwóch kategoriach: młodszej (kl. I-III) i starszej (kl. IV-VI). Przed publicznością wystąpiło 17 wykonawców. Poziom recytacji był bardzo wysoki i niezwykle wyrównany. Młodzi artyści każdego roku prezentują coraz wyższe umiejętności. Jest to zasługa pracy i talentu uczniów, a także zaangażowania nauczycieli, którzy pomagają

przygotować się swoim podopiecznym.

W kategorii młodszej równorzędne I miejsce otrzymali: Zuzanna Wielgos ze Szkoły Podstawowej w Futomie i Kacper Stanik ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej. II miejsce przypadło Aleksandrze Turczyk ze Szkoły Podstawowej w Lecce, a III Magdalenie Nieczaj ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku i Dagmarze Potoczny ze Szkoły Podstawowej w Błażowej.

W kategorii starszej I miejsce zdobył Jakub Tomaka ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej, II miejsce otrzymała Dominika Szozda ze Szkoły Podstawowej w Kąkolówce, a III miejsce



Martyna KRUCZEK recytuje swój wiersz.

Aleksandra Kowal ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku i Barbara Rząsa ze Szkoły Podstawowej w Błażowej.

Wszystkim wykonawcom i opiekunom gratulujemy sukcesów! Dziękujemy za czas poświęcony na przygotowanie się do recytacji wierszy Marii Konopnickiej. Równocześnie zapraszamy na kolejną edycję konkursu.

Podziękowania kierujemy również na ręce sponsorów: Rady Rodziców przy Szkole Podstawowej w Kąkolówce oraz Księgarni i Hurtowni Taniej Książki z Tuliszkowa.

**Marta Kruczek, SP w Kąkolówce**



*Młodzi artyści i ich opiekunowie.*

## TIM TALAR ALBO SPRZEDANY ŚMIECH

**24 października** uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Kantego w Futomie wyjechali do Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie na sztukę pt. „Tim Talar albo sprzedany śmiech”. Mieliśmy okazję obejrzyć bardzo ciekawą i pouczającą historię. Przed rozpoczęciem sztuki mogliśmy podziwiać Ogrody Ojców Bernardynów.

Tim Talar to chłopiec, który jest wesoły i cieszy się nawet z przegranej. Pewnego razu przyszedł do niego nieznamy, tajemniczy baron El Natasz. Był on najbogatszym człowiekiem na świecie. Zazdrościł Timowi jego pięknego śmiechu. Złożył chłopcu propozycję, że będzie mógł wygrywać każdy zakład. W ten sposób osiągnie bogactwo. W zamian za to chciał zabrać mu

śmiech. Tim zgodził się. I rzeczywiście wygrywał każde zakłady. Stał się bogaczem, ale z czasem zaczął tęsknić za swoim uśmiechem. Brakowało mu radości życia. Chłopiec wybrał się więc na statek, którym miał popłynąć baron El Natasz. Niestety, czekała go przykra niespodzianka. Baron nie żył. Na szczęście okazało się, że ma on brata bliźniaka, który oddał Timowi jego śmiech. Chłopiec odzyskał dawną radość życia i bez żalu pozbył się swych bogactw.

Ta historia uczy nas, że w życiu lepiej być biednym, a szczęśliwym człowiekiem niż bogatym i smutnym. Pieniądze są ważne, ale nie najważniejsze.

**Basia Pocałuń, kl. IV  
Szkoła Podstawowa  
im. Św. Jana Kantego w Futomie**

## ZGASZONE NASTURCJE

Przepała się nasturcja jak drucik żarówki  
Nie świeci bez kontaktu z ciepłem  
Płomyki kwiatów jaskrawo  
ogniowe nie patrzą głębokim  
kielichem z falbaną  
Ty, który zwiotczasz nasturcje  
bezwzględnością chłodu  
wysłanniku zimy  
na imię masz Przymrozek  
Za wcześnie gasisz ufne  
światliste płomyki  
Jedną nocą potrafisz unicestwić,  
zwiotczyć, wrzątkiem zwarzyć  
dumne, rażące optymizmem  
pomarańczy, pnące  
niby liana po wysokich progach  
ogrodzenia  
Nie wskrzesisz zemdlałego kwiatu  
choćbyś bolał jak ja i ustąpił miejsca  
łagodności ciepła, jak młody wrażliwy  
starszej pani w pustym tramwaju

**Zdzisława Górską**

## NIE WYKRZYCZĘ

Nie przekrzyczę barw jesieni  
tych burgundów i czerwieni  
suchych ziół i świerków mroku  
dla nas, darmo, za nic

Zrozumiałam piękno chwili  
ciszę, obłok, lot motyli  
a przede mną /z żalem mówię/  
łśni pajęczka nieć

**Zdzisława Górską**



*Chwila relaksu w Ogrodach Ojców Bernardynów.*



# WYŚPIEWANA MIŁOŚĆ DO OJCZYZNY...

## Dzień Patrona i IX Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej

Wychowanie do patriotyzmu to priorytet pracy Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej noszącej zaszczytne imię Armii Krajowej. Co roku, tuż przed Świętem Niepodległości, szkoła obchodzi Dzień Patrona, który jest połączony z Festiwalem Piosenki Patriotycznej i Wojskowej.

Celem konkursu jest popularyzacja pieśni patriotycznych wśród dzieci i młodzieży, rozbudzanie patriotyzmu w młodym pokoleniu, a także promowanie młodych talentów.

7 listopada br. już po raz dziewiąty uczniowie szkół podstawowych naszej gminy mogli spotkać się, by wyśpiewać swoją miłość do ojczyzny.

Tegoroczny festiwal odbył się pod honorowym patronatem Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, burmistrza Błażowej. Patronat medialny sprawowało Polskie Radio Rzeszów, GC Nowiny i Nowiny24.

Najpierw wszyscy uczniowie, nauczyciele, zaproszeni goście wraz z pocztami sztandarowymi: naszej szkoły i Inspektoratu Armii Krajowej Rzeszów Południe udali się do kaplicy św. Franciszka, by uczestniczyć we mszy św. w intencji żyjących i zmarłych żołnierzy AK. Sprawował ją ks. dziekan Jacek Rawski, który również wygłosił homilię. Po mszy św. i uroczystym złożeniu kwiatów oraz zniczy pod tablicą upamiętniającą Armię Krajową, „Akcję Burza”, a także tablicą zamordowanego w Katyniu kapitana

Władysława Adama, rozpoczął się przegląd Piosenki Patriotycznej i Wojskowej.

Dyrektor szkoły Janusz Maciołek powitał zebranych gości, m.in. burmistrza Błażowej Zygmunta Kustrę, dyrektora GOK w Błażowej Zbigniewa Nowaka, ks. dziekana Jacka Rawskiego oraz wszystkich uczestników oraz jury. Następnie konferansjerki – Wiktoria Łoza i Gabriela Hocyk z kl. VI poprowadziły przegląd.

W pierwszej kolejności wystąpiły dzieci z przedszkola i z klas I–III (2 solistów, 1 duet i 4 zespoły). Po nich zaprezentowali swoje umiejętności uczniowie z klas IV–VI (1 solista i 7 zespołów).

Małych artystów oceniało jury w składzie: przewodnicząca Katarzyna Sobas-Klocek ze Szkoły Muzycznej w Błażowej, Zofia Stopińska z Polskiego Radia Rzeszów, dr Krzysztof Tochman z IPN-u w Rzeszowie i Tadeusz Chlebek – emerytowany kapelmistrz Wojskowej Orkiestry Garnizonowej w Rzeszowie.

**W I kategorii wiekowej kolejne miejsca zajęli:**

**I miejsce** – zespół „Stokrotki” ze Szkoły Podstawowej w Błażowej,

**II miejsce** – zespół „Motylki” z Przedszkola Publicznego w Błażowej,

- zespół „Pszczółki” z Przedszkola Publicznego w Błażowej,

**Wyróżnienie** – zespół ze Szkoły Podstawowej w Kąkolówce.

**Soliści i duety:**

**II miejsce** – solo Aleksandra Turczyk ze

Szkoły Podstawowej w Lecce,  
- solo – Gabriela Chyłek ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej,

**III miejsce** – duet: Aleksandra Osinko i Jakub Kustra z SP w Futomie.

**Zwycięzcy w II kategorii wiekowej:**

**I miejsce** – zespół ze Szkoły Podstawowej w Futomie,

- zespół ze Szkoły Podstawowej w Błażowej Dolnej,

**II miejsce** – zespół ze Szkoły Podstawowej w Błażowej,

**III miejsce** – zespół ze Szkoły Podstawowej w Kąkolówce,

- zespół ze Szkoły Podstawowej w Białce.

**Wyróżnienie:**

- zespół „Fajerwerki” ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku,

- zespół ze Szkoły Podstawowej w Piątkowej.

**Soliści:**

**Wyróżnienie specjalne** – solo – Lucjan Bator ze Szkoły Podstawowej w Błażowej.

**Nagrody i dyplomy dla zwycięzców ufundował IPN w Rzeszowie.**

Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej zapisał się w historii szkoły i gminy jako wielka manifestacja patriotyzmu. Jest to poważna i dużych rozmiarów impreza okolicznościowa skupiająca młodych ludzi kochających ojczyznę i polskie pieśni patriotyczne. Jest to piękna i godna kontynuowania uroczystość.

Organizatorzy gratulują zwycięzcom i dziękują sponsorom, a także przyjacielom szkoły za pomoc w organizacji Dnia Patrona Szkoły i IX Festiwalu Piosenki Patriotycznej i Wojskowej.

Agata Śliwa, Ewa Stec



*Patriotyzmu uczymy się od przedszkola.*

### RYSZARDOWI I MARIANOWI BOCKOM

wyrazy głębokiego  
współczucia z powodu śmierci

### BRATA BOGDANA

składają koleżanki i koledzy  
z orkiestry dętej, kapelmistrz  
i dyrektor GOK w Błażowej.

## WAŻNY ROK W HISTORII SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ŚW. JANA KANTEGO W FUTOMIE

Rok szkolny 2012/2013 zapadnie na długo w pamięci uczniów, nauczycieli, rodziców i całego środowiska. Był to rok ważnych rocznic 100-lecia kościoła parafialnego oraz 60-lecia szkoły podstawowej i 125-lecia futomskiej oświaty.



Laureatki konkursu ortograficznego wraz z opiekunami.

Zakończyliśmy uroczystym podsumowaniem program „Korzystajmy z bagaży wiedzy, umiejętności i tradycji naszych dziadków i rodziców”, który okazał się cennym uzupełnieniem zajęć pozalekcyjnych z rękodzieła artystycznego, rzeźby, kulinariów a także zachowania dawnych zwyczajów i obrzędów.

Tradycyjnie bardzo dobrze układała się współpraca szkoły z Fundacją Gene-

rator Inspiracji i wolontariatem studenckim. Coraz popularniejszy staje się program „Działaj Lokalnie” Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, w którym wzięły udział – obok naszej szkoły – Szkoła Podstawowa w Białce, Przedszkole w Błażowej i Towarzystwo Miłośników Ziemi Błażowskiej. Zostały zrealizowane i są realizowane bardzo interesujące programy, które służą dzieciom, młodzieży i całej społeczności poszczególnych miejscowości. Uczestniczyliśmy w otwarciu Młodzieżowego Laboratorium Nauki, zorganizowanego w ramach Programu Równać Szanse przez wolontariuszy z całej gminy przy wsparciu i pomocy Fundacji Generator Inspiracji, które na przestrzeni roku zaprezentowało bardzo interesujące zajęcia warsztatowo-pokazowe z nauk ścisłych i robotyki dla uczniów wielu szkół. Obecnie czynione są starania w celu doposażenia Laboratorium w meble i stworzenia tam –Świetlicy dla uczniów by mogli tam eksperymentować i rozwijać swoje hobby.

W ramach Młodzieżowego Centrum Bezpieczeństwa Fundacja Generator Inspiracji realizowała interesujące projekty w Błażowej i Harcie.

W ostatnich latach prezes Adam Ptański zabiega i czyni wiele starań o doposażenie szkół i bibliotek w nowoczesne komputery i sprzęt w ramach programu Nowe Technologie Lokalnie, który ma na celu niekonwencjonalne wykorzystanie technologii cyfrowej i Internetu w rozwoju i promocji społeczności lokalnych. Podjęte działania i lobbing przyniósł efekt w przypadku Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Błażowej wraz z podległymi filiami, które z powodzeniem wzięły udział w III edycji

Programu Rozwoju Bibliotek realizowanego przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, z którymi Fundacja Generator Inspiracji od dłuższego czasu współpracuje. W ostatnim okresie podobne starania są czynione dla unowocześnienia i doposażenia pracowni komputerowej w Szkole Podstawowej w Futomie.

Za dotychczasową współpracę szkoła została uhonorowana dyplomem „Instytucja odpowiedzialna i aktywna społecznie 2012” na dorocznej Gali Wolontariatu Studenckiego.



Uczniowie z Młodzieżowego Laboratorium Nauki w trakcie pokazu z chemii i fizyki.

Nasi uczniowie w tym przełomowym dla nas roku zanotowali kilka osiągnięć godnych odnotowania szczególnie w konkursach artystycznych i zawodach sportowych. Najbardziej cieszą nagrody i wyróżnienia Natalii Bielec i Karoliny Panek w konkursach powiatowych z plastyki– Literatura i dzieci-krajobrazy oraz „Kolędnicy, wędrownicy w Kraśnem, II nagroda Aleksandry Skawińskiej, III nagroda Ani Pępek oraz wyróżnienie Kacpra Wrony w konkursie regionalnym Architektura w czasach św. Jana Kantego w Kętach, III nagroda Krystyny Maciołek w Międzynarodowym Konkursie im Josepha Eichendorffa. Prace uczniowie przygotowali pod kierunkiem Lucyny Baj. W konkursie Literatura i dzieci w kategorii piosenki Krystyna Maciołek uzyskała II nagrodę na II etapie w Lubeni, zespół wokalo-instrumentalny zdobył III miejsce w konkursie Kolęd i Pastorałek w Tyccynie – uczniów przygotowała Iwona



Pokaz robotyki przez wolontariuszy z Młodzieżowego Laboratorium Nauki.





Występ uczniów z okazji 60-lecia szkoły.

Bocek. Nasze dziewczęta zwyciężyły w zawodach gminnych w piłce ręcznej i reprezentowały gminę w półfinale po-

przygotowana przez Adama Groszka reprezentowała szkołę w finale Rzeszowskiego Konkursu Matematycznego

wiatu w Dynowie pod opieką Teresy Gołdy. Uczniowie klas I-III przygotowani przez Małgorzatę Kawę zwyciężyli w gminnych zawodach „Baw się z nami” i reprezentowali gminę na szczeblu powiatu w Głogowie Małopolskim. Chłopcy z klas I-III zwyciężyli w I Turnieju piłki nożnej w Futomie o Puchar dyrektora szkoły. Uczennica

Andżelika Kustra

„Młody Matematyk” W Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy Pożarniczej na szczeblu powiatu Kamil Łach zajął IV miejsce, a Maria Karnas V miejsce – opiekun Joanna Pępek. Uczennice klas II-III Ola Osinko i Alessia Farbaniec zajęły I i II miejsce w gminnym konkursie ortograficznym – opiekunki M. Kawa i J. Pępek. Jesteśmy usatysfakcjonowani wynikiem klasy VI ze sprawdzianu, gdzie nasi uczniowie osiągnęli drugi rok z rzędu VI Stanin – wynik wyżej średniego w dziewięcio-staninowej skali.

Wszystkim uczniom reprezentującym szkołę – zdobywcom wyróżnień nagród, dyplomów i wyróżnień oraz ich opiekunom serdecznie gratuluję i życzę dalszych osiągnięć.

**Zdzisław Chlebek**

## „ZŁOTE PIÓRO” DLA MŁODYCH POETÓW ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W BŁAŻOWEJ DOLNEJ

Tegoroczny Dzień Papieski obchodzony był pod hasłem „Jan Paweł II – Papież Jedności”. Z tej okazji w Szkole Podstawowej w Błażowej Dolnej odbył się Turniej Wiedzy o Janie Pawle II i konkurs literacki na wiersz – modlitwę o jedność.

Do turnieju przystąpiło dziewięciu uczniów z klas IV-VI. Wszyscy byli solidnie przygotowani. Odpowiadali ustnie na kolejne pytania zadawane przez komisję, wobec całej społeczności szkolnej. Jury w składzie: ks. Paweł Starostka i Agata Śliwa, nagrodiło wszystkich uczniów pięknym dyplomem, słodkim upominkiem i oceną celującą z języka polskiego i z religii.

Drugi konkurs polegał na napisaniu wiersza-modlitwy związanej z tegorocznym hasłem Dnia Papieskiego. Uczniowie z klasy V i VI pisali w szkole swoje wiersze-modlitwy.

„Złotym Piórem” nagrodzeni zostali następujący młodzi poeci z klasy piątej: Jakub Tomaka, Nikodem Kmiołek, Sylwia Bukała i Aleksandra Szura.

Zwycięzcom gratulujemy i zachęcamy do dalszych twórczych działań.

**Agata Śliwa**

**Oto wyróżnione wiersze:**

### List do Pana Boga

Kochany Panie Boże,  
ten list piszę do Ciebie z prośbą  
o jedność na całym świecie.  
Gdy słyszę o przemocy w rodzinie,  
szkoda mi tych biednych dzieci.  
Proszę Cię o miłość w każdym domu,  
o zdrowie dla wszystkich chorych,  
a dla dzieci w Afryce o to, żeby mogły  
mieć normalne warunki życiowe takie  
jak ja.

Boże, dziękuję Ci za to, że mam  
bardzo dobrych rodziców i kochanego,  
zdrowego brata  
oraz za to, że mogę widzieć, słyszeć,  
mówić i czuć.

Kocham Cię za to.

**Jakub Tomaka**

Błogosławiony Janie Pawle II,  
Twa nauka jest dla mnie drogowskazem,  
żeby nie oceniać ludzi po wyglądzie.  
Ty zawsze traktowałeś wszystkich  
tak samo:  
biednych, chorych, cierpiących  
czy też bogatych.  
Jesteś dla mnie przykładem. Amen.

**Nikodem Kmiołek**

Panie Boże!

Spraw, by bogaci nie wywyższali się  
nad słabymi i biednymi.  
Niech cały świat będzie jedną wielką  
wspólnotą  
bez wojen i nieporozumień.  
Spraw, by silniejsi bronili słabszych,  
by pomagali im w potrzebie,  
a bogatsi wspierali głodujących i cierpiących.  
Amen.

**Sylwia Bukała**

Spraw, Panie Boże,  
aby na świecie nastał pokój,  
żeby nie było wojen,  
aby się wszyscy zjednoczyli,  
żeby ludzie i zwierzęta żyły  
w harmonii.

Ty, który stworzyłeś ten piękny świat,  
jesteś Wszechpotężny i Wszechmocny.  
Proszę Cię o to rano i wieczorem,  
trzymając w ręce różaniec i odmawiając  
po kolei  
najpiękniejszą modlitwę.

**Aleksandra Szura**

## „POD POWIERZCHNIĄ KROPLI”

Poetycki, głęboki tytuł nosi 13. z kolei Almanach poetycki wydawany co roku przez Regionalne Centrum Kultury Pogranicza w Krośnie, pod redakcją Wacława Turka, poety i fotografa, którego zdjęcie kropli na liściu stanowi ilustrację do wszystkich wierszy. Jest tajemnicze jak i tytuł almanachu zaczerpnięty z wiersza Marka Petrykowskiego.

Jak mówi w posłowie redaktor wydania **Wacław Turek** – „Założeniem tej edycji jest zatem spotkanie autorów./.../ Łączy nas chęć przekazania różnych odmian refleksji, poetyckie biesiadowanie przy wspólnym stole, bogato zastawionym wielobarwnym, różnorodnym słowem. Trzeba do siebie mówić, wówczas stajemy się bardziej zrozumieli /.../.

Piękna idea poetyckiego spotkania i rozmowy wierszem łączy już 13 wydań almanachów.

Zaproszono do tej rozmowy poetów z ZLP/O w Rzeszowie, poetów związanych z RCKP w Krośnie, poetów niezrzeszonych i bardzo serdecznie witanych gości ze Słowacji, Ukrainy, Rumuni, Węgier. Dzięki almanachowi poznajemy poezję europejskich twórców. Almanach podaje również wyniki XIV konkursu Poetyckiego o „Lampę Ignacego Łukasiewicza”. Zbiór wierszy różnorodnych jest plonem twórczości 42. poetów, którzy zaistnieli w Almanachu, mogąc zaprezentować nawet po 5 swoich wierszy. Uczta duchowa dla zainteresowanych poezją.

Wypadałoby przedstawić choćby po jednym wierszu każdego autora, ale ograniczenie miejscem zmusza do wybrania tylko kilku. Almanach jest dostępny w RCKP w Krośnie. Na początek wybieram wiersze poetów związanych z Krosnem.

**Jan Tulik** – poeta, pisarz, eseista, krytyk i dramaturg z dużym, znanym szeroko dorobkiem literackim. W almanachu prezentuje krótkie wiersze z „cyklu haiku śródziemnomorskie”.

### Biała róża

Wniesiona do pokoju  
Samotnego mężczyzny  
Pąsowieje

### Motyl pod suknią

Zapłatał się pod jej suknią motyl. To pierwsza miłość  
Motyl żyjący tylko jedno lato. Wspomina  
Wiotka siwa drżąca

### Rumieniec

Zima obeszała się z różami nikczemnie  
Nad oczami przemyka dwie jaskółki szronu  
Nie wstydz się swoich snów gdy wstajesz z pościeli sama

Jan Tulik jest mistrzem sonetu, przy innej okazji zamieścimy sonety. Kunszt klasyki przemawia do czytelnika mocniej w obecnym hałasie zdarzeń..

**Wacław Turek** – poeta, mistrz fotografii artystycznej, bez reszty poświęcony propagowaniu kultury, opiekun młodych poetów. Jego wiersze subtelne, liryczne, nastrojowe, pełne refleksji. Autor siedmiu tomików wierszy i wielu nagrodzonych fotografii i nagród poetyckich. Redaktor naczelny Crosceny.

### Monolog z czasem

Wiesi

Pochylony nad codziennością  
uczę się wspomnień  
Przez otwarte okna  
wypatruję zardzewiałej ścieżki  
przy zardzewiałych torach

Gdyby to była ulica  
nazwałbym ją  
zastygłą ciszą przyzwolenia

Coraz częściej napotykam na *słyszales...*  
zgaduję przerażone myśli tych  
którym czasu niewiele zostało

Biegnę na skróty  
by nie pominąć resztek  
- wysłuchać opowieści starej wierzby

Zastanawiam się ile jest prawdy  
w cierpliwości kamienia

Z Tobą często spotykam się  
w wierszu  
Te spotkania nigdy się nie kończą  
- pozostaną w ramionach wieczności

**Marek Petrykowski** – młody, początkujący poeta, ale z mocnym uderzeniem słowem. Nowatorski, oszczędny, zaskakuje kompozycją słów. Laureat nagród za najlepszy debiut:

### Pod powierzchnią kropli

Janowi Tulikowi

zapiszę przerażenie  
obnażonej wody

sklepieniem sięgam ponad gotyk  
gdzie kryją się w skale  
ludzkie wahania

zapiszę szumem strumienia  
jutrzejszy huk wodospadu

wtedy stanę się cieniem bryzy  
na krzywiznie dachu

wodą w rynnie  
spływającą do ziemi  
odnajdując  
łagodniejsze słowo

Siostra **Dawida Ryl** – michalitka, autorka pięciu nastrojowych tomików wierszy, laureatka „Złotego Pióra” 2013, za tomik „Czytanie książki lat”. Wiersz pt.:



**W samotności**

jeszcze nikt łzami  
ognia nie rozpałił

nikt nie upiecze chleba  
w dymiącej ściółce żalu  
nie wiem przy kim płonie  
twoje ognisko

wiem  
jak boli ciemność



**Dorota Jaworska** /Ukraina/, urodzona w Rzeszowie, dziennikarka, autorka 4 tomików poezji, animatorka ruchu polonijnego w Kijowie, gdzie mieszka od 37 lat. Proponuję wiersz:

\* \* \*

Uczynił Bóg  
Góry  
Swym boskim dłutem  
By rzeki ściekały  
Nie czyniąc powodzi

Uczynił Bóg  
Twarze  
Swym boskim dłutem  
By łzy płynęły  
Nie zatapiając serc



**Bolek Majerik** /Rumunia/, rzeźbiarz, poeta, wydał 3 tomiki wierszy. Zainteresowany literaturą polską, historią i kulturą swoich przodków. Jest potomkiem górali czadeckich:

**Moje niebo**

Stwórco światów  
Stwórz moje niebo  
Niech zostaną mi góry  
Buki i smrekki ubrane w jarzmo śniegu

Przenieś mi górską krainę  
w niebieskie trakty  
Wraz ze smutkiem jesiennych drzew

Zostaw mi ostatni śpiew ptaków  
Przed wędrówką  
I ich powroty

Niechaj i ja wracam  
Do mej karpackiej ziemi



Kończę wymownym wierszem **Janiny Ataman**, autorki kilku tomików poezji i laureatki wielu nagród za całokształt twórczości:

\* \* \*

poezja jak bóg  
jest wszędzie

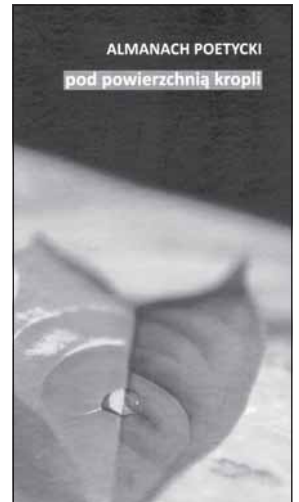
siedzi na przystanku  
buja w obłokach  
leży na ścieżce

wystarczy schylić się  
podnieść ją  
otrzepać z kurzu

choć niekoniecznie

Może tak należy przyglądać się poezji wokół siebie i przeżywać piękno wrażliwością, jak autorka.

Wiersze w tym Almanachu są różnorodne, ale każdy z nich prezentuje jakiś wycinek piękna. Poeci zawsze piszą o tym samym, o miłości, przemijaniu, tęsknocie, ojczyźnie, bo tak dyktuje życie. Jednak każdy wiersz wyraża osobowość autora i jego punkt widzenia. Chciałam przybliżyć czytelnikom „Kuriera Białowskiego” chociaż część różnorodnej poezji wydanej w bliskim Krośnie, prężnym ośrodku kultury, z dbałością o poezję właśnie. Celem tej publikacji jest informacja co dzieje się w dziedzinie poezji w Krośnie. W tym Almanachu są i moje wiersze, ale siebie cytować nie wypada. Redaktorowi wydania Wacławowi Turkowi życzę równie udanego wydania XIV almanachu, dziękując za zaproszenie do kilku edycji.



**Zdzisława Górka**

Strzyżów, 2.11.2013 r.

**PRO – MORTE**

pro – morte  
cztery ściany  
życia i śmierci

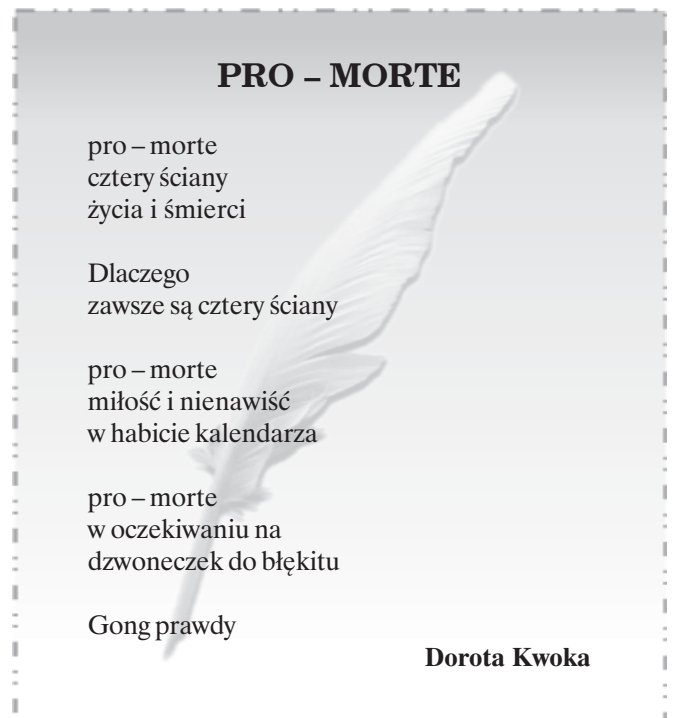
Dlaczego  
zawsze są cztery ściany

pro – morte  
miłość i nienawiść  
w habcie kalendarza

pro – morte  
w oczekiwaniu na  
dzwoneczek do błękitu

Gong prawdy

**Dorota Kwoka**



# MAŁGORZATA PRYĆ LAUREATKĄ „ZŁOTEGO PIÓRA” ZLP

## Uta Przyboś gościem specjalnym uroczystości

19 października 2013 r. w Domu Kultury „Karton” na Baranówce odbyła się uroczystość 21. edycji wręczenia „Złotych Piór” i innych nagród ZO ZLP w Rzeszowie.



Edward Bolec, aktualny prezes OZLP w Rzeszowie był jednym z laureatów Złotego Pióra za 2012 r.

„Złote Pióra” za 2012 r. otrzymali: w kategorii poezja: Dawida Ryll za tomik „Czytanie z księgi lat” (Miejsce Piastowe 2012), w kategorii proza: Edward Bolec za książkę „Facet z nocy” (Rzeszów 2012). W innej kategorii Ryszard Mścisz za książkę „Swojski diabeł i inne humoreski” oraz Małgorzata Pryć za działalność animatorską i promocyjną twórców Podkarpacia, za wkład pracy w zachowanie pamięci o Julianie Przybosiu.

Zarząd Oddziału ZLP uhonorował dodatkowo trzy osoby: Marka Petrykowskiego z Krosna statuetką za najlepszy debiut Podkarpacia (tomik „Cytrynowo”), Annę Juszczyk z Rzeszowa wyróżnieniem za książkę prozatorską „Nadzieja”.

Z okazji jubileuszu urodzin statuetkę otrzymała Bronisława Betlej z Jedlicza. Sylwetki twórcze laureatów przedstawiali zdobywcy „Złotych Piór” z lat poprzednich. I tak Teresa Paryna zaprezentowała dorobek literacki Dawidy Ryll z Przemyśla, Zdzisława Górską mówiła o prozatorskich dokonaniach Edwarda Bolca, a osiągnięcia Ryszarda Mścisza omówiła Małgorzata Żurecka.

Z kolei sylwetkę Małgorzaty Pryć, wieloletniej dyrektorki Zespołu Szkół w Gwoźnicy przedstawiła dyrektor Centrum POLONUS UR dr Hanna Krupińska-Łyp. „Złote Pióro” sam miałem przyjemność wręczyć laureatce w towarzystwie Uty Przyboś, córki legendarnego Juliana Przybosia. Waclaw Turek i Jerzy A. Nawrocki prezentowali zdobywców wyróżnień.

Uroczystość miała staranną oprawę. W części muzycznej wystąpiła utalentowana młodzież z Przemyśla pod kierunkiem siostry Dawidy Ryll. Swoje obrazy pokazała Teresa Paryna z Przemyśla i Jerzy Nawrocki. Fotogramy z cyklu „Moje ogrody” zaprezentował M.A. Łyp. Całość sprawnie prowadził aktualny prezes ZLP w Rzeszowie,

Edward Bolec. Warto zaznaczyć, że wystąpienia laureatów były wyjątkowo ciekawe i interesujące. Bardzo podobała się wypowiedź Małgorzaty Pryć. Nic więc dziwnego, że widzowie ciepło i serdecznie oklaskiwali laureatkę z Gwoźnicy.

Warto przypomnieć, że urodzona w Warszawie w 1955 r. Studia wyższe (kierunek biologia) ukończyła na Uniwersytecie Warszawskim. Przez rok uczyła biologii młodzieży w szkole w Warszawie.

W 1980 roku zamieszkała na krótko (2-3 lata) z mężem w Gwoźnicy. Ta chwila trwa do dziś.

Od 14 października 1980 r. pracowała w Szkole Podstawowej w Gwoźnicy Górnej ucząc biologii, chemii i fizyki. We wrześniu 1984 podjęła się kierowania szkołą po odejściu na emeryturę Mieczysława Antonika.

W 1999 roku szkołę przekształcono w Zespół Szkół, w skład którego weszły szkoła podstawowa i gimnazjum.

Od 1986 roku pani Pryć utrzymuje stałe kontakty z ZLP. Od wielu lat raz w roku, w rocznicę śmierci patrona szkoły, Juliana Przybosia, organizuje spotkania dzieci i młodzieży z członkami ZLP.

W ramach współpracy ze środowiskiem literackim Rzeszowa organizuje też w szkole indywidualne spotkania autorskie.

W kierowanej przez nią placówce umożliwiała nauczycielom realizowanie ciekawych pomysłów: przygotowywanie małych form teatralnych, szkolnych konkursów poezji, montażu słowno-muzycznych czy tworzenie biblioteczki twórców Podkarpacia. Była też współorganizatorką sesji popularnonaukowej z udziałem pracowników Instytutu Filologii Polskiej UR, poświęconej patronowi szkoły.

Od roku 1993 umożliwiała miejscowym twórcom prezentowanie ich dorobku podczas środowiskowej imprezy, tzw. Pikniku Rodzinnego. Od początku swojej pracy w szkole bardzo aktywnie współpracowała z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Niebylcu.

O sobie mówi: „Wykonywałam po prostu swoje obowiązki i stąd moje zakończenie z powodu wyróżnienia, jakiego dostępuję od Związku”.

**Mieczysław A. Łyp**



Małgorzata Pryć (druga z lewej) w towarzystwie dr Hanny Krupińskiej-Łyp, Uty Przyboś i Mieczysława A. Łypa.



## FASCYNACJE POETY

W *Wierszach wybranych* ich autor, Mieczysław A. Łyp zaprasza do swojego świata, *gdzie nie ma odpowiedzi – są tylko fascynacje*. Fascynacje – kulturą, przyrodą, przeszłością i tym, co otacza człowieka „tu i teraz”, co budzi emocje i uruchamia pokłady pamięci – rodzą pytania: *o przemijanie, o samotność, o tęsknotę, o sens trwania tak bardzo ulotnego piękna*.

Poeta wie, że są to pytania retoryczne, ale jest przeświadczony, że należy je zadawać, że jest to szczególnie powinność artysty. W wierszu *Modlitwa* (z tomu *Witraż z Futomy*) w prośbach do świętego Walentego, patrona futomskiej parafii autor przedstawia swoje dążenie do piękna i dobra, gdy prosi: *mędrcom przywróć jasność żrenicy, wrażliwym daj moc tworzenia, synogarlicy z gałązką oliwną daj lot szczęśliwy, wysłuchaj ubogich i szukających sprawiedliwości*. Prośby te, wpisane w formułę i klimat tradycyjnej kultury religijnej, mają wymiar uniwersalny, a równocześnie określają humanistyczny światopogląd autora, wielokrotnie demonstrowany na kartach jego poezji, w której

Wyjęte z czasu lampy  
nie ogarniają ani świata  
ani dnia ani nocy

(*Na progu tęsknoty*)

I gdzie:

Nieśmiało rozkwitające niezapominajki  
biegną niebieskimi ścieżkami pamięci  
(*Wołania zielonych łąk*)

Z pozycji wykształconego humanisty, a zarazem człowieka zachwyconego urokami przyrody, umiającego dostrzec piękno, gdy:

krucho motyle  
rozwieszały w ogrodach  
moją pieśń o wszechmocnej ziemi

- maluje artysta (słowem) swój „orbis pictus” – obraz świata wyzwalaający właśnie potrzebę stawiania pytań fun-

damentalnych: o sens i porządek świata i rzeczy, o relacje człowieka z naturą i kulturą. Wie także, że nie znajdzie pełnych i ostatecznych odpowiedzi, że pozostają mu właśnie wahania i fascynacje. I tymi dzieli się ze swym czytelnikiem, zapraszając go do swojego świata,



świata barwnych obrazów, mądrych refleksji i inspirujących (do zadawania kolejnych pytań) point.

*Wiersze zebrane* podzielone zostały na cztery cykle tematyczne: *Przystanek Radomsko*, *Wiersze z podróży*, *Impresje z Futomy* i *Interpretacje. W kręgu sztuki*. Określają one ogólnie krąg inspiracji poetyckich M. A. Łypa obecny trwale we wcześniej wydanych tomach w latach 2005 – 2013 (*Na ścieżkach pamięci*, *Ars longa, vita brevis*, *Genius loci*, *W krainie złotej muzyki*, *Orbis pictus*, *In Arkadia*, *Wiersze z Turcji*, *Panta rhei*, *Witraż z Futomy*, *Wiersze na Wigilię*, *Dalekie światła Radomsko*).

Zapewne, dokonując wyboru tekstów, autor kierował się chęcią skupienia uwagi czytelnika na najważniejszych – z punktu widzenia poety – wątkach swej twórczości, jej inspiracjach i tym wszystkim, co tworzy niepowtarzalny urok poezji – czyli na oryginalnym wykorzystaniu tworzywa językowego. Słowo jest dla M. A. Łypa nie tylko narzędziem opisu; to materia a zarazem narzędzie kreacji, ale także oceny. Słowo poetyckie uruchamia pamięć i wyobraźnię, obraz poetycki „pokonuje” czas i przestrzeń, jak na przykład w wierszach *Z tokańskiego diariusza*, *W cieniu czapliwych skrzydeł*, *W świetlistych kręgach lata*.

To wielka siła sztuki, poezji; nasz autor jest tego świadomy i dlatego tak wiele uwagi przykładła właśnie do słowa: bawi się nim, gra nim z czytelnikiem, odkrywa bogactwo znaczeń, zaprasza do dialogu wyobraźni.

Wiersze M. A. Łypa są kolorowe, przesycone barwami natury, dynamiczną grą światła i cieni. Dominuje w nich obraz, często układany w mozaikę kształtów i kolorów, budowany oryginalnymi metaforami lub wywoływany w wyobraźni czytelnika drogą prostych asocjacji – skojarzeń wynikających z doświadczenia, bądź bagażu kulturowego. W utworze zatytułowanym (dość przewrotnie) *Dezintegracja* wyznaje:

Pragnę zrozumieć tamte dni  
szeptu  
jakieś fragmenty obrazu  
przenoszę w jasność dzisiejszej chwili

To ważna deklaracja światopoglądu artystycznego autora – poety, ale także artysty-fotografika. Jej potwierdzenie odnajdujemy w *Wierszach zebranych*.

Pierwsza część tomu – *Przystanek Radomsko* – to 49 wierszy topograficznie i faktograficznie związanych z rodzinnymi stronami autora. Pochodzą one głównie z wydanej także w 2013 roku poetyckiej książki zatytułowanej *Dalekie światła Radomska*. W cyklu tym odnajduje czytelnik rozmaite „ścieżki pamięci” autora, arkadię dzieciństwa w rodzinnym kręgu, stare przyjaźnie i swojskie krajobrazy. Dominuje tu aura nostalgii i czulej pamięci (zwłaszcza o matce), są próby rozpoznania w poetyckich obrazach dziecięcych i młodzieńczych ekscytacji otaczającym światem – z perspektywy czasu (*W krainie szmaragdowej tajemnicy*, *W obiektywie czasu*, *W zapachu wigilijnej choinki*). W *Na łąkach dzieciństwa* – wyznaje poeta –

skarbami były mi połyskliwe  
rozszeptane zielenią łożyny  
i pachnący wiatrem tatarak

Tam więc rodziła się artystyczna wrażliwość i ciekawość świata, owocująca po dziesięcioleciach różnorodną tematyką utworów i oryginalnym warsztatem poetyckim. *Przystanek Radomsko* to prywatny zapis powrotów: do rodzinnego domu, do matki, do zapamiętanych z dzieciństwa krajobrazów i widoków, które często przecież nakładają się na poetyckie obrazy, Capri czy Stambułu

i które równie często koegzystują z pejzażami drugiej „małej ojczyzny” M. A. Łypa, czyli Podkarpacia.

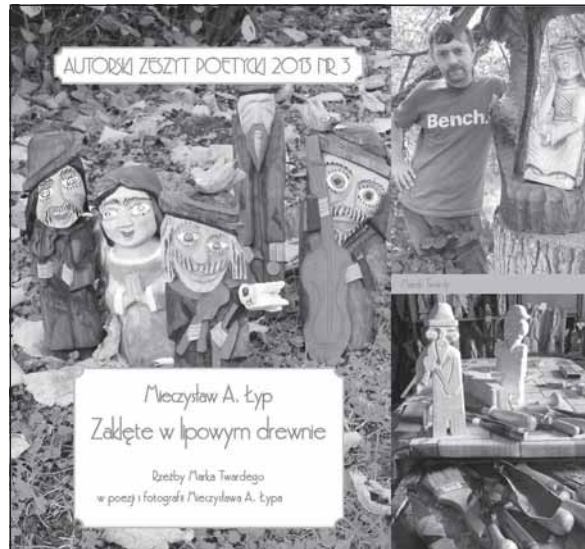
Druga część tomu – *Wiersze z podróży* – jest najobszerniejsza i stanowi prywatne itinerarium poety, w którym znajdziemy *Obrazek z Kąkolówki*, możemy odbyć *Podróż w głąb lata*, i popaść w *Bieszczadzkie zamyślenie*. Możemy także odbyć literackie wojaże do Wenecji i Florencji, odwiedzić antyczną Grecję i egzotyczną Turcję. W tych utworach dzieli się poeta z nami, czytelnikami, własnymi przeżyciami, zachwytem nad dziełami sztuki, refleksjami nad porządkiem świata i historii.

Materię *Wierszy z podróży* stanowią nie tylko dalekie i bliskie pejzaże, usilne – i udane – próby „malowania słowem” egzotycznych i swojskich krajobrazów, ale także – a może przede wszystkim – dążenie do zbudowania osobnego, własnego „obrazu świata”. Orbis pictus Mieczysława Łypa jest barwny, dynamiczny, ale także – mimo usilnych prób – dramatyczny. Autor, rejestrując naturalne przemiany w świecie przyrody, odwołując się do antycznych mitów i topoi, rejestrując świadectwa wielkości i upadku Bizancjum, wie doskonale, że – na przykład – *Capri / nie można / zamknąć w malowanych słowach* (Bellezza), że poznanie i odbiór otaczającego świata jest (mimo wiedzy i społecznych kompetencji) najbardziej osobistym doświadczeniem jednostki (co wyznaje w wierszu *Z toskańskiego diariusza*) i poświadcza utworami z cyklu tureckiego.

*Wiersze z podróży* to także znakomite obrazy, czasem prawie fotograficzne migawki krajobrazów nam najbliższych. Dla autora ważna jest uroda miejsca, ale równie ważne są w jego poetyckich wędrówkach brzegi Sanu, ogród w Słocinie, staw na Bartodziejach i egzotyka Stambułu, zabytki minojskiej kultury czy niepowtarzalne uroki Wenecji. Poeta – uparty poszukiwacz piękna – stara się odszukać je i opisać? stworzyć na nowo? poetyckim słowem.

W *Impresjach z Futomy* dążenie to ma szczególnie charakter. Autor do poetyckich obrazów, poza kształtem, kolorem, dynamiką światła wprowadza elementy muzyczne jako równorzędne tworzywo lirycznego nastroju czy kontekst poetyckiej refleksji. Literackie krajobrazy z kapelą (muzyką,

dźwiękiem) osiągają harmonię dzięki zastosowaniu – na płaszczyźnie poetyki – zasady polifonii. Zasada ta odnosi się także do odwołań do różnych dzieł sztuki, rozmaitych jej rodzajów. Punktem wyjścia jednakże (w każdej „impresji z Futomy”) są konkretni ludzie: wymieniani z imion i nazwisk ludwi artyści – zapisani w strofach wierszy wraz ze swą sztuką czy kulturotwór-



czym działaniem i pokazani na tle swojskich krajobrazów. To one, podobnie jak oryginalność ludowej kultury i wielki szacunek, jakim poeta darzy jej twórców, spowodowały, że poświęcił im osobny tom poetycki – *Witraż z Futomy*, a cykl *Impresje z Futomy* włączył do omawianej tu książki. A przecież – krajobrazy „małej ojczyzny” z wyboru – czyli podkarpackiego Pogorza to dominujące źródło inspiracji M. A. Łypa; nawet w utworach pozornie odległych tematycznie i stylistycznie, jak np. w *Liście do Dzdzisławy Górskiej*, gdzie:

Dziurawiec ze wzgórz Kąkolówki Futomy  
po tamtym słonecznym lipcu 2009 roku  
cieszy intensywną rudością van Gogha  
Twoje wiśnie pachną sadami Radomska

Na szczególną uwagę w poezji M. A. Łypa zasługują wiersze poświęcone wielkim tekstom kultury, wybitnym twórcom i ich dziełom. Ich staranny wybór z całego dorobku autora znajdujemy w IV części wierszy zebranych. Są to przede wszystkim interpretacje, ale także polemiki, glossy czy liryczne próby zapisu wrażeń z odbioru klasycznego dzieła bądź konfrontacji z kulturowym stereotypem. Wyrosły


one z inspiracji cudzym dziełem (malarskim, muzycznym, architektonicznym), z fascynacji sztuką. Są potwierdzeniem przeświadczenia autora, że artysta ma prawo tworzyć własny obraz świata – także czerpiąc ze spuścizny, z kulturowego dziedzictwa i konfrontować to bogactwo z własną wrażliwością, wiedzą, doświadczeniem społecznym i twórczym. Stąd wywodzi się zapewne oryginalność poetyckich interpretacji M. A. Łypa. Ich autor jest poetą kultury, humanistą poszukującym ładu i harmonii w otaczającej nas rzeczywistości. Artystą świadomym dramaturgii ludzkiej egzystencji a równocześnie dostrzegającym piękno i urodę otaczającego nas świata.

Poezja M. A. Łypa w pewnym stopniu „wyrasta” także z jego doświadczeń jako inicjatora, organizatora i animatora wielu różnorodnych, często pionierskich a zawsze pozytecznych przedsięwzięć kulturalnych, których rejestr znajdziemy także w tomie, w odautorskim posłowiu: *Moje spotkania z literaturą*.

Natomiast malarską, plastyczną urodę wierszy M. A. Łypa, zdolność odkrywania szczegółu i budowania niepowtarzalnych planów sytuacyjnych poetyckich obrazów, swoistego „montażu” faktów, asocjacji i zdarzeń przy budowie sytuacji lirycznej, obrazu, nastroju, pointy wiersza – wiązać można z pasją autora do fotografii. *Wiersze zebrane* podobnie jak poprzednie książki poetyckie M. A. Łypa dopełnione zostały *Zatrzymanym kadrem* – zbiorem fotogramów, znakomicie ilustrującym tematykę i szczególnie klimat wierszy oraz organizatorskie i animatorskie pasje poety.

*Wiersze zebrane* tylko w pewnym stopniu stanowią summę poetycką: są raczej zaproszeniem do lektury wszystkich tomów poetyckich Mieczysława Arkadiusza Łypa, zaproszeniem do „ogrodu sztuk”, do wspólnego z autorem stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi, czy warto: *zatrzymać w sercu okrucieństwo tęsknoty*, a może: *W światło iść i światłem się cieszyć?*





# Lasy Państwowe zapraszamy



Łączna powierzchnia leśna w zasięgu terytorialnym RDLP w Krośnie wynosi 492 tys. ha, co daje aż 36% lesistość. Jest to drugi pod tym względem region w kraju. W zarządzie nadleśnictw krośnieńskiej dyrekcji pozostaje 404 tys. ha, czyli 82% powierzchni leśnej regionu.

Efektowności gospodarki leśnej prowadzonej w latach powojennych jest zauważalny **wzrost zasobów drzewnych** w podkarpackich lasach – szacuje się je obecnie na 113,6 mln metrów sześciennych. To oznacza, że w ostatnich 10 latach przybyło prawie osiem mln mł drewna na pniu. Dzięki temu możliwy jest też wzrost pozyskania, które rekordowy poziom 1,9 mln mł osiągnęło w 2012 roku.

jaworem czy dębem, a więc gatunkami właściwymi dla podkarpackich siedlisk.

**Ochrona przyrody** to niezwykle ważna funkcja, jaką pełnią zasobne i różnorodnie gatunkowo lasy podkarpackie. Z ich obszaru przed laty wyłączono ponad 48 tys. ha powierzchni leśnej tworząc 2 parki narodowe: Bieszczadzki i Magurski. Część bieszczadzkich nadleśnictw wchodzi obecnie w zasięg Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpacie Wschodnie”, ustanowionego w 1992 r. przez UNESCO. Szczególnie wartościowe obszary i obiekty przyrodnicze poddane są ochronie prawnej.

W ramach sieci **Natura 2000** ochroną objęto siedliska przyrodnicze

przyrody Krywe). W rezerwacie tym oprócz węża Eskulapa bytują inni przedstawiciele herpetofauny: traszka górską, traszka karpacka, gniewosz, a także salamandra płamista.

Prowadzone są też działania z zakresu ochrony czynnej poprzez hodowlę, reintrodukcję, tworzenie sztucznych miejsc lęgowych i dokarmianie. Z inicjatywy leśników zapoczątkowano w Nadleśnictwie Leżajsk hodowlę wolierową głuszca, aby ratować ten zagrożony wyginięciem gatunek kuraków leśnych. Hodowla prowadzona jest w warunkach zbliżonych do naturalnych. W wolierach samice wysiadują jaja i wychowują młode ptaki. Udało się już dwukrotnie wsiedlać pochodzące z tej hodowli osobniki na teren Puszczy Solskiej.

Leśnicy opiekują się także dużymi ssakami. W Nadleśnictwie Komańcza znajduje się zagroda aklimatyzacyjna, do której już kilkakrotnie sprowadzono żubry z różnych krajów europejskich, aby zasilić stada bieszczadzkie i poprawić ich strukturę genetyczną. W sumie sprowadzono 13 żubrów, które po okresie aklimatyzacji dołączały do stad wolno żyjących. Od 2012 roku w Muczmem na terenie Nadleśnictwa Stuposiany funkcjonuje też zagroda pokazowa żubrów.

To w lasach podkarpackich gniazduje 90% polskich orłów i puszczyków uralskich. Tu żyje cała krajowa populacja żbika i węża Eskulapa. Również największe drapieżniki: niedźwiedź, wilk i ryś mają swe najlepsze ostoje w tym lesistym regionie. Dla ochrony zagrożonych gatunków leśnicy, wspólnie z instytucjami naukowymi i organizacjami ekologicznymi, realizują projekty: „Liczebność i migracje niedźwiedzi w polskich Karpatach”, „Inwentaryzacja wilków i rysi w nadleśnictwach i parkach narodowych”, „Ochrona gatunkowa rysia, wilka i niedźwiedzia w Polsce”, „Stały monitoring żubrów na terenie nadleśnictw bieszczadzskich”.

Pod opieką leśników znajdują się także zagrożone gatunki roślin. Przykłado-



Zagroda pokazowa żubrów w Muczmem to duża atrakcja turystyczna.

Istotny udział w tej masie ma obecnie drewno z pielęgnacji drzewostanów na gruntach porolnych, sadzonych w latach 50. i 60. XX wieku, które obecnie są w fazie najbujniejszego wzrostu i poddane są procesom przebudowy składu gatunkowego. Na dużych powierzchniach prowadzona jest też przebudowa składu gatunkowego, z uwagi na fakt, że grunty porolne zalesiano przed półwieczem tzw. gatunkami przedplonowymi: sosną, modrzewiem czy świerkiem, które teraz są zastępowane jodłą, bukiem,

i ostoję o znaczeniu europejskim tworząc 7 obszarów specjalnej ochrony ptaków oraz 34 specjalne obszary ochrony siedlisk. Pozwala to na ochronę zagrożonych gatunków na obszarze ich naturalnego występowania.

Ochroną rezerwatową objęto m.in. kolonię żołą (rezerwat Skarpa Jaksmańska), bobra europejskiego (rezerwat Mójka i Bobry w Uhercach) oraz liczne gatunki ptaków (rezerwat przyrody Zabłocie). Ochroną rezerwatową objęto również ostoję węża Eskulapa (rezerwat

wo dla ochrony cisa w lasach utworzono 9 rezerwatów przyrody. Realizowany jest też program restytucji cisa poza rezerwatami, który polega na zbiorze nasion z miejsc licznego występowania, hodowli sadzonek w szkółkach leśnych i zakładaniu upraw na nowych stanowiskach.

Podobnej opieki doczekała się kłoczek południowa. Jej stanowiska chronione są w rezerwach przyrody „Husówka”, „Leoncina”, „Łysa Góra” i „Tysiąclecie”, a Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne wspólnie z leśnikami słowackimi zrealizowało międzynarodowy program ochrony tego gatunku.

Ważnym elementem gospodarowania w lasach Podkarpacia jest **łowiectwo**, które we współczesnym wydaniu oznacza działalność proekologiczną, nakierowaną ochroną zasobów przyrody żywej, zachowanie różnorodności i gospodarowanie populacjami zwierząt łownych.

Spośród 76 leśnych obwodów łowieckich na terenie RDLP w Krośnie, 10 jest wyłączonych z dzierżawienia i na ich obszarze funkcjonuje 8 ośrodków hodowli zwierzyny Lasów Państwowych o łącznej

powierzchni 131,8 tys. ha. Bytujące tu jelenie karpackie należą do najmocniejszych w Polsce – co roku wśród trofeów medalowych trafiają się tu złotomedalowe wieńce. W nadleśnictwach prowadzących ohz LP funkcjonują kwatery myśliwskie, które służą nie tylko myśliwym, stanowią także atrakcyjną bazę turystyczną dla wszystkich przyjezdnych.

Ważnym świadczeniem leśników na rzecz społeczeństwa jest **edukacja leśna**, prowadzona w wielu formach we wszystkich nadleśnictwach. Wiodącą rolę pełnią tu dwa leśne kompleksy promocyjne. LKP „**Lasy Birczańskie**” utworzony został w 2001 roku i funkcjonuje na obszarze Nadleśnictwa Bircza. Ciekawostką z jego terenu jest rosnący w Łomnej „Las Medialny”, posadzony przez dziennikarzy polskich, słowackich i ukraińskich. W 2011 roku utworzono LKP „**Lasy Bieszczadzkie**”, na terenie którego, w Muczmem, funkcjonuje pokazowa zagroda żubrów, ciesząca się wielkim zainteresowaniem turystów.

W lasach RDLP w Krośnie funkcjonuje 70 ścieżek przyrodniczych i 4 ośrod-

ki edukacji leśnej. W wielu nadleśnictwach urządzono izby edukacji leśnej i tzw. zielone klasy leśne. Wśród ścieżek można wyróżnić typowo leśne, przebiegające w kompleksach leśnych, które mają na celu pokazanie lasu, walorów przyrodniczych, pracy leśnika. Większość ścieżek biegnie przez tereny chronione, ukazując walory przyrodnicze, krajobrazowe, a także bogactwo roślin i zwierząt, elementy historyczno-kulturowe i zabytki.

Corocznie z różnych form edukacji na terenie lasu korzystają tysiące osób, głównie dzieci i młodzieży. W 2011 r. było to 82 tys. osób, które uczestniczyły w ponad 1650 lekcjach terenowych, spotkaniach z leśnikami w szkołach, spotkaniach poza szkołą, różnorakich konkursach, wystawach, akcjach i imprezach okolicznościowych. Z ciągłego zaproszenia do lasu korzystają setki tysięcy ludzi przyjeżdżających tu na grzyby i po wypoczynek.

**Edward Marszałek**  
Rzecznik prasowy RDLP w Krośnie

## ILE KALORII DZIENNIE POTRZEBUJESZ?

Zapotrzebowanie kaloryczne zależy od naszego wieku, wzrostu, wagi, a także trybu życia. Osoby leniwe potrzebują nieco mniej „paliwa” niż te hiperaktywne. Jak obliczyć zapotrzebowanie na kalorie?

Wszystkie chciałybyśmy cieszyć się piękną sylwetką przez całe życie. Pró-

bujemy różnych diet i eliminujemy z menu zakazane produkty. Tymczasem **znając swoje dzienne zapotrzebowanie kaloryczne wcale nie musimy kłotać się i głodzić – wystarczy założyć notatnik służący do zapisywania zjedzonych produktów i ich wartości kalorycznej** (przynajmniej przybliżonej), a następnie kontrolować wchłanianie energii, która nie jest już nam potrzebna. Jeśli dzienny bilans będzie się równał zapotrzebowaniu – nie powinniśmy przytyć. Jeśli będzie mniejszy, nawet o jedyne 300-400 kalorii, z czasem waga zacznie stopniowo spadać, mimo iż będziemy zaspokajając głód – dieta może być bowiem rozpisana na 1800-2000 kalorii dziennie, a to wcale niemało.

**Jak więc obliczyć dzienne zapotrzebowanie kaloryczne?** Najpopularniejszy jest wzór Muffina. Oto on:

**(10 x masa ciała) + (6,25 x wzrost w cm) – (5 x wiek) -161**

Otrzymany wynik wskazuje wartość metabolizmu spoczynkowego organizmu. Należy ją pomnożyć przez współ-

czynnik określający stopień aktywności fizycznej:

- **1,3** – dla osób unikających sportu i prowadzących siedzący tryb życia
- **1,4** – osoby średnio aktywne, które wybierają sport 2-3 razy w tygodniu
- **1,5** – dla osób bardzo aktywnych fizycznie.

Przykładowo, kobieta w wieku 30 lat, o wzroście 175 centymetrów i wadze 65 kilogramów otrzyma podstawowy wynik  $650 + 1093,75 - 150 - 161 = 1434,75$ .

Jeżeli jest mało aktywna fizycznie i nie chce przytyć, nie powinna zjadać więcej niż 1865,175 kalorii na dobę.

Ten wzór na zapotrzebowanie kaloryczne jest bardzo popularny, jednak spotyka się także z krytyką. **To, w jakim tempie spalamy, jest bowiem uwarunkowane indywidualnymi predyspozycjami.** Wiadomo przecież, że są szczęściary obdarzone szybszą przemianą materii, u innych zaś metabolizm nie jest tak szybki. Czy zatem kierować się wyliczeniem? My **proponujemy traktować wynik jako cenną wskazówkę i dodać do niego własne obserwacje i wiedzę na temat swojego ciała i metabolizmu.** Pamiętajcie też, żeby każda kaloria na talerzu była dobrą kalorią.

[red.]

### MAMUSIA

Święty Józef załamał ręce, denerwują się w niebie święci, teraz idą już nie Trzej Mędrcy, lecz uczeni, doktorzy, docenci. Teraz wszystko całkiem inaczej, to, co stare, odeszło, minęło, zamiast złota niosą dolary zamiast kadzidła – komputer zamiast mirry – video

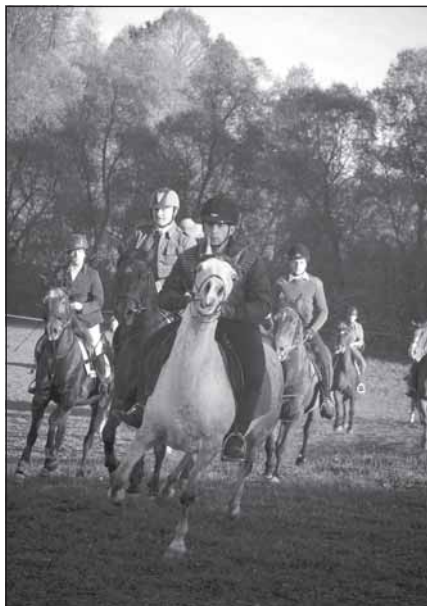
Ach te czasy – myśli pan Jezus – Nawet gwiazda trochę zwariowała, Ale nic się już nie zawali, Bo wciąż Mamusia ta sama.

Jan Twardowski



## HUBERTUS 2013 W BOSKIEJ DOLINIE

Co roku o tej porze jeźdźcy spotykają się, aby uczcić święto swojego patrona – św. Huberta. Jeden z jeźdźców wciela się w rolę „lisa”, a inni gonią go, by zerwać z ramienia lisią kitę. Tradycji stało się zadość także w Stadninie Koni „Boska Dolina” w Dylągówce.



Pogoń za lisem.

W sobotę 19 października 2013 roku odbyła się kolejna już impreza na cześć patrona koniarzy, leśników oraz myśliwych – św. Huberta.

**HUBERTUS** organizowany jest przez jeźdźców na zakończenie sezonu. Święto obchodzone od połowy XV wieku początkowo było wielkim polowa-

niem, potem przekształciło się w pogoń za lisem. Teraz lisa symbolizuje jeździec z lisim ogonem, który przypięty jest do lewego ramienia. Kto to trofeum zerwie – wygrywa, a za rok sam występuje w roli lisa.

W tym roku około 40. jeźdźców z całej okolicy w Gospodarstwie Agroturystycznym „Boska Dolina” wzięło udział w gonitwie Hubertusa. Uczestnicy zaczęli zjeżdżać się do stajni już od wczesnych godzin porannych. Przez kilka godzin trwały przygotowania do uroczystości, by w końcu około 13.00 rozpocząć uroczystość wspólnym wyjazdem do lasu. Przepiękna, słoneczna pogoda oraz malownicze tereny naszego regionu zachwyciły każdego uczestnika zabawy. Gonitwę podzieliłiśmy na trzy części.

Pierwszy etap zmagania stanowiła gonitwa dla najmłodszych, tj. **pogoń za liskiem**, gdzie status najsprytniejszego jeźdźcy uzyskała **Gabrysia Bęben z Błażowej**.

Kolejna gonitwa, tj. **młody lis** dała nam wszystkim porządną dawkę emocji. Nie obyło się bez upadków, w tym jednego spektakularnego w wykonaniu uciekającego lisa. Wrażenie było co niemiara, a mimo wszystko uśmiech nie schodził z twarzy dumnych, młodych jeźdźców. Po dłuższej chwili lis został zdobyty przez **Aleksandrę Piszcz z Błażowej Dolnej**.

Trzeci etap zmagania stanowiła głów-



na gonitwa dnia, czyli **pogoń za lisem** dla dorosłych. Po prezentacji jeźdźców padła komenda: Lisa goń! i zaczęła się zabawa. Tętent kopyt, rozwiane grzywy i ogony – widok był przepiękny. Rudzielec był niezwykle sprytny i nie dał się zagonić w kozi róg. Skutecznie unikał goniących go jeźdźców. Trwało to dobrych kilkanaście minut nim został schwyty przez **Huberta Farasia**



Podczas imprezy można było podziwiać przepiękne mundury ułańskie.

**z Błażowej**. Gonitwy były bardzo udane. Atmosfera iście szarżowa dostarczyła publiczności wiele emocji. **Brawa należą się wszystkim uczestnikom, bo pojechali naprawdę bardzo dobrze**. Po uroczystej dekoracji jeźdźców, gratulowania wygranej oraz dyskusjach jak to niewiele brakowało.... rozjechano się do stajni, by napoić zmęczone rumaki.

Tegoroczny Hubertus był dla nas wydarzeniem wyjątkowym. Tym razem postanowiliśmy połączyć tradycje z ułańską fantazją. Podczas imprezy można było podziwiać przepiękne mundury ułańskie wykonane z wielką precyzją i dbałością o najdrobniejsze szczegóły. Fotografowie zawzięcie uwieczniali dla potomnych wszystko to, co istotne... i zupełnie zbędne. Zadbano również o podniebienia gości serwując tradycyjną grochówkę, a do późnego wieczora płonęło duże ognisko, przy którym częstowano kiełbaskami.



W tym roku około 40. jeźdźców z całej okolicy wzięło udział w gonitwie Hubertusa.



## W POSZUKIWANIU KOLORÓW JESIENI

**10 września 2013 roku** dzieci z błazowskiego Koła Przyjaciół Biblioteki spotkały się pierwszy raz po długiej przerwie wakacyjnej. Niestety, to spotkanie nie było tak liczne jak wcześniej. Powodem tego jest nadmiar obowiązków, więcej nauki, doszły różne zajęcia w szkole i szkoła muzyczna, która też absorbuje czas dzieci. Liczymy na to, że wszystko wróci do normy, gdy dzieci przywykną do nowego, powakacyjnego rytmu życia.

Pogoda była wspaniała, więc wyruszyliśmy do parku w poszukiwaniu kolorów jesieni. Po drodze wstąpiliśmy na lody, miejmy nadzieję, że nie ostatnie w tym roku. Niespodzianką, a zarazem zaskoczeniem były pasące się zwierzęta

na łące nieopodal błazowskiego parku, które zjechały do Błazowej z cyrkiem „Safari”. Nie każdy na co dzień może oglądać wielbłąda, zebrecę, osiołka czy sympatyczną lamę o imieniu Kubuś. Dzieci spacerowały ścieżką edukacyjną i „poganiały” po placu zabaw. W parku zbierały kolorowe liście i żołądźce, z których po przyjeździe do biblioteki zrobiły piękną wystawkę w gablotce.

Nasza wycieczka miała na celu tylko spacer do parku, a oglądanie egzotycznych zwierząt było nie lada frajdą.

Zapraszamy wszystkie dzieci do powiększania grona Koła Przyjaciół Biblioteki. Informacje o KBP znajdują się na naszej stronie [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net). U nas każdy znajdzie coś dla siebie.

A.H.



*Żywe zwierzęta były nie lada atrakcją.*

## TYGRYSKI W BIBLIOTECE

**13 września 2013 roku** błazowską bibliotekę odwiedziły Tygryski, przedszkolaki z miejscowego przedszkola. Dzieci przyszły wraz z paniami Anią Osinko i Haliną Piszcz.

Rozmawialiśmy o różnych zawodach ratujących życie oraz o tym, jak zachować się w stosunku do obcych. Dzieci z wielkim zainteresowaniem wysłuchały kilku bajek o tej tematyce. Postanowiliśmy spotykać się co miesiąc, by rozmawiać na różne tematy,

bo życie nasuwa ich wiele. Ukształtowanie myślenia oraz wprowadzanie dobrych nawyków jest potrzebne już od najmłodszych lat. Trzeba stwierdzić, że znają np. numery telefonów alarmowych, umiejętność bardzo przydatna.

Miłą niespodzianką była zabawa z przedszkolakami. Dzieci zaśpiewały kilka piosenek o różnych zawodach, za co dostały słodki poczęstunek.

A.H.

### Wyliczanka Kuby

Raz, dwa, trzy  
Maszerują cztery pchły,  
A za nimi tłuste muchy  
pokazują grube brzuchy.  
Z tyłu idą biedroneczki  
co spadają im kropeczki.  
A na końcu muchomorki  
co zbierają kropki w worki.

**Bogdan Pociask  
z synem Franciszkiem**



*Miłą niespodzianką była zabawa z przedszkolakami. Dzieci zaśpiewały kilka piosenek.*



## SPOTKANIE KOŁA PRZYJACIÓŁ BIBLIOTEKI – JESIEŃ

11 października 2013 roku członkowie błażowskiego Koła Przyjaciół Biblioteki spotkali się w bibliotece. Do naszego koła dołączyły nowe dziewczyny, z czego wszyscy bardzo się ucieszyli. Mimo pięknej pogody zostaliśmy w budynku. Zajęliśmy się

plastyką. Każdy miał za zadanie zinterpretować jesień w dowolny sposób. Dzieci opowiadały, gdzie spędziły wakacje, które bardzo szybko minęły.

Wszyscy bardzo miło spędzili czas na zabawie, śpiewie a nawet na tańcach.



*Dzieci opowiadały, gdzie spędziły wakacje, które bardzo szybko minęły.*



### MOJA RODZINA

Mam rodzinę wyjątkową,  
Owszem, czasem nawet odlotową.  
Jest nas mała czwórka,  
Ale bardzo zgrana grupka  
Razem bardzo się kochamy  
Oraz dużo uśmiechamy.  
Dobrze jest nam wszystkim,  
Zawsze pomagamy bliskim  
I gdy nawet ciężko czasem,  
Nikt długo nie jest smutnym,  
Każdy kocha mamę, tatę  
A najbardziej Ola z bratem.

**Jadwiga Gibała z córką Aleksandrą**

## PRZEDSZKOLAKI W BŁAŻOWSKIEJ BIBLIOTECE

22 października 2013 roku po raz kolejny odwiedziły nas przedszkolaki z błażowskiego przedszkola. Dzieci przyszły wymienić wypożyczone książki.

Tym razem rozmawialiśmy o baśniach, bajkach i legendach. Przeczytałam dzieciom wybrane „Legendy polskie”, oraz znane legendy z naszego regionu, takie jak „Legenda o trzech krzyżach”, „O błędnym kamieniu” oraz „O górze Piekielskiej”. Dzieci zaśpiewały kilka piosenek związanych z jesienią, za co otrzymały słodycze. Bardzo miło i wesoło spędziliśmy czas. Wypożyczyły nowe książki o tematyce jesieni i udały się do przedszkola – odwiedzą nas znowu za miesiąc.

**Anna Heller**



*Dzieci przyszły wymienić wypożyczone książki.*

## DEKORACJA ANDRZEJKOWA

**8 listopada 2013 r.** na kolejnym spotkaniu Koła Przyjaciół Biblioteki zajęliśmy się przygotowaniem do Zabawy Andrzejkowej. Dzieci wykonały wspaniałe dekoracje takie jak nietoperze, dynie, duszki i wiele innych. Andrzejki zbliżają się wielkimi krokami, więc trzeba dobrze zaplanować imprezę. Dzięki sprzętowi z Programu Rozwoju Bibliotek będziemy mogli zrobić karaoke oraz wiele innych zabaw i wróżb.

Już dziś zapraszamy wszystkie chętne dzieci na Zabawę Andrzejkową w błażowskiej bibliotece. Atrakcje gwarantowane. O dokładnym terminie imprezy poinformujemy wkrótce.

Anna Heller



Młodzi artyści.

## LEKCJE BIBLIOTECZNE W BŁAŻOWEJ

*Czytanie dobrych książek jest niczym rozmowa z najwspanialszymi ludźmi minionych czasów.*

Kartezjusz

Lekcje biblioteczne są, obok codziennej obsługi czytelników, jedną z podstawowych form dostarczania dzieciom i młodzieży informacji o funkcjonowaniu biblioteki. **12 oraz 14 listopada 2013** roku błażowską bibliotekę odwiedziło 5 klas gimnazjalistów. Korzystając ze sprzętu otrzymanego z **Programu Rozwoju Bibliotek** przygotowany został dla nich pokaz multimedialny o historii i działalności biblioteki, która nie opiera się tylko na wypożyczaniu książek. Najważniejszym zadaniem bibliotek w chwili obecnej jest praca z czytel-

nikiem oraz promocja czytelnictwa. Bibliotekarz musi posiadać wszechstronną wiedzę. Świat idzie do przodu, a my razem z nim i nie możemy zostawać w tyle.

Taka forma zajęć bardziej przemawia do uczniów i jest zarazem dobrą promocją biblioteki. Najważniejszy jest efekt końcowy, czy z takiego spotkania uczniowie coś wyniosą. Mam nadzieję, że zachęcimy wszystkich do korzystania z naszych placówek. Biblioteki są dla ludzi, a nie na odwrót.

Zapraszamy!

Anna Heller



Gimnazjaliści z zaciekawieniem obejrzeni prezentację.



## KOLOROWA JESIEŃ

Czesław Janczarski

### Jesień

Malowana jesień  
jabłuszka rumiane,  
fioletowe śliwki,  
gruszki pozłacane.

Kolorowe liście  
drzewom dała jesień.  
wiewiórce-orzechy  
na leszczynie w lesie.

(...)

W polu babie lato  
srebrne gubi nici,  
Dzkie gęsi kluczem  
Lecą na błękiecie.

Znalazł Jasio grzyby,  
Ach! Borowik spory,  
Tam, w czerwonych czapkach  
Rosną muchomory.

We wrześniu filia biblioteczna w Białce ogłosiła konkurs plastyczny „Barwy jesieni” dla przedszkolaków. Pani wychowawczyni Teresa Groszek przeczytała wiersz pt. „Jesień” Czesława Janczarskiego.

Przedszkolaki po wysłuchaniu wiersza, wykonywały prace plastyczne, które ilustrowały jesień. Malowały jesien-

ne drzewa, rysowały kredkami Panią Jesień, wycinały jesienne liście z kolorowego papieru oraz pięknie pokolorowały malowanki o tematyce jesiennej.

Dzieci włożyły dużo serca w swoje prace. Oddały w nich nastrój i koloryt jesieni.

Wszystkie prace były ciekawe i trudno było wyłonić zwycięzcę. W nagrodę wszyscy dostali serduszka.

**Aleksandra Kopczyk**



*W bibliotece zrobiło się wesoło.*

## SPOTKANIE Z BAJKOWĄ BIEDRONKĄ W BIBLIOTECE W PIĄTKOWEJ

**23 września 2013** roku do biblioteki przybyły przedszkolaki na spotkanie z bajkową biedronką. Nowo przyjęte do przedszkola dzieci po raz pierwszy odwiedziły bibliotekę i mogły zobaczyć, jak wiele ciekawych bajek i książek jest na półkach.

Dzieci przyniosły malowanki przygotowane pod okiem pani Renaty Kowalskiej.

Kolorowanki przedstawiały biedronkę jako główną bohaterkę bajek.

Po prezentacji nowych książek z serii *BIEDRONKA FIONKA* dzieci mogły wybrać bajkę do głośnego czytania. Opisanie w tych bajeczkach przygody biedronki Fionki i piękne ilustracje ukazują z najlepszej strony świat przyrody i jej mieszkańców. Spośród przedstawionych propozycji przedszkolaki

wybrały książeczkę pt. *Marzenie mrówki Podkówek*.

Kolorowanki umieszczone zostały na wystawce bibliotecznej.

Małych czytelników zapraszam do poznawania wielu niezwykłych bohaterów ukrytych w kolorowych książeczkach.

**Danuta Hamerla**



*Dzieci przyniosły malowanki przygotowane pod okiem pani Renaty Kowalskiej.*

## Z ŻYCIA FILII W FUTOMIE

### Pierwszoklasiści w bibliotece

21 października 2013 r. klasa pierwsza odwiedziła filię biblioteczną w Futomie ze swoją wychowawczynią panią Joanną Pępek. Nie było to pierwsze spotkanie z biblioteką i książką, ponieważ będąc w zerówce dzieci odwiedzały bibliotekę. Niektóre z nich już wypożyczały książeczki, które były czytane przy pomocy rodziców. Teraz stając się pełnoprawnymi uczniami mogą korzystać z zasobów księgozbioru literatury dziecięcej. Bibliotekarka krótko naświetliła pojęcia związane z pracą w bibliotece i zachęciła dzieci do zgadywanek związanych z tytułami wierszy Juliana Tuwima. Zrobiło się gwarno i wesoło. Dzieci zaśpiewały dwie piosenki, o kasztanowym świecie i myszce komputerowej oraz zaprezentowały wiersz o książce. Następnie przy pomocy wychowawczynie bibliotekarka wypełniła zobowiązania i zarejestrowała dzieci, jako czytelników filii. Każde dziecko znalazło dla siebie książeczkę i wypożyczyło do czytania.

Myślę, że pierwszaki będą chętnie zaglądać do biblioteki.

Myślę, że pierwszaki będą chętnie zaglądać do biblioteki.

Danuta Drewniak



Klasa I ze swoją wychowawczynią panią Joanną Pępek.

## MALUCHY ODWIEDZIŁY BIBLIOTEKĘ W KĄKOLÓWCE



24 października 2013 r. bibliotekę w Kąkolówce odwiedziły najmłodsze dzieci z przedszkola.

24 października 2013 r. bibliotekę w Kąkolówce odwiedziły najmłodsze dzieci z przedszkola. Większość z nich przyszła tu po raz pierwszy. Tematem spotkania była wszechobecna jesień. Dzieci wysłuchały krótkiej bajki „Jesień Jeżyka”. Dowiedziały się także w jaki sposób funkcjonuje biblioteka i czego jeszcze – oprócz wypożyczania książek – można tu oczekiwać. Informacje na temat biblioteki były przekazane w prosty, komunikatywny sposób, aby przedszkolaki mogły je zrozumieć. Maluchy dowiedziały się także o nowym sprzęcie, który dostarczono do wszystkich naszych placówek w ramach Programu Rozwoju Bibliotek. Starsi koledzy mogą korzystać w bibliotece z komputerów, Internetu, a nawet zrobić zdjęcie. Na zakończenie naszego spotkania dzieci otrzymały obrazek do pokolorowania przedstawiający Jeżyka z jabłkiem na grzbiecie.

Kinga Rybka



## MAMY NOWY SPRZĘT Z PROGRAMU ROZWOJU BIBLIOTEK

W ramach III rundy **Programu Rozwoju Bibliotek** otrzymaliśmy nowy sprzęt. Nasze filie zostały wyposażone w 2 pełne, bardzo wydajne zestawy komputerowe, urządzenia wielofunkcyjne oraz aparaty cyfrowe. Błażowska biblioteka otrzymała laptop, projektor z ekranem, nagłośnienie, urządzenie wielofunkcyjne oraz aparat fotograficzny. Wszystkie komputery mają zainstalowane wiele licencyjnych programów użytkowych, bardzo przydatnych do pracy. Ponadto panie bibliotekarki uczęszczają na szkolenia finansowane z projektu, aby

zwiększyć swe umiejętności obsługi sprzętu komputerowego.

Już wkrótce w błażowskiej bibliotece – dzięki sprzętowi z PRB – zostanie zorganizowany darmowy kurs komputerowy dla zainteresowanych. Serdecznie zapraszamy do naszych placówek i korzystania z dobrodziejstw techniki, jakie otrzymaliśmy.

Serdecznie dziękujemy za bardzo szybką i miłą pracę panom instalatorom z firmy TALEX. Podziękowania należą się także prezesowi OST w Tyczynie, Panu Stanisławowi Kruczkowi, za nie-



odpłatne dostarczenie routerów wifi do naszych bibliotek.

Anna Heller

## Z WIZYTĄ W BIBLIOTECE

W dniu 28 października 2013 r. bibliotekę w Kąkolówce odwiedziła druga grupa przedszkolaków. Dzieci wzbogaciły swoją wiedzę w informacje dotyczące tego, w jaki sposób funkcjonuje biblioteka. Tematem przewodnim spotkania była oczywiście „Jesień”. Była to już kolejna wizyta tej grupy w naszej placówce, jednak – jak sami przyznali – za każdym razem jest to bardzo fascynujące i ciekawe spotkanie. Z dużym zainteresowaniem zapoznali się z nowymi pozycjami czytelnictwami, które w ostatnim czasie zostały zakupione do zbiorów naszej biblioteki (chodzi oczywiście o tematykę dziecięcą). Jak przyznała ich wychowawczyni, dzisiejsze

bajki są w bardzo bogaty sposób opracowane graficznie, co świetnie wpływa na wyobraźnię dzisiejszych młodych czytelników. Z ogromną przyjemnością patrzyło się na to, z jakim zainteresowaniem i fascynacją dzieci przeglądały bajki. W swoim imieniu bardzo serdecznie dziękuję za to spotkanie, i jak same dzieci zauważyły – było to jedno z wielu spotkań, które są jeszcze przed nami.

*„Ma dziecko przyszłość, ale ma i przeszłość: pamiętne zdarzenia, wspomnienia, wiele godzin najistotniejszych samotnych rozważań. Nie inaczej niż my pamięta i zapomina, ceni i lekceważy, logicznie rozumuje i błądzi, gdy nie wie.*

*Rozważnie ufa i wątpi.”*

Janusz Korczak – Prawo dziecka do szacunku. W: Wołoszyn S.: Korczak, Warszawa 1978 s.164

*„Szacunku dla jego niewiedzy!”*

*„Szacunku dla pracy poznania!”*

*„Szacunku dla własności dziecka i jego budżetu.”*

Janusz Korczak, Prawo dziecka do szacunku. W: Wołoszyn S.: Korczak, Warszawa 1978. s. 164-1.

Przytaczając słowa Janusza Korczaka dbajmy o to, by wspomnienia dzieci były jak najlepsze, ponieważ dzieci w wieku przedszkolnym są jak „Tabula rasa” (czysta karta) i tylko od nas dorosłych zależy, co na jej kartach zostanie zapisane i zapamiętane.

Kinga Rybka



Tematem przewodnim spotkania była oczywiście „Jesień”.



Dzieci przeglądały bajki.

## QUIZ W FUTOMSKIEJ BIBLIOTECE

### Podróż z Koziołkiem Matołkiem – quiz dla dzieci z klasy II



Wystawa dziecięcych prac.

29 października 2013 r. do filii bibliotecznej w Futomie zostały zaproszone dzieci z klasy II z panią wychowawczynią Dorotą Pociask na zabawę i quiz poświęcony zwierzęcemu bohaterowi, Koziołkowi Matołkowi z komiksu Kornela Makuszyńskiego i Mariana Walentynowicza. Ten właśnie komiks „120 przygód Koziołka Matołka” dzieci czytały jako lekturę szkolną. Na początku dzieci zapoznały się z niektórymi ciekawostkami z życia Korne-

la Makuszyńskiego. Dowiedziały się o jego muzeum, które znajduje się w wili „Opolanka” w Zakopanem, w którym są zgromadzone pamiątki po pisarzu, liczne zbiory sztuki, rodzinne fotografie i dokumenty. Poznały miejscowość Pacanów, w której w 2010 roku powstało Europejskie Centrum Bajki im. Koziołka Matołka. Siedzibą Centrum jest kompleks budowli, przypominający ogromne baby z piasku. W skład Centrum Bajki wchodzi: Muzeum Postaci Bajkowych, Biblioteka Literatury Dziecięcej i Młodzieżowej.



Dzieci z klasy II z panią wychowawczynią Dorotą Pociask.

Miło spędzić czas można w czytelni, sali kinowej i teatralnej lub księgarni. ECB im. Kornela Makuszyńskiego organizuje coroczny Festiwal Kultury Dziecięcej w czerwcu. Quiz o Koziołku Matołku okazał się łatwą zagadką, a i zabawa polegająca na zabranii jakiejś rzeczy w podróż z Koziołkiem okazała się rozbudzającym zajęciem. Dzieci zabierały taką rzecz, która zaczynała się na pierwszą literkę swojego imienia: np. Ania zabrała w podróż arbuz, Dominik dynię, Mateusz mapę itp. Oprócz tego do biblioteki uczniowie

przynieśli rysunki przedstawiające niektóre wątki z przygód Koziołka, które utworzyły kolorową wystawkę. Postać Koziołka Matołka nie tylko rozbawia, bawi, ale też i uczy. Książki Makuszyńskiego weszły na stałe do kanonu polskiej literatury dziecięcej.

**Danuta  
Drewniak**

## DYPLOMY ROZDANE

14 września 2013 r. w oddziale dla dzieci Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Rzeszowie nastąpił finał Powiatowego Konkursu Plastycznego „Śladami naszych przodków”.

Najstarsze oraz najcenniejsze zaletki architektury społeczności lokalnych powiatu rzeszowskiego pojawiły się w pracach uczestników. Konkurs zorganizowany został przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Rzeszowie, pod patronatem Starostwa Rzeszowskiego w ramach XXI edycji Europejskich Dni Dziedzictwa „Nie od razu Polskę zbudowano”. Tematem prac, które znalazły się na wystawie pokonkursowej były m.in: kościoły, kapliczki, pomniki, kamienice, zamki, pałace, znaleziska archeologiczne. Jednym słowem wszystko to, co stanowi pamiątkę kultury danego regionu.

W konkursie wzięli udział uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych powiatu rzeszowskiego. Do udziału w uroczystości zostali zaproszeni wszyscy laureaci wraz z opiekunami i reprezentantami bibliotek samorządowych.

Laureatom nagrodzonych i wyróżnionych prac zostały przyznane nagrody rzeczowe, które wręczył wicestarosta rzeszowski Marek Sitarz. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy wręczone przez zastępcę dyrektora WIMBP w Rzeszowie Monikę Ochar-Pawiak.

Podziękowania i gratulacje otrzymali także bibliotekarze, nauczyciele i rodzice pod kierunkiem, których dzieci i młodzież przygotowała się do udziału w konkursie.

**Marta Kowal**



Hrabia został ambasadorem Polski w Londynie. Dwa lata później baronowa pyta go:

- Czy dużo trudności sprawia panu hrabiemu język angielski?

- Mnie – nie. Anglikom – tak.

\*\*\*

Pewnego dnia, kiedy odwiedzałem moich rodziców, mama poprosiła mnie, żebym nakrył do stołu. Otworzyłem lodówkę i spostrzegłem, że w środku do drzwi było przyklejone nieprzyzwoite zdjęcie pięknej, smukłej, idealnie zbudowanej i skąpo odzianej młodej kobiety.

- Mamo, co to jest? – spytałem.

- Och, przykleiłam je, żeby pamiętać o nieobjadaniu się.

- I co, działa?

- Tak i nie – odpowiedziała – Straciłam 4 kg, ale twój ojciec przytył 6.



## PASOWANIE W FILII W NOWYM BORKU

Tradycją sięgającą wielu lat stało się pasowanie uczniów klas pierwszych na czytelników w filii w Nowym Borku.

Odbywało się zawsze w maju, jednak w tym roku dzieci na tę uroczystą chwilę przyjęły zaproszenie już w październiku. Wraz ze swoją panią wychowawczynią Justyną Zapiór pierwszaki odwiedziły bibliotekę.

Dzieci na wstępie zapoznały się z pojęciami związanymi z biblioteką, warunkami zapisu oraz komu ona służy i czy jest potrzebna.

Bibliotekarka wyjaśniła, dlaczego warto czytać książki już od najmłodszych lat i jakie akcje służą propagowaniu czytelnictwa.

Uczniowie wysłuchali kilka wierszy związanych tematycznie z książką „O książkach” Józefa Chmielewskiego oraz „Książka” Lucyny Krzemienieckiej, z których dowiedziały się jak dbać o książki, aby służyły wszystkim jak najdłużej.

Na pytanie, co powiedziałyby książka gdyby umiała mówić padały różne propozycje, a wszystkie były ciekawe i różnorodne. Następnie dzieci odczytały uroczysty tekst przyrzeczenia i tym sposobem powiększyły grono miłośników słowa pisanego, a bibliotekarka złożyła im życzenia, aby dobro, mądrość i wiedza zdobyta z książek pomogła im w dalszym życiu.

Oprócz prezentacji nowości książkowych przeznaczonych dla ich grupy wiekowej, dzieci zapoznały się również z nowym sprzętem (komputery oraz urządzenie wielofunkcyjne), który będzie służyć nie tylko dzieciom, ale i starszym czytelnikom.

Na zakończenie wizyty w bibliotece dzieci odgadywały nazwy warzyw rozpoczynające się na poszczególne litery alfabetu. Wykorzystane zostały wiadomości z książek „Kuchenny alfabet” oraz „Literkowo”. Na pamiątkę pierwszaki otrzymały dyplomy, zostały obdarowane słodyczkami oraz wykonano kilka zdjęć na pamiątkę tej uroczystości.

**Anna Kowal**



*Na pamiątkę pierwszaki otrzymały dyplomy, zostały obdarowane słodyczkami.*

## BARWY JESIENI

W październiku w filii bibliotecznej w Nowym Borku odbyła się lekcja dla uczniów klasy drugiej poświęcona jesieni.

Na zajęciach bibliotekarka wyjaśniła następowanie kolejno po sobie czterech pór roku, od kiedy się każda zaczyna, dokąd trwa i czym się każda charakteryzuje.

Dzieci dowiedziały się dlaczego liście jesienią zmieniają kolor na czerwony, brązowy, złoty i pomarańczowy i co jest tego przyczyną.

Latem drzewa przechowują wytwarzany pokarm z udziałem zielonego

barwnika zawartego w ich liściach – chlorofilu, a jesienią nie jest im potrzebny, wtedy on się rozkłada i liście stają się różnokolorowe.

Dzieci wysłuchały również wierszy: „Las jesienią”, Piotra Łosowskiego, „Jesień” Czesława Janczarskiego, „Jesień” Józefa Czechowicza, w których prezentowane są różnorodne wiadomości opisujące barwy tej pory roku.

Uczniowie rozwiązywali quiz, który znajdował się w książce popularnonaukowej „Przygoda z przyrodą”, a dotyczył on nazw legowisk różnych zwierząt, które żyją w naszym kraju.

Drugoklasiści wykonali prace plastyczne ilustrujące cechy jesieni. Prace znajdują się w bibliotece i chociaż potem spadnie śnieg, to przypomną tę porę roku, bo kalendarzowa jesień trwa aż do 20 grudnia.

**Anna Kowal**



*Dziecięce prace.*

## SPOTKANIE Z NAJMŁODSZĄ GRUPĄ DZIECI W FILII W FUTOMIE

12 listopada 2013 r. najmłodsze dzieci ze Szkoły Podstawowej w Futomie odwiedziły bibliotekę. Niektóre po raz pierwszy zobaczyły jak wygląda biblioteka z bliska, więc oglądały regały,



Nowy sprzęt w bibliotece.

na których ułożone są różne książki (encyklopedie, słowniki, albumy itp.).

Tematem spotkania było zasypianie zwierząt na zimę - konkretnie niedźwiedzi. Czas tak szybko biegnie, świat zrobił się szary, coraz więcej mgieł, deszczu i szarug jesiennych. Ptaki dawno już odleciały na południe, a z północy przylecą do nas inne, które zimują u nas. Niektóre zwierzęta przygotowują się do snu zimowego. Na podstawie książeczki autorstwa Marioli Jareckiej, „Dlaczego niedźwiedzie zapadają w zimowy sen?” dzieci dowiedziały się, co było powodem zasypiania tych olbrzymich ssaków.

Dawno, dawno temu wszystkie zwierzęta w lesie żyły w wielkiej przyjaźni, a lasem opiekowała się Mądra Pani Natura. Tak było do czasu, aż w lesie pojawiły się niedźwiedzie, które okazały się wielkimi łakomczuchami, zjadały wszystko, co zobaczyły. Mądra Pani Natura z przerażeniem patrzyła na takie zachowanie zwierząt i martwiła się, że zabraknie pożywienia dla innych leśnych domowników. Dlatego zawołała lisicę Leokadię, która była wyborną learką, aby coś przygotowała na sen. Lisica sporządziła lekarstwo na sen, które zostało wlane do kilku plastrów miodu. Na niedźwiedzie nie trzeba było długo

czekać, przybiegły szybciotko i zabrały się do jedzenia, gdyż zapach miodu był wyjątkowo nęcący. Jak tylko zjadły ostatni plaster miodu, niedźwiedzie zrobiły się ospałe i postanowiły odpocząć. Zaszyły się w swych gawrach i spały aż do pierwszych dni wiosny, do czasu, kiedy w lesie znów będzie dużo pożywienia i nikomu go nie zabraknie w leśnej społeczności.

Dzieci dowiedziały się też encyklopedycznych informacji o białym niedźwiedziu i misiu koali. Miały okazję pooglądać książki przyrodnicze i bajeczki o misiach.

Danuta Drewniak



Tematem spotkania było zasypianie zwierząt na zimę.

## SUKCESY GIMNAZJALISTÓW W KONKURSACH PRZEDMIOTOWYCH

W październiku i listopadzie uczniowie Gimnazjum Publicznego w Błażowej wzięli udział w szkolnych eliminacjach konkursów przedmiotowych organizowanych przez Podkarpackie Kuratorium Oświaty w Rzeszowie.

Do kolejnego etapu – eliminacji rejonowych – zakwalifikowali się następujący uczniowie:

- Konkurs z historii – Aleksandra Pieńkos kl.II D (opiekun p. Małgorzata Kutrzeba ) oraz Radosław Rabczak z kl. III A (opiekun p. Krystyna Brzęk).
- Konkurs z j. polskiego – Aleksandra Pieńkos kl.II D (opiekun p. Agata

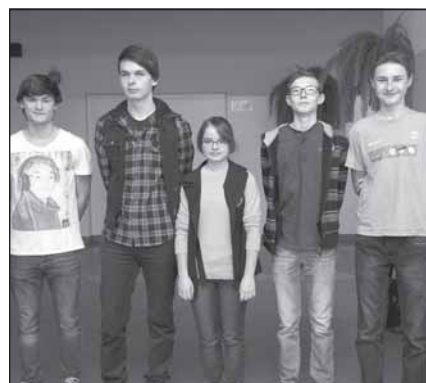
Szul ).

- Konkurs z chemii – Radosław Rabczak kl. III A, Przemysław Faliński kl. III D, Jakub Początek kl. III D ( opiekun p. Danuta Bartoń).

- Konkurs z j. angielskiego- Jakub Stopyra kl. III E (opiekun p. Maciej Gład).

Wszystkim uczniom i opiekunom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w kolejnych etapach.

Justyna Wyskiel  
- pedagog szkolny w Gimnazjum Publicznym im. Anny Jenke w Błażowej



Od lewej Przemysław Faliński, Jakub Stopyra, Aleksandra Pieńkos, Jakub Początek, Radosław Rabczak.



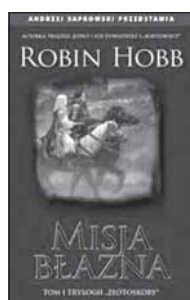


## KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

**Robin Hobb**

**Misja Błazna, t. 1 „Złotoskury”**

Wydawnictwo: Mag, grudzień 2004



Tworząc wspaniałe trylogie Kupców i ich żywostatków oraz Skrytobójcy, Robin Hobb dołączyła do grona najwybitniejszych autorów fantastyki naszych czasów. Niniejsza

książka, zaplanowana jako pierwszy tom trylogii i przedstawiająca dalsze losy Bastarda Rycerskiego, zapowiada się na jej najlepsze dotychczas dzieło. Oszałamiająca wizja, żywa akcja i bogactwo wyobraźni tworzą z Misji Błazna pasjonującą historię człowieka stojącego w obliczu dwóch rodzajów magii, które podzieliły nie tylko jego, ale również jego kraj.

Przez piętnaście lat, jakie upłynęły od czasu wydarzeń, które położyły kres jego poprzedniemu życiu, Bastard Rycerski z rodu Przezornych żył na dobrowolnym wygnaniu, uważany za zmarłego przez niemal wszystkich, którzy byli mu bliscy. Nieprawy potomek królewskiego rodu, zamieszkał w chacie na pustkowiu, z daleka od intryg i niebezpieczeństw stolicy. Jest zadowolony z takiej egzystencji, wychowuje przybranego syna i dzieli swą samotność z wiernym towarzyszem – wilkiem zwanym Ślepunem. Chociaż dochodzą go pogłoski o okrutnych prześladowaniach ludzi posiadających magię Rozumienia, nie chce wtrącać się do tego konfliktu. On już oddał wielkie usługi swojemu królestwu i poświęcił dla niego wszystko to, co było mu najdroższe. Zasłużył sobie na odrobinę spokoju. Jednak nie dane jest mu go zaznać, gdyż przeznaczenie znów wyciąga po niego swą dłoń. W środku lata do jego chaty przybywają goście, a wraz z nimi przeszłość. Wróżka Dżina przepowiada mu, że odzyska dawno utraconą miłość. Cierń – starzejący się królewski skrytobójca i dawny nauczyciel Bastarda – ma własne powody, aby pragnąć jego powrotu do Koziej Twierdzy. A kiedy Błazna, dawny Biały

Prorok, zjawia się ponownie, tym razem jako bogaty i czarujący lord Złocisty, namawia Bastarda do powrotu i podjęcia misji Katalizatora, który czyni innych bohaterami i na zawsze zmienia bieg wydarzeń. Książka objęta patronatem Merlin.pl

Jest darem dla biblioteki.

**Richard Hammond**

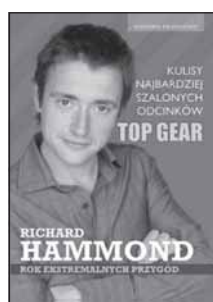
**Rok ekstremalnych przygód**

Tłumaczenie: Rafał Śmietana

Wydanie kieszonkowe

Wydawnictwo Znak, 2012

**Kulisy najbardziej szalonych odcinków „Top Gear”**



Kto pierwszy dotrze na biegun północny: Clarkson i May w supernowoczesnym wozie terenowym czy Hammond powożący psim zaprzęgiem?

Czy zdezelowany Opel Kadett to dobry samochód na wyprawę po bezdrożach Botswany? Czy da się przepłynąć Kanał La Manche własnoręcznie skonstruowaną amfibią?

Ta książka jest jak wyjście na piwo z dobrym kumplem. Kumplem, który jest jednym z prowadzących Top Gear, najpopularniejszego programu motoryzacyjnego wszech czasów. Kumplem, który nigdy nie mówi „nie” i przyjmuje najbardziej szalone wyzwania.



## KSIĄŻKI W ODDZIALE DLA DZIECI

**Wojciech Ulman**

**Małe piękne światy**

Księgarnia Wydawnictwo Skrzat  
2013



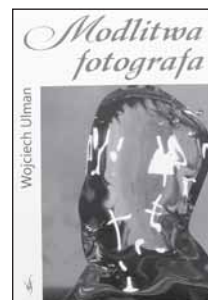
Małe piękne światy to zbiór wierszy dla dzieci połączony z przepięknymi fotografiami. Wojciech Ulman, autor tekstów i artysta fotograf, sięgnął po taką formę sztuki,

aby pobudzać dziecięcą wyobraźnię i zachęcać do odkrywania piękna w najbliższym otoczeniu. Melodyjne, łatwe do zapamiętania wiersze i niezwykle zdjęcia zjawisk przyrody i zwierząt z pewnością zachwycają małych czytelników.

**Wojciech Ulman**

**Modlitwa fotografa**

Wydawnictwo Skrzat 2013



W tomiku Modlitwa fotografa czytelnik odnajdzie poetycki zachwyt nad światem, wyznaczenie wiary artysty, wielką miłość do Boga i ludzi, a także niepowtarzalne fotografie będące dopełnieniem tekstów...

**Wojciech Ulman**

**Moje zwierzaki**

Wydawnictwo Skrzat 2012



Autor książeczki kreśli portrety swoich czworonożnych przyjaciół z dzieciństwa, które – jak sam mówi – „nie byłyby tak szczęśliwe i niezapomniane, gdyby nie otaczał mnie wtedy świat różnorodnych zwierząt”. Ciepło i z humorem opowiada o swoich ulubieńcach. I mimo iż są to historie prawdziwe, czasami brzmią naprawdę niewiarygodnie.

**Wojciech Ulman**

**Ufoludki**

Wydawnictwo Skrzat 2013



Na spotkaniach z uczniami szkół podstawowych i przedszkoli chętnie opowiadam o mojej pasji pisania i fotografowania. Niezmiernie cieszę się ciekawością i zainteresowaniem, z jakim dzieci zadają mi liczne pytania. Dziecięca dociekliwość jest

naprawdę imponująca! Mam nadzieję, że choć w niektórych małych słuchaczach, obecnych na spotkaniach ze mną, udaje mi się zaszczerpić miłość do książek i poznawania otaczającego nas świata... – pisze Wojciech Ulman.

„Gdzieś daleko, za chmurami,  
Za księżycem, planetami,  
Wśród gwiazd setek lub tysiąca  
Krąży jedna jaśniej lśniąca.  
Słuchaj, słuchaj, mój malutki,  
Tam mieszkają ufoludki!”

**Wojciech Ulman**  
**Bajki rzeszowskie**  
Wydawnictwo Skrzat 2012



Bajki rzeszowskie to zbiór następujących wierszowanych historyjek dla dzieci:

1. Smok rzeszowski
2. O dziel-

nym rzeszowskim kucharzu

3. Dziadek Franek
4. Serce Maryni
5. Rzeszowska lokomotywa

Autor łączy zasłyszane niegdyś legendy i anegdoty ze swoimi własnymi pomysłami. A wyobraźni i poczucia humoru na pewno mu nie brakuje! Z pierwszej opowieści dowiadujemy się, że znany wszystkim Smok Wawelski wcześniej przebywał w Rzeszowie. Atakował tu-tejszą ludność, a jego najgroźniejszą bronią był... wcale nie ogień wydobywający się z paszczy (choć to też), ale ohydny gaz wydostający się spod ogona.

Następnie poznajemy przygody dzielnego kucharza, któremu przyszło żyć w ciężkich czasach. Rzeszów został zajęty przez Szwedów. Podstępny i przebiegły Janek, który został najęty przez Szwedów do pracy w kuchni (dzięki swojej znajomości szwedzkiego języka) postanowił pod ich nieobecność przygotować iście popisowe danie, po zjedzeniu którego żołnierze uciekli z miasta.

Wiersz pt. Dziadek Franek mówi o tym, że warto marzyć i wierzyć w to, że marzenia te kiedyś się spełnią. Główny bohater utworu, starszy pan mieszkający na Staromieściu słyszał wśród dzieci z robienia przepięknych modeli samolotów oraz latawców. Lubił także opowiadać bajki. Jego największym ma-

rzeniem było wznieść się wysoko, podobnie jak latawiec. I w końcu dopiął swego. Po powrocie dzielił się z dziećmi tym, co podobno podczas tej niebywałej przygody było jego udziałem.

Kolejny tytuł – Serce Maryni niemal od razu rzuca się w oczy. Wyglądać jak Serce Maryni, czy też ubrać się jak Serce Maryni znaczy u nas mniej więcej tyle, co odstawić się jak stróż w Boże Ciało, czyli założyć na siebie wszystkie najbardziej strojne ubrania i ozdoby i wyglądać przy tym dziwacznie, śmiesznie. Historia opowiedziana przez pana Ulmana dotyczy żyjącej niegdyś i widzianej na ulicach Rzeszowa starszej kobiety, zwanej przez wszystkich Sercem Maryni, która słynęła właśnie z wyjątkowo krzykliwych i założonych bez ładu i składu strojów.

Kiedy jakaś córka zbytnio się stroiła,

Wtedy do niej matka te słowa mówiła:

- Aleś się ubrała jak Serce Maryni!

Czy myślisz, że strój cię piękniejszą uczyni?

Poza tym niewiasta ta lubiła zmyślać różne historie na temat swojego życia. Twierdziła, że urodziła się na królewskim dworze, a do Rzeszowa przybyła z Rumunii. Innym razem opowiadała, że pochodzi z rodu Potockich. Lubiła też chwalić się, że była niegdyś z rodzicami w Anglii i tam rozkochała w sobie księcia Edwarda. Według Marka Czarnoty, popularnego u nas znawcy historii Rzeszowa i okolic, postać taka rzeczywiście istniała. Była wspomiana przez wielu mieszkańców.

Książkę zamyka wiersz o rzeszowskiej ciuchci. Jest on pisany na wzór tego znanego nam wszystkim autorstwa Juliana Tuwima, a opowiada o starej lokomotywie, która obecnie stoi w okolicy ulicy Pawła Findera w Rzeszowie.

**Poleca Anna Heller**

*Jakże to chwila radosna i błoga,  
Jeśli w jedności, pośród różnej doli,  
Wspólna małżonków przebyta już droga,  
A Bóg im dalej iść jeszcze pozwoli!*

Z okazji 50. rocznicy ślubu życzenia szczęścia, zdrowia i radości **kochanym Rodzicom ANNIE I ALEKSANDROWI KUSTOM** składają córki Alicja i Marta z rodzinami.



Kiedy ludzie stają się cnotliwi z wiekiem, po prostu poświęcają Bogu to, co pozostawił diabeł.

JONATHAN SWIFT

Matematyka jest alfabetem, przy pomocy którego Bóg opisał wszechświat.

GALILEUSZ

Modlitwa nie zmienia postanowień Boga, lecz zmienia tego, kto się modli.

SOREN AABYE  
KIERKEGAARD

Należy stwierdzić, że Bóg musi być swym nowym tworem również rozczarowany – poprawki w stosunku do małpy są wręcz niezauważalne.

MARK TWAIN

Nie bójcie się tajemnicy Boga! Nie bójcie się jego miłości.

JAN PAWEŁ II

Nie chodzi o mówienie o Bogu. Trzeba Nim żyć.

RENE HABACHI

Pragnieniem Boga jest to, by ludzie żyli razem, w zrozumieniu i wspólnocie.

JOSEPH MOINGT

Trochę wiedzy oddala od Boga. Dużo wiedzy – sprowadza do Niego z powrotem.

LUDWIK PASTEUR

Trzeba umieć Pana Boga chwycić za serce – to Jego „słaba strona”.

TERESA z AVILA

To duch religijny i moralny tworzy ludzką jedność.

ANDRE FROSSARD





Tym razem proponujemy na Boże Narodzenie przepisy na potrawy na świąteczny stół. Dania wigilijne publikowaliśmy wiele razy. Może przepisy na lekkie potrawy spotkają się z aprobatą czytelników?

### Łosoś w sosie cytrynowo-kaparowym

Przepis na łososa w sosie cytrynowo-kaparowym to przepis na proste danie, szybkie w wykonaniu, smaczne i bardzo efektowne. Często słyszymy, że łosoś jest niesmaczny, suchy i że są smaczniejsze ryby. A może to tylko kucharz, który nie wie jak podejść do tej ryby?



Łosoś możemy kupić dzikiego lub hodowlanego. Na pewno jest rybą tłustą, bo 14% tłuszczu to sporo. Musimy jednak wiedzieć, że to tłuszcz korzystny – kwasy *omega-3* i *omega-6* wpływają korzystnie na układ krwionośny, obniżają ciśnienie a zwiększają dobry cholesterol. Z niekorzystnych substancji można wymienić dioksyny – tych jest zdecydowanie mniej w łososiu dziko żyjącym, ale i w hodowlanym jest ich niewiele.

Wracajmy do przepisu – łososa robimy szybko i smacznie. Podawać go można z ryżem czy makaronami.

#### Składniki:

50 dag świeżego łososa,  
1 cytryna,

4-5 łyżek kaparów,  
40 g masła,  
ryż – może być trójkolorowy paraboliczny,  
80 ml śmietany 18% słodkiej,  
sól, pieprz.

Jeśli korzystacie z ryżu, który gotuje się długo, wtedy zaczynamy od wstawienia wody na ryż. Jeśli gotujemy ryż po kreolsku, krótko na silnym gazie, wtedy na początku zaczynamy przygotowywać rybę. Porcje ryby, które powinny być równe, przemyjemy solą i pieprzem.

Danie można zrobić na patelni grillowej czy grillu elektrycznym – obniżamy ilość tłuszczu. Jeśli chcemy smażyć, zrobimy to na maśle. Łosoś smaży się krótko, z obu stron, tak, by mięso zmieniło kolor. Ciepłą rybę odkładamy. I przygotowujemy sos. Jeśli smażyliśmy rybę na patelni, wtedy odkładamy łososa, a do tłuszczu na patelni dodajemy jeszcze 40 g masła. Gdy korzystamy z grillowanego łososa, wtedy sos oczywiście przygotowujemy osobno. Kiedy masło się rozpuści dorzucamy odsączone kapary i śmietanę. Całość sosu redukujemy i doprawiamy sokiem z połowy cytryny. Sok należy dodać stopniowo – smakując, aż do uzyskania pożądanego efektu. Można doprawić jeszcze szczyptą soli i pieprzu. Danie najlepiej smakuje z ryżem lub makaronem tagliatelle, grillowaną rybę oblewamy pysznym sosem.

### Ryba w zalewie octowej z ogórkami

Standardowo ryba w occie jest podsmażona i marynowana z cebulą. Proponujemy dodać nieco więcej dodatków – ryba w zalewie octowo-pomidorowej potrafi zaskoczyć. Ma bardzo oryginalny smak.

#### Składniki:

1-1,5 kg ryby – filety (morszczuk, dorsz itp.),  
4-5 średnich cebul,  
4-5 ogórków kiszonych,  
2 szklanki wody,  
2 szklanki oleju,  
1/2 szklanki octu,  
200 ml przecieru pomidorowego,  
liść laurowy, ziele angielskie, pieprz, sól, cukier.

Filety rybne kroimy, solimy, obtaczamy w mące i smażyjemy. Na tłuszczu, który pozostał na patelni podsmażamy cebulę, którą obieramy i kroimy w drobną kostkę.

W czasie smażenia cebuli, kroimy w kostkę ogórki kiszzone.

Przygotowujemy zalewę – gotujemy wodę z olejem, octem, przyprawami i koncentratem pomidorowym. Zalewę doprawiamy 4 łyżkami cukru, listkami laurowymi, zielem angielskim, pieprzem i solą. Całość gotujemy kilka minut.

### Ryba w occie z ogórkami

Na usmażoną rybę nakładamy usmażoną cebulę, pokrojony ogórek i zalewamy gorącą zalewą.

Ryby są źródłem lekkostrawnego, pełnowartościowego i łatwo przyswajalnego białka, zawierają witaminy A, B, E oraz pierwiastki takie jak sód, potas, wapń, magnez fosfor, jod oraz tłuszcze nienasycone. Warto dodać ryby do swojego menu, nawet tę w zalewie octowej. Ryba w occie w zalewie pomidorowej z ogórkami kiszonymi jest też ciekawą propozycją dania na Wigilię.

### Ryba w rybie

#### Ciasto:

20 dkg margaryny,  
20 dkg białego mielonego sera,  
20 dkg mąki pszennej,  
1/2 łyżeczki soli,  
Ciasto zagnieść i zamrozić.

**Farsz:** 75 dkg filetów z łososa lub pangi,  
sok z jednej cytryny,  
1 gruby por,  
sól, biały pieprz.

Filet skropić sokiem z cytryny, posypać solą i pieprzem i odstawić na 1 godzinę. Por podzielić na pojedyncze liście i blanszować ok. 3 minut. Po wyjęciu opłukać zimną wodą i osuszyć. Liście rozłożyć tak, aby na siebie zachodziły (tworzyły jeden duży płat), położyć na nich rybę i nakryć. Ciasto podzielić na dwie części, rozwałkować z każdej wykroić kształt ryby. Położyć filet na jednej „rybie”, białkiem posmarować brzegi, nakryć drugą „rybą” i bardzo dokładnie zlepować brzegi. Całość ozdobić (oczy, skrzela, łuski...), posmarować żółtkiem rozmąconym z 1 łyżką mleka. Piec na blasze wyłożonej papierem. Łuski można zrobić odciskając końce lekko otworzonych nożyczek, pyszczyk z cienkiego wałeczka ciast, płetwy i ogon z odpowiednio wykrojonego placka z zaznaczonymi ostateczkami.



## Kurczak w sosie cytrynowo-kaparowym piccata – chicken piccata

Kurczak piccata robiony na sposób włoski jest bardzo smaczną potrawą. Ma bardzo orzeźwiający smak i przygotowuje się go bardzo szybko.

Sok cytrynowy, kapary i świeże zioła w maślanym sosie oblewają kruche i soczyste fileciki z kurczaka. Pycha.

Możemy w tym sosie przyrządzić ryby, filety z indyka, eskalopki wieprzowe, nawet grillowane warzywa. Doskonali też do grillowanych mięs.



### Składniki:

24 połędwiczki z kurczaka lub 2 całe piersi pokrojone w cienkie eskalopki, sól i pieprz, 2 łyżki mąki, oliwa, 2 cytryny, 2 łyżki kaparów w soli, 1 ćwiartka kostki masła, 1 łyżka posiekanej pietruszki, 4 garście rukoli

### Wykonanie:

Kurczaka myjemy i osuszamy. Cytryny myjemy dokładnie, ścieramy skórkę i wyciskamy sok.

Kapary spłukujemy na sitku z soli.

Kurczaka obtaczamy w mące, doprawionej solą i pieprzem. Smażymy kurczaka w oliwie z dwóch stron aż się lekko zrumieni. Zdejmujemy z patelni i odkładamy na talerz, przykrywamy folią.

Do patelni do oleju po smażeniu dolewamy sok z cytryny i skórkę otartą z cytryny, zagotowujemy, dodajemy kapary i masło. Mieszamy do rozpuszcze-

nia masła. Do patelni wkładamy z powrotem kurczaka i mieszamy dokładnie, aby mięso pokryć sosem.

Agnieszka B.

## Kalafior w sosie kaparowym

Kalafior z natury rzeczy jest dość mdławy, więc pomyślałam czemu go nie ożywić czymś, co uwielbiam, czyli kaparami i oliwkami?

I tak powstał sos, który okazał się wielce trafiony.



### Sos na jedną porcję:

kilka oliwek, łyżeczka kaparów, 1-2 łyżki jogurtu, łyżka majonezu, koperek.

Zmiksowałam i polałam ugotowany (bez soli) kalafior.

Następnym razem zrobię taki sos do jajek na twardo.

Anna R.

## Klopsiki w sosie kaparowym

Kapary są dość specyficzne w smaku, więc jeśli ktoś nie lubi ich smaku, można do sosu dodać chrzan, koperek lub paprykę, tworząc kremowy sos na bazie śmietany.

### Składniki:

klopsiki  
40 g czerstwej bułki,



100 g cebuli,  
1 jajko,  
1 łyżeczka soli,  
1/2 łyżeczka pieprzu,  
400 g mięsa mielonego (wołowo-wieprzowego).

### sos:

500 g bulionu mięsnego,  
200 g śmietany 12%,  
1 łyżeczka soku z cytryny,  
50 g mąki,  
1 łyżeczka soli,  
1/4 łyżeczki pieprzu,  
60 g kaparów (odsączonych).

### Wykonanie klopsików:

Zmieszać bułkę, posiekać cebulę, dodać pozostałe składniki – dokładnie wymieszać na gładką masę.

Wilgotnymi dłońmi uformować klopsiki o średnicy około 3-4 cm.

### Wkowanie sosu:

Do wywaru mięsnego dodać pozostałe składniki (oprócz kaparów), dokładnie wymieszać, by nie było grudek. Gotować około 5 min. ciągle mieszając. Dodać kapary, wymieszać.

Polać klopsiki, podawać z ziemniakami i buraczkami.

Julia W.

## WIGILIJNĄ NOCĄ

Obiecuję Wam  
Wam śpiącym w tym śniegu  
pod białą brzozą  
że w jasną mroźną noc wigilijną  
zapalę światełka nadziei

Obiecuję Wam  
że dam znać kiedy na niebiosach  
Anioły Różowe i Anioły Niebieskie  
zawieszają pierwsze światło

Obiecuję Wam  
że w biało-zielony zmierzch Wigilii  
przyniosę zapach jabłek  
z naszego sadu

Obiecuję Wam  
że samotność Waszą  
zamienię w gwar wigilijny

Czas dzielić się wspólną obecnością  
Czas na nowo  
szukać światła galaktyk

Mieczysław A. Łyp

Rzeszów, 2013 r.



## WŁOSKA DROGA – VIA ITALIANA – ITALIENISCHE WEG

Życie pełne jest niespodzianek. Jeden z wieczorów przynosi odkrycie. Na betonowym przepieście widoczna jest data 1913. Przecież to sto lat temu! Trzeba o tym powiedzieć i napisać. Trzeba i warto, bo kto dzisiaj pamięta, że dokładnie sto lat temu na naszym terenie budowana była tzw. Włoska Droga? Do dzisiaj, całkowicie zapomniana, wije się poprzez wspaniale zaprojektowane „patelnie” i „lunety”, przeznaczone do parkowania taborów i artylerii. Serpentytną wzniesienia, by w końcowej fazie wystrzelić grzbietami działów na lizjer lasów i zapanować nad dolinami rzeczek, potoków oraz przycupniętych przysiółków, tworząc niespotykane nigdzie miejsca widokowe. Droga ta, przez dwie wojny będąca w rękach sztabowców i zapomniana przez współczesnych, doczekała się ponownego odkrycia. Powstaje o niej film.

Z „Gazety Łańcuckiej”

Przywrócenie pamięci wspomnianego wyżej szlaku komunikacyjnego służy podwójnemu celowi. Z jednej strony warto wiedzieć o historycznych uwarunkowaniach budowy połączenia komunikacyjnego od strony Łańcuta. Z drugiej, bardziej praktycznej, jest to dalsza realizacja strategii otwarcia połączeń komunikacyjnych naszej gminy we wszystkich możliwych kierunkach. Doświadczenie budowy dotychczasowych dróg wskazuje, że droga powiatowa w kierunku Rzeszowa przez teren Nowego Borku na tzw. Królkę oraz połączenie Hyżnego przez Mokłuczkę znacznie wzmogło na tych odcinkach ruch pojazdów. Świadczy to o potrzebie dobrych i krótkich połączeń na zewnątrz gminy oraz o odciążeniu głównych szlaków komunikacyjnych przebiegających przez centrum miasta i pozostałych sołectw. Wzajemne wspólne kontakty ze starostą łańcuckim panem Adamem



21 października 2013 r. Powiatowy Rajd Rowerowy „Drogą Włoską”. Uczestnicy rajdu zatrzymali się w Błażowej.



Zwycięzcy na podium.



Krzysztoniem, pomagają także w skłonieniu Powiatu Rzeszowskiego do remontu i poprawy jakości połączenia drogowego w kierunku Łańcuta. Na tym odcinku już na długości ponad 1 km starosta rzeszowski wykonał prace budowlane pod położenie nawierzchni asfaltowej, za co w imieniu mieszkańców, serdecznie dziękujemy.

Zygmunt Kustra

### ETIUDA W BIELI

Rozlało się mleko, rozlało...  
Od nieba do ziemi na biało  
Błękit pewno za bielą istnieje  
Nadal słońce ukryte się śmieje

Zima stawia swe karty na białość  
Wiatr etiudą zahacza o gałąź  
Kolor, odcień przestaje się liczyć  
I od kogo barw dzisiaj pozyczyć

Może w oczy popatrzeć niebieskie  
Błysk radości odczytać na bieli  
Bo na śnieżnych żaglowcach nieba  
Płyną do nas cichutko anieli...

Zdzisława Górską

16.01.2012 r.



Późnym wieczorem w Warszawie bandyta w czarnej masce wyskakuje na chodnik przed dobrze ubranego mężczyznę i przykłada mu broń między żebra:

- Dawaj swoje pieniądze! – żąda.  
Napadnięty odpowiada oburzony:

- Nie możesz tego zrobić! Jestem posłem!

- W takim razie – odpowiedział rabuś – oddawaj mi moje pieniądze!

## MECZ OLDBOJÓW BŁAŻOWIANKI

W trzecią sobotę września na stadionie w Błażowej odbył się bardzo ciekawy mecz oldbojów o puchar przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej Jerzego Kocója pomiędzy drużynami „Błażowianki” i Policji. Z racji tego, iż błażowscy oldboje dawno już nie rozgrywali żadnego meczu, stawili się w to sobotnie popołudnie licznie, prawie w najsilniejszym składzie z mocnym postanowieniem wygrania tego meczu. Z podobnym nastawieniem przyjechali zawodnicy Policji, co gwarantowało spore emocje. Mecz miał charakter wyrównany, z lekką przewagą drużyny przyjezdnej, szczególnie jeśli chodzi o szybkość i zgranie poszczególnych zawodników. Wynikało to z faktu, iż drużyna oldbojów rzeszowskich policjantów częściej trenuje i rozgrywa takie mecze, a „Błażowianka” do tego spotkania przystąpiła na tzw. „świeżości”. Inicjatorami tego spotkania byli Stanisław Bober i Jerzy Kocój. Po spotkaniu przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej i burmistrz Błażowej wręczyli obu drużynom pamiątkowe puchary. Policjanci także przywieźli pamiątkowy puchar dla zawodników gospodarzy. Był czas na pamiątkowe zdjęcia, wspomnienia, dyskusje, które

przeciagnały się do późnych godzin nocnych. Sponsorami tego spotkania byli: Zarząd „Błażowianki” na czele z prezesami Janem Kustrą i Stanisławem Kruczkiem, restauracja Stary Bank pana Andrzeja Chlebka, sklep Jarzynka pana Stanisława Bobra, Usługi Weterynaryjne pana Jerzego Kocója. Organizatorzy spotkania serdecznie dziękują sponsorom, dyrektorowi Gminnego Ośrodka Kultury Zbigniewowi Nowakowi, a także Tomkowi Drewniakowi i młodemu zawodnikowi „Błażowianki” za wszelką pomoc przy organizacji tego spotkania. Miejmy nadzieję, że podobne imprezy będą organizowane częściej.

„Błażowianka” wystąpiła w następującym składzie: stoją od lewej: prezes Jan Kustra, Piotr Nowak, Robert Wójciak, Andrzej Wójciak, Krzysztof Wania, Stanisław Skrzypiec, arbiter tego spotkania Józef Kmiotek, Robert Mijałny, Wiesław Gołda, Stefan Wielgos, Stanisław Kruczek.

Kłęczą od lewej: Jacek Sowa, Piotr Wierzbński, Mirek Sobczyk, Adam Mroczek, Jerzy Kanach, Stanisław Bober, Jerzy Kocój, Stanisław Pociask, Stanisław Pleśniak.

[red.]



## STS KLIMA BŁAŻOWA NA DOBREJ DRODZE DO AWANSU

Błażowscy siatkarze po niezbyt udanym początku rundy jesiennej w sezonie 2013/2014, w IV lidze wyraźnie się rozkręcili i na półmetku rozgrywek znajdują się w gronie zespołów aspirujących do trzecioligowego awansu. Trener Daniel Pająk jest bardzo zadowolony z dotychczasowej gry i wyników zespołu. Drugie miejsce po trudnej jesieni w niezwykle wyrównanej stawce zespołów to dobry prognostyk przed rozgrywkami po przerwie. Zespół dotknęły duże zmiany kadrowe. Odeszli dwaj podstawowi zawodnicy pierwszej szóstki w poprzednim sezonie – Jakub Krajniewski i Kamil Chlebek, którzy podjęli studia i zmienili barwy klubowe. Trzon zespołu został jednak utrzymany. Do drużyny doszli nowi zawodnicy: Filip Tomaka, Patryk Kozdraś, Bartłomiej Urbanik, Marcin Maćkiewicz, którzy wkomponowują się w zespół i zgrzywają się z bardziej ogrzanyymi

kolegami. Cieszy frekwencją na treningach, duży zapał do pracy i ambicją tych chłopaków. Z siedmiu zespołów pięć ma szansę na awans, dlatego druga runda rozgrywek nie będzie łatwa. Po trzy zespoły z każdej grupy wejdą do dalszej grupy i tam stoczą walkę o awans do III ligi. Pierwszy zespół awansuje bezpośrednio, a drugi stoczy walkę o awans w barażach. Błażowscy siatkarze zdaniem trenera nie są bez szans w tej rywalizacji i postawiony przed nimi cel mogą osiągnąć.

Prezes klubu Ryszard Pępek podkreśla dobrą atmosferę w drużynie i wsparcie sponsorów, wśród których pojawiła się kolejna firma Binex Krzysztofa Wani z Błażowej Dolnej. Głównym faworytem rozgrywek jest obecnie zespół AKS – V LO z Rzeszowa.

Zdzisław Chlebek





Zespół STS Klima Błażowa na sezon 2013/14. Stoją od lewej: burmistrz Błażowej – Zygmunt Kustra, prezes firmy Klima – Tadeusz Woźniak, prezes firmy Binex – Krzysztof Wania, Patryk Kozdraś, Mateusz Pichór, Filip Tomaka, Przemysław Krawczak, Kierownik zespołu – Ryszard Pepek, prezes firmy Klima – Jan Kruczek, trener zespołu – Daniel Pająk. Klęczą od lewej: Bartosz Pepek (c), Michał Pepek, Olaf Wójcik, Kamil Czarnik, Bartłomiej Urbanik, Bartosz Piszcz, Karol Ziobro, Jakub Wyskiel, Adam Słaby, Konrad Zięba.

## LKS „BŁAŻOWIANKA” W ŚRODKU STAWKI



Piłkarze „Błażowianki” po spadku do klasy A walczą ambitnie o jak najwyższe miejsce w tabeli. Po rundzie jesiennej zajmują VI miejsce wśród czternastu zespołów. Walka o ewentualny powrót do V ligi nie będzie łatwa, ponieważ nikt nie traktuje ulgowo spadkowicza. Drużyna jest oparta o swoich wychowanków, z których coraz liczniejsza grupa otrzymuje szansę gry w pierwszym zespole. Wielu zawodników przebywa na okresowych lub dłuższych wypożyczeniach i gra w innych klubach. Dziś nikomu nie można zamknąć drogi do zmiany barw klubowych i odejścia do klubu w wyższej klasie rozgrywek lub zespołu w niższej klasie. W obecnym sezonie Hubert Serwatka reprezentuje barwy Stali Rzeszów i jest objęty szkoleniem w ramach Centralnej Ligi Juniorów, Ireneusz Jamrozik przeszedł do czwartoligowego Strumyka Maława, Dawid Gwazdacz reprezentuje Crasnowię, Marek Kruczek gra w Hermanie Hermanowa, Marcin Sieczka i Bartek Kruczek występują w Starcie Borek Stary, a Konrad Szczoczarsz w LKS Hłudno. Być może niektórzy z nich wrócą na wiosnę do „Błażowianki”. Starsi zawodnicy Marcin i Robert Mijalni powoli kończą grę w klubie i chcą robić miejsce młodszym kolegom. Ze względu na pracę zawodową nie we wszystkich meczach można było liczyć na Piotra Kruczka, Marcina Sobkowicza czy Mirka Makarę. Z doświadczonych zawodników pozostali Tomasz Drewniak, Wojtek Kruczek, Grzegorz Chuchła, Łukasz Wielgos i Mateusz Początek wsparci przez młodych,



Radosław Kanach  
– reprezentant Polski.

mniej doświadczonych Przemysława i Rafała Kanachów, Pawła Majchera, Artura Dziepaka, Roberta Borkowskiego, Dariusza Wyskiela, Pawła Chuchłę, Bar-

tosza Kuśnierza. Ta mieszanka rutyny z młodością pozwoliła wywalczyć miejsce w środku stawki i zaprezentować grę taką, jaką kibice widzieli. Drużyna nie prezentowała porywającego futbolu i wyjątkowej skuteczności. W grze poszczególnych formacji jest wiele do poprawy. Tomek Drewniak i prezes Jan Kustra są jednak optymistami, bo runda wiosenna była w wykonaniu naszych piłkarzy zawsze lepsza niż gra jesienią, a do drugiej drużyny w tabeli tracimy tylko cztery punkty. Wszystko rozstrzygnie się więc na wiosnę, która powinna dać kibicom więcej powodów do zadowolenia. Najwięcej satysfakcji daje klubowi, jego działaczom, trenerom i sympetykom najmłodszy z braci Kanachów – czternastoletni Radek, którym interesowała się już Legia Warszawa, obecnie występuje w Stali Rzeszów i został powołany do reprezentacji Polski do lat 15. Radek występuje tam obok zawodników z największych polskich klubów Legii Warszawa, Lecha Poznań, Polonii Warszawa, Ruchu Chorzów i innych. Oby jego kariera dalej się tak toczyła. Rodzice mogą być dumni ze sportowych osiągnięć syna. Jego przykład działa na młodszych kolegów z drużyn młodzieżowych w „Błażowiance”.

**Zdzisław Chlebek**

## DRUŻYNY PIŁKARSKIE



Grupa naborowa Błażowianki po meczu sparingowym ze Strugiem Tyczyn 27.08.2013r.



Seniorzy Błażowianki w rundzie jesiennej 2013 r.



Juniorzy starsi Błażowianki – runda jesienna 2013 r.



Trampkarze starsi – runda jesienna 2013 r.



Gminny Turniej Szkół Podstawowych w Piłce Nożnej 23.09.2013 r.



- Janie!
- Słucham pana.
- Czy możesz przysunąć tu fortepian?
- Tak, panie. Będzie pan grał?
- Nie, ale zostawiłem tam cygaro.

\*\*\*

Hrabia, słynny gawędziarz, opowiada wśród grona przyjaciół jedną ze swoich licznych przygód.

- Sarna, którą upolowałem była wielka i ciężka, wokół

nikogo nie było, więc musiałem sam sobie z nią poradzić. Zarzuciłem jedną nogę sarny na lewe ramię, drugą na prawe...

W tym momencie hrabia został zawołany przez służącego do pilnego telefonu. Po chwili wraca i pyta:

- Na czym to ja skończyłem?

- Jedna noga na prawe ramię, druga noga na lewe ramię... – odpowiada chór przyjaciół.

- A, już wiem – przypomina sobie hrabia – ach te Rosjanki, cóż to były za kobiety!



## NAPISALI DO NAS

Obowiązujące przepisy umożliwiają inwestorom sytuowanie masztów nadawczych telefonii komórkowej wśród zabudowań, a nawet na dachach budynków mieszkalnych. Poza bogatą ofertą świadczonych usług niewiele mówi się o szkodliwości tego typu inwestycji. Powszechnie wiadomo, że oddziaływanie pól elektromagnetycznych na organizmy nie pozostaje obojętne, zaś skutki takiego wpływu nie muszą być od razu widoczne. Pomimo sprzeciwów wieże budowane są coraz bliżej ludzi...

### List otwarty do mieszkańców Białowej

Wielu z Was, mieszkańców Białowej, z pewnością zna ulicę Jagiellońską, prowadzącą na wzniesienie otaczające miasto od wschodu, skąd można podziwiać niezwykle malowniczy widok Białowej, położonej w dolinie, nad którą unoszą się dumnie wieże naszego kościoła.

Niewielu z Was wie, że już wkrótce, oprócz kościelnych wież, nad Białową górować ma 54-metrowa wieża nadawcza telefonii komórkowej, trzecia z kolei na terenie miasta i równocześnie największa z nich.

Najwyraźniej operator dostrzegł potrzebę wybudowania kolejnej już wieży, przecież zasięgu nie ma jeszcze na terenie całej gminy, a dla wygody i komfortu korzystania z sieci z każdego miejsca gminy Białowa można przecież poświęcić nawet tak malowniczy krajobraz.

Problem polega na tym, że nie tylko o walory krajobrazowe tutaj chodzi, (choć to również bardzo ważny aspekt sprawy), a przede wszystkim o szkodliwe oddziaływanie takiego masztu na zdrowie, a nawet życie ludzi.

My, mieszkańcy ulicy Jagiellońskiej i Działowej, stanowczo sprzeciwiamy się budowie tegoż masztu właśnie z powodu szkodliwości promieniowania, które emituje.

Mimo wielu zapewnień o całkowitym bezpieczeństwie tego typu masz-

tów, jesteśmy przekonani o negatywnym wpływie na ludzkie zdrowie, a nawet życie.

Przekonanie nasze oparte jest na rzetelnych wynikach wielu niezależnych badań naukowych nad negatywnym oddziaływaniem promieniowania elektromagnetycznego (e-m), a także na opiniach pozarządowych organizacji międzynarodowych i unijnych dyrektywach<sup>1</sup>.

W telefonii komórkowej, podobnie jak w całej radiokomunikacji, nośnikiem informacji jest promieniowanie elektromagnetyczne (e-m) wytwarzane przez urządzenia nadawcze stacji bazowej i aparatu telefonicznego. Aby



„znaleźć” abonentów stacja bazowa zapromieniowuje cały teren objęty jej zasięgiem. Analogicznie aparat telefoniczny „znajduje” stację. W przeciwieństwie do telefonii przewodowej, w której sygnały zamykają się w przewodzie, w telefonii komórkowej przewodem tym jest cała przestrzeń, w której znajdują się ludzie. Wszystkie sygnały od stacji bazowej i aparatów telefonicznych w zasięgu danej stacji docierają do każdego miejsca pobytu człowieka. Właśnie dzięki temu w tych miejscach możliwa jest łączność i przekaz informacji (obrazów, dźwięków). **Ale technika ta ma swoje negatywne następstwa.** Wiadomo, że promieniowanie

mikrofalowe „komórek” przenika przez wszystkie przeszkody, wnika również do ciała ludzkiego i wywołuje w nim niepożądane zmiany, które są tym większe, im wyższy jest poziom promieniowania i dłuższy czas ekspozycji. Im bliżej źródła promieniowania, tym większy jego poziom, a czas ekspozycji różnie bezustannie. Organizm doznaje różnorodnych uszkodzeń, a tym samym wzrasta ryzyko zdrowotne.<sup>2</sup> Istnieje tysiące doniesień o szkodliwym działaniu pól e-m na organizm człowieka, zarówno w kraju jak i za granicą są liczne protesty ludzi zagrożonych i poszkodowanych, którzy domagają się ochrony zdrowia przed tymi polami. Pomimo tego ogół społeczeństwa, znajdujący się pod wpływem reklam i dezinformacji ze strony lobby gospodarczego, nie reaguje na to zagrożenie.

W 2006 r. Międzynarodowa Komisja do Spraw Bezpieczeństwa Elektromagnetycznego (ICEMS) zorganizowała we włoskim Benvento konferencję międzynarodową zatytułowaną „Ostrożność w podejściu do pola elektromagnetycznego: Przesłanki, Prawodawstwo i Realizacja.” Naukowcy światowej sławy zebrani na konferencji jednogłośnie poparli uchwałę. W Uchwale Benvento (Resolution Benvento) czytamy:

„...Zgromadzono znaczną ilość dowodów wskazujących na negatywny wpływ pola elektrycznego, magnetycznego i elektromagnetycznego na zdrowie człowieka przy obecnie dopuszczalnych normach...”

„...Argumenty, iż słabe (o niskiej częstotliwości) pole elektromagnetyczne nie ma wpływu na system biologiczny nie znajdują obecnie potwierdzenia w opinii naukowców...” a nawet czytamy dalej iż „istnieją dowody na to, że obecnie źródła finansowania badań wpływają na nieobiektywną analizę i interpretację dowodów naukowych, mając na celu odrzucenie dowodów wszelkiego prawdopodobieństwa zagrożenia dla zdrowia człowieka”.

„Dowody uzyskane w wyniku badań epidemiologicznych pokazują, że

<sup>1</sup> Badanie STOA z marca 2001 r. dotyczące fizjologicznych i środowiskowych skutków niejonizującego promieniowania elektromagnetycznego, nr PE 297.574., publikacje Międzynarodowej Komisji Ochrony przed Promieniowaniem Niejonizującym (ICNIRP), organizacji pozarządowej oficjalnie uznanej przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) i oceniającej wyniki badań naukowych z całego świata, Sprawozdanie Parlamentu Europejskiego z 2009 r. w sprawie obaw dotyczących wpływu pól elektromagnetycznych na zdrowie (2008/2211(INI)) Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa żywności, czy Uchwała z 2006 r. Międzynarodowej Komisji do Spraw Bezpieczeństwa Elektromagnetycznego (ICEMS) – tzw. Rezolucja Benvento.

<sup>2</sup> „Telefonia komórkowa masowy eksperyment na ludziach” M. Kłoszewski.

działanie fal e-m może doprowadzić do wzrostu zachorowań na nowotwór u dzieci, jak i wywołać inne problemy zdrowotne zarówno u dzieci jak i u osób dorosłych. Ponadto istnieje coraz więcej dowodów epidemiologicznych na to, że długotrwałe korzystanie z telefonów komórkowych prowadzi do wzrostu zachorowań na nowotwór mózgu.<sup>3</sup>

W uchwale czytamy zachętę skierowaną do rządów do przyjęcia wytycznych dotyczących narażenia zarówno mieszkańców jak i pracowników na działanie pola elektromagnetycznego, a także do tego, by rządy państw planowały „lokalizację anten i masztów telekomunikacyjnych tak, aby zminimalizować ich wpływ na człowieka.(...) Wyznaczyć strefy wolne od technologii bezprzewodowej w miastach, budynkach użyteczności publicznej (szkołach, szpitalach, dzielnicach mieszkaniowych) oraz w miejscach ogólnie dostępnych, aby zapewnić osobom nadwrażliwym na działanie pola elektromagnetycznego swobodne korzystanie z tych miejsc.”

Tymczasem przeciętny poziom promieniowania mikrofalowego na terenie Polski jest co najmniej setki tysięcy razy wyższy od poziomu tła naturalnego, w którym rozwijało się życie i z którym życie jest skorelowane. W pobliżu źródeł poziomy promieniowań są większe miliony, a nawet miliardy razy od tła w zakresie mikrofalowym.

Pomimo tak wysokiego poziomu promieniowania, nie zostają przekroczone normy.

Poziom normy jest tak dobrany, że realnie istniejące pola e-m w terenie dostępnym dla ludzi nie przekroczą normy, co potwierdza się w praktyce. W wielu przypadkach, gdy ludzie podejrzewali związek swych schorzeń z działaniem stacji, wykonywano pomiary kontrolne pól e-m. Przekroczenia norm nie było i na tej podstawie odpowiedzialne instytucje wykluczały przyczynowy związek schorzeń z działaniem pola e-m.

„Dogmat o bezpieczeństwie zdrowotnym normy ma uspokoić społeczeństwo, ale jednocześnie tłumi inicjatywę badawcze państwowych placó-

wek naukowych, bo gdyby te placówki wykazały, że pola poniżej normatywne działają szkodliwie na zdrowie (co jest zgodne z rzeczywistością), musiałyby dojść do masowych odszkodowań (bo schorzenia są masowe) i do pokazania społeczeństwu prawdziwego obrazu tej technologii”<sup>4</sup>.

W porównaniu do innych skażeń środowiska, elektroskażenia są trudne do zauważenia. Nie można odczuć, czy ich poziom jest sto tysięcy, czy sto milionów razy większy od poziomu natury. Tylko w przypadkach ekstremalnych mamy nagrzewanie ciała i porażenie śmiertelne.

„Szczególny niepokój i oburzenie wywołuje bezustanne napromieniowanie ludności przez stacje telefonii komórkowej, zwłaszcza te zainstalowane w pobliżu domów mieszkalnych, szkół i szpitali. Środowisko życia ludności jest permanentnie skażone. Jest to stan nie do zaakceptowania, budzący poważne zastrzeżenia natury etycznej i jest sprzeczny z Prawami Człowieka. Ludzie ci nie mają dostępu do rzetelnej informacji i nie mają możliwości obrony. Są oni bezwolnym obiektem masowego eksperymentu.”

Powyższy cytat pochodzi z publikacji Parlamentu Europejskiego (PE) z marca 2001 r. pt. Fizjologiczne i środowiskowe skutki niejonizującego promieniowania elektromagnetycznego, którą poprzedziła inna publikacja z lutego 2001 r. pt. „Pole elektromagnetyczne a zdrowie”.

(Obydwa dokumenty są w internecie: europa.eu.int., numery druków: PE Nr 297.563 i PE Nr 297.574, w językach starych państw UE).

My zdajemy sobie sprawę z zagrożeń płynących z tak bliskiej odległości masztu nadawczego, dla niektórych naszych domów odległość ta wynosi zaledwie 80 metrów, a dostatecznie bezpieczna odległość od takiego masztu powinna wynosić około 1000 metrów.

Bezpieczna odległość uzależniona jest również od mocy nadajnika, która często nie pokrywa się z tą deklarowaną przez operatora sieci, czego nie można udowodnić, gdyż w polskim prawie wszelkie badania i pomiary muszą być wykonane za zgodą i wiedzą operatora, a moc promieniowania można zmie-

nić bardzo łatwo, zdalnie, nawet przy pomocy telefonu komórkowego.

Należy jeszcze dodać, że promieniowanie to jest najbardziej szkodliwe, gdy organizm wypoczywa, czyli w nocy, gdy przebywamy w naszych domach.

Nie jesteśmy przeciwko budowie masztów, rozumiemy, że łatwy dostęp do sieci jest ważną potrzebą dla użytkowników telefonów komórkowych, niech jednak maszty nadawcze będą budowane z daleka od domów, szkół, szpitali. Z taką też propozycją wystąpił w naszym imieniu burmistrz Białowej pan Zygmunt Kustra, niestety jego propozycja złożona prezesowi sieci budującej maszt pozostała bez odpowiedzi.

Czujemy się w obowiązku poinformować wszystkich mieszkańców Białowej, zwłaszcza tych, którzy znajdują się w bliskim zasięgu trzeciej już wieży w naszym mieście, o tak dużym zagrożeniu, na które mogą być narażeni. Nie pozostaniecie, Państwo, obojętni wobec realnego zagrożenia zdrowia i życia wszystkich mieszkańców naszego miasta.

Jedni martwią się o zdrowie, inni marzą o telewizji w telefonie, a Państwo?

Wszystkich tych, których zainteresowało zagadnienie działania promieniowania e-m, odsyłamy do poniższych tekstów źródłowych, wszystkie dostępne są w Internecie oraz do stron: [www.prawodozycia.pl](http://www.prawodozycia.pl) ; [www.iddd.de](http://www.iddd.de) – zapraszamy również do dyskusji i wyrażenia swojej opinii na ten temat pod adresem e-mail [naszemiasto40@gmail.com](mailto:naszemiasto40@gmail.com)

## Mieszkańcy



Rozmawiają dwaj starsi panowie. Jeden mówi do drugiego:

- Zbliży się wasza rocznica ślubu, nie-

prawdaż?

- Tak – odpowiada drugi – i to sporo, bo 20.

- Co zamierzasz zrobić z tej okazji dla swojej żony?

- Zabiorę ją na wycieczkę do Australii.

- Nieżle, a co zrobisz dla żony z okazji 25. rocznicy ślubu?

- Pojadę i przywiozę ją z powrotem.

<sup>3</sup> Rezolucja Benvento z 2006 r.

<sup>4</sup> „Telefonia komórkowa masowy eksperyment na ludziach” M. Kłoszewski





## BANK SPÓŁDZIELCZY W BŁĄZOWEJ OFERUJE

### K R E D Y T „ZIMA”

OPROCENTOWANIE

# 6,99%

RRSP dla kredytu w kwocie 5 000,00 zł. udzielonego na 12 miesięcy, z oprocentowaniem nominalnym w skali roku 6,99%, prowizją 4% w wysokości 200 zł. wynosi 15,85%. Całkowita kwota kredytu do zapłaty wynosi 5.389,24 zł. Raty kapitałowo-odsetkowe kredytu są malejące i wynoszą: 445,99 zł najwyższa rata, 419,32 zł najniższa rata. Możliwość wyboru dnia spłaty raty.

### Zapraszamy do korzystania z naszych usług w placówkach:

Błażowa, ul. Bankowa 2, tel. (17) 2297-017, 2297-181  
Hyżne 103, tel. (17) 2295-006, 2295-008  
Rzeszów, ul. Kochanowskiego 23A, tel. (17) 852-14-87

*Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzenia  
szczęścia i pomyślności oraz wielu sukcesów  
w realizacji planów osobistych i zawodowych  
w Nowym 2014 Roku wszystkim Klientom  
Banku oraz czytelnikom „Kuriera”  
składa*

*Zarząd Banku Spółdzielczego w Błażowej.*



zamówienia na

## TORTY I CIASTA

na wesela i inne okazje

SKLEPY FIRMOWE:

Błażowa, ul. Jana Pawła II 5  
tel. 500 171 899, 16 652 31 71

Dynów, ul. Kazimierza Wielkiego 1  
tel. 16 652 37 59

[www.piekarnia-bachorz.pl](http://www.piekarnia-bachorz.pl)

### DROGA REDAKCJO!

Jestem mieszkanką Hermanowej, mimo to miałam okazję zapoznać się z Waszym czasopiśmie. Muszę stwierdzić, że czytając go – każdy znajdzie coś dla siebie. Szczególnie ujęła mnie Wasza serdeczność, z jaką wzajemnie się wspieracie w chwilach smutnych i radosnych. Pani Danusi – szefowej gazety i Panu Burmistrzowi miałam okazję osobiście te słowa przekazać. Pisemnie czynię to teraz.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2014. Z tej okazji życzę Wam, by to ciepło, serdeczność i wzajemna współpraca nie ustawały oraz dalszych wspaniałych sukcesów, a wszystkim czytelnikom dużo radości, ciepła rodzinnego i pokoju ducha.

Szczęść Boże.

P.S. Wysłałam kilka wierszy w załączniku. Jeśli się spodobają, będę zaszczycona, gdy ukażą się w Waszym czasopiśmie.

Pozdrawiam Anna Kocór



**NAPRAWY BLACHARSKO - LAKIERNICZE**

**ATRAKCYJNE CENY!**

**AUTO**

608 473 242

**USŁUGI**

NAPRAWY BIEŻĄCE KONSERWACJA

POMIAR NADWOZIA NAPRAWY WGNIECIEŃ

**BOGDAN ZIMNY**  
KAKOLÓWKA 436  
36-030 BŁĄŻOWA

kbzimny@op.pl

**PHU AUTONAPRAWA**  
**GRZEGORZ MRÓZEK**

- konsultacje oraz doradztwo wypadkowe
- kompleksowe usługi blacharskie
- nowoczesny sprzęt - profesjonalna rama naprawcza Autorobot Mikro B
- odnowa lakieru nowoczesnymi technologiami
- wymiana opon każdego rodzaju
- wulkanizacja opon i wyważanie kół
- sprzedaż opon nowych i używanych

695227558

mrozek-grzegorz@o2.pl

36-030 Błażowa Górna 329 woj. podkarpackie

**SPAR**

W BŁĄŻOWEJ ZAPRASZA NA ZAKUPY

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA TELEFONICZNA  
W TYCZYŃCIE

www.ostnet.pl

TEL : 17 230 55 55

<p>Telefony</p>  <p>Od ponad 20 lat udzielamy porady i pomocy w zakresie telefonii.</p>	<p>Internet</p>  <p>Zapraszamy do korzystania z naszego dostępu do Internetu.</p>	<p>Telewizja</p>  <p>Dzięki naszej ofercie telewizyjnej możemy zapewnić naszym klientom najlepszą jakość obrazu i dźwięku.</p>	<p>Hosting</p>  <p>Oficjalny serwis internetowy naszego przedsiębiorstwa jest dostępny dzięki naszym usługom hostingowym.</p>	<p>Inne usługi</p>  <p>Wszystkie usługi oferujemy z najwyższą precyzją i w pełni profesjonalnie.</p>
----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

**Klima** TECHNIKA GRZEWCZA I SANITARNA

- Wewnętrzne instalacje:
  - gazowe
  - centralnego ogrzewania
  - wody
  - kanalizacji
- Kotłownie gazowe
- Zewnętrzne sieci i przyłącza wody, gazu oraz kanalizacji
- Horyzontalne przewiertory sterowane (bezwypkopowa technologia układania rurociągów)
- Obsługa, eksploatacja, bieżąca konserwacja i serwis kotłowni gazowych i instalacji
- Projektowanie instalacji i przyłączy sanitarnych i gazowych
- Sklep firmowy

**SUPER OFERTA**  
Przy sprzedaży i montażu urządzeń kotłowni przez firmę KLIMA projekt wewnętrznej instalacji gazowej gratis!

KLIMA Kruczeł I. Woźniak T. Spółka Jawna  
36-030 Błażowa, ul. Witosa 4A  
tel./fax 017 229 03 33  
e-mail: klima@klima.pl  
Jan Kruczeł - 602460278  
Woźniak Tadeusz - 604082696

**RESTAURACJA STARY BANK**  
W BŁĄŻOWEJ ZAPRASZA

Ul. 3 Maja 4  
36-030 Błażowa  
tel. 17 230 33 44

**ZAJAZD GAJ**  
W BŁĄŻOWEJ ZAPRASZA W 2013 R.

**"BŁĄŻOWIAK"**

ZAJAZD Gaj  
DOM WESELYNY  
HOTEL  
PIZZA-PUB

36-030 BŁĄŻOWA  
UL. KS. FILIPCA 1  
TEL. 17 22 97 089, 605 300 355

WESELA OD 80 ZŁ ZA OSOBĘ, NOCENY 30 MIEJSC  
CATERING WESELYNY  
WESELA Z POWIERZONEGO SUROWCA  
WYNAJEM SALI

2 WESELA, KOMUNIE, CHRZCZYNY - PROMOCJA: BEZPŁATNA OBSŁUGA I SALA



**KURIER**  
**Błażowski**  
Czasopismo Samorządu Gminy Błażowa

**Numer 135.** Zespół redakcyjny: Alicja Budyka, Zdzisław Chlebek, Jan Graboś, Anna Heller, Józef M. Franus, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Zbigniew Nowak, Augustyn Rybka, Maciej Pałac. Stali współpracownicy: Zdzisława Górńska, Stanisław Drewniak, Mieczysław A. Łyp. **Danuta Heller** - redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller. Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: D. Heller, J. Heller i inni.

Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” zrzeszony jest w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej z siedzibą w Krakowie, finansowany przez Radę Miejską w Błażowej. Na teksty do numeru 136 czekamy do 6 stycznia 2014 r.

**Adres redakcji:** Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,  
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.  
e-mail: kurier\_blazowski@vp.pl.  
Zobaczcie nas na [www.biblioteka.blazowa.net](http://www.biblioteka.blazowa.net)

Nr zezwolenia sądowego 41/93  
**ISSN 1234-2300**  
Skład ukończono 19 listopada 2013 r.

**steiner**  
DRUKARNIA

Druk: STEINER  
Zaczerwie 980  
k/Rzeszowa  
[www.steiner.com.pl](http://www.steiner.com.pl)



[www.pspl.info](http://www.pspl.info)



# GMINNE WYDARZENIA

W obiektywie



Błazowa



Błazowa



Błazowa



Białka



Futoma



Piątkowa



Kąkolówka







# GMINNE WYDARZENIA

**W** obiektywie



**Benefis Jana Tulika - relacja z imprezy w następnym numerze "Kuriera Błażowskiego".**



**Szkolenie obronne w Futomie - str. 31.**



**Szkoła muzyczna w Błażowej.**



**Dziennikarze prasy lokalnej w podkarpackich lasach - str. 21.**



**Pożegnanie lata - str. 67.**